O OBYCZAIACH Y ZWYCZAIACH LUDU RZYMSKIEGO

TOM PIERWSZY

W CHEŁMNIE
Staraniem y Nakładem
Jana Augusta POSERA Bibliopoli Warszaw.

ROKU M. DCC. LXX.

Xięgę o Obyczaiach y Zwyczaiach Rzymſkich z Francuſkiego ięzyka na Polſki przełożoną czytałem, y żadney w niey przeſzkody do podania oneyże do druku nie znalazłem. w Warſzawie 9. Maja Roku 1769.

X. Piotr Hiacynt Sliwicki z Kong. Miſſ. Cenſor Zwyczayny Xiąg.

IMPRIMATUR
ANDREAS IGNATIUS EPISCOPUS
Culmenſis & Pomeſaniæ
mpp.

WSTĘP

Jeśli weyrzemy w początki Pańſtwa Rzymſkiego, muſiemy przyznać, iż z niczego powſtało y wzroſło. Mała garſtka Paſterzow, Niewolnikow, źbiegow y zboycow uciekaiących przed karą, dała początek ogromnemu temu Państwu, ktorzy wzgardzeni od ſąſiad, muſieli ſię rzucić do gwałtu y zdrady chcąc żon ſobie doſtać. Licha ta liczba włòczęgow za powodem Człowieka rozumnego y odważnego rzuciła fundamenta Wielkiey Rzeczy-poſpolitey. Pycha potym wrodzona Rzymianom wſtydząc ſię ſwego podłego początku, ſtarała ſię go przykładem Grekow ukryć pod wymyſłem cudow. Wolała raczey urodzenie ſwego pierwſzego Krola przypiſać lubieżności Marſa, niżeli wyzuć ſię z pokrewieńſtwa Bogow. Stawiła albowiem ſobie na myśli, że bliſkie pokrewieńſtwo z Bogiem Woiennym miało narod uczynić ſtraſznieyſzym. Ztąd rzecz ieſt pewna, iż nie zaraz z pierwiaſtkow zaczęto rodzay Roma y Romula wyprowadzać od Boſtwa.

Wymyſł ten albowiem nie mogł być od wſpołżyiących za prawdę przyięty. Nie możemy też twierdzić, ażeby Rzymianie w ſłabych ſwych pierwiaſtkach mieli myśl o przyſzłey ſwoiey wielkości. Podobno przykład ich Fundatora, ktory iedynie o rozſzerzenie kraiu ſzczupłego ſtarał ſię, podniosł chęć onych do zdobyczy. Jakoż rzecz ieſt podobna do prawdy, że zamyſły Romula zaſadzone na dobrey polityce mogły ſię podobać tym, co rząd Republikańſki wprowadzili, iako nayſpoſobnieyſze do wynieſienia ſię od Romula ukazanego a zaniechanego od iego Naſtępcow, ktorzy idąc każdy za ſwoią ſkłonnością y za ſzczegulnym zdaniem, nie widzieli planty polityczney, aż Rzecz-poſpolita dobrze onę upatrzyła. Z tey przyczyny zaniechawſzy iść w ślady Romula przez Dwieście czterdzieści cztery lata w małych granicach ſiedzieli. Podobno też Rzymianie maią przypiſać myśli w ſobie do wielkich czynow wzbudzone, wieſzczkom, ktorzy przy założeniu Rzymu wielkie nadzieie czynili, obiecuiąc Panowanie

nie

nie całego Swiata, w wieczney trwałości. Z tąd ſię pokazuie, iż Rzym z wolnością zaraz ułożył ſobie plantę Rządow; co maxymy ſtatecznie zachowane w całym przeciągu Rzeczy-Poſpolitey potwierdzaią, żadne odmiany kſztałtu rządow, ani rozmaite rodzaie urzędow nie mogły od ułożoney planty Narodu odwrocić. Nieſzczęście ſamo ſłużyło do powiękſzenia męſtwa y ſtateczności Rzymian, ktòrzy nieodmiennie trzymali ſię tey maxymy, iż żadnych traktatow z nieprzyiacołami czynić nie trzeba było. Ządza wbicia ſię w Wielkość tak głęboko rozpuściła korzenie w ſercach pyſznych obywatelow Rzymſkich, iż zdobycz iednego kraiu, pobudzała ich do pragnienia drugiego. Polityka ktòrey Rzymianie z początku użyli, nad ſpodziewanie przewyżſza grubość ich obyczaiow, coż albowiem doſkonaley można było uczynić w ſłabych pierwiaſtkach, iako obrocić pierwſze zwycięſtwa na właſne wzmocnienie, przymuſzaiąc zwyciężonych do złączenia ſię z Zwycięzcami y złożenia iednego

I. Rzymianie nie chcą pokoiu z Piruſem czynić, chociaż bitwę przegrali. Toż ſamo z Hannibalem po przegraney Kanneńſkiey y z Perſeuſzem po wielkich ſwych klęſkach uczynili. Tit. L. w K. 3. D. 2. Polib. w K. r. 69.

go

go Narodu. Co rozumnieyſzego? iako obrocić Religią do znieſienia dzikości à prawa właſne do ziednoczenia ſię y poloru? Gdyby Krolowie Naſtępcy po Romulu ſzli iego śladem, pomknęliby zapewne granic ſwoich dzierżaw: Rzecz-Poſpolita zaraz z początku umiała pożytkować z Maxym owych pierwſzych, ktorych ſię trzymaiąc nowe coraz zdobyczy czyniła. Chciwi ci Republikanie pokrywaiąc dobroczynnością chciwość panowania. umieli na ſwóy pożytek obrocić wſzyſtkie ſąſiedzkie zamieſzki. Ieśli kłotnie iakie między niemi zachodziły, ſtarali ſię weyść w pośrednictwo do ugody: Utrzymuiąc zawſze ſłabſzą ſtronę aby mocnieyſzą przytłumili y tym ſpoſobem przygotowali drogę do podbicia obu pod ſwoią władzę. Tak Rzym pod pozorem wſpaniałości ukrywał taiemne ſwoie zamyſły. Zoſtawſzy iednak potężnieyſzym otworzyściey dopinać zaczął ſwego przedſięwzięcia, y pokazał, iż pozor ſprawiedliwości ſłużył tylko do wzmocnienia ſię. Dowodem tego ieſt ſprzeczka zaſzła między

II. Polityka pierwſz: Rzymian Gwałtowna.

Polib. w K. r. 113.

Karta-

Kartagińczykami y Królem *Maſſyniſſą* względem granic, iako czytamy w Polibiuſzu, kiedy obie ſtrony zgodziły ſię przeſtać na zdaniu ludu Rzymſkiego. Co tak pomieniony Piſarz opiſuie: Sprawa Kartaginſka zawſze gorſza była w oczach ludu Rzymſkiego, nie przeto ażeby nie miała dobrych dowodow, lecz że Intereſs Rzymu wyciągał takiego ſądu, a pierwey ieſzcze tęż ſamę chciwość panowania lud Rzymſki okazał, kiedy wziąwſzy na ſię pośrednictwo do ugody między *Ardeatami* y *Aricynami*, ich Dzierżawy ſobie przyſądził. Fałſzywy pozor ktorego ſię chwycił do wypowiedzenia Woyny *Salentynom*; ſpoſob przeciwny ſpokoyności, ktorym odebrał *Sardynią Kartaginczykom*; Naoſtatek zburzenie *Kartaginy*, ſkutek ten polityki grubey y dzikiey, znoſi wſzelką wątpliwość, iż Rzym nie za ſprawiedliwością, ale raczey za ſwemi ſzedł intereſſami; Jak mowi S. Auguſtyn. Nie kochał ſię w ſławie dla Sprawiedliwości, lecz ſzacował ſprawiedliwość dla ſławy, y tyle tylko traktatow dochowywał ile były pożyteczne

Polib. w Tom. III. K. w r. 118.

Dyon. 2. Halik. w K.

Tit. Liw. w D. 1. w K. 3.

Wellej. Pater. w K. 1. R. 12.

Tac. w n. 2.

S. Aug. o mieście Boż:

żyteczne

żyteczne. Nawet umnieyſzenie podatkow w Prowincyach zdobytych ſamym polityki, nie zaś ludzkości było dziełem. A prawdziwy cel, do ktorego zmierzał, ten był, aby panowanie zdało ſię lżeyſze; y pociągneło pobliżſze Narody, a oraz utrzymało w ſpokoyności lud nowo podbity. Nic wyraźniey nie okazuie Rzymſkiey polityki iako to, że Rzymianie zemściwſzy ſię nad *Philippem* Krolem *Macedońſkim*, za dane Hannibałowi poſiłki. Ogłoſili zaraz na igrzyſkach *Iſthmickich*, przy zgromadzeniu całey *Grecyi*, że Lud Rzymſki przywraca wſzyſtkim Miaſtom *Greckim* wolność dawnieyſzą, y że z tym umyſłem przedſięwziął Woynę przeciw *Filippowi*, y nie żąda, iak tylko ſławy za ſwoią dobroczynność. Obwieſzczenie to tym bardziey fałſzywe; iż Senat nadgrodził ſobie koſzty łożone na woynę nie tylko bogatemi plonami, ale też znacznemi Summami wyciągnionemi od Filipa, któremi on pokoiu muſiał ſię dokupować. Sprawiedliwą wſzakże przyczyną tey Woyny była chęć poniżenia potęgi

Polib. w K. 9.

gi

gi tego Króla, który ſtał ſię ſtraſznym Rzymowi chcącemu iuż na ten czas całą Grecyą zdobyć. Oświadczenie ſię okazałe, iż na ſławę tylko Rzym pracował, było zaſłoną, y zmierzało do znieſienia podeyrzenia w Grekach y do złudzenia ich imieniem Wolności zawſze im miłey, aby nie widzieli tych kaydanow, które na nich nierownie cięższe gotowano. W dzieiach Rzeczy-Poſpolitey Rzymſkiey łacno ſię każdy doczyta tey tak ſubtelney Polityki. Mieſzaiąc ſię Rzym do ſpraw ſąſiedzkich torował ſobie drogę do wykonania zamyſłow taiemnych, y tym ſpoſobem zabawiał Obywatelow ſwoich, ktòrychby ſpokoyność mogła być ſzkodliwa; z tey przyczyny nigdy Woyny nie przeſtał, tak dalece, iż kościoł Januſa zamykany pod czas pokoiu, dwa razy tylko od założenia Rzymu, aż do panowania Auguſta był zamknięty, y to pierwſzy raz za Nummy, a drugi po ſkończoney pierwſzey woynie Punickiey. Rzymianie maiąc tak uſtawiczne około broni ćwiczenie, zoſtali naybieglejſzemi w ſztuce Zołnierſkiey;

Welley. Pater. w K. 2. w r. 38.

ſkiey; z tym wſzyſtkim, aż do przyścia Piruſa do Włoch całą tę ſztukę na odwadze ſrogiey y upartey à porządek Woyſka na ſurowości zbytniey zakładali. Spoſob ktorym pomieniony Krol Woynę wiodł, otworzył im oczy, y dopiero zaczęli uczyć ſię od niego ſztuki rycerſkiey, do ktorey doſkonałości Annibal ich przywiodł. Scypion albowiem rozwolnił trochę ſurowości w Woyſku dawnieyſzey. Marius potym uſtanowił lepſzy w nim porządek, à Cezar naydoſkonaley go rozporządził. Iakoż przez tę karność y politykę nayprzezorniey do zamyſłow wynieſienia ſię przyſtoſowaną Rzecz Poſpolita Rzymſka zoſtała Panią całego prawie świata. Z więkſzą ochotą każdy czyta Narodu tego dzieie, maiąc pierwey znaiome wſzyſtkie ſprężyny, ktoremi ſię on ruſzał, tak albowiem myśl naſza nie będąc zatrudniona ich wynalezieniem cała ſię obraca do uważenia przypadkow, y dopoięcia ich rozmaitości. Wſzakże nie mniey ieſt potrzebna, znać zwyczaie y obyczaie Narodow, ktorych dzieie czytamy; gdyż wiadomość.

Plutarch w życiu Maryuſza

mość ta każdemu ukaże ich umyſł y charakter, ſłuży przy tym do uważenia wiekiem oddalonego Narodu, z bliſka, albo przynaymniey do znalezienia go podobneyże z nami Natury. Należałcby przeto, ażeby ci którzy Hyſtoryą Rzymſką lub innego Ludu piſzą, zaraz z początku podawali uwagi o Polityce y o Charakterze tegoż Narodu, z tąd czytelnik więkſzy nierownie pożytek y prętſząby uciechę odniòſł. Chcąc wiedzieć obyczaie Rzymſkie trzeba naypierwey podział czaſu upatrzyć. Rzym albowiem od początków ſwoich aż do pomknięcia granic za Włochy w proſtocie y całości obyczaiow, które go bardziey niż tryumfy zaleciły, zoſtawał. Cnoty, których przykładami zdobią ſię iego dzieie, były te: Miłość oyczyzny y dobra publicznego zawſze nad intereſs prywatny, a częſto nad życie ſame ſzacowanego, Wielkość Duſzy y ſtatek umyſłu, którym na nieſzczęścia y przeciwności iako na przypadki ludziom powinne patrzali, poczytaiąc ie razem za doświadczenie ſwego męſtwa y za iego ozdobę: Serce nieuſtraſzo-

ne

ne w naywiękſzych niebezpieczeńſtwach: Wſpaniałość dziwna, którey ſkutkow nawet nieprzyiaciele doznawali: Miłość pomierności y wzgarda zbytkow która na male przeſtawała. Do tych przymiotow, można ieſzcze przydać wzgardę bogactw, gdyby ta prawdziwa była cnota nie zaś przyzwyczaieniem ſię tylko do uboſtwa, gdyż Rzymianie podbiwſzy bogate narody ubiegali ſię za bogactwy z chciwością niewypowiedzianą, każdy z nich wſzelkich ſpoſobow dokładał do nabycia doſtatkow, mało ſię o to troſzcząc, ſprawiedliwe li czy nieſprawiedliwe były. Nienaſycona chciwość Kraſſa, Wereſſa y innych tego ieſt ſwiadectwem. Co bardziey ieſzcze potwierdza Jugurta Król który uciekłſzy z Rzymu powiedział: *Miaſto to ieſt przedayne, byleby ſię kupiec znalazł.* Zdanie tego Pana z doświadczenia wynikneło, który przekupiwſzy Wodzow Woyſk przeciwko ſobie wyſłanych, tęż ſamę chciwość znalazł w Senacie. A tak wielkie nazbyt bogactwa y chciwość Obywatelow Rzymſkich przywiodły

Saluſt: w Iugur.

Well. Pater. w K. 2. w r. 4.

dły

dły wolność do zguby. Z nich albowiem Woyny domowe powstały, które niewolą poprzedziły. Iak skoro Rzym zaniozł swoię broń do Azyi, zaraz na mieysce skrzętności y pomiarkowania, zbytki, Miękkości, Obżarstwo, Pijaństwo Miłość bogactw y uciech nastąpiły, tak dalece iż zdawały się z gromadzać do tego Miasta występki wszystkich narodów od niego podbitych. Stem y pięćdziesiąt lat przed upadkiem, nierządy te weszły do Rzeczy-Pospolitey. Owe zaś czasy, których wszystkie cnoty pomienione na naywyższym stały stopniu, były za przyścia Pyrrusa do Włoch y pod obie Woyny Punickie. Z tym wszystkim umysł wykrętny Rzeczy-Pospolitey trwał zawsze, z tą tylko rożnicą, iż z początku rożnemi pozorami z wielką pilnością wyszukanemi był zasłaniany, czego iuż nie czyniono na ten czas kiedy Rzymianie nie mieli kogo się obawiać. Waller. Max. w K. 9.

Valerius Maximus kładzie Epochę wprowadzenia zbytkow do Rzymu na Rok 561. od Iego założenia, który po zbiciu Filipa Króla Macedońskiego zaraz nastąpił y przypi-

III. Epocha zbytkow.

przypiſuie one znieſieniu prawa Appiyſkiego, które zakazywało niewiaſtom noſić rożnego koloru ſukien y mieć na nich więcey nad półłota złota, także ieździć wozem dwukonnym bliżey nad tyſiąc ſtop od Miaſta, chybaby tego Ofiary wyciągały. Lecz zaſmakowanie w życiu miękkim y rozkoſznym Azyatyckim, przywiodło Rzymian do znieſienia pomienionego prawa, gdyż Epocha zbytkow y zepſucia obyczaiow w Rzymie powinna być przypiſana owym czaſom, kiedy woyſka wyſłane przeciwko Antyochowi, podbiwſzy Prowincye w Azyi, powróciły zwyſtępkami rownie iako y z plonami zwyciężonych. Prawda, że nie zaraz zbytki zaczęły ſzeroce panować, lecz aż po zburzeniu Kartaginy, y *Welleius Paterculus* na ten czas przenoſi ich początek, którego tak ſię powſzechnie y prędko rozſzerzyły, iż Rzym cale poſtać ſwoię odmienił. Nie będzie bez pożytku dobrze uważyć tę rożnicę czasów, y przeſtrzedz ſię należy, że w pierwiaſtkach Rzymianie ſkładali ſię z dwóch ſtanow,

Velley. Pater. w K. 2. r. 4.

now,

now, Senatorſkiego y Gminnego, w którym pierwſzym wſzyſtka zamykała ſię Szlachta. Lecz kiedy Grachowie zoſtawſzy zaſtępcami ludu, uſtanowili prawo odbieraiące moc Senatowi ſądzenia pewnych ſpraw. à Rycerſtwu onę oddaiąc, ci Rycerze złożyli na ten czas drugi ſtan Szlachty. A tak lud Rzymſki zoſtał na trzy ſtany podzielonym, w ktorych oſtatnim liczyli ſię Mieſzczanie. Kapłani albowiem nie ſkładali ſtanu oſobnego, lecz poczytani byli między Szlachtę, która ſobie zachowała dozor nad Ofiarami, y doſtoieńſtwa Duchowne, trzymaiąc ſię przy nich aż do Roku 446. od założenia Rzymu; kiedy z gminu zaczęli wchodzić na Godność Wieſzczka y Naywyżſzego Kapłana. Trzeci ſtan zawierał ſame tylko oſoby wolne, które dzieliły ſię na trzy rodzaie. Pierwśi byli urodzeni wolnemi y z wolnych zawſze Rodzicow, y tych nazywano *Ingenui*, drudzy byli dzieci wyzwoleńcow nazwani *Libertini*, oſtatni ſami wyzwoleńcy z niewoli od

Tribunus

Tit. Liw. w K. 10. D. 1.

ſwoich

ſwoich Panow na wolność wypuſzczeni, a ci pòki byli niewolnikami nie mogli ſię liczyć między ludem.

IV. Podział Ludu Rzymſkiego. Dyon. z Hal. w K. 2. r. 3.

Romulus nim podzielił lud na Senatorow zawieraiących Szlachtę, y na gmin liczący Mieſzczany; uczynił powſzechny podział na trzy dzielnice, według rożnicy Narodow, z których ſię Rzym nie maiący na ten czas iak tylko Miaſto z okolicami ſkładał; Dzielnice te nazwane pokoleniami rozdzieliły Miaſto na trzy części; z których on ieſzcze podzielił każdą na dzieſięć innych podziałow nazwanych *Curiæ*, z czego powſtało trzydzieści kuryi Rzymſkich, każda z nich zabierała pewną cząſtkę Miaſta, maiącą ſwego Bożka właſnego y Kapłana nazwanego *Kurionem*, także mieyſce do zgromadzenia ſię pod Imieniem Ratuſza, gdzie ſtał Ołtarz na Ofiary temu Bożkowi pewnych czaſow czynione, kędy wſzyſcy mieſzkańcy należący do iedney *Kuryi* znaydować ſię muſieli. Ofiary kończyły ſię ucztą zaſtawioną mięſami z Ofiar pobitych. Te kurye były według

dług teraźnieyſzego porządku niby Parafiami, nad których każdą inſzy Kapłan zwierzchność duchowną ſprawował, à nad wſzyſtkiemi razem inny Kapłan był przełożony nazwany Wielkim *Kuryonem*, y obrany w zgromadzeniu wſzyſtkich ogulnie Kuryi, tak iako mnieyśi w każdey z oſobna byli obierani. Romulus podzielił był przyległości Rzymſkie na trzy części, z których pierwſzą na potrzeby Kościołow y Ofiar publicznych wyznaczył, drugą Koronie przypiſał, a trzecią na tyle części, ile było Kuryi, rozdzieliwſzy każdey cząſtkę oddał, ażeby obywatele mieli grunt do wyrabiania y do wyżywienia ſię. Szlachcie przywłaſzczył zwierzchność Kapłańſką y Urzędową, oddaliwſzy od nich gmin, który przez długi czas nie mogł wchodzić do urzędow, aż na oſtatek z Patrycyuſzami ſię w tym porownał. Wziął z nich ſto ludzi przez Kurye obranych, y naznaczył do ſwoiey rady Senatorami nazwawſzy, iako wieku podeſzłego mężow. Tym ſpoſo- Tit. Liw. w D. I. w K. I.

 bem

bem uſtanowiony ieſt z początku Senat Rzymſki, który potym tak ſławny był. Ażeby też Szlachta z gminem była złączona przepiſał, aby każdy gminny obierał ſobie Patrona (a) między Patrycyuſzami, którzy z tąd mieli imię obrońcow, á gminni imię Klientow, dla uſzanowania y względow, które ci oſtatni pierwſzym czynili. Rozporządzenie tak mądre rządow przez młodego człowieka między paſterzami, iako Dzieie podaią wychowanego, nie mniey ieſt dziwne iako y rodzay tegoż Fundatora. Wſzyſtkie okoliczności początkow Rzymſkich bardzo cudowne przycimiaią prawdę o założeniu tego Wielkiego Páńſtwa, y pokazuią że Rzymianie bardźiey ſtarali ſię dziwny ſobie początek wynaleść niż prawdziwie go dać poznać, chociaż Rzeczy - Poſpolitey wzroſt bez żadnych wymyślnych pozorow dość był cudowny. Dyonizy z Hali--Karnaſſu

Plutar: w życiu Romula.

(a) Patron tu nie znaczy Prawnika, ale Obrońcę y Protektora, którego Gminni ſobie obierali, według politycznego wynalazku Romula. Obowiązki Patrona ku Klientowi y wzaiemne ſą niżey opiſane.

rzetelny piſarz wyznaie, iż po większey częśći Rządy od Romula uſtanowione wzięte były z Athen. Pan ten w krotkim potym czaſie przymuſił Sabińczykow, aby mięſzkania ſwe do Rzymu przenieśli, y powiękſzył za tym we dwoie liczbę Patrycyuſzow, przydaiąc dawnym Famiiom większym Domy nowo wprowadzone, z ktorych pokolenia wybrały także ſtu, à tych przyłączono do dawnych Senatorow, aby z dwòch Narodow, ieden lud ſię złożył y wſzyſcy ſzczegulnie Rzymianami ſię nazywali iako obywatele Rzeczy-Poſpolitey, wſzakże aby pokazał, iż nie cale chciał zniſzczyć imię Sabinow, nazwał powſzechnym imieniem Rzymian wſzyſtkich *Quirites*, od nazwiſka *Kures* przednieyſzego Miaſta Sabinczykow. Iakoż zawſze tego imienia używano w przemowie do Obywatelòw Rzymſkich zgromadzonych. Romulus uſtanowiwſzy Senat, wybrał trzy ſta młodzieży naymocnieyſzey z pierwſzych Familiy, to ieſt dzieſięciu z każdey Kuryi, y z nich złożył iazdę ktòra w po-

Dyon. 2. Hal. w K. 2. r. 12.

trzebie

trzebie pieſzo y konno potykała ſię y nazwał ią *Celeres*. Tarkwiniuſz ſtary pomnożył ią do tyſiąca oſmiuſet ludzi zawſze we trzech *Centuriach* zawartych, aż do czaſow Serwiuſza Tullusza, ktòry nakazawſzy popis, rozdzielił ią na ośmnaście Centurii. I z tych cała iazda Rzymſka na ten czas ſię ſkładała, y dała początek ſtanowi Rycerſkiemu. Pomieniony Kròl chcąc doſkonale poznać ſiły ludu Rzymſkiego nakazał popis, ktòry był ſpiſywaniem powſzechnym wſzyſtkich Obywatelow Rzymſkich. Każdy goſpodarz muſiał wiernie dać ſprawę o ſwych Dzierżawach, dzieciach, niewolnikach, wyzwoleńcach, y o mięſzkaniu, pod karą dla tych ktòrzyby rozporządzeniu temu byli przeciwni naznaczoną bicia kiiami publicznego y zaprzedania w niewolą. Popis takowy powinien ſię był odprawować co lat pięć, iako niżey mòwiąc o Cenſorach, okażę. Uſtanowił także Przełożonych albo raczey Syndykow, w każdey wſi, do ktòrych należało wiedzieć o liczbie Obywatelow, y o ich dochodach ro-

Dyon. 2. Hal. w K. 4. r. 5.

Seneka w l. 95. Dyon. z Hal. w K. r. 4.

V. o przełożonych wieyſkich Dyon. z Hal. w K. 2. r. 4.

wnie

wnie iako y wybierać Żołnierzy y pogłowne. Ich także była powinność doglądać, aby role należycie wyrabiane były. Dla łacnieyszego zaś Wieśniakow popisu, ustanowił uroczystość nazwaną *Paganalia* ku czci Bogow obrońców każdey Wsi, którym ołtarze wystawić nakazał, wszyscy wieśniacy byli obowiązani zeyść się każdego Roku pewnego dnia, do czynienia Ofiar publicznych pomienionym Bogom y przynieść z sobą mały pieniądz różnego stępla, aby męszczyźni inną, inną niewiasty, a inną dzieci monetę dawali, a tak rozebrawszy różne ich gatunki, y policzywszy każdy, poznawał zaraz przełożony nad Ofiarami liczbę, wiek y Płeć na wsiach mieszkaiących. *Servius Tullus* potym podzielił lud Rzymski na sześć podziałow albo *Classes*, według zamożności osob, a podział każdy rozdzielił na pewną liczbę *Centuryi*, z których ustanowił dwoiaki rodzay obywatelow, iednych nad Czterdzieści pięć lat maiących, a drugich od młodości to iest od siedmnastu lat do 45 rachuiąc. U Rzymian

mian albowiem do tego wieku człowiek za młodego był poczytany. Drugi ten rodzay ludzi wyznaczony był na ſłużbę woienną y z niego ſkładano Woyſka do wyprawy ſłużące, à z pierwſzego tylko ſtrzegące Miaſta, przydał do tych dwòch rodzaiow Woyſka cztery ieſzcze *Centurye*, Dwie z rzemieślnikow y tyleż z Muzykow złożone. Pierwſzy podział zawierał naybogatſzych à drugi mnieyſzey zamożności, aż do ſzoſtego, w ktòrym policzeni byli ci, co więcey dobr nad tyſiąc dwieście pięcdzieſiąt Drachmow niemieli. Ten podział był zbiorem nayubożſzych nazwanych *Proletarii*, iako nie użytecznych tylko przez wychowanie dzieci, y ci byli wyięci od ſłużby Woyſkowey y od wſzelkiego podatku dla ſamego uboſtwa, y przeto nazywali ſię także *Capite censi*, iako oſobą ſamą dopełniaiący liczby obywatelow, chociaż ten oſtatni podział nayliczniey ſzy był. *Servius* iednak iednę tylko Centuryą z niego uſtanowił, ażeby naymniey do rządow wchodził, iako pokażę mowiąc o Seymach. *Servius Tullus*

nakazu-

nakazuiąc popis, znioſł trzy pokolenia od Romula uſtanowione, aby inne liczbą powiękſzył za pomnażeniem ſię Obywatelow. Uſtanowił tylko cztery pokolenia wſzyſtkich mieſzkańcow Rzymſkich we trzech zawieraiąc, à drudzy za Rzymem oſiadli według Tyta Liwiuſza w ſześnaſtu pokoleniach nazwanych polnemi, zamknięci byli. Pozwolił mieyſkim przyimować wyzwoleńcow. Nie wolno albowiem było zoſtać Rzymſkim Obywatelem, nie wpiſawſzy ſię w ktòrekolwiek pokolenie. Patrycyuſzowie Obywatele znacznieyśi, woleli potym wpiſować ſię między pokolenia polne, niż być zmieſzanemi z wyzwoleńcami y z gminem zgromadzonym na Seym, y z tąd poſzło, że pokolenia w przeciągu czaſu oznaczały tylko częſci Narodu, nie zaś mieſzkanie w Mieście lub za Miaſtem. Rozporządzenie uczynione około Roku 444. od *Cenſora Fabiuſza*, przez ktòre on zawarł we czterech pokoleniach Mieyſkich nie tylko wyzwoleńcow, ale rzemieślnikow y poſpolſtwo, było oſtatnim powodem

Tit. Liw. w D. 1. K. 9.

powodem, iż barźiey ieſzcze ſzacowano pokolenia polne. Rownie iako dzierżawy y Obywatele, pokolenia też w liczbie wzroſt brały, aż do roku 512. kiedy trzydzieści pięć ich ſię liczyło, y ta liczba nigdy iuż odmieniona nie była. Prawda że po ſkończoney Woynie z Towarzyſzami, kiedy im prawa Obywatelſtwa y z głoſami pozwolono, nowe ieſzcze ośm pokolenia przybyły, lecz we cztery lata potym ie znieſiono a nowi Obywatele policzeni ſą między trzydzieſtą pięcią pokoleniami pierwſzemi. Z tąd widziemy że lud Rzymſki pięciorakim ſpoſobem był rozdzielony. Naprzod na pokolenia, powtòre na *Kurye*, potrzecie na podziały albo *Claſſes*, poczwarte na *Centurye*, popiąte na ſtany Senatorſki, Rycerſki y gminny. Rożne przypadki y odmiany, ktòre z tych podziałòw zachodziły, okażą ſię w tym dziele iak tylko okoliczność obiaśnienia ich zaydzie.

App. o Woy. Domo. w n. 1. Welley. Pater. w K. 1. r. 20.

KSIĘGA PIER-

KSIEGA PIERWSZA

OPISANIE.

Obyczaiow y zwyczaiow Rzymſkich uważonych oſobliwie w życiu ich prywatnym.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I. *O Imionach y Przezwiſkach.* II. *Kto pierwſzy nazwany był imieniem Prowincyi zdobytey.* III. *O czaſie, kiedy dawali imiona dzieciom ſwoim.* IV. *O Imionach rożnych ſtarſzych Braci y młodſzych.* V. *O Imionach Corek.* VI. *O Metrykach dzieci.* VII. *O Imionach niewolnikow.* VIII. *O Przyſpoſobieniu.* IX. *o władzy Oycow nad dziećmi.* X. *Porządek względem porzuconych dzieci.*

POnieważ zwyczaie ſą nierozdzielnie złączone, z ſprawami człowieka w przeciągu życia

iego: koniecznie potrzeba chcąc opiſać porządnie iego obyczaie, mieć wzgląd na ròżność wiekow. A iako zwyczaie wſzelkie zaſadzaią ſię na obyczaiach, opiſanie iednego, iż tak rzekę, ieſt żywym odmalowaniem drugiego.

I. o Imionach y przezwiſkach. Juvenalis Sat: 5. v. 127.

Rzymianie, à zwłaſzcza zacnieyśi mieli poſpolicie trzy imiona, á czaſem cztery ieśli byli przyſpoſobionemi. Imię właściwe brali od familii, z ktòrey pochodzili, przezwiſko zaś mieli ſłużące familii ſzczegulney. To ieſt pewna, że przy początkach był u nich zwyczay noſić na ſobie dwa imiona lubo *Appian Alexandryiſki* przeciwnie twierdzi w ſwoiey przemowie. Wſzyſcy Kròlowie wyiąwſzy Romuluſa mieli po dwa Imiona, iako y ſamego Romuluſa Matka nazywała ſię *Rhea Silvia.* Poznieyſzych czaſow Rzymianie aby ſię tym lepiey dyſtyngwowali, zaczęli używać trzeciego nazwiſka wziętego, albo od iakiego przymiotu ciała, lub rozumu, albo od dzieła iakiego znacznego albo od iakich okoliczności, tak poſpolicie nazywano tego *Proclus*, ktòry w niebytności Oyca ſwego urodził ſię. *A*

Plutarch w Zyciu Mar. Koryolana.

Po-

Postumius nazwany był ten, ktòry się narodził po śmierci swego Oyca. *Lucius Papirius* był nazwany *Cursor* przeto ze swego czasu w bieganiu ròwnego sobie nie miał. *Caius Marcius* miał przezwisko Koryolana, przeto że do opanowania Miasta tego Imienia wiele się przyłożył. Imię to dane mu było na znak wdzięczności za iego usługi, ktòre podiął dla Rzeczy-Pospolitey. Znak ten tym był znamienitszy, że pierwszy on był nim uczczony, y nigdzie nie znayduiemy, aby komu kiedy był ofiarowany, aż do Scypiona Affrykańskim nazwanego dla znakomitych iego zdobyczy w Affryce, y ztąd się wziął zwyczay brać Imiona podbitych Prowincyi, y ta dystynkcya była bardzo wielkiey wagi; tak dalece, że Wodzowie kõmenderuiący Woyskiem nic chwalebnieyszego dla siebie nie uznawali, iako nazywać się Imieniem Prowincyi zdobytey, ale tego nie mogli czynić swoim domysłem, trzeba było zezwolenia Senatu albo Ludu. Cesarze potym sami chcieli się zaszczycać tym honorem, ktòry im częstokroćSenat dawał, przez szczere

II. O pierwszym ktòry wziął Imię od zdobytey Prowincyi.

re pochlebſtwo, bez żadnych zasług.

Plutarch wPyt: Rzym:102

Plutarch w ſwoich pytaniach Rzymſkich twierdzi, że Niewiaſty Rzymſkie miały dwa Imiona á Męſczyźni trzy. Imię Domu albo Familii dawano Synom dziewiątego dnia, á Còrkom oſmego po ich narodzeniu; aczkolwiek *Julius Capitolinus* w dzieiach Klaudiuſza Albina piſze, iż ſiodmego dnia po narodzeniu Syna iego dano mu Imię, y uczyniono uroczyſtość z tey okoliczności. Imię zaś właściwe nie było dawane aż przy wzięciu ſzaty Męſkiey (*toga virilis*) to ieſt w Roku ſiedmnaſtym Synom, Còrkom zaś aż przy zamęſzciu. To pewna, że pòki Rzecz-Poſpolita trwała, Rzymianie byli troſkliwi w zachowaniu Imienia familii, z ktòrey pochodzili, á przeto ſtarſzy Syn brał poſpolicie Imię ſwego Oyca, iako w Familiach Klaudyuſzow, Fabiuſzow, Korneliuſzow, y wielu innych; młodſzym dawano bez rożnicy inne imiona. Lecz pod Ceſarzmi iuż nie miano na to oſobliwego względu, przez nieiaki czas Niewiaſty miały także imię właściwe, ktòre piſano literami wywròconemi

III. Kiedy dawali Imiona dzieciō ſwoim.

IV. O Imionach rożnych ſtarſzych Braci y młodſz:

w gòrę

w gòrę. C. y M. co znaczyło Caia y Marcia. był to ſpoſob do wyrażenia rodzaiu Białogłowſkiego, ale ten zwyczay potym uſtał. Jeśli Còrka była iedynaczka, dawano iey tylko iedno imię familii, ktòre czaſem pieściłi, naprzykład zamiaſt *Tullia* nazywaiąc *Tulliola*, Jeśli zaś dwie było Còrek, nie używali inney rożnicy w nazywaniu tylko młodſza y ſtarſza; ieśli ich więcey, nazywali pierwſzą, drugą y trzecią, ktòre imiona czaſem zmnieyſzali przez pieſzczotę; tak miaſto *Secunda* druga, *Secundilla*, zamiaſt *Quarta*, czwarta *Quartilla*. Ceſarz Marek Aureliuſz poſtanowił Metryki w Rzymie, y rozkazał, ażeby wſzyſcy ludzie wolni ſpiſywali dzieci wſzyſtkich, ktòreby ſię narodziły, á we trzydzieści dni (rachuiąc od dnia urodzenia Dziecięcia) odnoſili do przełożonych ſkarbu, aby ci złożyli ie w Kościele Saturna, gdzie ſię chowały wſzyſtkie Akta publiczne, y wyznaczył na to po Prowincyach Urzędnikow, ktòrzy ſprawowali Urząd Piſarzow, á to wſzyſtko na ten koniec, ażeby, ieśliby ſię komu nadarzyło wywodzić, że ieſt wolnym,

V. O Imionach Còrek.

Plutarch w życiu Katona Cenſora.

Sparcyan w życiu Marka Antonina.

VI. Metryki dla dzieci rodzących ſię.

nym, co ſię częſto zdarzało, mogł ſię w tym uciec do tych zapiſow.

Zaczynano y przedtym za czaſu Krolow wglądać w liczbę dzieci rodzących ſię w Rzymie y oſob tamże umieraiących, także y tych ktòrzy brali ſzatę Męſką. Albowiem Serwiuſz Tulliuſz wydał Prawo ażeby dawano ieden mały pieniądz do Kościoła Junony po Narodzeniu każdego dziecięcia, ieden do KościołaWenery Libityńſkiey po śmierci każdey oſoby, ieden nakoniec do Kościoła młodości za każdego młodzieńca ſzatę Męſką biorącego. Ale ta oſtrożność niedoſtateczna była dla uwiadomienia o ſtanie oſoby każdey.

Dyoniz. w Kśięgz: 4. R. 4.

VII. O Imionach Niewolnikow.

Co ſię tycze niewolnikow, oni nie mieli z początku innego imienia tylko od ſwoich Panow, potym przydawano im imię ich Kraiu, á kiedy bywali uwolnieni, brali w ten czas imię właściwe ſwoich Panow, bynaymniey iednak przezwiſka, ale zamiaſt iego zatrzymywali właściwe ſwoie imię. Za przyſpoſobieniem brali Imiona inne, to ieſt przyſpoſabiaiących. Wolno było u Rzymian, ieśli kto nie miał właſnego Potom-

VIII. O przyſpoſobieniu.

tomſtwa przyſpoſobić za Syna ſwego ſyna krewnego albo przyiaciela. Pewnego czaſu uciekano ſię o to do Urzędu, nakoniec do Ludu zgromadzonego na Seym, pytano ſię Oyca dziecięcia, ktòregoby miał przyſpoſobić, ieśli chce oddać ſwego Syna, z udzieleniem wſzelkiey władzy Oycowſkiey, y przyznaniem nad nim prawa życia y śmierci. Prawa albowiem Rzymſkie rozciągały powagę Oycowſką aż do okrucieńſtwa, pozwalały one Oycu wydziedziczyć ſwoich dzieci bez zdania w tym żadney ſprawy y bez żadney inney przyczyny, iak tylko że tak chce, mogł okrom tego zaprzedawać ſwe dzieci aż do trzech razy. Numma iednakże poſtanowił prawo, ktòrym zakazał Oycom zaprzedawać ſwych dzieci ożenionych; wreſzcie, wſzyſtko to co mogł ſyn zebrać (wyiąwſzy zyſk woienny albo ſądowy, kiedy Patronowie odbierali płacę za ſwoie proceſſy iako za Ceſarzow) było w mocy Oyca, Jeśli iednak on chciał uwolnić ſyna od oſtrości Prawa, mogł to uczynić, y w ten czas ſyn wyſzedłſzy z pod opieki Oyca władnął ſam ſobą y

IX. O Władzy Oycow nad ſwemi dżiećmi.

był

był Panem ſiebie, y Dobr ſwoich, z ktòrych iednakże połowa użytkow ſzła na Oyca na zawdzięczenie uwolnienia. Nie ściągało ſię tož ſamo Prawo do Matek, ponieważ one nie miały rowney władzy, á tak Oćieć pozwalaiący ſwemu Synowi przyſpoſobionym być od drugiego, na tamtego zlewał wſzelką władzę Oycowſką.

Trwał ten ieſzcze źwyczay za Ceſarzow, do ktòrych potrzeba ſię było uciekać o pozwolenie względem takowego przyſpoſobienia, ktòrego oni Niewiaſtom nawet własnego potomſtwa nie maiącym nie odmawiali. Przyſpoſobienie działo ſię ieſzcze przez teſtament łubo na imię, łubo na dobra, nie miało iednak ſkutku chyba aż za potwierdzeniem Pretora albo Staroſty po śmierci tego, ktòry przyſpoſabiał.

Dyon. Hal. w Kſi: 36. Ci ktòrzy byli przyſpoſobionemi brali imię ſwego przyſpoſobionego Oyca, przyłączaiąc do niego drugie imię Familii, z ktòrey pochodzili. Mieli iednak ci ktòrzy przyſpoſabiali wiele obowiązkow. Naprzod potrzeba było mieć wzgląd, aby przyſpoſobienie nie mogło przynieść

znie-

zniewagi familii tego, ktory przyſpoſabiał, tak nie wolno było Patrycyuſzom albo Senatorſkiego imienia przyſpoſabiać oſoby podłego urodzenia albo z gminu, lecz obywatel gminny mogł przyſpoſobić Patrycyuſza. Trzeba także było, aby przyſpoſabiaiący oſmnaſtą łaty przewyżſzał maiącego być przyſpoſobionym y żadnego nie miał potomſtwa. Należało do Urzędnika ſądzić o tych warunkach, ktory po rozstrząśnieniu pozwalał albo nie przyſtawał na przyſpoſobienie; ieśli pozwolił, potwierdzano to potym u drugiego Urzędu. Wątpić nie można, że ſpoſob wychowania dzieci, był podług wieku, więcey lub mniey ſzczęśliwy. Przy początkach ſtoſowano go do życia oſtrego y ſurowego, iakie prowadzili pierwśi Rzymianie, lecz potym zamienił ſię w pieſzczoty podług tego iak ſię zbytki y miękkość pomnażała. Jeśli kto ciekawy ieſt wiedzieć iak oni od pierwſzego niemowlęctwa obchodzili ſię z dziećmi, znaydzie, że obwiiali dzieci ſwoie pieluchami tak iako ſię y teraz dzieie. Nie ieſt y to rzecz niewiadoma, że w ſtaroźytności

W ſtarożytnościach. X. Monfau.

żytności

żytności było zwyczayno przynaymniey u większey części Narodow, że wyrzucali dzieci, ieśli co ſobie Rodzice rokowali złego o nich lub z przypadku iakiego lub z zabobonow. *Romulus* ieśli mamy w tym dać wiarę dzieiom, doznawſzy ſam tego nieſzczęścia, chciał aby to nie zależało od zamarzenie Rodzicow, y aby rzecz ta nie była cierpiana, chyba w pewnych przypadkach y po doſkonałym uważeniu, owſzem zakazał, wyraźnie Oycom y Matkom, aby więcey nie wyrzucali dzieci ſwoich, chybaby były niedołężne, y przydał: że tego nie mogą czynić wprzod, ażby dziecię doſzło trzech lat, y to ieſzcze ażby go ukazali przed pięcią bliżſzemi ſąſiadami, dla zaſiągnienia od nich rady. Nie czyniono iednak zadoſyć temu rozporządzeniu, ponieważ *Juwenaliſz* wſpomina w iedney ſwoiey Satyrze o mieyſcu w Rzymie, gdzie porzucano poſpolicie dzieci opuſzczone. Czytamy także u Piniuſza młodſzego, iako Traian piſał do niego twierdząc, iż dzieci urodzone wolnemi, potym rzucone y wychowane w niewoli, mogły ſię dopomnieć

X. Porządek względem porzucon: dzieci.

Pliń. w K. 10. w l. 12.

mnieć

mnieć swego stanu, y nie mogły być przymuszane do zapłacenia za wyżywienie, ktòre im dano. Co daie znać, że ten dziki zwyczay miał ieszcze mieysce za czasu pomienionego Cesarza.

ROZDZIAŁ II.

I. *O sposobie życia pierwszych Rzymian.* II. *O wychowaniu młodzi.* III. *O małey liczbie Praw pierwszych Rzymian.* IV. *Pochwały Rzymian.* V. *O wychowaniu Còrek.* VI. *O ich Naukach.* VII. *O zapasach.*

DOkąd Rzymianie Państwo swoie mieli w szczupłych granicach, y wszystka ich zabawa była około żołnierstwa, y rolnictwa, wychowanie młodzi miało za cel te tylko dwie rzeczy, y nie wprzod się wydoskonaliło, aż do Grecyi, ktòra była pod ten czas Mistrzynią wszystkich Nauk y nayprzednieyszych umieiętności, broń swoię zanieśli. Przez długi czasu przeciąg naypierwśi Urzędnicy Rzymscy żyli tylko z kawałka gruntu, ktòry własnemi rękami wyrabiali, y lubo mieszkali w Mieście, dzielili iednak między siebie prace mieyskie y rolne. Widziemy

I. O sposobie życia Pierwszych Rzymian.

Dyoniz. Hal. w K. 2 w Roz. 8.

Dion. Hal, w K. 10. w Ro: 35.

dziemy tego przykład w Oſobie Kwinta Cyncynnata, ktòrego cała maiętność zabierała 4. ſtaie gruntu. Ten na roli był znaleziony od przychodzących mu oznaymować, że był mianowany Dyktatorē. Zkąd łacno wnieść, że takowy ſpoſob życia nie potrzebował wytwornego wychowania. Jakoż na ten czas Oycowie nieporuczali ſtarania o wychowanie ſynow nikomu innemu, lecz ſami ſkoro ſynowie doraſtali, nauczali ich pracować około roli, wbiiali im w pamięć prawa ſwego kraiu, iako ſami byli nauczeni, wlewali im w ſerce przykładem miłość Oyczyzny; ukazywali im także iako mieli bronią władać, y razem wſzyſtkie ćwiczenia woienne; zgoła to wſzyſtko ſtarali ſię im przekładać, co uczynić ich mogło rowno dobremi woiownikami, dobremi obywatelami, iako y dobremi Urzędnikami. To ieſt prawda, że na tenczas dla zaſtąpienia Urzędu okrom pierwſzego poznania intereſſow Rzeczy-Poſpolitey nie potrzeba było wielkiey nauki, ponieważ wprzod nim Rzymianie zebrali Prawa, na dwunaſtu tablicach napiſane, bardzo mało ich mieli,

II. O wychowaniu młodzi.

III. O niewielkiey liczbie Praw Pierwſzych Rzymian.

li, y tych znaiomość przy samych Patrycyuszach zostawała. W Sądach swoich rządzili się Duchem sprawiedliwości, od ktòrego rzadko się oddalali, szczęśliwi gdyby się go mogli byli na zawsze trzymać, byłoby to dla nich z większym pożytkiem, niż wszystkie ich Prawa ktòre bynaymniey nie zagrodziły drogi do zepsucia obyczaiow. Salustyusz w kròtkich słowach wysławia te czasy, kiedy cnota Rzymska była na naywyższym stopniu, gdy mòwi: męstwo na woynie, sprawiedliwość w pokoiu, były dwie twierdze, ktòre Obywatelow y Rzecz-Pospolitą zasłaniały, lecz potym iako się ukazały na 12. tablicach Prawa, iak otworzono publiczne w Rzymie dla ćwiczenia młodzi Szkoły, zwyczay się wprowadził na pamięć uczyć się Praw, aby w serca młode wrażone łacniey się wnich zatrzymywały, Y gdy tego potrzeba było, aby każdy w nich Obywatel biegłym się znalazł, ponieważ każdy powinien był być uczestnikiem Rządow Rzeczy-Pospolitey, tak iako iey członkiem. Ci ktorzy chcieli dać wychowanie lepsze dzieciom

Wal. Max. w Księ. 2. Rozd. 5.

V. Pochwała Rzymian. Sal. w Kat. 1.

Cycero o Prawach w K. 2.

Tit. Liw. w K. 9.

ciom ſwoim poſyłali ie do Toſkańczykow narodu ſąſiedzkiego, od ktòrych Rzymianie przeięli więkſzą część obrządkow religii y znakow doſtoieńſtwa, iako to Ceklarzow (*Lictores*) ktòrzy chadzali przed Kròlem ich y Urzędnikami; Krzeſło Senatorſkie (*Curulis*) ſłoniowe &c: Na wzor Toſkańczykow wprowadzono też do Rzymu wieſzczkow (*Augures*) ponieważ ten lud wſzyſtkie narody przewyżſzał w tym rodzaiu zabobonow, w ktòrych nie mniey ſię Rzymianie kochali.

V. O wychowaniu Còrek. Juvenalis w S. 6.

Co ſię tycze wychowanie Białychgłow, one ſię naprzod zabawiały goſpodarſtwem domowym wnętrznym, y robotami do tego ſłużącemi, iako to przędzą wełny, czego nauczały Matki ſwoich Còrek, albowiem pierwſzych czaſow Niewiaſty Rzymſkie bawiący ſię domoſtwem nie wychodziły nigdzie bez potrzeby, lecz potym podług tego, iako ſię obyczaie poczęły ſładzać, one ſię pokazywały częściey, a nakoniec nie były upośledzione w pożytkowaniu z wolności tak wielkiey y ſwobody ſamey, ktòrą zepſucie obyczaiow wprowadziło. Ale

kiedy

kiedy Rzymianie zabrali ſmak do Nauk, wychowanie Białychgłow nie było więcey tak okryślone, było bowiem wiele z pomiędzy nich, ktòre ſię w umieiętnościach ćwiczyły. Cycero świadczy że iego Còrka Tullia była uczona, w naſtępuiącym też Rozdziale obaczym, że Còrka Kraſomowcy Hortenſyuſza była z teyże liczby. VI. O Ich naukach.

Rzymianie przez ſwoie zdobyczy ſtawſzy ſię bogatſzemi, ſzukali Nauczycielow dla dzieci ſwoich wyćwiczenia y wyuczenia. Co uczynił Paweł Emiliuſz pierwſzy, Katon iednak ktòry ſię bardzo kochał w ſtarodawney proſtocie, pokazał ſam ſwemu Synowi nie tylko Grãmatykę, ponieważ w tenczas ſtarano ſię umieć ſwoy iężyk przez reguły, ale do tego prawa y wſzyſtkie ćwiczenia ściągaiące ſię do woyny nie wyimuiąc zapaſow. Była to potyczka między dwòma oſobami nagiemi y oleiem pomazanemi, przeto aby ſchwytanemi być nie mogły. Zwycięſtwo przy tym zoſtawało, ktòryby o ziemię rzucił ſwego zapaśnika. Plut. w życiu Pawła Emil. y w życiu Katona. VII. O Zapaſach.

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ III.

I. O wymowie. II. O wymowie w ktorey cwiczyły ſię Damy. III. O Początku Patronow. IV. O Płacy roczney Patronow. V. O Języku Greckim, iak ſię ſtał poſpolitym nawet między białogłowami. VI. Jak Język Łacińſki do nayważſzego ſtopnia przyſzedł doſkonałości. VII. Jego y innych Nauk upadek.

I. O Wymowie. SZtuka Kraſomowſka była wkrótce potym wielką częścią cwiczenia młodzi u Rzymian, owſzem doſkonalili ſię w niey ludźie nawet doyrzałego wieku. Potym zwłaſzcza iako Rzym obrał ſobie rządy Rzeczypoſpolitey kiedy wymowa pokazała ſię bardzo bydź potrzebną. Jakoż albowiem bez wymowy mogł kto przyſtąpić do rządow publicznych, ſtanowić Prawa, wykonywać intereſſa Rzeczypoſpolitey, y doſtępować doſtoieńſtwa? A tak przykładem Grekow młodź Rzymſka zaczęła ſię pilnie ćwiczyć w tym kunſzcie. A im mocnieyſzą ſtawała ſię Rzeczpoſpolita, tym więcey ta ſztuka kwitnęła. Lecz nim przyſzła do tego ſtopnia doſkonałości, upłynęło bardzo wiele

czaſu,

czaſu, przez ktory potrzeba y zwyczay publicznie mowienia zaſtępował iey mieyſce, ktora nie wprzod ſię u nich pokazała, aż poczęli mieć znaiomość z Grekami; ułudzeni dopiero wymowy Greckich Kraſomowcow pięknością, zawzięli chęć nauczyć ſię reguł tey umieiętności, y ſprowadzili do ſiebie Nauczycielow Greckich. Za tym z pod tych Nauczycielow wyſzli ci wielcy Kraſomowcy, ktorzy dali poznać, że Rzymianie w Wymowie mogli poyść w porownanie z Grekami. Y guſt do niey tak był powſzechny przy końcu życia Cycerona, że Niewiaſty ſame ſzukały w niey Chwały. Hiſtorya nam podaie przykład na Hortenſyi Corce ſławnego Kraſomowcy Hortenſyuſza, ktorey ieſzcze do tych czas mamy mowę mianą publicznie dla uwolnienia Dam Rzymſkich od Taxy, ktorą Trzey Rządcy Oktawiuſz, Antoniuſz y Lepidus włożyli, na Tyſiąc czteryſta Dam; chcąc tym koſztem zaciągnąć Woyſka przeciwko Kaſſiuſzowi y Brutuſowi. Okrom tey potrzeby mowienia publicznie o intereſſach ſtanu, ktore roztrząſane były

Wal Maxi: w K. 2 w R. 1.

II. o Wymowie w ktorey ſię ćwiczyły Damy.

Apianus Alexander o woynie domowey w Księ. 4. Walerius. Max. w K. 8. w R. 3.

B albo

albo w Senacie, albo przed ludem zgromadzonym, mieli ieſzcze ſzczególną potrzebę wymowy ci, ktòrych Lud obierał za ſwoich Patronow albo Protektorow, ktòrzy w tym urzędzie byli obowiązani bronić ſwoich Klientow, i mowić u Sądu albo przez ſię albo przez ſwoich Przyiacioł, lubo w tym żadnego innego pożytku nie odbierali, okrom ſławy, że utrzymali intereſſa tych, ktorzy byli w ich obronie. Lecz kiedy Ceſarze odebrali Ludowi Rzymſkiemu Prawo obierania ſobie Urzędnikow y kreſkę w Sądach y w radach publicznych, iako obaczemy niżey, Patronoſtwo y prawo Klientow, zoſtały wzaiemnie niepożyteczne, y przeſtały mieyſce mieć, ſzczegulni Ludzie nie maiąc więcey Patronow do bronienia ſwoich ſpraw, powierzali ie obywatelom ktorych ſądzili za wymownieyſzych y w prawach naybiegleyſzych, á tak wymowa nie idąca za ſwoim pożytkiem aż dotąd, ale utrzymywana miłością dobra publicznego, y ſławy zoſtała przez przedayność zrodłem podłey chciwości. Taki był początek Patronow. (*a*) Juwenaliſz w

Dyonizy z Hal. w K. 2. w R. 4.

III. o Początku Patronow.

(*a*) Tu Patronowie znaczą Prawnikow, ktorzy na Sądach ſpraw pilnowali.

ſiodmey Satyrze wſpomina rzecz ſmiechu godną o Patronach ſwego wieku, ktorzy ſtarali ſię pokazywać ſię publicznie u Sądu, ſtroyno przybrani y z wielkim za ſobą orſzakiem, y nie mowili tylko maiąc pierścienie drogie na palcach, ażeby ſię pokazali bardzo bogatemi y hoynieyſzą odbierali nadgrodę. Wyciągali oni wielkie ſummy, tak dalece że muſiano uczynić rozporządzenie na utrzymanie chciwości. Guſt do wymowy trwał ieſzcze dobrze pod Ceſarzami, y był przez długi czas z woyſkowemi ćwiczeniami zabawą oſobliwſzą Rzymian.

Tacyt w Kronikach w K. 11.

Pliniuſz Młodſzy w K. 21.

IV. o Płacy Roczney Patronom.

Więcey ſtem lat przed upadkiem Rzeczypoſpolitey przeſtali iuż Rzymianie ſami przez ſię wyrabiać roli, zleciwſzy ſtaranie o niey ſwoim niewolnikom, ktorzy pilnowali także rzemioſł, y każdy to uſiebie robić kazał, co było potrzebnego do życia. Kiedy zaś zdobyczy otworzyły im drogę do Grecyi, poſyłali oni młodych do Aten dla nauczenia ſię wymowy y Języka Greckiego, ktory był u Rzymian ięzykiem wſzelkich umieiętności, ponieważ te od Grekow do nich przenioſły ſię. Mało

V. O Języku Greckim, iak ſię ſtał poſpolitym: nawet między białogłowami.

było ludzi wyiąwſzy poſpolſtwo, ktorzyby na pamięć nie umieli Pòétow Greckich, á oſobliwie Homera, z ktorego mieli ſobie za ukontentowanie umieć przynaymniey pięknieyſze mieyſca dla przytoczenia kilku wierſzow do ſwoiey rzeczy. Ten guſt ieſzcze miał mieyſce długo po 12 Ceſarzach, za ktòrych wſzedł niemal w obyczay. Y tegoż czaſu w Rzymie poſpolicie mowiono po Grecku, tak dalece, że ięzyk ten ſtał ſię zwyczaynym Damom nawet. Za powrotem z Aten kazano młodym ſtawać u Sądu y bronić ſpraw, po niektorych Miaſtach Prowincyalnych. Tak Kato chociaż ſię zabawiał około maiętności y roli ſwoiey, iednak ſtawał u Sądu w Miaſtach pobliżſzych, y Tyberyuſz nim zoſtał Ceſarzem zaprowadził Syna ſwego Druza do Padwy, aby tam ſpraw u Sądu bronił, chociaż on iuż był zaſzczycony honorami tryumfu, ba y ſam Tyberyuſz bronił ſprawy przed Sądem Auguſta, y chociaż iuż zoſtał Ceſarzem, ſtawał kilkakroć za ſwemi przyiacIołami. Neron także u Sądu ſtawał częſto w oſobie Patrona, co też czynili y inni w naypierwſzych doſtoieńſtwach będący

Swetonius w życiu Auguſta: y Klaudyuſ.

Dyon. Kaſ. w K. 60.

Juvenaliſz w Sat. 6.

VI. Jak Język Łaciński przyſzedł do naywyżſzego ſtopnia doſkonałości.

Sweton. w życiu Tyberyuſza.

Plutarch w życiu Cezara.

dący Panowie. Auguſt tak uſiłował pokazać ſię wymownym, że codziennie miewał mowy pod czas woyny Modeńſkiey; á nie mowił nigdy do ludzi nieprzygotowawſzy ſię pilnie, Domicyan tylko ſam ieden był Cesarz, przez dwa pierwſze wieki Cesarſtwa ktory nienawidzał uczonych, y wypędził wſzyſtkich Filozofow z Rzymu, y ze Włoch. Można ſądzić, że guſt w takowych dziełach rozumu nie mniey panował za Ceſarza Klaudyuſza, iako za Auguſta, ponieważ czytamy w iednym liście Pliniuſza, że kiedy Klaudyuſz przechodził ſię w ſwoim Pałacu, y uſłyſzał ſzeleſt nadzwyczayny na dole, ſpytawſzy o przyczynę, gdy ſię dowiedział że wiele ſię ludzi zgromadziło ſłuchać Nowacyuſza, ktòry miał publicznie czytać ſwoie dzieło, natych miaſt ten Pan wſzyſtko porzuciwſzy przyſzedł ſwoią przytomnością nieſpodzianą zaſzczycić zgromadzenie. Pliniuſz czyni iednak porownanie owych czaſow z ſwoiemi y mòwi: Teraz człowiek naymniey zatrudniony lubo będzie przeſtrzeżony y owſzem proſzony o to nie przyidzie, albo ieśli przyidzie, uczyni to z iakimſiś żalem y narze-

Swetoniuſz w życiu Auguſta.

Swetoniuſz w życiu Domicyana.

Pliniuſz w K. 1. L. 13.

kaiąc, że ten dzień ſtracił; á iednak przedtym był ten zwyczay, że Autor nim wydał na widok iakie dzieło, uważał guſt y zdanie o nim przez takowe czytania; ktore poſpolicie działy ſię w ktorymkolwiek przyſiōku albo Galeryi, gdzie wſzyſcy ludzie ſzli przechadzać ſię. Autor miał zawſze liczne bilety, ktore poſyłał do ſwoich Przyiacioł zapraſzaiąc ich. Mieyſce to Pliniuſza uwiadamia nas o tych zwyczaiach, ale y to nie ieſt tayno, że nauki wyzwolone zaczęły mniey bydź powſzedniemi za Traiana niż były za piewſzych Ceſarzow, aż nakoniec upadły ze wſzyſtkim. Co ſię y o Kraſomowſtwie mòwić może, ktòre Cycero poſtawił na naywyżſzym ſtopniu niż kiedy było u Rzymian, lecz potym tego y znaku nie zoſtało. Po nim albowiem w krotkim czaſie naſtał guſt nowy gdy uſiłowano na mieyſce tey wyborney proſtoty y piękności naturalney, ktòrą ten nayprzednieyſzy mòwca Rzymſki tak ſzczęśliwie wynalazł podrzucić iakąś okazałość, ktòraby pokazywała dowcip, bez względu na dowody y gruntowność. Seneka

wprowa-

wprowadził ten nowy rodzay wymowy, y wraz przeważył ozdobami używaiąc iak naywięcey obrotow Krasomowſkich, á tak ſzukaiąc wymowę przyozdobić, odiął iey piękność naturalną, aż nakoniec wſzyſtkie te rożne odmiany nie poſłużyły tylko do zgubienia wymowy. Były iednakże niektore czaſy, kiedy ſię wracała wymowa z nieiakąś iaſnością. Pliniuſz zwłaſzcza y Qwintylian ią oświecili. Lecz nie doſzli tego wyſokiego ſtopnia, na ktorym ią Cycero poſtawił. Nie rożny był koniec inſzych umieiętności od końca wymowy, chyba, że one dłużey trwały bez tyle odmiany, rownie iednak wſzyſtkie w naſtępuiącym czaſie mało były w używaniu, á to dla zamieſzania, ktore ſprawowały częſte odmiany Ceſarzow, y dla woien poſtronnych, ktore ſię trafiały, tak dalece, że w krotce przed przenieſieniem ſtolicy Ceſarzow na wſchod, nie tylko wymowa, ale wſzyſtkie umieiętności były zagubione za Panowania grubego ludu, kiedy dzikie Narody pomieſzały ſię z Rzymianami. Przyięcie ich do żołnierſtwa przynioſło

ten

ten upadek. Wielu z pomiędzy nich z przyrodzoną grubością y dzikością przyſzedłſzy do Ceſarſtwa ſprawili wielkie odmiany w obyczaiach. Mamy pewnie, że za Panowania Maximina Galeryuſza rodem z Dacyi, ktòry naſtąpił na wſchodnie Państwo po Dyoklecyanie, wymowa ze wſzyſtkim była zagrzebiona: Patronow y Prawnikow z nieſławą wypędzano, albo zabiiano. Gdy Nauki zdawały mu ſię ſzkodliwe, uczonych przeto miał w nienawiści. Sędziowie ktorych rozſyłał po Prowincyach byli żołnierze grubi y nieuczeni, ktòrzy nie maiąc przy ſobie ludzi w Prawach biegłych, dalecy od tego, aby mieli mieć wzgląd na Prawa, owſzem nierządzili ſię, tylko ſwoim upodobaniem. Adryan dał przykład daleko ròżny, rozkazał bowiem, aby ſprawiedliwością ſzafuiący miał przy ſobie Prawnikow kilku, ktòrychby wprzod doznał nauki y ſzczerości. To także pomieſzanie, Barbarzyńcow z Rzymianami pomieſzało czyſtość języka Łacińſkiego, y uczyniło pomału, że ſię odmienił na język gruby. A tak tylko

Dyon: Kaſſ w K. 57. VII.

Jego y innych nauk upadek.

Spart: w K. 1. pod liczbą 18.

zoſta-

zostawał w swoim wyborze y gładkości ten ięzyk za Cycerona y Augusta. Polibiusz ktory stem lat żył przed Augustem świadczy, że za iego czasow wielka była trudność wyłożyć pierwszy Traktat zawarty z Kartagińczykami za pierwszych dwoch Konsulow. Za Augusta więc Język Łaciński przyszedł do swoiey doskonałości, á wkrotce po nim zaczął się psuć y ustawać. Polibiusz w K. 3. Tomie I.

ROZDZIAŁ IV.

I. *O nieumieiętności pierwszych Rzymian.* II. *O charakterach do pisania wziętych od starych Grekow.* III. *Nie mieli Rzymianie przez trzy pierwsze wieki szkoł publicznych.* IV. *O Gozdziach mosiężnych.* V. *O sposobie pisania Rzymian.* VI. *O Słowie stylus.* VII. *O papierze Rzymianow.* VIII. *O Xięgach y ich kształcie.* IX. *O sposobie pisania tak prędkiego iak mowić można.* X. *O listach posyłanych.* XI. *O skromności Augusta y Tyberyusza.* XII. *O Tytułach wspaniałych dla Cesarzow y Senatorow.* XIII. *O obyczayności Rzymian.* XIV. *O prawey ręce iako znaku uszanowania.* XV. *O przywita-*

niu

niu odkryciem głowy. XVI. *O przywitaniu Ceſarzow przez pocałowanie*. XVII. *O Honorze czynionym Damom*. XVIII. *O zakazaniu wina Niewiaſtom*.

I. O nieumiejętności pierwſzyc: Rzymian.

RZecz ieſt iawna, że przed wzięciem Rzymu od Gallow, niewiadomość w nim oſtatnia panowała, tak mało było Obywatelow w Rzymie umieiących czytać y piſać, że liter Abecadła prawie tam nie znano, co ſamo w wątpliwość podać powinno dzieie poprzedzaiące te Epochę. Charaktery, ktorych do piſania używali pierwśi Rzymianie były też ſame, co u Grekow ſtarych. Dyonizy Hali Karnaſſeńſki piſze, że widział ieſzcze ſwego czaſu w Kościele Dyany, ktory Serwiuſz Tulliuſz wybudował na gorze Awentynu Uſtawę Seymu zawieraiący Traktat ſprzymierzenia z Łacinnikami, wyrytą na Kolumnie miedzianey temi ſtaremi charakterami: z kąd rozumiano, że Rzymianie poſzli od Grekow. Upłyneło bliſko trzy wieki, nim otworzono w Rzymie Szkoły publiczne, dla nauczenia czytać y piſać dzieci. Ktore ſtaranie Rodzice ſami kiedy byli

Tacyt w K. 11.

II. O charakt: do piſania wziętych od ſtarych Grekow. Dyoniz. w K. 4.

III. Nie mieli Rzymian: przez trzy wieki Szk: publiczny:

dofyć

doſyć umieiętnemi, na ſiebie przeymowali. Twierdzą także, że gozdź miedziany ktòry wbiiano od dawnego Roku w ścianę Kościoła Jowiſzowego w Kapitolii 13. dnia Września, był wynaleziony dla zaſtąpienia niewiadomości tego ludu, ktòry nie wiedział o liczbie lat, chyba ſpoyrzawſzy na liczbę pomienionych gozdzi. Ale w naſtępuiącym czaſie Rzymianie obrocili ten zwyczay na obrządek ſwoiey Religii, dla odwròcenia nieſzczęśliwości publicznych, iakby ten gòzdź miał dzielność one zatrzymać. Urząd wbicia takowego gozdzia zlecano naprzod Wielkiemu Pretorowi ktòrego nazywano *Major* czyli *Urbanus*, potym Konſulom á na reſzcie Dyktatorom.

IV. O gozdziach mośiężnych Tit. Liw. w K. 7. w R. 1.

Rzymianie mieli zwyczay piſać na korach z drzew bardzo cienkich trochę woſkiem nawiedzionych, po ktòrych wodzili litery piòrem żelaznym nazwanym *Stylus*; tego koniec wyżſzy ſzeroki y gładki ſłużył do zmazania piſma. Imię to *Stylus*, Ktòre znaczyło inſtrument żelazny do piſania, dało początek wyrazowi temu, że kto piſał ſtylem wybor-

V. O ſpoſobie piſania Rzymian.

VI. O słowie ſtylu.

nym

nym albo podłym. Kiedy zakazano pior takowych żelaznych z boiaźni, ażeby ich nieużywano zamiaſt puinałow, robiono ie z kości.

Horat: w K. 2. Sat: 3.

Używali oni także błonek cielęcych albo pargaminu rożnego koloru zołtogoracego, purpurowego y białego, na ktorych piſali złotemi albo ſrebrnemi literami, biorąc trzcinę zamiaſt piora. Mieli także papier zrobiony ze ſkorek odartych z pewnego ziela, ktore roſło w Egipcie nazwane, *papyrus*, á te gotowano z kleiem zrobionym na to umyślnie, z kąd wzięło początek imię naſzego papieru, chociaż od ich rożnego. Brali ieſzcze do piſania płotno ze lnu cienkiego y z niego czynili Księgi, lecz częściey używali pargaminu, ktorego karty były wygładzone,

VII. O papierze Rzymian Pliniuſz w K. 13. w R. 12.

Nie piſali oni tylko po iedney ſtronie, druga ſtrona była malowana czerwono albo żołto. Zbierano te karty w iedno y na wałek nakręcano, y pokrywano ſkorą, na ktorey złotemi literami tytuł Księgi zapiſywano. Wałek ten zamykał ſię klauzurkami przyprawionemi zwierzchu. Spoſob taki zwiiania Ksiąg,

VIII. o księgach y ich kſztałcie.

dał

dał im imię *Volumen*, ktòrego y my używamy, chociaż kſztałt naſzych Kśiąg nie ieſt do dawnych podobny. Do Kśięgarzow należało piſać, w iedno zbierać karty, y z nich ſkładać Kśięgi. Mieli ieſzcze ſpoſob piſania kròtkiego, ktòry był w wielkim używaniu za Ceſarzow, á to z znakami wyrażaiącemi rzeczy, y nie maiącemi żadnego podobieńſtwa do piſania zwyczaynego. Plutarch świadczy, że Cyceron będąc Konſulem, pierwſzy wprowadził do Rzymu taki ſpoſob piſania, ktòry potym ſtał ſię poſpolitym. Chcąc bowiem mieć mowę, ktorą Katon Utycki mòwić miał w Senacie, względem oſądzenia Lentula y Cetega ſpołwinowaycow ſprzyſiężenia ſię Katyliny, wziął iak nayprędſzych Piſarzow do kopiiowania, y ich nauczył znakow, y małych liniiek, ktòre znaczyły ſyllaby, á nawet ſłowa całe, aby piſać mogli tak prędko, iak można uſłyſzeć mowę nayprędſzą. Nie można iednak tego wynalazku przypiſać Cyceronowi, ponieważ dawno przedtym go zażywano u Grekow według świadectwa Dyogeneſa Laercyuſza w życiu Xeno-

IX. O ſpoſobie piſania tak prędko iak mowić można.

Plutarch w życiu Platona.

fonta

ſonta. Ten wynalazek doſkonalił ſię u Rzymian podług tego, iako go mieli w używaniu. Jeden wyzwoleniec Mecenaſa kochanka Auguſta przywiodł go do tego ſtopnia, na którym potym zoſtał. Co było powodem Dyonowi Kaſſyuſzowi, że go przypiſał Mecenaſowi ſamemu.

Swet: życiu Tytuſa.

Swetoniuſz piſze' że Ceſarz Tytus piſywał przez znaki tak prętko, iak tylko można było wymòwić. Służył ten wynalazek do przepiſywania Swiadectw, Proceſſow Sądowych, obrad Senatu y wſzyſtkich Aktow publicznych, tak iż ſłowo do ſłowa przepiſywano, iako kto mòwił. Tego rodzaiu Piſarze nazywali ſię *Notarii* a to dla ſamego ſpoſobu piſania ponieważ piſali przez *noty* albo znaki; tych zaś ktòrzy pięknemi charakterami toż ſamo wyrażali, nazywano *Antiguarii* albo *Librarii*. Te znaki ſię ròżniły od liter, ktòre u nich były też ſame, iakich teraz ieſzcze używamy pod imieniem Łacińſkich. (*b*)

Mieli

(*b*) Wſzyſtkie narody Europeyſkie liter Łacińſkich używaią, wyiąwſzy Roſſyą, ktòra Greckiemi albo raczey Koptyiſkiemi piſze. Trzebaby żądać iednoſtayności w piſaniu y mowieniu, tak iak Europa zgadza ſię w polorze y w obyczaiach.

Mieli Rzymianie ieden sposob pisania wszystkich listow posyłanych, ktòre zaczynały się pospolicie od imienia tego, co ie posyłał, y tego do ktòrego pisane były á kończyły się tym słowem (*vale*) Bądź zdrow. Uważano to tylko, iż kiedy pisano do osoby stanu godnieyszego, iako to naprzykład do Konsula albo do Cesarza; kładziono wprzod imię Konsula czyli też Cesarza, lecz kiedy Konsul albo Cesarz do kogo pisał, on kładł swoie imię wprzòd niż tego, do ktòrego pisał. Pliniusz oznaymuie, że za iego czasow nie używano dawnego sposobu pisania listow, ktòry się zaczynał zawsze od tych słow: *Si bene vales ego quidem bene valeo.* Jeśli ty dobrze zdrow iesteś, ia zaiste dobrze się mam.

X. O Listach posyłanyc:

August y Tyberyusz nie chcieli żeby ich nazywano Panami, lecz Następcy dalecy od takowey skromności nietylko dopuszczali się niemi mianować, ale mile to przyimowali. kiedy dawano im nazwiska naywiększych, Nayświętszych, Niezwyciężonych, Niewysławionych, y inne podobne we srzodku listow zatym pisywano słowa *Waszey łaskawości*

XI. O skromn: Augusta y Tyberyus:

XII. o Tytułach wspaniały: Cesarzow y Senator: *wości* albo *Waszey pobożności* iako teraz piszą *Waszego Maiestatu*. A poźnieyszych czasow dawano Senatorom y innym Osobom pierwszey dostoyności Tytuł nayzacnieyszych *Clarissimi*. Listy Cesarzow zawieraiące interessa iakiey wagi, były zawsze pod dwiema pieczęciami. Styl Listowny Rzymian za Rządow Rzeczy-Pospolitey pokazywał umysł ich wolny, y stosował się do sposobu ukazanego zaczynania listu. Nie można, y tego

XIII. o obyczayności Rzy: mowić, żeby Rzymianom nie dostawało polityki albo Obyczayności; zwłaszcza od tego czasu, iak oni porzucili swoie grube obyczaie, y z Grekami szli w porownanie; albowiem kiedykolwiek postrzegł kto, że inny do niego przychodzi, nie zaniedbał zaraz wyiść przeciwko

Swet: w R. 13.

XIV. O prawey ręce iako znaku uszanowan. niemu, obłapić go, y wziąć za rękę chociażby on był niższego stanu; kiedy się tylko dwie osoby znaydowały, mieysce uczciwsze było po prawey ręce; tak kiedy Tygranes Krol Armeński przyszedł dobrowolnie poddać się Pompeiuszowi, ten Wodz zaprowadziwszy Krola do swego namiotu, posadził go po prawey

Plutarch w życiu Pompeiusza.

wey ręce, toż ſamo y Ceſarz Neron uczynił Tyrydateſowi. Kiedy bowiē on przybył do Rzymu dla odebrania Korony Armeńſkiey, Ceſarz zaprowadziwſzy go na Teatrum poſadził także na prawey ręce. Jeśli kto wchodził do domu, kiedy ſiedzieli, zaraz powſtawali przed nim, á nie ſpotykali ſię nigdy na ulicy, żeby ſię nie mieli przywitać używaiąc słowa tego: *Ave* Witay, ieśli było rano, ò *ſalve* bądź pozdrowiony, ieśli był wieczor odchodząc od ſiebie, żegnali ſię tym słowem: *vale* Bądź zdrow. Mieli zwyczay nakrywać głowy połą ſwoiey ſukni, dla ochronienia ſiebie od gorąca, zimna, lub słoty, lecz kiedy kto ich ſpotykał, zaraz głowę odkrywali. Całowanie uſt y oczu były bardzo im zwyczayne przy witaniu albo winſzowaniu iakiey doſtoyności, albo iakiego powodzenia ſzczęśliwego. Niewolnicy ſzli całować rękę Panom ſwoim, ktòrzy ią podawali. Mieli także ſwoie czaſy Zołnierze, kiedy ſzli całować rękę ſwoich Hetmanow, porzucaiąc naprzykład ſwoię, służbę y nawet klaſkali w rę-

Plutarch w życiu Cezara y Pōpeiuſza.

XV. O przywitaniu odkryciē głowy.

Plutarch wżyciu Tyberynſza Gracha.

kę, kiedy on ſzedł odwiedzać ich namioty podczas ich choroby.

XVI. O przywitaniu Ceſarzow przez pocałowanie. Swet: w życiu Ottona w K. 2.

Ceſarze witali także całowanie, przednieyſzych ſwoich Urzędnikow, iako to, Przełożonego nad dworem *Præfectus Prætorii*, Pro-Konſulow, albo Oſoby godne dyſtynkcyi. A Te znaki poſzanowania dane od Ceſarzow, odmieniały ſię podług ich charakteru, na więcey albo mniey, dobre y ludzkie.

XVII. O honorze czynionym Damom.

Rzymianie w takiey uczciwości mieli żony y còrki ſwoie, że zabroniono było mòwić cokolwiek nieprzyſtoynego w ich przytomności, y kiedy ſpotykano ie na ulicy, uſtępowano im pierwſzego mieyſca, co zachowywali ſami nawet Urzędnicy, ktòrych Ceklarze, co przed niemi chodzili dla rumowania mieyſca, nie mogli przymuſzać Dam do uſtąpienia na ſtronę. A kiedy ie pozywano do Sądu, nie wolno ie było ciągnąć, chociaż podług zwyczaiu poſpolitego, tym ſpoſobem ſtawiano Męſzczyzny. Y tak dalece zachowywali przyſtoyność, że Oycowie mieli na baczeniu, aby nigdy nie obłapiali żon w przytomności ſwych còrek. Bliſkim ie-

Feſtus na ſłowo *Matrona.*

dnak

dnak krewnym wolno było całować w uſta ſwoie krewne, ale to ſłużyło ku poznaniu, ieśli od nich nie było czuć wina, ktòrego im pić zabroniono. Ta iednoſtayność y ta niewinność obyczaiow nie była zatrzymana tylko przez pięć pierwſzych wiekow. Jeſzcze przed końcem piątego wieku iuż ona uſtała. Z tym wſzyſtkim to pewna, że na tenczas nawet kiedy Rzymianie byli naypolorownieyſi nie mogli przyiść do tey obyczayności, czyli ſłodkości obyczaiow, ktòra była przyrodzona Ateńczykom.

Aulus Gelidius w K. 10. w Ro: 23.

XVIII. O zakazani wina Niewiaſtom.

ROZDZIAŁ V.

I. *O ſukniach.* II. *O zwierchniey ſukni.* Toga. III. *Zabroniona wygnańcow.* IV. *O ſukni dla Dam.* Stola. V. *O ſzacie Dziecinney* Prætexta. VI. *O płaſzczu dla chłopcow* Alicata. VII. *O ſzacie Senatorſkiey* Latus Clavus. VIII. *O ſzacie Rycerſkiey* Anguſtus Clavus. IX. *O noſzeniu na pierſiach* Bulla. X. *O ſzacie Tryumfalney* Trabea. XI. *O ſzacie proſtey* Lacerna. XII. *O ſzacie bieſiadney* Syntheſis. XIII. *O ſzacie żałobney* Pullata. XIV. *O ſzacie wo-*

ienney Paludamentum. XV. *O ſtroiu żołnierſkim.*XVI. *O ſzarawarach polnych.* XVII. *O drugiey ſzacie żołnierſkiey* Sagum.XVIII. *O używaniu płotna, kiedy ſię zaczęło u Rzymian.* XIX *O paſach.* XX. *Niewiaſty nie noſiły korſetow.* XXI. *O ſzacie Białogłowſkiey* Symara. XXII. *O kolarach ſukien.* XXIII. *O ſtroiu białym podczas weſołości.* XXIV. *W miaſtach żadney nie noſzono broni.* XXV. *O zaſłonach Niewieścich.* XXVI. *Rzadkie używanie iedwabiu.*

I. O ſukniac: Juwenaliſz w Sat. 10.

CO do ſtroiu, ktòrego Rzymianie używali: ieśli weyrzemy w pierwſze ich czaſy, obaczem, że ubior ich był tylko ze ſkur ròżnych zwierząt, na ktòrych mieyſce używali potym grubego ſukna wełnianego, ktòre za czaſem cienſze robili. Zycie pierwſzych Rzymian tak było grube, że mało ſię ròżnili od dziczy. Przez kilka wiekow nie mieli żadney baczności na powierzchowną Człowieka ozdobę. Włoſy na głowie y brodzie zapuſzczone nośili: Stroy wyznaczony dla pierwſzych Urzędnikow Rzeczy-Poſpolitey nie miał nic wytworne-

Juwenaliſz w Sat: 3.

twornego, owſzem pokazywał ich życie grube y ſurowe, y nie rò-żnił ſię od drugich tylko przez niektòre wyłogi purpurowe, mniemali oni, że te doſtoieńſtwa, ſame przez ſię, y przez dobre ich ſprawowanie, powinne były być doſtateczne do ſprawienia wſzelkiego uſzanowania im powinnego, nie ſzukaiąc ozdoby powierzchowney wſpaniałości, ktòra oczy tylko poſpolſtwa przeraża; y taki umyſł ſtarych Rzymian był ſtoſuiący ſię do ich Rządu Republikańſkiego. Po wprowadzeniu materyi wełnianych robili z nich ſuknie ſzerokie z rękawami ſzerokiemi ale tak krotkiemi, że ledwie doſtawały do łokciow. Ta moda trwała długo, bo nie wprzod, aż za Konſtantyna Ceſarza używano rękawow długich do ſamey dłoni. Takie rękawy były u ſzaty ſpodniey po ktorey ſię opaſywali, y na ktorą wdziewali zwierzchnią bez rękawow, nakſztałt płaſzcza ſzerokiego zprzodku otwartego nazwanego *Toga*. Tego płaſzcza iednę połę zwieſzali z lewego ramienia, dla tego aby prawe ramię było wolnieyſze; kiedy

II. O ſukni zwierzchniey *Toga*. Swetoniu: w życiu Auguſta.

dy chcieli co robić zbierali ią zawiiaiąc koło ſiebie. Za czaſow Rzeczy-Poſpolitey, idąc po ulicach ſpuſzczano ſuknią aż do koſtek, y to trwało do Auguſta, ktory wprowadził modę podeymować ie wyżey, tak dalece iż z przodu niżey kolan zachodziła, á z tyłu połowę goleni zakrywała; tych ktorzy lubili chodzić w ſukniach włoczących ſię po ziemi miano za niewieściuchow.

Senek: w Liś: 114.

Stawſzy ſię za czaſem Rzymianie bogatſzemi, noſili ſuknie zwierzchnie z wełny cienkiey białey poſpolicie, chociaż były y w rożnych kolorach, ktore porzucano podczas żałoby y nieſzczęśliwości publicznych dla okazania ſmutku. Suknia zwierzchnia była na początku ſamym tylko Bogatym właściwa, przeto iey nie wolno było używać poſpolſtwu, ktore chodziło w Mieście nawet w iedney ſukni. Była taż ſuknia zakazana tym, ktorych poſyłano na wygnanie, y poty iey noſić im wolno nie było, poki podlegali tey karze, wychodząc Rzymianie za miaſto zoſtawowali poſpolicie ią na polu, gdzie biali ſzatę

Pliniuſz w K. 4.

III. Zakazana wygnanco: Pliniuſz w K. 7. L. 5.

krotką

y nie zmudną. Co zaś do Miasta była to nieobyczayność, pokazać się bez tey sukni, ktòra gdy potym weszła we zwyczay. Bogaci nie rożnili się w stroiu od innych, tylko że cienszey wełny szatę nosili y szerszą. Z początku Damy nawet nie miały inszego stroiu, aż potym zaczęły zacnieysze używać szaty osobney nazwaney *Stola*, zostawiwszy pierwszą dla Nierządnic.

Horacyusz w S.

IV. O szacie Dam. Hora: w K. 1. Sat: 20.

Szata Dziecinna, ktòra się nazywała *Prætexta*, miała wielkie podobieństwo z suknią wierzchnią *Toga*, nie nosiły iey tylko zacnieysze dzieci, chłopcy w Roku 12. wieku swego zrzucali szatę dziecinną nazwaną *Alicata Chlamys*, á brali wspomnioną szatę *Prætexta*, y nosili ią aż do wzięcia szaty Męskiey. Còrki zaś nosiły pomienioną suknią od czasu ktòrego zaczynały być zgodne do zamęszcia aż do zamęszcia. Nazywano tę szatę *Prætexta* albo *Tkanica*, że bywała obłożona Purpurą, y niby utkaną. Urzędnicy, Senatorowie y Kapłani używali iey w pewnych obrządkach. Senatorowie pod tą suknią mieli inną szatę dosyć szeroką, kto-

V. O szacie Dziecinn: Pliniusz: w K. 8. Roz: 48.

VI. O Płaszczu Chłopięcym.

VII. O ſzacie Senatorſk: ra nazywała ſię *Latus Clavus*. Tę przez długi czas mieli naſi Autorowie za ſuknią z guzikami ſzerokiemi purpurowemi, lecz iako potym poſtrzeżono, była to ſzata z materyi w ſzerokie paſki purpurowe, takaż ſama iako y ta ktòrą nazywano

VIII. O ſzacie Rycerſkie: *Anguſtus Clavus*, ktòra była właſna ſtanowi Rycerſkiemu, dla ròżności od Senatorow, y ktòra także była w paſki purpurowe lecz więkſze. Dzieci Senatorſkie nie noſiły tey ſukni *Latus Clavus*, aż po wzięciu ſzaty Męſkiey, do ktorego czaſu nie miały żadney ròżnicy od drugich, wyiąwſzy płaſzcz nazwany *Prætexta*, y że używali noſzenia na

IX. o noſzeniu na pierſiac: dziecinny: pierſiach, ktòre ſię nazywało *Bulla*. Było to małe ſerce czyli kulka złota wiſząca na pierſiach, á tey niegodziło ſię noſić, tylko dzieciom

Perſius w Sat: 5. Putarch w Pyt: 101. Urzędnikow Krzesłowych, *Magiſtratus Curules*, to ieſt Naywyżſzych Urzędnikow. Okrom tych były ieſzcze inſzego rodzaiu ſuknie, ktòre wſzyſtkie nie ròżniły ſię od

X. O ſukni Tryumfal: Pliniuſz, tamże. Persyusz w Sat: 5. Togi, iako to ſzata Tryumfalna *Trabea*, nie co iednak ktòtſza w paſki purpurowe, á białe lub złote, na potym: Twierdzą że takiey używali

Krò-

Krolowie Rzymſcy. Mieli y proſtą ſuknią, ktora ſię nazywała *Lacerna* nakſztałt opończy ktorey używano pod czas nie pogody wdziewaiąc ią na wierzch. Z początku ſłużyła tylko do woyny, zapinała ſię na przedzie guzikiem, y miała kaptur, nazwany *Cucullus*; ktory ſię odeymował, kiedy chciano. Zimą tey ſukni używano z grubſzey materyi, á latem z cienſzey, ale zawſze wełnianey. Aż do czaſu Cycerona, tę opończę nośiło ſamo poſpolſtwo, lecz potym iak poſtrzeżono wygodę tego odzienia, wſzyſcy ludzie do niego ſię rzucili, z początku używaiąc go w polu á potym y w Mieście. Damy nawet kiedy wychodziły w wieczor, owſzem oſoby godne, ba y ſami Ceſarze kładli takową opończą na wierzch ſukni zwierzchniey idąc na Rynek albo do koła *Circum*; z tą iednak rożnicą, że te opończe były u gminu koloru ciemnego albo ſzarego, u Senatorow purpurowe, á u Ceſarzow ſzarłatne. Uważano y to, że kiedy ſtawali ludzie przed Ceſarzem; zrzucali tę opończą dla uſzanowania.

XI. O ſzacie proſtey. Swet: w życiu Klaudyuſza w R. 6.

Szata

XII. O szacie biesiadney.

Szata biesiadna *Synthesis* była suknia naksztalt płaszcza bardzo szerokiego, ktory kładli na siebie przed iedzeniem, dla wygodnieyszego leżenia przy stole. Marcyalisz opisuie, że za iego czasow były nie ktore osoby, co przez szczery zbytek odmieniały często te suknie podczas biesiady. Kolor sukien pospolicie był biały, to zaś uważano, żeby nigdy się nikt nie pokazał u stołu w sukni czarney, nawet ani przy samych pogrzebowych obiadach.

Marcyalis. w K. 34. L. 141.

XIII. O szacie żałobney.

Szata żałobna *Pullata Vestis* była suknia ktorą podczas żałoby noszono, a pospolicie gmin prosty iey używał, koloru czarnego lub ciemnego, z kroiem podobnym do prostey sukni *Lacerna*, miała też y kaptur.

XIV. O szacie woienney.

Szata woienna *Paludamentum* była podobna do tey, ktorą Grecy nazywali *Chlamys*, kładli ią na wierzch zbroi y zapinali guzikiem na prawym ramieniu, aby prawa ręka ze wszystkim była otwarta, dla wolnego obrotu, tak iako to widziemy na dawnych posągach.

XV. O stroiu żołnierskim.

Stroy Zołnierski był suknią opiętą krotko do kolan nie dochodzącą

dzącą, na którą kładli zbroię kiedy w tey sukni czynili iakie ćwiczenia albo siadali na konia, kładli nie wielkie szarawary, które nazywali połnemi *Campestres*. Te zastępowały spodnie, których oni pospolicie nie nosili przy długich sukniach. Można ieszcze policzyć między szaty Zołnierskie pewny rodzay płaszczow, nazywanych *Sagum*, których używali w Woysku żołnierze, y kładli ie na wierzch zbroi. Okrom tych wszystkich rożnych stroiow, mieli ieszcze Rzymianie szczegulne służące pewnym czasom, iako to pewnym obrządkom to iest suknią tryumfalną. Plaut w swoich komedyach, które się pokazały w Rzymie Roku od iego założenia 566, wymienia rożne rodzaie szat, których my tylko imiona mamy, y ktoby chciał przedsięwziąć ie opisać, nie napisałby tylko same domysły, ponieważ rzecz iest niepodobna wymienić wszystkie rozmaite stroie y czasy, których ich używano. Albowiem lubo Rzymianie tak często nieodmieniali swoich stroiow, przecięż

XVI. O szarawarach nazwanych *Campestres*.

Plutarch w życiu Pawła Emilicyusza Welleryus w K. 2. R. 28.

XVII. O drugiey szacie żołnierskiey.

to iest

to ieſt pewna, iż zbytek y handle z poſtronnemi Narodami wprowadzały wiele rozmaitych mod rożnemi czaſy:

XVIII
Zwycz: noſzenia płotna kiedy ſię zaczął u Rzymian.
Lamprydiuſz w życiu Alexan: Sewera.

Pod temi ſukniami noſili oni zwyczaynie dwoie odzienia, to ktore ſię ciała dotykało, było zamiaſt koſzuli. Ponieważ płotna nie znali, aż do Alexandra Sewera, ktory Ceſarz pierwſzy podług Lamprydyuſza zaczął go używać, y to ieſzcze nie zaraz po nim wſzyſcy tego ſię zwyczaiu ięli. To ieſt prawda że zabiegaiąc temu wſzyſtkiemu, co pochodzić zwykło z niedoſtatku płotna używali łaźni y mycia, ile było potrzeba. Odzienie to na ſpodzie bardzo cienkie, u męſzczyzn opięte y bez rękawow, tylko długie po goleni, u niewiaſt zaś dłużſze, ſzerſze, y z rękawami, ale ktore tylko do łokci doſtawały. Jeśli kto odkrył tę ſuknią u gory, miano to za nieiakąś ſwobodę tey oſoby, ktora ſzukała zbytnie ſię podobać. Drugie odzienie, które było bardzo ſzerokie, dłużſze robiono dla niewiaſt niżeli dla męſzczyzn, noſzono ie tuż pod ſuknią wierzchnią, à poźniey ſzych czaſow noſili męſzczyzni y nie-

wiaſty

wiaſty po dwa y trzy odzienia ſpodnie, nie licząc tego, ktore ſłużyło zamiaſt koſzuli; á ponieważ to, ktòre kładziono pod zwierzchnią ſzarę było bardzo ſzerokie, zbierali ie y ściſkali paſem. Paſy były rożne podług wieku y ſłużyły razem do chowania pieniędzy, ieśli kto miał przy ſobie. Ynie był tē przyſtoynie ubrany kto nie miał paſa, y był znakiem rozwiozłości y roſpuſty, ieśli kto paſa nie miał, albo go miał bardzo przeſtronno. Swetoniuſz piſząc o Juliuſzu Ceſarzu, którego młodość była nie dobrze umiarkowana, mówi że o nim powiadano: *ſtrzeż ſię tego młodzieńca, ktòrego ſuknia ieſt rozwolniona.* Perſyuſz mówi także. *Non pudet ad morem diſtincti vivere Nattæ.* to ieſt: czy. nie wſtyd żyć obyczaiem roſpaſanego. Męſzczyźni zwykli byli pas noſić bardzo wyſoko, à Damy na pierſiach ſię opaſywały, ponieważ one nie noſiły ſznurówek ani korſetow; ten pas nazywał ſię *Caſtula* à mieyſce gdzie przypinały kleynoty *Strophium.* Ale od czaſow Rzeczy-Poſpolitey, Damy przyłączyły do tego paſa ozdobę, która ſię do ſzyi

doſta-

XIX O Paſach Lamprydiuſz w życiu Alexandra Sewera

Izyd: w K. R. 33.

XX. Niewiaſty nie noſiły Korſetow.

doſtawała, była ona poſpolicie natkana złotem y perłami czyli drogiemi kamieniami, y zrobiona ná kſztałt małego napierśnika. Za wprowadzeniem zbytku przydały ieſzcze do ſtroiu ſwoiego na wierzch ſuknią nazwaną *Stola*, która rownie u niewiaſt była zwierſzchnią iako u męſzczyzn, *Toga*.

XXI. O ſzacie Niewieśc: *Symara*.

Także płaſzcz czyli ſzatę długą włoczącą po ziemi, która ſię nazywała *Symara*, zapinano ią ſprzączkami mniev albo więcey bogatemi na lewym ramieniu, aby prawe ramię było wolne, ktôre odkryte noſiły Damy, tak iako y męſzczyźni, ta ſzata włożona ze wſzyſtkim na drugie ramię miała bardzo wiele fałdow, co przydawało wiele ozdoby temu ſtroiowi, y przeto używały go naTeatrach Komedyantki.

XXII. O kolorze Szat. Dyonizyu: Kaſs: w życiu Sewera

Kolor naypowſzechnieyſzy u Rzymian na ſukniach był biały, iako też y naypoważnieyſzy wyiąwſzy Purpurę, która była znakiem doſtoieńſtwa.

XXIII. O ſtroiu Białym podczas weſela. Plutarch w Pyth

Obywatele w czaſie publiczney weſołości ubierali ſię w ſzaty białe, na pokazanie ſwoiey radości. Plutarch świadczy, że nawet przy ſzczegulnych weſelach uży-

używali białego ſtroiu, iako to w dzień narodzenia, ktory obchodzili każdego Roku z uroczyſtością z ſwemi przyiaciołami. Oſoby zacnieyſze nie rożniły ſię od poſpolitych w ſtroiu, tylko, iako ſię rzekło, cienkością, materyi żywością y iaſnością koloru białego na ſukniach. Czytamy także w Piſarzach tamtych czaſow, że poſyłano do Pracza częſto ſuknie dla wymycia, y wybielenia, ktorego koſztu chcąc uniknąć poſpolſtwo noſiło zwyczaynie ſuknie ciemnego koloru. Appian piſze, że za czaſow Juliuſza Ceſarza rożnicy ſukien nie upatrywano w Rzymie, wyzwoleńcy chodzili rowno iako y inni Obywatele, niewolnicy tak ſię noſili, iak y ich Panowie, y wyiąwſzy ſtroy Senatorſki, używanie wſzyſtkich innych ſtroiow było bez braku wſzyſtkim ludziom pozwolone. Za czaſow Auguſta Pułkownicy woyſkowi albo *Tribuni Legionum* używali ſukni Senatorſkiey *Latus Clavus.*

Horac: w K. 2. Sat: 2. Perſyuſ: w Sat: 6.

Swetonius w życiu Auguſta.

Apian o woynie Dom. Juvenalis w życiu Auguſta pod liczbą 44.

Swetiu: w życiu Domicy:

XXIV. W Miaſtach żadney nie noſzono broni.

Nie było zwyczaiu u Rzymian noſić broń w mieście iaką, nie tylko ſzabli, puinału, ale też

ani

ani trzciny, ani laſki nie noſzono aż do czaſow Adryana Ceſarza. Ceſarze ſami zachowywali ten zwyczay lubo znayduiemy wSwetoniuſzu, że Galba noſił u ſzyi wiſzący puinał, á Witelliuſz widząc ſię być przymuſzonym do uſtąpienia doſtoyności Ceſarſkiey, chciał oddać puinał Konſulowi Cecyliuſzowi proſtemu *Simplex*. Jednakże nie czytamy; aby wſzyſcy Ceſarze za tych przykładem ſzli, owſżem poki tylko Rzym był Stolicą, nigdy ſię publicznie nie ukazywali z bronią, wyiąwſzy kiedy po Zołnierſku byli ubrani.

Swetoniu: w życiu Galby

Za czaſow Rzeczy-Poſpolitey ſame tylko Nierządnice noſiły ſuknie w rożnych kolorach. Damy poſpolicie białego używały, ale za Ceſarzow każda miała ten kolor, iaki ſię iey podobał. Wyzwolenice tylko używały ciemnego albo czarnego. Waleryuſz Maxym opiſuie, że Damy nigdy nie wychodziły z domu nie zakrywſzy głowy zaſłoną, ale ten zwyczay cnotliwy uſtał razem z niewinnością obyczaiow. Kiedy wychodziły z domu uczciwe Damy ſzły za niemi ich

Waleryuſz Max: w K 6. R. 2.

XXV. O Zaſłonach Niewieścich.

ſłuże-

służebne, aż za Cesarza trzynastego wniosł się ten zwyczay, że za sobą Eunuchow czyli Rzezańcow wodzić zaczęły; nigdy iednak sama iedna nie szła, chyba albo nierządnica albo niewiasta z pospolitego gminu. Co do szat; te wełniane były za większey części Cesarzow, y nie rożniły się tylko roboty cienkością y kolorem. August sam nie inszey sukni zażywał. O nim pisze Swetoniusz, że iednego dnia ten Cesarz obaczywszy w zgromadzeniu mnostwo Rzymian w podłych sukniach, z gniewem zawołał: *Otoż Rzymianie całego świata Panowie, ktòrzy chodzą w długich sukniach*, co daie widzieć że zbytku w stroiach nie było ieszcze za czasow Augusta. Heliogabal pierwszy z Cesarzow nosił suknią całą z iedwabiu, ktòry nazywano *Holosericum* przeto, że iedwab przywożono z Kraiu *Seres* ktòry się teraz nazywa *Kutay*. Jedwab na ten czas tak był rzadki, iż go kupowano na wagę ròwno ze złotem, a nawet w 50. lat potym nie umnieyszyła się cena, poznaiemy to z odpowiedzi Aurelia-

Sweton: w życiu Augusta pod liczbą 40.

Herod: w K. 5. Heliog.

XXVI. O rzadkim używaniu iedwabiu.

na Cesarza żonie swoiey, ktòra gdy prosiła o pozwolenie, aby mogła nosić płaszcz tylko ieden cały z iedwabiu purpurą farbowany, odmowił ie rzekąc: nie chcę tey pracy dla siebie, abyś ważyła nić, ze złotem. Ten Cesarz nie chciał sam nosić iedwabney sukni, pozwolił tylko Niewiastom zacnieyszym mieć szatę purpurą farbowaną, bo wprzod nie godziło się im nosić tego koloru. Kolor mieniący był w wielkiey modzie pod ten czas.

Vopisius w K. 27.

ROZDZIAŁ VI.

I. *O materyach.* II. *O Czapkach Męskich.* III. *O czasie kiedy brali Rzymianie szatę Męską* IV. *O pierwszym zarośnieniu brody.* V. *O zausznicach u Męszczyzn.* VI. *O złotym proszku do posypowania włosow.* VII. *O Perukach.* VIII. *O włosach krotkich.* IX. *O długości brody.*

I. O materyach.

RZymianie robili materye mieszaiąc do nich trochę iedwabiu, tak iż tam były paski iadwabne, złote y lniane. Używanie płòtna nie było u nich wzyczayne aż ku końcu Cesarstwa przeięli ie od Egipcyanow. Młodź Rzymska za

czasow

czaſow Rzeczy-Poſpolitey chodziła z gołą głową, lubo inni noſili czapki, á nayczęściey przykrywali ſię krajem ſzaty ſwoiey. Młodzi Chłopcy zbierali ſobie włoſy y zawięzowali iako Niewiaſty aż do wzięcia ſzaty Męſkiey, ktòrą dawano w Roku ſiedmnaſtym wieku ich. Sprawowali tego dnia ucztę dla ſwoiey familii y przyiacioł, cieſząć ſię, że młodzieniec iuż był zgodny do uſług Rzeczy-Poſpolitey. Przy końcu tey uczty odbiebierano ſzatę dziecinną, daiąc inną ze wſzyſtkim białą: ſkładał on także y tę małą ozdobę na pierſiach nazywaną *Bulla*, ktòrą ofiarowano poſpolicie domowym Bogom. Potym Ociec razem z Przyiaciołami prowadził go do Kościoła, dla uczynienia tam zwyczayney ofiary y dziękczynienia Bogom, á ztamtąd wyprowadzali go na mieyſce publiczne, aby ſię uczył iako miał porzucić dziecińſtwo, á żyć między ludzmi. Udarowywali Rodzice krewnych y przyiacioł, kiedy ich ſynowie wſtępowali w doyrzały wiek, y pierwſzy

II. O czapkach Męſkich. Plutarch w życiu Tyberyuſza Gracha.

III. O czaſie kiedy brali ſzatę Męſ:

IV. O pierwſz: goleniu brody.

wſzy raz brodę golili, y tegoż czaſu ſtrzyżono im włoſy. Była to ceremonia ich religii, część bowiem uſtrzyżonych włoſow rzucano w ogień na cześć Apollina, á drugą w wodę na cześć Neptuna, przeto że włoſy rodzą ſię z wilgoci y ciepła. Co zaś do brody, tę oni chowali podług ſwoich zabobonow w puſzce drogiey, iako uczynił Neron, ktòry ſwoię zamknąwſzy w puſzce złotey ofiarował Jowiſzowi w kapitolu. Poſpolicie pierwſzy raz ſię golili biorąc ſzatę Męſką, niektòrzy iednak to czynili pòźniey, y przeto dla tych była inna uczta, y inna ceremonia, ponieważ u nich to było aktem religii. Przy końcu Rzeczy-Poſpolitey gdy ſię zbytek codziennie pomnażał, do tego przyſzło, że młodź na zamęſzciu na przykład Dam zaczęła noſić zauſznice ze złota y pereł, czego do tąd nie widziano przykładu, okrom wyzwoleńcow, ci przekłote mieli uſzy dla ròżnicy od tych ktòrzy ſię rodzili z Rodzicow wolnych. Piſzą że Cezar wprzòd, nim przyſzedł do panowania, u-

[S]weton: w życiu Nerona. Dyon: Kas: w K. 60.

V. O zauſznicach Męſczyzn.

Sweton: w życiu Cezara.

twierdził

twierdził tę modę, ktòra tak długo trwała, aż Alexander Sewerus zakazał iey Męszczyznom. Na początku Panowania Cesarzow Rzymianie trefili sobie włosy y napuszczali oleykami pachnącemi; poźnieyszych zaś czasow ci, ktòrzy usiłowali bardziey oczy innych na siebie obracać, posypowali włosy proszkiem złotym, aby się bardziey lśniały y bielsze się wydawały. Używali go Luciusz Verus y Gallienus Cesarze. Ta moda wyszła z Azyi, ponieważ u Zydow była we zwyczaiu za czasow Salomona. Jako o tym pisze Zydowski dzieiopis Jozef. Także przy początku Panowania Cesarzow wprowadzony iest zwyczay używania Peruki od tych, ktòrzy swoich włosow mało mieli. Cesarz Otton, ktòry swoich nie wiele miał, nosił perukę. To iednakże iest niemal pewna, że za czasow Juliusza Cezara nie było ieszcze tego zwyczaiu, ponieważ on będąc łysym nie zaniechałby używać pomienioney zasłony, á zwłaszcza że się łysiną po ten czas brzydzono, tak dalece iż Zołnierze nie zaniechali

wy-

Lamprid: w życiu Alexádra Sewera.

VI. O pudrze złotym na włosach Trebel: Pol: w K. 24.

VII. O Perukac:

Sweton: w życiu Ottona pod liczbą 12.

wyrzucać mu tego w tryumfie wołaiąc w głos: *Calvum mœchum ducimus Cæſarem, mariti ſervate uxores.*
VIII. O krotkości włoſo: Od tego czaſu iak wnieſiony ieſt zwyczay ſtrzyżenia włoſow przy wzięciu ſzaty Męſkiey, zdaie ſię że Męſzczyzni noſili ktòtkie włoſy, iako to na ſtarożytnych poſągach widzieć ſię daie.
IX. O długości brody. Co do brody, tę oni zapuſzczali długo przy początkach Rzeczy-Poſpolitey, iako poznaiemy z Hiſtoryi o wzięciu Rzymu od Brenna, Wodza Gallow. Za czaſow Scypiona y za Ceſarzow uſtrzygali iey, aż znowu za czaſow Adryana zaczęli zapuſzczać długo, iako to widać na monecie Ceſarzow.

ROZDZIAŁ VII.

I. O Còrkach zgodnych do zamęſzcia II. O ròżności ubioru głowy u Dam Rzymſkich. III. *O ich zauſznicach y innych ozdobach koſztownych.* IV. *O perłach wielce ſzácownych.* V. *O drogich kamieniach iako były w wielkiey modzie u Dam Rzymſkich.* VI. *O łańcuſzkach złotych ktòre u nog noſiły poſpolite nawet Niewiaſty.* VII. *O pierścieniach*

y ygne-

y sygnetach. VIII. *O sygnetach, że one zastępowały pieczęci.* IX. *O wielości pierścieni.*

CO się tycze Còrek, te kiedy dochodziły wieku, że były zgodne do zamęszcia, ofiarowały Wenerze swoie łątki, potym odbierano im ozdobę piersi nazwaną *Bulla*, o ktòrey iużeśmy wyżey wspomnieli, lecz nie zdeymowano szaty dziecinney nazwaney *Prætexta*, ktòrą pòty nosiły, pòki za mąż nie poszły. Y chociaż mody u Rzymian nie często się odmieniały; wyiąć iednak potrzeba ztąd ubior głow Niewieścich, znać to z medalowy marmurow starych, iak się on odmieniał, codziennie fryzowały sobie włosy: y cała ròżnica zależała na ich zaczesaniu, pospolicie rozdzielały ie iglicą, na dwie części na przedzie, á sposob sam tego rozdzielania czynił ròżnice Matek od Còrek, lubo widziemy na starych posągach, że żadnego takowego rozdzielenia włosow nie znać; fryzowanie samo y trefienie włosow było rożne, albo ie przykrywały czepkiem, albo chowały

I. O corkach zgodnych do zamęśc: Persyusz w Sat: 2.

II. O rożności ubioru głowy u Dam Rzymskich.

wały

wały pod nieiaki rodzay czołka, ktòry ſię zawiiał w koło głowy, albo ie zbierały razem w tyle y zawięzywały węzeł, albo rączey zapletały wſtęgą. Miały także wielkie o tym ſtaranie, aby iak nayczęściey włoſy myć, żeby bardzo były białe y lśniące ſię, co ſię ieſzcze dzieie na kilku mieyſcach we Włoſzech, używały do tego oleykow rożnych y perfumow bardzo rzadkich. Przez długi czas Damy Rzymſkie przykrywały głowy wielką zaſłoną białą. *Waleriuſz Maxymo* czyni o tym w zmiankę, iakośmy widzieli wyżey. Perły y drogie kamienie były nie poślednią częścią ich ozdob. noſiły z nich zauſznice u obu uſzu, niemi ozdabiały ſwoie ſtroie na głowie, y owſzem częſto między ſwoie włoſy wkładały łańcuſzki złote.

III. O ich zauſznicach y innych ozdobach. Valer: Maxym: w K. 6. Roz. 2. Plin: w K. 9. R. 35. Horac: w 1. Sat: 2. Plin: w K. 17. R. 4.

Trzeba wiedzieć, że u Rzymian y owſzem u wſzyſtkich dawnych Narodow perły były w bardzo wielkim ſzacunku, w więkſzym nie ròwnie, á niżeli teraz, dyamenty rzadkie były, y nie wprzod ſię zagęściły aż ſię otworzył handel z Indyanami. Nie umiano na tenczas

IV. O ſzacunk: pereł.

pole-

polerować ich nawet y tak pięknie wyrzynać iako teraz, lecz co do kamieni drogich innych, te nie były tak rzadkie, gdyż umieli koło nich chodzić, y wyrzynać ie doskonale wypukło y w kwiatki. Damy Rzymskie nosiły drogie na szyi ozdoby; y na piersiach nie tylko z pereł, ale nad to z innych kosztownych kamieni.

Posąg starodawny Lucylij Zony Lucyusza Wera Kollegi Marka Aureliusza ukazuie się z napierśnikami we trzy rzędy ułożonemi; ale krom tego Damy miały ieszcze inny rodzay napierśnikow, ktory nazywały *Spinther*. Ten się kładł z gory na lewe ramię. Co się tycze innych drogich kamieni, na te tak były Damy Rzymskie na ow czas chciwe, że znaleziono ich blisko na pięć millionow u Lollii Pauliny, którą Aggrypina zabić kazała z gniewu, że ią ubiegała do zaślubienia się z Cesarzem Klaudyuszem. Nakoniec zbytek tak się powszechnym stał, że niewiasty nawet pospolitego gminu nosiły kołka albo raczey rodzay nieiaki Łańcuszkow śrebrnych u nog. Za gustem w kamieniach

V. Iak były w modzie kamienie drogie.

VI. O Łańcuszkach które u nog nosiły pospolite nawet Niewiasty.

niach drogich, naſtąpił inny do pierścieni ktòrych zaròwnie męſzczyzni, iako y niewiaſty używały, na początku noſzono pierścienie żelazne albo złote podług ròzności ſtanow, ktòre ſłużyły zamiaſt ſygnetow, noſzono ie na palcu drugim od naymnieyſzego. Zbytek y to wprowadził, że do tychże pierścienie wſadzano naywybornieyſze kamienie, na ktòrych wyrzynano pieczątki, była to rzecz na początku tak potrzebna, że ſię bez niey obeyść nie możono, ponieważ przez bardzo znaczny czas ſygnety u Rzymian ſłużyły zamiaſt pieczęci. Temi pieczętowano Akta y Teſtamenta bez żadnego podpiſu y na tym przeſtawano. Czytamy na kilku mieyſcach w Cyceronie, że ten zwyczay trwał za iego czaſow, iakoż nie odmienił ſię y za Auguſta, lecz potym wkròtce, zaczęto używać podpiſu. Dowodem ieſt to, co Tacyt opiſuie przy początku panowania Nerona, gdzie mowi, że gdy podano temu Ceſarzowi dekret śmierci na kilku winowaycow, rzekł; iakimeś łaſkawości duchem wnieſiony. że rad-

by

VII. o Pierścieniach.

VIII. Sygnety zaſtępowały mieyſce pieczęci Cic: w Liſtach do Att: w. K. 12. w L. 17 Sweto: w życiu Auguſta.

by nie umieć podpiſywać. A to co wſpomina Swetoniuſz o Tytuſie, że ten Ceſarz taką miał ſpoſobność do udania każdego rodzaiu piſma, że mogłby być wielkim fałſzerzem, nie zoſtawuie mieyſca wątpliwości, że podpiſow w ten czas używano do wſzyſtkich Aktow. Kiedy zbytek przytłumił cale pierwſzą proſtotę, pomnożył zwyczay noſzenia pierścionkow y drogich kamieni: noſzono iuż ie na palcu wtorym, potym na małym, tak dalece, że wſzyſtkie palce były pierścieniami oſadzone wyiąwſzy ſrzedni. Naoſtatek gdy zbytek do nayważſzego ſtopnia przyſzedł, odmieniano ie według pory czaſow, to ieſt lżeyſze miewali na lato, á cięższe y więkſzemi kamieniami ozdobione na zimę.

Horacyuſz w Sat. 7. w K. 2.

IX. O wielości pierścieni.

ROZDZIAŁ VIII.

I. *O Pierścieniach złotych ſłużących nayprzod ſamemu Rycerſtwu.* II. *Potym Pułkownikom* Tribuni Legionum. *Nakoniec ludziom wolnym.* III. *O Pierścieniach srebrnych wyzwoleńcom, à żelaznych niewolnikom ſłużących.*

IV. *O*

IV. O *Mamkach dzieci.* V. *Staranie o pięknośći.* VI. *O Farbach dla Dam.* VII. *Czerwonych farb do twarży nie znały.* VIII. *O zębach ſztuką wprawianych.* IX. *O Gotowalniach Dam.* X. *O Perukach Damſkich.* XI. *O obuwiach.* XII. *O obuwiach z klockami.* XIII. *O obuwiach żołnierſkich.* XIV. *O obuwiach poſpolitych wſzyſtkich ludzi.* XV. *O obuwiach Urzędnikow.* XVI. *O rożnicy obuwia u Patrycyuſzow albo Synow Senatorſkich.* XVII. *O obuwiach niewolnikow.* XVIII. *O ſtarych Rzymianach, że oni boſo chodzili.* XIX. *O koniach pod kulbaką dla przeiachania ſię za Miaſto.*

I. O Pierśćieniach złotych służących nayprzod Rycerſtwu.

UZywanie złotego pierśćienia za pierwſzych czaſow Rzeczy-Poſpolitey nie było wolne tylko Senatorom y Rycerſtwu, y przez długi czas tym ſię okazywała godność Rycerſka, iako ſię pokazuie z tego, co wſpomina Dyon piſząc o Menaſie wyzwoleńcu Sexta Pompeiuſza, ktòrego Auguſt uczynił Rycerzem pozwalaiąc mu noſić pierśćień złoty. Ktòry przywiley nie mogł być dany Wyzwoleńcom

Dyon Kas: w K. 48.

chyba

chyba od Ceſarza. Ponieważ należało przezeń zoſtać Szlachcicem.

Nie będzie to dziwno, że tak proſtey użyło dyſtynkcyi dla drugiego ſtanu w Rzeczy-poſpolitey, ieśli uważym, że aż do woyny z Tarentynami złoto było bardzo rzadkie w Rzymie. Za czaſem doſtatki ośmieliły Obywatelow tak, iż przy końcu Rzeczy-poſpolitey używano bez braku pierścieni złotych. Piniuſz świadczy, że za drugiey woyny z Kartaginczykami nie ſamo tylko Rycerſtwo używało tey ozdoby, ponieważ Annibal po zwycięſtwie, ktore odnioſł przy Kannach, zebrał między innemi łupami Rzymſkiemi pierścieni trzy miary, ktore poſłał do Kartaginy: co zgadza ſię z tym, co Appian piſze, że za oſtatniey woyny Punickiey tym rożnili ſię Pułkownicy od proſtych Zołnierzy, iż pierwſi złote, á drudzy żelazne pierścienie mieli; Pierwſi Ceſarze użyczali tey łaſki ſwoim wyzwoleńcom. Rzecz do wiary podobna że pierścień Rycerſtwa, muſiał co mieć ſzczegulnego, coby oznaczało ich doſtoyność.

Pliniuſz w K. 33 R. 1.

Appian o Woynie Afrykańſkiey.

II. Potym Pułkownikō nakoniec Ludziom wolnym.

Piſarze

Pisarze żadnego nam w tym nie dali obiaśnienia, ktòregobyśmy sobie życzyli. Wkrotce po 12 Cesarzach wszyscy Rzymianie wolnego urodzenia nosili pierścienie złote, wyzwoleńcy srebrne, á niewolnicy żelazne. Kiedy Rzymianie prowadzili życie proste, oszczędne, y pracowite, ich żony za samychże przykładem zabawne około starania domowego, podeymuiąc ie na pòł z swemi niewolnikami, bardziey usiłowały zaszczycać się cnotami, niż zwierzchnemi ozdobami. Lecz kiedy dostatki dały im skosztować wygod życia, złożyły staranie o domie na swoie wyzwolenice, á same się zabawiały około piękrzenia się, czego nieznały ich babki, zamknione we śrzodku w domu, y czas łożące na pożytecznych zabawach. Y to też w ten czas nastało, że zwyczay z pomiędzy niewolnic y Wyzwolenic wybierania Mamek do dzieci stał się powszechnym, tak żądza piękności przytłumiła miłość macierzyńską. Nakoniec Damy używały tego wszystkiego, czego sztuka mogła dostarczać, dla pokazania się piękuemi, y zastąpienia

III. O pierścieniach srebrnych wyzwoleńcom a żelaznych niewolnikom służących.

IV. O mamkach dla dzieci.

ſztuką tego, czego im przyrodzenie nie użyczało. Nie tylko piękrzydło y ozdoby nie były od nich zapomniane, ale nadto roſkoſzy y pieścidła naywiękſze ſtały ſię poſpolitemi. Piſarze tamtego wieku, á oſobliwie Pòéci Satyry piſzący mieli materyą dzieł ſwoich bardzo obſzerną wytykaiąc te zbytki. Dla zaſiągnienia wiadomości, iaka w nich była żądza piękności, doſyć ieſt przywieść to, co czytamy u Dyona o Poppej Nałożnicy á potym Zonie Nerona, za ktòrą on kazał wſzędzie po wſzyſtkich ſwych drogach gdziekolwiek iachał, pędzić ſtado oślić, ktòrych mleka używano do wanny dla żony iego, ażeby przez to zachowała białość y delikatność ſwego ciała, o ktorą tak ſię Damy Rzymſkie ſtarały, iż używały pewney maści ſłużącey do zachowania kraſności twarży, á tą one nalepiały ſobie twarz, właśnie by maſką iaką. Nawet zażywały białey farbużki, co zaś czerwoney ſię tycze ieden tylko ieſt Plaut, ktòry wſpomina, że ią Damy miały, y nazywa ią *Purpuriſſum*. Horacyuſz na żadnym mieyſcu o niey wzmianki nie czyni

V. Staranie Dam Rzymſkich o piękność. Dyon: Kas: w K. 60. Juwen: w Sat: 6.

VI. O farbużkach białych Dam.

VII. Czerwonych farb do twarzy nie znały.

Mart: w K. 1. L. 40 nie czyni. Rownie miały także ſta-
VIII. O zębach ſztuką wprawianych. ranie o zębach, y ſztuka wprawiania na mieyſce przyrodzonych kunſztownych zębow była iuż na ten czas bardzo poſpolita, rownie iako y malowanie brwi, aby ſię okazywały czarnieyſze. Ciż ſami Piſarze nas nauczaią o pilności, ktorą czyniły w przeglądaniu ſię we zwierciedle, dla ułożenia ſwoich włoſow, opiſuiąc dowcipnie iak ſię o to gniewały, y prędko karały, ieśli niewiaſtom ktore ich trefiły, á te poſpolicie były niewolnice albo wyzwolenice, nie udało ſię to ubieranie włoſow podług ſamych Pań u-
IX. O Gotowalnicach Dam. podobania. A tak można rozumieć że one niemniey czaſu trawiły przy gotowalni, iako Damy naſzego wieku. Lecz to u nich było aktem religii, ponieważ tak ofiarę czynili Wenerze y Gracyom. Nie czytamy nigdzie, żeby Rzymianki używały muſzek dla odbiiania białości, y przymnożenia wdzięku na twarzy; zkąd ſię pokazuie, że ten ſpoſob był im nieznaiomy. Lecz peruki
X. O Perukach Damſkich. miały w używaniu, ktore ſłużyły do ozdoby głowy w niedoſtatku właſnych włoſow. Na koniec ich

zbytek

zbytek rościagnął ſię aż do używania pereł y drogich kamieni do obuwia, co też czynili niektòrzy Ceſarze. Obuwia poſpolite u Rzymian były dwoiakiego rodzaiu; to ieſt bòty y ſandały. Te drugie nie miały tylko podeſzwę, ktòrą ſznurkami albo paſkami rzemiennemi przywiązywano do nogi, okręcaiąc ie razy kilka około goleni wyżey koſtek. Pierwſze, ktòre miały podobieńſtwo bòtow naſzych, doſtawały aż do ikry, te z przodu były otwarte y poſpolicie ie ſznurowano. Horacyuſz y Owidyuſz piſze, że ſkładność y przyſtoyność wyciągała, aby przypadały pomienione bòty dobrze na nogi. Obuwie każde, ktòrego Rzymianie używali, zawſze miało nos nieco w gorę zadarty, y dla tego połacinie nazywało ſię *Calceus roſtratus.* Niewiaſty ktòre były wzroſtu małego, dla ukrycia ſwego niedoſtatku, używały trzewikow na klockach, ktòre trochę ie podwyżſzały, naybardziey to czyniły na weſelach, przeto żeby ſię pięknieyſzego wzroſtu być pokazały. Obuwie Urzędnikow Woyſkowych y Zołnierzy, ktòre

Owidyuſz w ſztuce kochania w K. 6.

XI. O obuwiach.

XII. O Obuwiach z klockami Juwenaliſz

XIII. O Obuwiach żołnierſkich. Horac: w K. z. S. 6.

nazywano *Zołnierſkim*, nie rożniło ſię od bòtow poſpolitych, wyiąwſzy że było mocnieyſze y ſpoſobnieyſze do drogi, y że podeſzwy były ćwieczkami podkowane.

XIV. O Obuwiach Urzędnikow

Obuwie poſpolicie dla Męſzczyzn robiono ze ſkory czarney, dla Niewiaſt z materyi białey albo czerwoney. Dla Urzędnikow zaś naywyżſzych z purpury, iako Ceſarzow, Senatorow, Patrycyuſzow, y ich dzieci.

XV. O rożnicy obuwia Patrycyuſzow.

Plut: w Pyt: R. 70 Sweton: w życiu Aug.

Przypinano dla dyſtynkcyi między koſtką y kolanem Kſiężyc ze złota, ſrebra, lub ſłoniowey kości, á czaſem tenże Kſiężyc natykany perłami y drogiemi kamieńmi świecił ſię, y ſłużył zamiaſt ſprzączkow do ſpinania bòtow. Swetoniuſz piſze iż Auguſt noſił bòty wyżſze niż były poſpolite, dla tego aby ſię zdawał urodziwſzym. Nie możemy wiedzieć co to za rodzay był tego obuwia, ponieważ w dawnych dzieiach nic takiego nie znayduiemy coby nam wyobrażenie iego uczynić mogło.

XVI. O Obuwiach niewolnikow:

Nakoniec obuwia u Rzymian odmieniały ſię razy kilka, przy początkach Rzymu y przez długi potym czas robiono ie ze ſkury nie wyprawioney. Co ſię

tycze niewolnikow, tym nie było wolno przez długi czas w Rzymie nosić bòtow, ale tylko nieiaki rodzay pantofli, pospolicie iednak chodzili boso, co było we zwyczaiu przez długi czas u samych Obywatelow Rzymskich za Rzeczy-pospolitey, piszą albowiem, że Scypion Katon y ostatniemi czasy Germanik chodzili prawie codzien bez bòtow, naśladuiąc przez to prostoty swoich przodkow, chociaż dawno zaniedbaney. Za czasow Katona, á ieszcze więcey za Germanika, zbytek y delikatność na tak wysokim iuż stopniu stanęły, że nie tylko Urzędnicy y przednieysi Panowie w Rzeczy-pospolitey, ale nawet Obywatele dostatnieysi oboiey Płci używali poiazdow tak w Mieście samym iako y wyieżdzaiąc za Miasto dla rozrywki. Bogaci Obywatele chowali konie pod kulbakę umyślnie tylko dla tey wygody.

XVII. O starych Rzymianach że oni boso chodzili. Plut: w życiu Katona.

XVIII. O koniach pod wierz. dla przeiechania się za miasto. Cyc: za Mil. Hora: w L. 4.

ROZDZIAŁ IX.

I. *O Lektykach.* II. *O Wozach pozwolonych Damom w pewnych okolicznosciach.* III. *O Wozach Cesarzow.* IV. *O Mułach ktore pòspolicie za-*

przągano do wozow. V. O kſztałcie wozow. VI. Ze wołów używano do wyprawiania roli.

I. O Lektykach. Juwen: w Sat: 1.

POiazdy ktòre ſię namnożyły za Ceſarzow były Lektyki dzwigane od ośmiu ludzi poſpolicie niewolnikow. Mogły w nich ſiedzieć dwie oſoby. Znaydowały ſię dwoiakiego rodzaiu; iedne otwarte, przykryte drugie, dla uniknienia niepogody, á te oſtatnie aż za Ceſarzow we zwyczay weſzły. Według Dyona Kaſſyuſza Klaudyuſz Ceſarz pierwſzy zaczął Lektyk nakrytych używać, czego potym wſzyſcy naśladowali, wyiąwſzy Damy, ktòre w małych według świadectwa tegoż Piſarza Lektykach odkrytych noſzono. Były one mniey lub więcey ubrane y okazałe według doſtoyności Urzędu y zbytku panuiącego. Do podròży ich także używano, iako w Plutarchu czytamy w życiu Cycerona, ktòry gdy poſtrzegł że go Herenniuſz z roſkazu Marka Antoniego na śmierć ſzukał, kazał ſługom poſtawić ſwą Lektykę. Niemożna iednak twierdzić, żeby oni nie znali żadnego innego poiazdu, ponieważ

Dyon Kaſſ: w K. 60.

iefzcze

ieſzcze za Krolow używano wozow. Tullia Zona Tarkwiniuſza pyſznego kazała woźnicy ſwemu, aby wozem przeiechał ciało Oyca iey leżące na ulicy. Po Krolach Damy Rzymſkie używały, ale tylko w pewnych obrządkach, iednego rodzaiu wozow, ktory ſię nazywał *Carpentum*. A Tytus Liwiuſz wſpomina, że około roku 361. za rządu Trybunow pozwolono im używać innego rodzaiu wozow nazwanych *Pilentum*, ktore były nakryte, z tym iednak obowiązkiem aby ich nieużywały tylko iadąc na ofiary, na igrzyſka y uroczyſtości, y żeby niemi we dni powſzednie nie ieździły. Lecz proſtota życia Rzymſkiego y niedoſtatek nie potrzebowały takiego rozporządzenia. Gdy wozy ſpowſzedniały, ſzacowano bardziey Lektykę, ba y za Rzeczypoſpolitey wozy ſłużyły tylko do obrządkow pewnych Religii, iako to na tryumfy y do gonitw w kole, do ktorych używano wozow na dwoch kołach. Nie zaraz iednak za Ceſarzow wozy w powſzednie wprowadziły ſię używanie, bo Adryan Ceſarz w Lektyce ieſzcze był

II. Wozy Damom pozwolone.

Dyon: Kaſſ: w K. 60.

był w Mieście noſzony. Dwoiakiego rodzaiu były wozy tak iako y podwody woyſkowe; iedne na dwuch á drugie na czterech kołach; pierwſze mnieyſze y dawnieyſzego używania, drugie więkſze y poźnieyſzego wynalazku, ktòremi naprzod Ceſarze y Urzędnicy iezdzić zaczęli. Nie mnieyſza okazałość świeciła ſię w poiazdach iako y w innych ſprzętach, Ceſarze ſrebnemi, inni pozłacanemi, pośrzebrzanemi, ſłoniową kością y inną ozdobą wyrabianemi wozami iezdzili. Alexander Sewerus pozwolił nawet poſpolſtwu ſrebrem ie zdobić. Za tego albowiem Ceſarza wſzyſcy używali wozow zaniechawſzy Lektyk. Do Ceſarſkich y Urzędowych przyprzęgano mułow albo koni białych na tenczas nayſzacownieyſzych. Czytamy, że za Rzeczy-Poſpolitey odprawowano podroży na małych wozkach na dwuch kołach, o ktòrych o poczcie mòwiąc powiemy. Zaden Piſarz wzmianki nie czyni, aby te wozy były na paſach. Trebelliuſz Pollio tylko świadczy, że Zenobia iachała na wozie na paſach zawieſzonym w Tryumfie Aureliana. Rznię-

III. Wozy Ceſarſkie. Wopiſ: w K 27. w życiu Aurel: Dyon Kaſſ w K 60.

Rznięcia, poſągi ſtaroświeckie y medale okazuią kſztałt tych wozow podobny do ſkrzyń wyrzynanych do dwuch lub czterych kòł przyprawionych bez kadłuba lub pokrycia y bez kozłow dla woznicy, ktòrego na przodku ſadzono tey ſkrzyni ciągnioney zawſze dwiema mułami tak przyprzężonemi iż ieden ſzedł przed drugim. Medale ſtaroświeckie ukazuią te wozy ozdobione nawet, parą wołow ciągnione tak iako y podwody podrożne. Ztąd możemy wnieść, że do podroży przyprzęgano wołow, ktorych poſpolicie do dzwigania ciężarow używano, iakoż nie innemi bydlęty tylko niemi wyrabiano role. Zbytek, iż o nim powrocę mòwić nie tylko na ſtroiach Damſkich lecz oſobliwie przy ozdobieniu Pałacow á nawet y prywatnych Domow okazował ſię.

IV. Muły do wozow.

V: Kſztałt wozow.

VI. Woły do wyprawy roli.

ROZDZIAŁ X.

. *O Dom ach.* II. *O wapnie nam nieznaiomym.* III. *Początek okazałości w budowaniu.* IV. *Wyſokość Domow przepiſana.* V. *O gmachach wielkich*

Rzymſkich. VI. *O kanałach.* VII. *O ściekach.* VIII. *Podział Domow.* IX. *Domy były bez kominow.* X. *Piece y piecyki przenośne.* XI. *Piece do zagrzania Izb.* XII. *Spoſob chłodzenia Izb.* XIII. *Nie wiemy, co zamiaſt ſzkła do złożenia okien ſłużyło.* XIV. *O Cyſternach.* XV. *O Gall ryach.* XVI. *O Izbach ſtołowych.* XVII. *O Bibliotekach.*

I. O Domach.

RZym aż do pożaru, ktòrym go ſpalili Gallowie, ſamych bud y chat, licząc nawet między niemi y Pałac Romula Fundatora, był Miaſtem. To nieſzczęście było iego zyſkiem, gdyż piękniey, chociaż nieporządnie był znowu zabudowany. Jakożkolwiek bądź to pewna, że aż do przyścia Pirrhuſa do włoch wſzyſtkie w nim domy ſłomą albo deſkami były pokryte. Rzymianie wyſtawiali mieſzkania z cegły raczey niż z kamieni, kleiąc ie y tynkuiąc wapnem z piaſkiem zmieſzanym albo z ziemią czerwoną, ktòrey do tych czas na to we Włoſzech używaią. Umieli tak wapno przyprawować, że bardziey nad kamień twardniało, iako widziemy

Hor: w K. 1. R. 13. Tacyt: Tyt Liw w dzie 1. K. 5. Plin: w K. 16. R. 10.

II. Wapno nieznaiome.

dziemy wſtarożytnych rozwalinach. Nie znali gypſu, ktòrego y teraz w więkſzey części Włoch nie używaią. Dopiero za czaſow Maryuſza y Sylli zaczęto wſpaniałemi Gmachami Rzym przyozdabiać: o co pierwey bynaymniey ſię nie ſtarano maiąc na pieczy więkſze y użytecznieyſze potrzeby. Jakoż około R. 480. od założenia Rzymu za Cenſorów Flakka y Albina zaczęto ulice brukować. Pierwſzy Kraſſus Kraſomowca przyozdobił marmurami dom ſwoy przydaiąc do facyaty Pałacu na gòrze Palatyńſkiey wyſtawionego dwanaście kolumn marmurowych ſprowadzonych z Hymetty bliſkiey Aten gòry. Wkròtce potym M. Skaurus Zięć Sylli ſprowadziwſzy wielką ich liczbę na przyozdobienie tegoż okazałego Teatru, ktòry wyſtawił na igrzyſka dla ludzi iako Urzędnik Budowniczy, obrocił ie do założenia na gòrze Palatynie pyſznego Gmachu. Auguſt zwykł był mawiać: iż ceglany Rzym znalazł; á zoſtawił marmurowy. Z czego możemy ſądzić o okazałości Domow y Pałacow za

III. Początek okazałości Domow.

Strabo.

Plin: w K. 36. w R. 46.

Dyon Kaſſ w K. 56.

iego

iego Panowania podnieſionych. Ztąd za pierwſzych Ceſarzow powſzechniey używano marmuru, niż przedtym kamieni. Ku ozdobie mieſzkania co nayrzadſzego y naykoſztownieyſzego obracano. Pozłoty, malowania, kość ſłoniowa, drzewa rzadkie, y kamienie drogie wchodziły do budowania. Podłogi dolnych pokoiow z marmuru dobieranego albo ułożonego w mòzaykę były. Wſzakże to Miaſto nigdy nie było okazalſze, iako potym, gdy Nero trzy części onego ſpalił. Swiadczą niektòrzy że w wyſtawionym znowu czterdzieści ośm tyſięcy liczono Domow z dziedzińcami. Wſpomniony albowiem Ceſarz rozkazał, aby nowe domy odłączane od ſiebie były, y przepiſał im pewną wyſokości miarę. Tacyt opowiadaiąc to rozporządzenie nie okrześla miary przerzeczoney. Jeſzcze przed Neronem Auguſt zakazał wyżſze nad ſiedmdzieſiąt ſtop ſtawiać kamienice dla zagęſzczenia ròżnym przypadkom trafiaiącym ſię z zbyteczney wyſokości, gdy nieſpodzianie ſamym ſwym ciężarem upa-

IV. Wyſokość Domow określona.

Tacyt w K. 15.

Strabo w K. 5.

upadały. Nie zaraz wprawdzie zwyczay podnoſzenia zbytniego domow wprowadził ſię do Rzymu, lecz aż po oſtatniey woynie Punickiey, kiady Miaſto to ściągnieniem ſię ze wſzech ſtron świata Cudzoziemcow bardzo zaludnione podnoſiło Domy na mieſzkanie dla przychodniow. Trajan określił wyſokość kamienic ſześćdzieſiąt ſtopami. Po nim przez długi czas nayokazalſzym na świecie Miaſtem był Rzym. Przypatruiąc ſię wielkiey liczbie gmachow publicznych ich piękności y mocy, gdyż niektòre ieſzcze do tych czas ſtoią, muſiemy przyznać, iż nie mniey Rzymianie ſwemi dziełami iako y okazałemi fabrykami potomności nieśmiertelney zalecić ſię chcieli. Rzućmy albowiem oko na liczność Cieplic ogromnych y koſztownych, na okazałość ròwnąż Kościołow, na Teatra, amfiteatra, mieyſca gonitw, mieyſca potyczek wòdnych, y na publiczne gmachy y Pałace, między ktòremi liczyły ſię Biblioteki zawſze uczonym otwarte, gdzie poſągi ku pamiątce ſławnych nauką ludzi ſtawiano. Na oſtatek uważmy

w życiu Aureliana. V.

Pyſzne Gmachy Rzymſkie.

Horacyus wSat: 4.

VI. Kanały. ważmy te kanały na ſprowadzenie lepſzey nad Tybrową wody z daleka prowadzone, ktòrych części pozoſtałe w okolicach Rzymſk: wprawuią nas do żalu nad ſwą ruiną, y do podziwienia nad wytwornością y śmiałością roboty; to mòwię przeyrzawſzy, uznamy tę wielkość y tę potęgę ogromną, do ktòrey Rzym był przyſzedł. Plin. w K. 36. w R. 15. VII. Scieki. Scieki nawet toż ſamo świadczą, ktòremi były wielkie ſklepione lochy pod ulicami dla oczyſzczenia Miaſta od gnoiow y zapędzenia ich do Tybru wodą wpuſzczoną w pomienione lochy. Wſzyſtko to złączone z piękną ſtrukturą Domow prywatnych taką dawało wyżſzość co do piękności y okazałości nad inne Miaſta, iaką Rzym miał obſzernością y potęgą ſwego Państwa. Przeſtaię na tym kròtkim opiſaniu; dłużſze odprowadziłoby mię od zamierzonego celu.

VIII. Podziały Domow. W ten czas kiedy Rzecz-Poſpolita na naywyżſzym ſtała ſtopniu, rozłożenie Domòw ludzi zamożnieyſzych było naſtępuiące: Brama ſkładała ſię z przyſionku na kolumnach, w ktòrym Klientowie rano

no przychodząc czekali na swoich Protektorow lub Patronow. Dziedziniec był otoczony mieszkaniami z kolumnadą na dole. Pierwsze weyście prowadziło zaraz do sali wielkiey albo Galeryi ozdobioney posągami woskowemi, srebrnemi, lub marmurowemi, ktòre stawiły przed oczy Przodkow Pana Pałacu z krotkim ich dzieł opisaniem. W tey sali oczekiwano, aż wyszedł Gospodarz. Polibiusz iednak twierdzi, że na gòrze w Pałacu były Kaplice wyznaczone tym posągom, ktòre uroczystych dni stroiono y na widok wystawowano. Też posągi nieśiono przy pogrzebie znacznych Panow, przydaiąc im resztę ciała, bo do piersi były tylko rznięte, aby większe podobieństwo do ludzi miały. Przybierano ie według godności osoby reprezentowaney, w szatę Konsulowską, ieśli Konsulami byli, albo tryumfalną, ieśli odprawili Tryumfy, y t.d. Lecz łacno można pogodzić tego Pisarza z drugiemi, uważaiąc, że inni wszyscy są poźniesi, á za czasow ieszcze Polybiusza nie były na tym stopniu zbytek y pompa, na ktòrym stanęły

Juwen. Sat: 8.

Polib. K: 6.

za

za Ceſarzow, kiedy Rzymianie nie znaiąc granic okazałości mieli w ſwoich Domach Sale dolne albo przyśionki, gdzie ſtawili wielkie poſągi z marmuru, lub z drogiego kruſzcu, á oprocz tego chowali w gornych pokoiach poſągi ſwoich Przodkow, ktòre łacniey przybierać na uroczyſtości y do pogrzebu, niż marmurowe mogli. Mieſzkania za możnieyſzych Obywatelow, á zwłaſzcza po uczynionym względem wyſokości rozporządzeniu, na dwa tylko były piętra nie rachuiąc dolnych ſklepionych Izb. Na pierwſzym Sale audyencyalne y ſypialne pokoie wyznaczały ſię; na drugim ſtołowe y Damſkie. Rzymianie nie znali w pokoiach kominkow, bo nie umieli ieſzcze kominòw w murach wyprowadzać dla przepuſzczania dymu. Naniecali w Sali niſkiey, nad ktòrą mieſzkania nie było, ogień; á z niey dym wychodził dziurą we śrzodku daną przez dach przechodzącą. W takowych Salach z początku y potym przez długi czas nie tylko ieść gotowano, lecz y ſiadano do ſtołu, gdyż Religia wyciągała, aby ſtoł

IX. Izby bez kominkow

bliſko

bliſko ſtał ogniſka. W nich przyimowano gości, y przeto nazywały ſię *Atrium*, ktòre imię potym nadano Salom przy weyściu Domu będącym, w ktòrych oczekiwano, aż ſię Pan Domu ukazał, y ſtawiano poſągi Przodkow. Wſzakże kiedy zaczęto kſztałtniey y na kilka piętrow wyſtawować Domy, pomienione dziurawe na ten czas ſale były obrocone na kuchnie. Zamiaſt kominkòw w pokoiach uzywano przenośnych piecow albo piecykow w nich paląc nieiakieś drzewo, ktòre iłem oliwnym napuſzczone nie dymiły. Seneka świadczy, że za iego czaſu wynaleziono pewne rury, ktòre wprawione w mur ròwnie wſzyſtkich piętrow pokoie zagrzewały za nałożeniem ognia w piecach na dole. Czytamy także, iż latem dla ochłodzenia pokoiow podobnychże rur używano wychodzących z podziemnych ſklepòw y roznoſzących wſzędzie chłodnieyſze powietrze. Używanie tych rur mogłoby przyprowadzić do wynalezienia kominkow, lecz takiego wynalazku nigdzie u nich nie znayduiemy. Nie wiemy także z

X. Piece y Piecyki

XI. Piece dla zagrzania Izb.

XII. Spoſob Izb chłodzenia

XIII. Niewiemy z czego okna robili.

czego Rzymianie okna robili tak dla oświecenia Izb, iako dla uchronienia od ſłoty y niepogody: podobno z płotna albo iakiey podobney materyi. Gdyż pewni ieſteśmy, iż chociaż mieli ſzkło, ponieważ kielichów ſzklannych używali, nie obracali go iednak naſzym zwyczaiem do okien. Nero kazał w ſwoim Pałacu okna robić z pewnego przezroczyſtęgo kamienia w tablice rzniętego, przez które przechodziło światło. A Dzieiopis Józef mówi o inſzym ſpoſobie oświecenia Izb, który iaſno nie wykłada. Piſze on, że gdy Kaligula Ceſarz dał audyencyą Filonowi Poſłowi od Zydów Alexandryiſkich na Galeryi w Pałacu bliſkim Rzymu, kazał zamknąć okna dla wiatru; y przydaie, że przez to, czym zamykano, wiatr nie przechodził lecz tylko iaſne światło, właśnie by przez kryſztał. Gdyby tam ſzkło było, nie opiſywałby on tak niedokładnie, á zwłaſzcza widząc w powſzechnym używaniu ſzklanne naczynia. Podobno te okna ſkładały ſię z kamienia, o którym Pliniuſz mówi, iż był poſpolity w Hiſzpanii, y tak ſię łu-

Jozef w Pos: Filona

pał

pał na tafle, iak kamień czarny do dachòw ſłużący, y ròwnie, iak ſzkło światło przepuſzczał. Nie wiemy y tego ieśli te tafle były kruche, to pewna, że miały przezroczyſtość: y podobno były Talkowe. Lecz y o wielu innych ſtarożytnych rzeczach nie mamy chyba bardzo niedoſkonałą wiadomość. Cyſterny Rzymſkie nam ſą znaiomſze. Z tych iedne były publiczne á drugie prywatne. Ze wſzyſtkich dachow Domu na iedne mieyſce nazwane *Impluvium*, wody deſzczowe ſpadały, zkąd ſączyły ſię do cyſterny.

XIV. O Cyſternach.

Gdy Rzeczpoſpolita naybardziey kwitnęła, Obywatele Rzymſcy przednieyſi wyſtawiali obſzernieyſze Domy, aby mogli mieć więcey mięſzkania dla przeieżdzaiących Cudzoziemcòw, ktorych w gościnę przyimowali. Za honor albowiem poczytano zachować prawa przyięte gościnności, iako niżey powiemy. Pałace Pánow wſzyſtkie miały kruzganki albo Gallerye z kolumnad dla przechodzenia ſię w cieniu, ktore z rożnych ſtron były z letniemi y zimowemi pokoiami dla wygody każdey pory,

XV. O Galleryach.

XVI. O Izbach ſtołowych ry. W nich Sale iedynie do iedzenia na naywyżſzym piętrze wyznaczano. Ten zwyczay tak był powſzechny że nawet przy polnych Pałacach, ktòrym poſpolicie wyſokość na iedno tylko piętro dawano, wyſtawiano wieżę wyżſzą, na wierzchu którey Salę do iedzenia z oknami we wſzyſtkie ſtrony robiono. A tak do ſmaku potraw przydawano uciechę widzenia pola w koło przyległego. Bogatſi mieli w ſwoich Domach Biblioteki ozdobne, y cieplice albo łaźnie, ktòre zawſze ſtawiano przy Salach ſtołowych, gdyż był zwyczay u Rzymian pierwey ſię myć, niż do ſtołu ſiadać.

ROZDZIAŁ XI.

I. *O Łaźniach.* II. *O ich podziale.* III. *O wannach.* IV. *Łaźnie oſobne dla Białey płci.* V. *O Cieplicach.* VI. *O Kruzgankach cieplicznych, do ktorych na czytanie piſm dowcipnych, y na opowiadanie nowin ſchodzono ſię.* VII. *Gra w piłkę.* VIII. *Tyber pierwſzą łaźnią dla Rzymian.* IX. *Pościel proſta pierwſzych Rzymian.* X. O *Łożkach*

kach. XI, *O Kſztałcie łożek.* XII. *O Stołkach.* XIII. O *obiciach.* XIV. *Smak w malarſtwie y ſnycerſtwie*, XV. *Stoły z drzewa wybornego.* XVI. O *Kredenſie.*

GDy zwyczay używania częſtego łazien z Grecyi y Azyi zaſzedł do Rzymu, tak w nim zaſmakowali Rzymianie, iż zaròwnie potrzebny zdrowiu, iako y iedzenie ſame poczytali. Przeto publiczne łaźnie uſtanowiono, ktòrych liczba do ośmiu ſet za Ceſarzow urosła. Sam tylko Agryppa za Auguſta więcey nad ſto ich kazał wybudować. Dzieliły ſię poſpolicie na rożne pokoie, w ktòrych rozmaite były kąpiele. Do pierwſzych dwuch, przyimowano poſpolſtwo za płacę tak małą, że ledwie ſzelążek tuteyſzy na oſobę przypadał; à dzieci małych przypuſzczano darmo. Za inne pokoie więcey płacono, według tego iaka była kąpiel. Do uſług w łaźniach wyznaczeni ludzie pogotowiu byli. Mogł każdy obierać gorącą, ciepłą, albo też zimną kąpiel. Na rozebranie ſię z ſzat y ubranie po

I. O łaźniach

II. Podział łazien.

Horac. w Sat. 3.

ſtionach ſtały pokoie, w ktorych ſię nayprzod wycierano y wyrywano włoſy z ciała małemi ſzczypczykami. Do wytarcia ciała używano nayprzod pewnych inſtrumentow *Strigiles* nazwanych z ſrebra, z miedzi, lub z kości ſłoniowey zrobionych na kſztałt ſzczotek: potym dla ulżenia świerzbu nacierano kamieniem z piany morſkiey, toż napuſzczano oleykiem pachnącym na to przygotowanym. We wſzyſtkich łaziennych pokoiach ſtały wanny. Piſarze owych czaſow świadczą. że w łaźniach opowiadano nowiny, ktòre ſię trafiały w mieście, y czytano dowcipne dzieła. W pierwſzym uſtanowieniu w Rzymie łazien, inne wyznaczono dla niewiaſt, á dla męſzczyzn inne, ktòre potym wſzyſtkim ſtały ſię ſpolnemi, z tą iednak rożnicą, że w nich męſzczyznom chłopcy á niewiaſtom dziewki ſłużyły. Ceſarz Adryan poczytuiąc za nieprzyſtoyne to pomięſzanie, kazał ie oddzielić dla płci ròżney. Toż ſamo poſtanowił Marek Aureliuſz; lecz Heliogabal zniosł pomienione rozporządzenie, ktòre chciał: chociaż

Pers. w Sat. 5.

III. O Wannach.

Horac: w Sat. 4.

IV. O łaźniach oſobnych dla Niewiaſt.

Dyon Kaſſ. w K. 60.

nieſku-

nieſkutecznie, odnowić Alexander, Sewerus: á tak ſpolność łaźni trwała długo nawet między Chrześciany mimo upomnienia Kościelnego y aż po Konſtantynie Wielkim ieſt znieſiona. Naoſtatek łaźnie tak były w poſpolitym y powſzechnym używaniu, że iako Pliniuſz piſze w bliſkiey Iego polnego Pałacu wi oſce trzy ich publicznych liczono. Liczba prawie niezmierna łaźni publicznych, z ktòrych wiele było w Pałace okazałe wyſtawionych niemnieyſzą wygodę iako y ozdobę czyniła miaſtu. Z tym wſzyſtkim nayokazalſze łaźnie nie mogły ſię ròwnać pięknością y wielkością z cieplicami publicznemi: ktòre Ceſarze dla okazania ſwoiey wſpaniałości z wielkim nakładem wyſtawili. Były to Gmachy ogromne y obſzerne, kruzgankami ozdobione y przeſtronnemi Galleryami, koſztowne architekturą cudną, ktòre nie tylko łaźnie zawierały, ale miały wſzyſtko cokolwiek oku podobać ſię może. Przy niektòrych z nich znaydowały ſię Biblioteki, iako pokazuią cieplice Dyokłecyana, do ktòrych Ulpiana Bibliotekę przenieſiono. Miały

V. O Cieplicach.

ły też mieysca wyznaczone do zapasòw y innego ćwiczenia, owszem do wydoskonalenia dowcipu, gdyż pod kruzgankami zchodzili się uczeni do czytania dzieł swoich, y tam uczono młodź. Niepotrzebnie dodam, że y Nowiniarze tam mieli swoie schadzki, ponieważ ich pełne były wszystkie publiczne łaźnie, o czym! iuż mòwiłem. Y przeto Wierszopisowie nazywali te mieysca *Garrula*. Dziedzince odkryte y Gallerye służyły do ćwiczenia się w skokach, w zapasach, w podrzucaniu talerzykow y kul, iako też w graniu w piłkę nazwaną *Pila trigonalis*: ktòrą trzy osoby w trzykąt ustanowione do siebie odbiiały; z nich ta przegrawała, co piłce upaść na ziemię dopuściła. Rzymianie albowiem z początkow swoich używali ròżnego ćwiczenia dla przysposobienia się do woyny, a potym dla wzruszenia się y zdrowia. Zapasy poczytali za potrzebne, do nabrania obrotności y mocy, y do uchronienia się chorob, ktòre z zasiedzenia

VII. Gra w piłkę.

się

się początek biorą. Dla tey przyczyny August często grywał w kulę y w piłkę pomienioną. Oprocz przerzeczonych mieysc ćwiczeniu służących były ieszcze inne drzewami wysadzone, gdzie się latem przechadzano. Cieplice znaydowały się rożnego rodzaiu nawet z wody morskiey, ktorym przypisywano osobliwszą dzielność leczenia. W nich stały wanny iako w innych publicznych; dzieliły się na rożne pokoie y sale bardzo wielkie, ktorych sklepienia na kolumnach z marmurow kosztownych wyrabianych utrzymywały się. Pawiment w mozaykę sie układał, ściany pozłotą, rznięciem y cudnym malowaniem się zdobiły. Lecz naywiększey im ozdoby dodawały liczne cyffry y naczynia naybiegleyszey roboty. Cesarze z wielką usilnością zbierali do nich wyborne obrazy y rznięcia, ktore z przednieyszych Miast Greckich y Azyatyckich Rzymianie przynosili. Okazałość ozdob w całych Gmachach zarownie świeciła. Pokoie, gdzie wonności chowano,

Swet. w życiu Augusta.

wano, oleyki drogie, eſſencye y maści do nacierania kąpieli używaiących nie mniey były ozdobione. Naczynia do wſzyſtkiego tego z marmuru lub z kamienia drogiego wyrznięte ſtały. Wanny ſame do kąpieli w marmurze koſztownym, w granicie wſchodnim lub w porfirze wyrzynały ſię chociaż nadzwyczaynie wielkie, iako możemy ſądzić z znalezionych w rozwalinach Rzymſkich, ktòre teraz po więkſzey części fontanny publiczne ſkładaią. Już przeto nie możemy rozumieć, iż Piſarze dawni wielbiąc ſzeroce okazałość Cieplic, chcą nas omamić. Oprocz wanien ſzerokich ſtały tam ieſzcze wielkie wydrążone z kamienia ſadzawki dla tych, co chcieli pływać, á tak nic nie opuſzczono, co tylko ku rozrywce y ucieſze ſłużyło. Wielka liczba niewolnikòw y niewolnic pilnowała zawſze, aby Cieplice w ochędoſtwie y polorze zoſtawały, maiąc na to wielkie wyznaczone dochody. Tym kròtkim opiſaniem łacno widziemy, czym ſię rożniły Cieplice od poſpolitych

łaźni:

łaźni: ktòre oprocz iż nie były tak okazałe, nie miały Galleryi ku ćwiczeniu. Cieplice Karakallowe y Dyoklecyanowe nayogromnieyſze były y naypięknieyſze, przeto za naywiękſzą ozdobę Miaſta ſłuſznie poczytane.

VIII. Tybr pierwſzą łaźnią dla Rzymian.

Nim Rzymianie porzucili życie ſurowe y oſtre, nie znali inney łaźni, oprocz Tybru, w ktòrym ſię myli y uczyli pływać. Owych także pierwiaſtkowych czaſow ſypiali na ſłomie, albo na liściach z drzewa wyſuſzonych, nakrywali ſię ſkòrami zwierzęcemi, ktòre czaſem pod bok podścielali, lecz potym przykład narodòw podbitych y bogactwo zdobyte pobudziło ich do ſzukania wſzelkich życia wygod. A tak nie tylko zaczęli mieć piernaty, poduſzki miękkie y materace wełniane, ale wyrzynane y koſztowne łożka: iedne z ſłoniowey kości, drugie z ſrebra lane z kołdrami purpury delikatney złotem galonowaney. Łożka, ktòre ſtaroświeckie marmury nam okazuią, całe

IX. Pościel proſta.

Juwen: Sat: 11.

X. O Łożkach

ſą

ſą rożne od naſzych, zrobione były na kſztałt kanapy z poręczem z iedney ſtrony do głowy y nog zachodzącym, tak wyſokie, chociaż bez kotarry y zaſłonek, że po ſtopniach na nie leść muſiano. Stołki były rozmaite, iedne taborety, drugie ſkładane, inne krzesła z poręczami albo z grzbietem tylko. Na obicie używali materyi bogatych wyſzywanych w zwierzęta, wſzakże poſpolicie ściany pokoiow powlekały ſię marmurem, lub ſię pokrywały drzewem ſnycerſkiey roboty, albo obrazami, albo też poſągami rzniętemi zaſtępuiącemi obicie. Przez długi czas nim ſię zbytek wprowadził nie znali innych obiciow Rzymianie nad plony żołnierſkie lub nadgrody, ktore ſami, albo Przodkowie ich odbierali za męſtwo. Przeto zawieſzali na ścianach Izby gościnney broń nieprzyiacielowi odebraną y to za naywiękſzą poczytali ozdobę. Zbytek dopiero na mieyſce znakow Rycerſtwa wprowadził obicia. Zawſze iednak wyſtawiano ie na widok, chociaż nie

XI. Kſztałt łożek.

XII. Krzesła.

XIII. Obicie.

na

na pierwszym mieyscu Domu iak pierwey. Kiedy Rzymianie zaczęli posągi szacować; snycerze ie wyrzynali w szatach, potym nagie przykładem Greków, albo w pancerz Rzymski ubrane. Plony z Miasta Syrakus przez Marcella zabrane, y niesione w tryumfie w Rzymie wzniecily w Rzymianach smak do malarstwa y snycerstwa, o które pierwey niedbali. Potym rozciągnęli chęci swoie y do innych wielu rzeczy mniey żądzy rozumney godnych. Starali się usilnie mieć stoły z drzewa rzadkiego albo w srebro oprawne y sztucznie wyrabiane. Cedr do tych robot naybardziey szacowali, który z Murzyńskiey ziemi sprowadzano. Co się tycze kredensu albo naczyń stołowych, tych drewnianych lub glinianych w pierwastkach Rzeczypospolitey używano: y tak się surowie ich trzymano, że w R. 477 Censor Kaius Fabrycy rugował z Senatu Kornelego Rufina męża godnego, który chwalebnie sprawował urząd Dyktatorski, za to tylko, że miał naczynia srebrnego na dwadzieścia grzywien. Owych albo-

XIV. Smak w malarstwie y snycerstwie.

XV. Stoły z drzewa rzadkiego.

Juw. w Sat. 1.

Plin. w K. 33. w R. 11.

XVI. Naczynia stołowe.

albowiem czaſow ściſłe zachowane były uſtawy na zbytki. Wſzyſtko to potym ſię odmieniło: tak dalece, że iako pierwey rzadkie ſrebrne widziano ſerwiſy, tak potym zpowſzedniały: y złote zoſtały wprowadzone we zwyczay. Zbytek w tey mierze tak ſię haniebnie zawziął, że miſy nieźmierney wielkości z ſrebra mieć chciano. Za Sylli to ſzaleńſtwo wzroſło, u ktòrego nad dwieście grzywien naczynia ſtołowe ważyły. Wymyślność wyżey ieſzcże poſtąpiła; Tenże albowiem Autor wſpomina o nieiakim Druzyllanie Rotundzie Wyzwoleńcu Klaudyuſzowym, ktòry kazał ſobie wylać półmiſek od piąciu ſet funtow; ten ſtawiano między ośmią mnieyſzemi każdym od piąciudzieſiąt funtòw uſtanowionemi na pewney machinie wſzyſtkie razem do ſtołu przymykaiącey. Ceſarz Witelliuſz kazał zrobić ieden, ktòry dla wielkości nadzwyczayney puklerzem Minerwy nazywano. Po nim iuż nie czytamy, aby moda tak wymyślna dłużey trwała. Wnieść teraz należy z wielkości

Tacyt. w K. 3.

Plin. w K. 33. w R. 11.

tych zbytkòw; iakiemi tam bogactwy przybierano Kantorki, o ktòrych będę nieco mòwił opiſuiąc uczty Rzymſkie.

ROZDZIAŁ XII.

I. *O Gościnności.* II. *Jak była zachowana u Rzymian.* III. *Prawa iey na potomkow ſpadały.* IV. *Co to była* Teſſera hoſpitalitatis *Znak zabraney Gościnności*

PRzed zakończeniem zwyczaiòw życia prywatnego należy mi wyłożyć, co to było Prawo gościnności y iak one zachowali Rzymianie. Już powiedział; że Panowie znacznieyſi pilno ſię ſtarali mieć więcey mięſzkania w Pałacach, niżby ich Dwor zaiąć mogł, ażeby zawſze zoſtawały pokoie na przyięcie Cudzoziemców, z ktòremi byli związani prawem gościnności. Starożytny to był zwyczay u wſzyſtkich naydawnieyſzych narodów polerownych zachowany, więcey iednak u iednych, á mniey u drugich ſzacowany. Rzymianie tak iako Grecy, ża ktòremi ſzli, gościnność

I: O gościnności.

II. Jak była zachowana u Rzymian

ścinność poważali. Prawem tym był związek rożnych Państw Obywatelow wzaiemny, ktory na ſiebie przyimowali zobopolnie ſię obowiązuiąc: y goſpodę wzaiemną ieden drugiemu obiecuiąc, y potomſtwu ſwemu odkazywali. Ugody znak y świadectwo zależało na kawale drzewa *Teſſera hoſpitalitatis* nazwanym, ktorego doſkonaley nie mogę opiſać, iako porownywaiąc go ztemi karbami, na ktorych wzaiem kreſkuią Kupcy. Te ſkładaią ſię z dwuch kawałow drzewa iednego na dwoie rozſzczepionego, na ktorych przyłożywſzy ie do ſiebie oznaczaią zarznięciem liczbę miary lub wagi Towarow. Rzymianie zaś na podobnychże kawałach drzewa zarzynali pewne litery, y ieden przyiacielowi oddawali, á drugi zoſtawowali u ſiebie. Po tych znakach rozeznawano gościnny związek maiących. Wſzakże nie tylko one ſłużyły tym, ktorzy

III. Prawa iey na potomkow ſpadały.

IV. Coto *Teſſera hoſpitalitatis?*

ugodę lub umowę na gościnność wzaiemną uczynili, ale też y wſzyſtkim ktorym ich pożyczano tak iż maiący tę cechę rownie był przyimowany, częſtowany y karmiony, iako y ſam ten, ktory drugiemu temu iey udzielił.

Koniec Pierwſzey Kſięgi.

KSIĘGA WTORA

OPISANIE
Obyczaiòw y Zwyczaiów Rzymſkich uważonych oſobliwie w życiu Jch prywatnym.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I. *Podział nocy.* II. *Lampy.* III. *Podział dnia.* IV. *Pierwſzy zegar kompas ſłoneczny.* V. *Zegar wodny.* VI. *Zabawy dzienne zwyczayne* VII. *Patronowie y Klientowie.* VII. *Powinności Patronow względem Klientow.* IX. *Obowiązki Klientow ku Patronom.* X. *Spoſob wyrzeczenia ſię wyſtępnych.* XI. *Uſzanowanie ktore Klientowie Patronom czynili.*

RZymianie noc na cztery części ròwne, każdey trzy godziny daiąc dzielili; ktòre nazywali ſtrażą pierwſzą, drugą, trzecią y czwartą według zwyczaiu woyſka, gdzie cztery razy ſtraż w noc ſię odmieniała. Z tych części iednę łożyli iedni na bieſiadach á drudzy na naukach. Używali Lamp, ktòre zapalali na wiſzących

I. Podział nocy.

II. Lampy.

Lichta-

Lichtarzach. Te u bogatych z mosiądzu Korynckiego kunſztownie wyrabianego lane były. Używano wprawdzie świec, lecz powſzechniey lampy ciemności nocne oświecały. Y ztąd łacińſkie przyſłowie: *Tempus & oleum perdidi.* wyrażało pracę daremnie łożoną. Przez długi czas Rzymianie wſchodem y zachodem tylko Słońca dzień określali, ktòrego innych podziałow ani w prawie dwunaſtu tablic wzmianki nie uczyniono. Jakoż po uſtanowieniu pomienionego prawa zaczęto dzień na dwie rowne części południem dzielić. Gdyż nie pierwey aż w Roku czterechſetnym ſiedmdzieſiątym ſiodmym *Papirius Kurſor* kazał zryſować na murze Kościoła Kwirynowi poświęconego kompas ſłoneczny, ktory pierwſzym był Zegarem w Rzymie; dawniey zaś ſamą wyſokością ſłońca czas miarkowano. Dopiero kompasem tym nauczeni podzielili dzień na godziny, y nie mieli inſzego Zegaru, aż do Roku 585 Kiedy Scypion Nazyka wprowadził wodny Zegar, ktòry dzienne y no-

III. Podział dnia.

IV. Pierwſzy Zegar w Rzymie, Kompas.

y nocne wymierzał godziny. Było te naczynie ſzklanne napełnione wodą á w nim korkowe drzewko z ſkazowką pływało, ktora za ſpadnieniem wody pokażowała godziny na pomienionym naczyniu naznaczone. Tym ſpoſobem dzielili Rzymianie dzień na dwanaście godzin, z których pierwſza zaczynała go ze wſchodem Słońca á dwunaſta kończyła z zachodem, dlatego nie mogły być rowne godziny w rożne pory, gdyż latem dłużſze á zimą krotſze dni bywaią; iakokolwiek bądź, ſzoſta godzina zawſze oznaczała południe. Bogatſi Obywatele chowali niewolnikow iedynie dlatego, aby godzin lub na kompaſie ſłonecznym lub na zegarze wodnym nazywanym klepſydrą ſtrzegli. Co ſię tycze zabaw dziennych te zaczynały ſię ze wſchodem ſłońca. Pierwſzych dwoch godzin Klientowie obchodzili ſwoich Patronow iednaiąc ſobie łaſkę, á Obywatele nawiedzali wſpoł obywatelow ſtaraiąc ſię o ich przyiażń do wſzyſtkich Urzędow doſtąpienia potrzebną. Dlatego czas po-

V. Wodny Zegar.

VI. Zabawy dzienne zwyczayne Horat. w Sat. I. Mart. w K. 4. wier.

rankowy na to był odkładany, aby w przeciągu dnia wzaiemne przyſługi mogły bydź okazane. Romulus ieſzcze dał początek obierania Patronów (*a*) albo Protektorow z pomiędzy Senatu y Szlachty. Ci, ktòrzy obierali ich ſobie, nazywali ſię Klientami dla pilności uſtawiczney, ktòrą ſię ſtarali o pozyſkanie łaſki. Tym związkiem chciał Romulus ſkoiarzydź oba ſtany czyniąc koniecznie ieden drugiemu potrzebny, y ieśli pomienionemu Prawodawcy wynalazek tak mądry według niektòrych Autorów przypiſać należy: przyznać mu trzeba wielką w rządach przezorność. Dyonizy wſzakże Halikarnaſſeńſki umnieyſza iemu chwały upewniaiąc, że od Grekow po większey części rządow ſwoich pożyczył. Związek wzwyż pomieniony dwòch ſtanow ściśleyſzym ieſzcze y pożyteczniey ſzym był za Rzeczypoſpolitey, kiedy Szlachta w wielu okolicznościach potrzebowała przychylności ludu. Patronowie brali

VII. Patronowie y Klientowie.

Dyon. z Halikar. w K. 2 R. 4.

na ſię

(*a*) Patronami u Rzymian ſię nazywali Protektorowie, ktorych powinność ku Klientom, albo w protekcyi zoſtaiącym należycie ſię opiſuie.

na ſię obowiązek, pomagać Klientom radą y kredytem ſwoim, bronić ich nieprzytomnych, y w Rzymie będących; obſtawać u Sądu za niemi; słowem to wſzyſtko dla nich czynić co Oyciec zwykł dla ſynow, nie odrzucaiąc nawet ſtarania o ſummach pieniężnych ani o kontraktach. Patronowie przeto dziedziczyli dobra ſwoich Klientow bezdzietnie zmarłych. Klientowie z ſwoiey ſtrony żadney ſprawy znacznieyſzey bez rady Patronow nie zaczynali: obowiązani byli kreſki ſwoie dawać na Seymach, albo na ſamych Patronow albo na drugich według ich woli: także wſpomagać onych w wydaniu Corek doſtarczaiąc poſagu, ieśliby Rodzicom na pieniędzach ſchodziło, okupować ich y dzieci onych z niewoli, ieśliby na woynie byli od nieprzyiacioł poymani. Lecz ta oſtatnia powinność uſtała na ten czas, kiedy zakazała Rzeczpoſpolita wypłacać niewolnikow woyſkowych. Nad to muſieli za przegraną od patronow w Sądach ſprawę y karę pieniężną na nich włożoną do

VIII. Obowiązek Patronow przeciw klientom.

IX. Powinność Klientow ku Patronom.

ſkarbu płacić: żadney lichwy ani kwoty za to nie wyciągaiąc. Słowem worek Klientow zawſze otwartym być dla Patronòw był powinien na utrzymanie ich godności y na wydatki publiczne. Patronowie Klientòw, ani ci pierwſzych nie mogli do Sądow pociągać, świadczyć przeciw ſobie, albo kreſkę dawać y wiązać ſię z ſtroną nieprzyiazną. Jeśliby kto przekonany w czym był z tego troyga, podlegał uſtawie przez Romula na zdraycòw przepiſaney, á po zadaney karze, każdy obywatel mogł go zabić iako oddanego na ofiarę Plutonowi Bogu piekielnemu. Mieli albowiem Rzymianie zwyczay wyznaczać na ofiary, ktòremukolwiek Bogu, á oſobliwie piekielnym trupy tych, ktorych urzędownie pozwalali zabiiać. Klientowie tak wielką cześć wyrządzali Patronom, iż rano zaraz ſtawili ſię przed bramami ich Pałacòw, y czekali, aż ze ſnu ſię obudzą, ròwnie iako czynili wyzwoleńcy, z tą iednak ròżnicą, że ci oſtatni dwa razy na dzień rano y w wieczor przed Panami, á

X. Spoſob wyrzeczenia ſię winowaycow.

pier-

pierwſi raz tylko rano ſtawili ſię. Wſzakże rownie Klientowie iako y wyzwoleńcy otaczali lektykę ſwoich Patronow, kiedy ich po ulicy nieſiono. Liczną albowiem mieć za ſobą aſſyſtencyą, za honor w Rzymie poczytano. Dlatego w dalſzych czaſiech naymowano na to ludzi, albo pieniędzmi albo żywnością im płacąc. Gminni Obywatele otrzymawſzy Przywiley na piaſtowanie wſzyſtkich w Rzeczy-poſpolitey Urzędow mieli także Klientow, będąc znamienici kredytem y powagą Urzędową. Lecz gdy za Ceſarzow lud nie wchodził w obieranie Urzędow ani w ſprawy publiczne y Sędziowſkie, ktore do Urzędow y Ceſarza należały: ſame tylko imiona Patronow y Klientow z powinności dawnieyſzych ogołocone zoſtały. Klientami ci tylko nazywali ſię, ktorzy w Mieście aſſyſtowali Bogatym, wieſzaiąc ſię przy ich boku y odbierali nadgrodę nazwaną *Sportula*, ktora małym pieniądzem albo kawałkiem chleba była. Jmię zaś patronow zoſtało przy tych, ktorzy

XI. Uſzanowanie, ktore Klientowie Patronom czynili.

Swet: w ży: Galby.

Juwen w Sat. 3.

rzy kazali u drzwi ſwego Pałacu pomienioną nadgrodę rozdawać. A tak z przepychu Bogaczow znaczna część ubogich ſię żywiła. Prawo iednak Patronoſtwa względem wyzwoleńcow, ieśli mamy wierzyć Tacytowi długo ieſzcze trwało. Dzieiopiſz ten w życiu Witelliuſza świadczy, że Prawo pomienione przywrocone wyzwoleńcom zdaniem Senatu y Ludu ſtało ſię dla nich nieużyteczne, przeto iż wyzwoleńcy przez zdradę y oſzukanie uſzczerbiali Ludowi w dobrach publicznych udaiąc ſię z niemi pod obronę Panow.

Tacyt w Hiſt. w k. 2.

ROZDZIAŁ II.

I. *O trzeciey godzinie.* II. *Obiad.* III. *Południe.* IV. *O wieczerzy.* V. *Sprawy traktowane na Rynku.* VI. *Ozdoby Kredenſow.* VII. *Kanapy albo Łożka ſtołowe.* VIII. *Mieyſce poważnieyſze u ſtołu.* IX. *Niewiaſty razem iadły z Mężami.* X. *Szata nazwana* Syntheſis.

PO pierwſzych dwoch godzinach, ktore iakośmy powie-

dzieli

dzieli, były na powinnościach łożone: czas od trzeciey oddawano Sądom albo na włáſne ſprawy obracano, aż do Piątey, o ktòrey na obiad do domow przychodzili Rzymianie. Obiad ten bardzo był lekki nakſztałt teraźnieyſzego naſzego śniadania, ponieważ czekali wieczerzy dla obfitſzego pokarmu, y przeto nigdy gości na obiad nie zapraſzano. Po obiedzie do godziny ſiodmey był czas odpoczynku; co y teraz Włoſi zachowuią nazywaiąc ten czas ſpoczynkiem południowym. Oſma na ćwiczenie y roboty ręczne była obracana, po ktorym wzruſzeniu ſię ſzli do łazien. O dzieſiątey dawano wieczerzą to ieſt dwiema przed zachodem ſłońca godzinami. W pierwaſtkowych iednak czaſiech Rzeczy-poſpolitey, kiedy więcey ſpraw domowych pilnowano, nie wieczerzano nigdy przed zachodem ſłońca. Z tego podziału czaſu łacno widziemy rożnicę ich od naſzych zwyczaiow. Sprawy bądź publiczne, bądź prywatne odprawowały ſię na rynku, y nie dopuſzczały Rzymianom w

I. O trzeciey godzinie.

II. Obiad. Swet. w Życ. Aug.

III. Południe. Herod. w K. 2. Swet. w Życ: Dom.

IV. Wieczerza

V. Sprawy traktowane na Rynku.

domu

domu cały dzień bawić ſię. Widowiſka także publiczne w kole na Amfiteatrze, lub w komedyalni pomnożone za Ceſarzow zabierały część dnia, tak dalece, iż pod czas ſamey wieczerzy w domu ſię tylko znaydowali y to nigdy bez ſwoich przyiacioł y krewnych. Wieczornego albowiem czaſu domowey zażywali rozrywki. Sale iadalne oſobliwie zdobiono y na to iedynie obracano.
VI. Okazałe kredenſy. W nich według zamożności Goſpodarza bogate ſtały kredenſy robotą wytworną, niż złotem lub ſrebrem albo innym kruſzcem ſzacownieyſze. Co wſzyſtko było zyſkiem zwycięſtw, albo łupami z Prowincyi zdobytych zabranemi,
Jzyd. w k. 20. R. 2. ktore ku ozdobie raczey, niż ku iakiey potrzebie ſłużyły. Jeśli iednak zayrzemy w pierwſze owe czaſy, kiedy proſtota y ſkromność panowała, obaczem Rzymian ſiedzących na ławie albo proſtych ſtołkach około ſtołu. Potym wſzakże gdy Grekow y Azyatyckie narody poznali, wſtępuiąc w ich ślady kanapy albo łożka przy ſtołach ſtawili: ktore poſpolicie okrą-
VII. Kanapy albo łożka ſtołowe. Lożż.

gło albo w figurę iaykowatą były robione, tak iż trzy kanapy wkoło tylko się mieściły y mieysce wolne dla przystępu z iedney strony zostawało. Dla tego Izby stołowe nazywały się *Triclinium*. Na każdey pomienioney kanapie cztery osoby mieysce miały, á tak nigdy nad dwunastu do stołu nie siadało. Pospolite iednak kanapy były tylko na trzy osoby. Liczba nierówna naywięcey się Rzymianom podobała, przeto na dziewięciu, na siedmiu y na trzech pospolicie siedzenia przygotowywano. Gospodarz siadał na kanapie przy końcu stoła postawioney, ażeby tym łacniey widząc całe rosporządzenie, czeladzi mogł dawać rozkazy. Zostawował mieysce wyżey siebie dla Gościa zaprofzonego, á niżey dla żony: Niewiasty albowiem Rzymskie iadały razem z Męszczyznami; czego u Grekow nie czyniono. Mieysce naypoważnieysze u stołu było ostatnie na kanapie śrzedney, ktòre Konsulowskim nazywano, ponieważ Konsulow na obiedzie u przyiacioł znayduiących się na nim sadzano. Na kanapach

Plut. w ży. Pomp. Swet. w ży Augusl. Mart. w k. 11. l. 52. Juwen. w S. 5. Hor. w k. 2. S. 8. Hor. w k. 1. S. 4.

VIII. Mieysce naypoważnieysze u stołu. Plut. w k. 1. Pyt. 3.

napach pomienionych leżeli Rzymianie wſparłſzy ſię łokciem lewym na wezgłowiu. W pierwiaſtkach tego zwyczaiu białegłowy poczytaiąc za rzecz nieprzyſtoyną leżeć u ſtołu, ſiedziały na kanapach, lecz w krótce potym naśladowały Męſzczyzn. Horacyuſz w iedney ſwoiey Satyrze czyni wzmiankę o baldachinie, który nad ſtołem ſtawiano. Chociaż przykład Azyatycki nie małym był powodem do wprowadzenia tego ſpoſobu iedzenia, przypiſać ſię iednak może po części używaniu łaźni przed iedzeniem; gdyż będąc utrudzeni rzucali ſię na kanapy, których nie opuſzczali nawet, gdy do ſtołu dano. Łaźni albowiem u tego używano, kto na wieczerzę zaproſił, y przeto ſtarano ſię zawſze, aby mieyſce na łaźnią tuż przy Sali iadalney było wyznaczone. Kanapy ſtołowe dywanami purpurowemi, albo z inney bogatey materyi przykrywano. Łożka te różniły ſię od łożek ſypialnych, które niſkie y bez poręczow podobne do naſzych łożek, robiono; iedne były łękowate,

IX. Niewiaſty ładły z mężczyznami Waler Ma. w K. 2. r. 1. Hor. w K. 2. Satyr. 8.

Lamprid w życ. Heliogab.

wate, drugie podniesione z końca bliższego stołowi dla łacnieyszego wsparłszy się brania pokarmu, co naypoźniey wymyślono. Rzymianie wyszedłszy z łaźni brali na się suknią biesiadną nazwaną *Synthesis*, ktòra iakiego była kształtu nie wiemy, to tylko pewna, iż była naykrotsza. Muszę przyznać, iż wiele zwyczaiow Rzymskich nam iest niewiadomych, mimo dołożoney pilności w czytaniu owych czasow Autorów, y mimo rznięcia, które okazuią ich zwyczaie: w iednym z tych widziemy Niewiastę leżącą u stołu na kanapie, przy ktòrey usieść gotuie się Męszczyzna zrzucaiąc obuwie: z tąd wnosiemy, że dla ochędostwa obuwie siadaiąc do stołu zdeymowano. Niewiasta leży wsparłszy się na łokciu trochę z boku w iednym tylko odzieniu bez rękawow przepasana fartuchem, y to to była podobno *Synthesis*, o ktòrey namieniłem; na głowie zamiast czepka miała worek włosy zebrane zawieraiący y obchodzący w koło. Gospodarz dodawał zaproszonym Gościom tych

X. Szata *Synthesis.*

szat

ſzat bieſiadnych, ktòre po uczcie ſkładano.

ROZDZIAŁ III.

I. *Zaſtawienie ſtołu na uczcie.* II. *Krol ucztowy.* III. *O Koronach lub wieńcach kwieciſtych y bluſzczowych.* IV. *Trzy razy poſpolicie ſtoł zaſtawiano na uczcie.* V. *O piciu nazwanym* Libatio. VI. *O zdrowiu ktore przepiiano do drugich.* VII. *O poſługaczach do ſtołu.* VIII. *O winach przyprawnych.* IX. *Zadnych ſerwet nie miano u ſtołu ani obruſow.* X. *Używanie obruſow kiedy weſzło.* XI. *O Gościach niezaproſzonych nazwanych cieniami.* XII. *O rozrywkach przy uczcie.* XIII. *Godzina wieczerzy.* XIV. *O śniadaniu.* XV. *O obiedzie.* XVI. *O Grach na ſzczęście puſzczonych.* XVII. *O Loteryi.*

I. Zaſtawienie ſtołu na uczcie.

PRzed zaczęciem zaraz uczty dawano regeſtr wſzyſtkich potraw Gościom zaproſzonym, ktorzy nim ſiedli do ſtołu, rzucali loſy na obranie Krola bieſiadnego,

II. Krol bieſiadny.

á to iedynie dla rozrywki, ktoremu wſzyſcy przez cały czas u-

czty

czty byli poſłuſzni. Do niego należało okryślić liczbę, za czyie y ile razy zdrowie pić Goście mieli. Rozdawano zaproſzonym wieńce z kwiatow albo z bluſzczu uplecione, którym przypiſywano moc rozpędzenia ochłodzeniem dymow pochodzących z wina. Przeto namaściwſzy ſobie włoſy pachnącemi oleykami kładli na głowy pomienione wieńce, y przez całą ucztę onych nie zrzucali. Uczta poſpolicie potroyne miała ſtołu zaſtawienie: chociaż czaſem do ſiedmiu dla okazania doſtatku y obfitości pomnażała ſię. Z początku dawano iayka, iako pierwſzą zawſze potrawę z ſałatą oliwą zaprawioną, także oſtrzygi z iezioa Lukreńſkiego wielce ſzacowne u Rzymian dla piękności konchow, y inne podobne przyſmaki do zaoſtrzenia appetytu ſłużące. Drugie zaſtawienie ſkładało ſię z miąs pieczyſtych y gotowanych, między ktòremi ſtawiano zawſze kilka pułmiſkow ryb, bez ktòrych Rzymianie żadney uczty za dobrą nie poczytali. Trzecie naoſtatek było z ciaſt y owocow, które

iak

Hor. w K. 1. Od. 4. wk. 2 od. 7. Plutarch o ſtole w k. 1. R. 4. Hor. w k. 1. od. 38. y w k. 4. od. 11.

III. Wieńce kwieciſte.

IV. Potroyne ſtołu zaſtawienie.

V. Przepiianie *Libacye.*

iak tylko dano, zaraz czyniono *Libacye*, to ieſt przepiiano zobrządkami zwyczaynemi wino; branie albowiem napoiu przed ſtołem było dla uſzanowania Bogów, to zaś picie zaczynało ſię, od wylania trochy napoiu z kielicha na cześć lub iakiego Boga, lub Ceſarza po znieſioney Rzeczy-poſpolitey, lub Geniuſza oſoby tey, którey honor kto chciał wyrządzić. Gdyż Rzymianie przydawali każdemu człowiekowi na ſtraż Geniuſza iednego, iako my przydaiemy Anioła Stroża. Przy uczcie wſzelkiey weſołości y rozrywki dla Gości ſzukano. Zażywano potym pić zdrowie, á nayprzod Goſpodarz kazał podać kielich wielki bogaty nazwany *Cupa Magiſtra*, ktorym koleyno ſzło zdrowie oſoby wyznaczoney. Jeśli przypadało zdrowie Goſpodyni, tyle każdy z Gości wypiiał puharow dla przypodobania ſię, ile ſię liter w iey Imieniu zawierało. Poſługacze ſtołowi pilnowali porządku pułmiſkow y zaſtępowali mieyſce teraźnieyſzych Dworu Marſzałkow, drudzy pilnowali napoiu y puharow,

VI. O piciu zdrowia.

Mart. w wierſzach K. 1.

VII. Poſługacze ſtołowi.

row, inni wyznaczeni byli na kraianie mięſiwa, y ſprawowali urząd naſzych Krayczych, inni też latem należeli iedynie do odpędzania much wielkiemi wachlarzami z pior zrobionemi na rękoieści przyprawionemi iako, rznięcia ſtaroświeckie okazuią. Stoł z iedney ſtrony prożno zaſtawiony dawał na to wſzyſtkim przyſtęp. Rzymianie bardzo lubili wina przyprawne. Horacyuſz wſpomina o Falernie miodem dla przyiemności większey przyprawionym. Nie kładziono u nich obruſow na ſtoł: lecz przed każdym zaſtawieniem wycierano ſtoł gępką w wodzie namoczoną, á goście na ten czas ręce ſobie umywali. Czaſem też inny ſtoł zaſtawiony iuż, na każde zaſtawienie podſuwano aż do końca uczty. Dopiero za Ceſarzow zaczęto używać obruſow z materyi w paſki purpurowe y złote utkaney. Goście przychodząc na ucztę przynoſili z ſobą ſerwety, ktore napełniali potrawami ſuchemi do ſmaku przypadaiącemi, y do domow przez ſwoich ſług zaſyłali. Nie było albowiem

Juwen. w Saty. 5.

VIII. Wina przyprawne. Plin. w k. 13. r. 3. Hor. w k. 2. Sat. 2.

IX. Obruſow żadnyah.

X. Używanie obruſow, Lamprid. w ży. Alexan. Sewe.

tam

Mart. wk. 12. liś. 26. Katul. w l. 12.

tam rzeczą niezwyczayną poſyłać od ſtołu nawet potrawy do ſwoiey żony albo do ktòrego przyiaciela. Gość zaproſzony mogł przy tym przyprowadzić z ſobą przyiaciela ktòrego nazywano cieniem, przeto iż za ciałem cień zawſze idzie. Tych zaś co ſami nie zaproſzeni y od nikogo nieprzyprowadzeni przychodzili zwano muchami iako natrętnych. A nie tylko uczta zależała na potrawach lecz częſtokroć na muzyce y śpiewaniu. Na to albowiem ſprowadzauo śpiewaczki y Muzykow, á w ich niedoſtatku Goście ſami grali na inſtrumentach y śpiewali. Naymowano także na ucztę ſkoczki y tanecznice, Pantommimow albo na migi rozmawiaiących y innych podobnych ludzi, ktòrzy baianiem y okazywaniem kunſztow do śmiechu przytomnych pobudzali. Czytano też do ſtołu piſma iakie dowcipne, ſłowem ſtarano ſię wſzelką rozrywkę y uciechę ſprawić Gościom. Wieczerza zaczynała ſię o godzinie dzieſiątey, to ieſt dwiema godzinami przed zachodem ſłońca, (inne

XI. O gościach nazwanych cieniami. Horat. wk. 2. Saty. 8.

XII. O rozrywkach przy uczcie. Plut. wży. Luc. Pers. w S. 1.

XIII. Godzina wieczerzy. Mart. w r. 4. Lis. 8.

albowiem

albowiem u Rzymian były od naszych godziny, krotsze zimą á latem dłuższe) á zatym dość wcześnie zaczynali dla przydania iedzeniu różnych ieszcze rozrywek. Rano Rzymianie trochę tylko chleba brali na śniadanie, na obiedzie także o piątey godzinie mało co owocow lnb innych potraw według pory czasow pożywali: podwieczorek nie był we zwyczaiu tylko u Rzemieślnikow y robotnikow, ktorzy dawnym obyczaiem przy zachodzie słońca wieczerzali. Przeto sama tylko wieczerza była u Rzymian obfitszym iedzeniem, á oney czas służył ku domowey rozrywce y uciesze: gdyż iakom powiedział, sprawy tak publiczne iako y prywatne widowiska y ćwiczenia rożne zabawiały Rzymian aż do wieczerzy za domem; ostatnie te dwie zabawy zastępowały u nich mieysce naszych rozrywek prywatnych. Gdyż nie mieli oni tak liczney gry iako my, owszem gry na los szczęścia puszczone były zakazane przez wszystek czas Rzeczy-Pospolitey, lecz za Cesarzow któ-

XIV Sniadanie Jzyd. w k. 20. R. 2.

XV. Obiad Swet. wży. Augusta.

Jzyd. w k. 20. R. 20. Plut. w Pyt. K. 8. Pyt. 6.

XVI. Gry ażardowne. Hor w K. 3. Od. 24.

Swet: w życ: Aug: y Klaud: Juwen: w Sat. 1.

rzy w tych ſię grach kochali, przeſtąpiono prawa, y tak ſię one zagęściły, że Juwenaliſz biie mocno w ſwoich Satyrach na Koſtyrow fortuny tracących. Gry azardowne Rzymſkie, o ktòrych tylko możemy wiedzieć, ſkładały ſię z kości dwoiakiego rodzaiu, iednych nazwanych: *Ludus talorum*, á drugich *Ludus teſſerarum.* W Pierwſzą grę wchodziły cztery koſtki z czterech ſtron ſobie przeciwnych liczbą ròżną naznaczone: trzy było na czterych á ieden na ſześciu. Koſtki nazwane *teſſeræ* miały ſześć ſtron oznaczonych tąż liczbą, z ktòrych trzy do gry wchodziły; W obie gry rzucenie nazwane *Veneris* miano za nayſzczęśliwſze, z tą iednak ròżnicą, iż graiąc, w *Talos* trzeba było wyrzucać cztery koſtki w ròżney liczbie, á we grze *Teſſerarum* trzy poſzòſtne wyrzucone uſtanawiały rzucenie Wenery y wygrawały. Tychże koſtek używano na obranie loſem Kròla bieſiadnego. Ròwne y nie ròwne rzucenie w wielkim było używaniu u Rzymian. Mieli oni także inną ieſzcze grę nazwaną

Latrun-

Latrunculi ſzachy, ktòra nie od ſzczęścia ale od umieiętności zależała; do niey nie brano koſtek, lecz pewne figury, ktòre układano na warcabnicy, y ta gra bardzo do naſzych ſzachòw była podobna. Wymienione te gry były domowe, wſzakże częſto Ceſarze daiąc ucztę kazali dla rozrywki przed wieczerzą ciągnąć loteryą, ktòrey wſzyſtkie kartki darmo zaproſzonym rozdawane zyſkowały albo pieniądze albo kleynoty. Ceſarz Heliogabal ſkładał loterye dla żartu z połowy kartek użytecznych á z drugiey na rzeczy żadnego waloru nie maiących, zapiſanych: iako to naprzykład iedna kartka miała zyſk ſześciu niewolnikow, á druga ſześciu much, iedna naczynie drogie, á druga naczynie gliniane przynoſiła y tam daley. Te loterye były dowcipnym ròwnie iako y ucieſznym wynalazkiem do okazania hoyności y do powiękſzenia ròwnie okazałości uczty iako y weſołości w zaproſzonych gościach.

XVII. Loterya.

ROZDZIAŁ IV.

I. Potrawy Rzymſkie II. O delikatności iedzenia, III. Zyſk Aufidyuſza Lukrona z karmnych Pawiow IV. zbytek w potrawach modnych. V. Dzik z przyprawą Troiańſką. VI. Zywność pierwſzych Rzymian. VII. Kiedy ſię zaczęła wytworność iedzenia. VIII. Poſługa niewolnikow naypodleyſza pierwey a potym nayſzacowniey, za. IX. Dobry Kucharz niewolnik ſzacowny. X. Pomiarkowanie w iedzeniu pierwſzych Rzymian. XI. Uſtawy na zbytki ſtołowe. XII. Zioła przez długi czas były żywnością poſpolitą. XIII. Niedoſtatek wina. XIV. Wino napoiem powſzechnym po Roku 600. od założenia Rzymu. XV. Wina Greckie do Rzymu przywożone. XVI. Zakazane Niewiaſtom, XVII. Za Ceſarzow iednak zbytnie białegłowy go używały.

I. Potrawy Rzymſkie. Plin: w K. 8. R. 51.

LEcz, iż powrócę do ſtołu Rzymſkiego, naypoſpolitſzą tam była potrawą po zaniechaniu pierwſzego ſpoſobu życia wieprzowina, á na uczty okazalſze używano ptaſtwa y zwierzyny, lecz za naydelikatnieyſze mięſo poczytano-

II. Delikatność potraw.

tano pawiow. Hortensyusz pierwszy kazał ie na stoł dać, po nim tak się moda rozkrzewiła, iż żadney uczty bez mięsa pawiego nie poczytano za roskoszną. Zurawie Maltańskie y słowiki miano też za potrawy delikatne, iako y wątrobki gęsi figami wytuczonych, á między rybami flądrę naywięcey szacowano. Swiadczą Autorowie, że nieiakiś Kneius Aufidyus Lukron znalazłszy sposob tuczenia pawiow zyskował co Rok po sześćdziesiąt tysięcy Sestercyow. Lukullus sławny kosztownością obiadòw kazał skupować drozdy, y karmić aby ich stało na cały rok Ze wszystkich Pisarzow owych czasow pokazuie się, iż gust iedynie się ściągał do wielości mięs y rozmaitości: tak dalece, że chociaż rzadkie y wymyślne zastawiano potrawy, ieśli iednak nie było ich do zbytku, ucztę za dostateczną nie poczytano. Przeto całych dzików na stoł dawano częstokroć obłożonych inną całą zwierzyną lub całemi ptaszkami: ktòre tak się układały, iż pierwey większe á potym mnieysze aż do słowika małości

Hor: w S. 1. y 2. w K. 2.
Pli: w K. 10-R. 20. y 21.

III.
Zysk Aufidyusza Lukrona z pawiow.
Cyc: w 1. 10. w K. 9.

IV.
Zbytek w potrawach wymyślnych.
Hor: w S. 3. K. 2.

V.
Dzik z przyprawą Troiańską.
Spart: w Zy. Helioz

łości leżały. Dzik tym ſpoſobem na ſtoł dany nazywał ſię po Troiańſku przyprawnym, z podobieńſtwa owego konia; ktory ſłużył do wzięcia Troi. Stawiano też na ſtoł pyramidy z drobiu y ptaſtwa rożnego ułożone, y przeto nie trzeba ſię dziwować wielkości niezmierney pułmiſków, o ktorey wyżey mowiłem, ktore zamiaſt ſtołow ſłużyćby mogły. Wſzakże ieśli weyrzemy na pierwiaſtki życia Rzymſkiego, ſame tylko tam mleczne y ogrodowe potrawy pokarmem być znaydziemy, y wyczytamy, iż przez długi doſyć czas żyli kaſzą gęſtą *pulmentum* nazwaną, ktorey zamiaſt chleba używali. Y za wprowadzeniem używania chleba nie inny mieli tylko żytny, znacznieyſzych albowiem potraw ieſzcze nie znali, ktore razem z zbytkami we zwyczay weſzły. Tytus Liwiuſz świadczy, że delikatność ſtołu wprowadziła ſię za powrotem woyſka od Kneia Mantyuſza w Azyi małey utrzymywanego, gdzie żołnierze wielki ſmak zabrali w życiu Azyatyckim roſkoſznym. A Bogaſtwa,

VI. Zywność pierwſzych Rzymian.

Juwen: w S. 11. y 14.

Waler: Max. w K. 2. R. 5.

VII. Kiedy wytworność iedzenia zaczęła ſię. Liw: w D. 4. K. 9.

ſtwa, ktôre przynieśli z tamtąd nie mniey ſłużyły do zepſucia obyczaiow. Tenże Autor mòwi, iż poſługa niewolników obroconych do kuchni za naypodleyſzą dla łacności y proſtości przygotowania potraw poczytana była, lecz potym wytworność ſmaków, która biegłych Kucharzów okazowała, niewolnikom wielkiey ceny przydała. Przed tym czaſem Rzymianie w ſame tylko uroczyſtości y Swięta publiczne mięſa używali: y gdy częściey go zaczęto gotować, zaraz uchwalono uſtawy określaiące podatek ſtołowy. Uſtawa Fannowa nie pozwalała więcey nad ſto groſzy na ucztę wydawać, y to ieſzcze we dni Igrzyſk publicznych nayw iękſzych tam uroczyſtości, iako to podczas Igrzyſk Kolnych, Saturnowych y Gminnych. W inne zaś mnieyſze święta nad trzydzieści groſzy nie wolno było koſztu łożyć, â we dni powſzednie nad dzieſięć. Uſtawa Licyniuſzowa potym ogłoſzona więcey trochę pozwalała. Ta iako y pierwſza określała wydatek ſtołowy we dni uroczyſte

VIII. Poſługa niewolnikow ſzacowna.

IX. Dobry kucharz Niewolnik ſzacowny.

X. Pomiarkowanie w iedzeniu pierwſzych Rzymian.

XI. Uſtawy ſtołowe

ſtem

ſtem groſzy, lecz na weſele dwieście wydać nie zabraniała, pozwoliwſzy po trzydzieści groſzy dniom powſzednim. Obie te uſtawy iedna po drugiey przepiſane były y ogłoſzone za czaſow pierwſzego Scypiona Afrykańſkiego. Prawda, że owego wieku poſpolitſzym pokarmem zioła, niż mięſa, były, gdyż y potym ieſzcze Rzymſcy po więkſzey części Obywatele proſtemi potrawami ſię karmili, lecz doſtatki pomnożone nie mogły znieść ciężaru pomienionych uſtaw, przeto ſzukano wymyślnych przypraw do zioł ogrodowych, co ſię z liſtu iednego Cyceronowego pokazuie. Ten piſze, iż chorował po uczcie wieſzczka Lukulla obiadłſzy ſię ogrodowiny tak delikatnie przyprawioney, iż nayroſkoſznieyſzy ſmak miała. W pierwiaſtkach Państwa Rzymſkiego tak rzadkie było w Rzymie wino, iż ofiary przepiiania albo Libacyi mlekiem czyniono. Pliniuſz ſwiadczy, że Lucyuſz Papiryuſz Woyſka Rzymſkiego przeciw ludowi Apruckiemu wyſłanego Wodz maiąc zwieść

XII. Zioła przez długi czas poſpolitą potrawą. Hor: w l. 5 K. 1.

Cycer: w l. 26. K. 7.

XIII. Rzadkość wina.

Plin: w K. 13. 14. y 15.

poty-

potyczkę, ślubował dać na ofiarę Jowiszowi małe naczynie wina za zwycięstwo odniesione. Z kąd się pokazuie, iż ten napoy bardzo rzadki był w Rzymie. Gdy iednak Rzymianie pomknęli zdobyczy swoich we Włoszech, dopiero około Roku 600. zaczęto szczepić winnice w okolicach Rzymu, z których powszechnieyszym wino się stawało; á bardziey ieszcze kiedy z cudnych Kraiow one przywożono. Greckie wina w Roku 675. szacunek u Rzymian znalazły, á osobliwie z wyspow Chio y Metelinu. Na ostatek tak wielka potym obfitość win w Rzymie się naydowała, iak wielki pierwey był niedostatek. Na ten czas ofiary przepiiania albo *Libationes* z wina czyniono. Ten dostatek zniosł pomiarkowanie y skrzętność Rzymską gdy albowiem zbytki zaczęły się wprowadzać, białegłowy nauczyły się też używać napoiow. Pierwey nie wolno im było pić wina, y dla tego pozwolono bliskim krewnym one witaiąc obłapiać y całować; aby tym sposobem doświadczali, ieśli od nich

Plin: w K. 14. R. 12.

XIV. Wino napoiem powszechn: po R. 600.

XV. Wina Greckie w Rzymie. Plin: w K. 14. R. 14.

XVI. Wino zabronione Białymgłowom. Plin: K. 14 R. 12. y 13. Walerius Max. w K. 2. R. 2.

nich wina nie uczuią. Gdyby zapach był uczuty, Małżonek ſwoią żonę mogł ukarać. Według Dyonizego z Halikarnaſſu Romulus uſtawy przepiſał pozwalaiące zabić mężowi ſwoię żonę, gdyby ią zaſtał na cudzołoſtwie, owſzem śmiercią karać za używanie wina. Waleryuſz Maxym świadczy że gdy nieiakiś Egnacyus Metellus znalazłſzy ſwoią żonę piiącą z beczki wino natychmiaſt zabił, Romulus go od kary zaboyſtwa uwolnił, á Fabiuſz Piktor piſze, iż Niewiaſtę Rzymſką, ktora kluczow od piwnicy w kufrze ſzukała, krewni iey głodem umorzyli. Młodzieńcom także do lat 30. zakazywano używania wina. O wſzyſtkich tych uſtawach Tertulian w ſwoiey obronie czyni wzmiankę, y przydaie, że oprocz zakazu wydania więcey nad ſto groſzy na ucztę zabraniano więcey nad iednę kurę y to niekarmną dawać do ſtołu. Wſzakże ku końcowi Rzeczy Poſpolitey y za pierwſzych Ceſarzow Białegłowy nie tylko przyzwyczaiły ſie do wina, ale tak w nim iako y męſzczyzni zbytkowały.

XVII. Białegłowy zbytnie go używały.

RO-

ROZDZIAŁ V.

I. O zbieraniu wina. II. O różnych rodzaiach win mięſzanych, III. Wina ſtare ſzacowne. IV. Wina chowano do ſtu y więcey lat. V. Naczynia gliniane do chowania win. VI. Wina chowano w ſpichrzach. VII. Woda ciepła do picia. VIII. Potym zwyczay picia z lodu latem. IX. Rozrywki zwyczayne podczas uczty.

CZas zbierania wina był czaſem rozrywek y uciech, kiedy wſzyſcy winniczni robotnicy mogli łaiać przechodzącym bez żadney za to nagany. Winnice ſzczepiono przy drzewach, aby lotorośle miały za co ſię uymować y mieyſce do rozłożenia ſię, co y teraz w większey części Włochow czynią. Wina z tąd rozmaite pochodziły, á zwłaſzcza za przydaniem przyprawy, do wyciſnienia albowiem więcey ſoku przydawano miod do gronow. á dla dodania zapachu, który wielce ſzacowano, mieſzano korzenie wonne, iako to do wina mirtowego przydawano mirtę. W początkach

I. Zbieranie wina.

Hor: w S. 7. K. 1.

Herod: w K. S.

II. Rożne wina mieſzane.

Plin: w K. 14. R. 13. czątkach, kiedy ſię wino zagęſzczało w Rzymie, warzono rożnie wina iako y teraz w Marchiy Arkonitańſkiey robią. Wſzakże Rzymianie naybardziey ſzacowali ſtare wina, dla tego na chowanie długie obierali naylepſze, iedne albowiem naypodleyſze nad ſześć lat ſtać nie mogły, drugie przez dzieſięć, dwadzieścia, y czterdzieści trwały, naylepſze przez ſto y więcey lat chowały ſię. Gdyż Pliniuſz ſwiadczy, iż na uczcie od wierſzopiſa Pomponiuſza Sekunda dla Ceſarza Kalliguli ſprawioney wſzyſtkie wina, ktore tam do ſtołu dawano, były od ſtu ſześćdzieſiąt lat, á uncyą ich ſzacowano od ſta dzieſiątnikow, (a) co wynoſi prawie ſto złotych naſzey monety. Te wina nadzwyczayney dawności tak ſzacowano u Rzymian, iż ceny dla nich nie znaydowano. Wina Cekubſkie y Falerneńſkie wielce przez Horacyuſza wſławione były teyże liczby, chociaż grona ich nie przypadały do ſmaku. Pliniuſz iednak piſze, że naywiękſza dobroć wina Falerneńſkiego była

III. Wina ſtare ſzacowne.

IV. Wina chowane do ſtu y więcey lat.

Plin: w K. 14. R. 6.

(a) Denarius.

była po ſzeſnaſtu leciech, á iż wſzyſtkie ſtarſze nabierały goryczy nieznośney. Cycero toż ſamo mòwił przed Pliniuſzem, y dla tego ie zawſze z miodem mieſzano. Rzymianie albowiem ſame tylko wina tłuſte za dobre mieli, ktòry guſt y teraz we Włoſzech panuie. Swiadectwo Cycerona y Pliniuſza może komu myśl wrzucić, że oſobliwość win ſtarością zaoſtrzonych ſzacunku im dodawała, w ktòrych iedynie wymyślność kochała ſię. Z tym wſzyſtkim przez długi czas ten guſt panował, y aż przed Panowaniem Ceſarzow ſzacunek utracił. Tenże Autor wſpomina, że za iego czaſòw Falerneńſkie wino ſmaku ſwego poſtradało, z tey przyczyny, iż Winiarze bardziey o wielość, niż o dobroć onego ſtarali ſię; y przeto latorośle po niſkich drzewach rozpuſzczali inaczey niżeli ci czynili, ktòrzy dobre wino mieć chcieli. Plin. w K. 13. R. 23. Wina na chowanie długie wyznaczone wlewano w naczynia gliniane, nie żeby beczek nie było, ktòrych do przewożenia napoiow używano

V. Naczynia gliniane do chowania win. no równie iako y naczyń ze ſkory kozłowey y innych zwierząt zrobionych, lecz iż glina trwałość większą miała. Zalepiano ſmołą y żywicą zalewano, á nigdy nie dopełniano naczynia, aby wino muſſuiąc onegoż nie rozſadziło. Oznaczano potym na wierzchu rok Konſulоſtwa za którego zebrane y wyciśnione były grona, ażeby potomkowie o liczbie lat wiedzieli. A iako powietrzu przy- Plin: w K. 14. R. 21. piſowali dłuższą onego trwałość, tak nie w ſklepach lub lochach podziemnych lecz w ſpichrzach wino ſtawili. Co nie mniey u nas ieſt niezwyczayno, iako y odlecenie wody do picia, zimą y latem praktykowane w Rzymie. W dalszym czaſu przeciągu ten oſtatni zwyczay ſię odmienił; gdyż za czaſów Pliniuſza za roſkoſz miano ochładzać letnie napoie. W iednym iego liście czytamy iako on ſam wina miodem ſyconego y śniegu na wieczerzą nagotować kazał, którą dał dla ſwoich przyiaciół: y że na ucztę dla rozrywki dał na obieranie komedyanta, czytelnika lub muzyka, albo

VI. Wino w Spichrzach Hor: w od. 21. K. 3:

VII. Woda letnia do picia.

Hor: w K. 3. w Od: 19.

VIII. Picie śniegu Plin: w K. 1. w L. 15

też

wſzyſtkich trzech razem; wymawia potym ſwemu przyiacielowi, iż wolał na hoynieyſzym bankiecie być u drugiego przy tańcach Hiſzpańſkich. Z kąd ſię pokazuie, że trwał ieſzcze zwyczay zapraſzania dla uciechy gości ſkoczkow na uczty. Co ſię tycze śniegu, tego przez nieiaki czas latem używano zamiaſt wody do mycia rąk dla gości za każdym nowym zaſtawieniem ſtołu. IX. Rozrywki pod czas uczty.

ROZDZIAŁ VI.

I. *Nowe uſtawy na okrześlenie zbytkow ſtołowych.* II. *Kiedy te zbytki naywięcey panowały.* III. *Wieczerza Cyceronowi y Pompeiuſzowi od Lukulla dana.* IV. *Porownanie Lukulla z Kuryuſzem Dentatem.* V. *Odpowiedź Kuryuſza Dentata Poſłom Samnickim dana.*

ZBytek y rozrzutność ſtołow, tak daleko zaſzły, że muſiano uſtawy nowe przepiſać na ich umiarkowanie; ktore iednak nieuczyniły znacznego ſkutku. Tacyt świadczy, iż zbytki ſtołowe przez ſto lat prawie w Rzymie panowały I. Nowe uſtawy na zbytki ſtołow. Tacyt: w K. 4.

II. Kiedy te zbytki nay więcey panowały.

wały zacząwſzy od potyczki Akkcyiſkiey do Ceſarza Galby, Tym czaſem wielkie mamy dowody, że ieſzcze przed bitwą Farſalſką, która owę pierwſzą dwudzieſtą lat poprzedziła, nie małe zbytki były w Rzymie; iako ſię pokazuie z Plutarcha opiſuiącego życie Lukulla, ktòry nayroſkoſznieyſze y nayokazalſze ſtoły trzymał. Cyceron y Pompeiuſz rozmawiaiąc pewnego dnia z Lukullem, á chcąc na niegotowego go trafić, żartem zaproſili ſię na wieczerzą pod tym dokładem, aby z żadnym domowym ſwoim nie mòwił, rozumieiąc, iż tak nic nadzwyczaynego do ſtołu nie dadzą. Przyſtał na to oznaymuiąc, że będzie w ſali Appolińſkiey wieczerzał. Uczta z tym dziwnieyſzą była okazałością im oba zaproſzeni pilniey ſtrzegli Lukulla na krok go nie odſtępuiąc, aby z Czeladzią o żadnych nowych rozporządzeniach nie mòwił. Lukullus ucieſzywſzy ſię przez nieiaki czas z zadumienia gości powiedział; moi ludzie iak ſkoro wiedzą w którey ſali mam ieść, wiedzą oraz iak wiele iakich

III. Wieczerza od Lukulla Cyceronowi y Pompeiuſzowi dana.

potraw

potraw y z iakim koſztem na ſtòł dać powinni: gdyż to wſzyſtko na każdą ſalę ieſt u mnie rozporządzono. Wydatek na wieczerzą w ſali Apollińſkiey od pięciudzieſiąt tyſięcy (drachmòw był wyznaczony; co według teraznieyſzey ceny monety na dwadzieścia pięć tyſięcy liwròw wynieſie. Ten dowod ieden doſtatecznie okazuie, iakie zbytki ſtołu y bogactwa Obywatelów Rzymſkich na ten czas były. Tenże ſam Lukullus wyſtawił w Rzymie owe piękne ogrody, które potym Ceſarzom doſtały ſię, y miał ſadzawki przy Pałacu polnym bliſko Neapolu na chowanie ryb morſkich, aby były pod ręką na każdy czas, przekopawſzy kanały długie do morza, któremiby ſię kupiły przed Pałac. Jemu też przypiſuią przekowanie drogi w ſkale góry Pauzylippu, ktorą teraz z Neapolu do Puteolow iadą. Nie mniey też koſztowne miał ſzaty y liczne, bo, gdy go pewny Staroſta (*a*) Rzymſki proſił o pożyczenie ſtu płaſzczòw purpurowych dla Aktorow na igrzyſka publi-

(a) Prætor.

publiczne, Lukullus mu odpowiedział, że może dać dwieście, ieśli ich potrzeba. Zapewne była u niego okryta ſala ſzatna. Ztąd możemy wnoſić o innym Jego maiątku nie małym bez wątpienia. Lecz, ieśli w pierwſze czaſy na dwieście tylko lat zayrzemy y uczyniemy porównanie Lukulla z Markiem Kuryuſzem Dentatem, który urząd Konſulowſki w R. 462. piaſtował, nie znaydziem żadnego podobieńſtwa prywatnego człowieka z Urzędnikiem. Poſłowie Samnitow przybywſzy do tego Konſula dla umowienia ſię o pokoiu, znalezli go u ſtołu ſiedzącego na ławie przy Oycu y iedzącego ziele z miſy glinianey. Był on na ten czas w przyſionku nazwanym *Atrium*, o ktorym wyżey namieniłem y ktory przed wprowadzeniem różnych zbytkow y Pałacow koſztownych ſłużył razem za kuchnią, izbę ſtołową y ſalę audyencyalną. Poſłowie widząc iakie ubóſtwo pierwſzego Urzędnika Rzeczy Poſpolitey; rozumieli, że go pieniędzmi przekupią, y na ſtronę ſwą nakłonią. Ofiaro-

IV. Porownanie Lukulla z Kuryuſzem Dentatem.

V. odpowiedź Kuryuſza Dentata PoſłomSamnickim dana.

Waleriuſz Max. w K. 4. R. 3.

fiarowali mu za tym znaczną ſummę imieniem ſwego narodu: lecz Konſul upominkow nie przyiął, mówiąc ze wzgardą, y uśmiechaiąc ſię, że wolał rządzić bogatymi ludźmi, niż ſam być bogatym: á Samnitowie niech pamiętaią, że go ani orężem zwyciężyć, ani pieniędzmi przekupić nie mogą. Ta odpowiedź byłaby godna zawſze pochwały, gdyby nie pochodziła z pychy y nadętości; wſzakże wyſtępku narodowego nie powinniśmy przypiſować ſzczegulney oſobie. Porównanie takowe dwòch pomienionych Rzymian, tym ieſt naturalnieyſze, iż oba Konſulami byli, oba honory tryumfalne mieli. Y nie może nic dokładniey okazać ròżności życia Rzymſkiego rozmaitych czaſow, iako ta uwaga.

ROZDZIAŁ VII.

I. *Zbytek ſtołowy.* II. *Przyczyny chorob nieznaiomych przedtym.* III. *potrzeba wprowadziła lekarzow.* IV. *Sztukę lekarſką za niepożyteczną y ſzkodliwą poczytano przedtym.* V.

Lekarze do Rzymu przyzwani. VI. *Sztuka Lekarſka zawierała na ten czas tylko przyprawowanie lekarſtw y leczenie ran.* VII. *Uſtanowienie cieplic.* VIII. *Nie było zwyczaiu ſtrzydz włoſow ani brody golić.* IX. *Wſzyſtkie kunſzty były we wzgardzie oprocz ćwiczenia żołnierskiego.* X. *Rzemiosła zoſtawały w ręku cudzoziemcow y niewolnikow.* XI. *Uſtanowienie piekarzow w Rzymie.* XII. *Młyny nieznane.* XIII. *Zboże tłuczono w moździerzach* XIV. *Uſtawy na zbytki.* XV. *Nauki y umieiętności.* XVI. *Architektura.* XVII. *Sznicerſtwo.* XVIII. *Malarſtwo.*

I. Zbytki ſtołowe.

NAoſtatek zbytki ſtołowe do takiey rozpuſty przyſzły, iż bieſiadnicy, obładowawſzy ſię zbytecznie pokarmami, y nie mogąc dalſzey ſwoiey chuci naſycić, ſtarali ſię wzbudzić w ſobie womity dla zrucenia potraw ziedzionych á dla przyſpoſobienia ſię do dalſzego iedzenia y picia: Nierząd

II. Przyczyny chorob przedtym, nieznaiomych.

tak ſtraſzny był powſzechny przez długi czas, y często powtarzany ſtał ſię przyczyną zagęſzczonych chorob, á to nowych, y do tych

czas nieznaiomych. Rzymianie dopiero lekarskiey sztuki przyzwać musieli dla poratowania zdrowia swego, chociaż iey pierwey nienawidzieli. Przez długi albowiem czas pierwiastkowy nie przypuszczali do siebie Lekarzow, chyba kiedy zaraza powietrzna panowała. Leki wszystkie u nich poczytane były, za niepożyteczne y szkodliwe. Jakoż aż do Roku 535. żaden lekarz w Rzymie się nie pokazał, kiedy Archagatus Greczyn w cyrulictwie biegły był tam przyięty y prawem Obywatelstwa Rzymskiego udarowany, ktoremu kosztem publicznym wystawiono aptekę. Na ten czas albowiem sztuka lekarska na samym cyrulictwie y aptekarstwie zależała. Lekarze sami leki przyprawowali, y operacye cyrulickie robili, chociaż nie mieli doskonałey wiadomości anatomii ktora we dwa wieki potym wzięła swoy początek. Tytus Liwiusz świadczy, że razem z przyięciem pomienionego lekarza do Rzymu, nauka lekarska tam zaczęła się, y że aż do tego czasu pomiarkowa-

III. Potrzeba Lekarzow.

IV. Sztukę lekarską za niepożyteczną y szkodliwą poczytali pierwey.

V. Ustanowienie Lekarzow w Rzymie.

Plin: w K. 25. R. 1.

VI. Sztuka Lekarska ściągała się do robienia lekarstw y leczenia ran. Liw: w K. 10.

niem

niem y lekami domowemi utrzymywano zdrowie. Mòwi albowiē ten Autor, że nie pierwey, aż szostego wieku od założenia Rzymu Lekarze w nim pokazali się: iakoż w rzeczy samey Rzymianie pòki prowadzili życie pracowite y surowe, pòty nie potrzebowali lekarzow y czerstwego zdrowia używali. Podobnież ani cieplic albo łazien ciepłych nie żądali przed Rokiem 454. po ktòrym wkròtce zaczęli ich używać. Kilką laty przed tą Epochą sprowadzili z Sycylii balwierzow. Pliniusz albowiē świadczy, że do tego czasu nie mieli zwyczaiu strzydz włosow ani brody golić; zkąd się pokazuie, iak ostre y grube bez żadnego względu na wygody prowadzili życie. Co żadnemu dziwno nie będzie, iż przez tak długi czas w tey surowości zostawali, ieśli uważy, z iakich ludzi pierwsi Obywatele Rzymscy składali się, ktòrzy według swego stanu y według myśli Fundatora swego samę tylko broń y rolnictwo szacowali, pogardzaiąc wszystkiemi innemi kunsztami, żadnego u siebie rzemiosła

VI. Ustanowienie cieplic Plin: w K. 7. R. 60.

VIII. Włosow nie strzygli y brody nie golili.

IX. Pogarda wszystkich kunsztow.

miosła nie cierpiąc, chybaby było koniecznie potrzebne. Nie trzeba iednak z tego wnosić, iż żaden Obywatel Rzymski nie był rzemieślnikiem. Inaczey albowiem z rozporządzenia Numy pokazuie się: ktory chcąc oddalić rostyrki między Sabinami do Rzymu nowo przeniesionemi y dawnieyszemi Rzymskiemi Obywatelami zachodzące; podzielił pospolstwo na rożne społeczności, według rozmaitych rzemiosł y kunsztow, ktore razem Miasto iedno składały; á potym Serwiusz Tullusz dzieląc lud Rzymski na centurye albo sta: dwie z nich ustanowił Rzemieślnicze, ktoreby przy woysku zostawały. Czytamy w Liwiuszu, że długo potym za Rzeczy-Pospolitey ow Konsul, Warron, ktory przegrał Kanneńską bitwę, był synem Rzeźnika. Wiele iest takich w dzieiach Rzymskich przykładow, z tym wszystkim to pewna, że wyiąwszy rolnictwo, wszystkie inne kunszty u Rzymian były w pogardzie, y tym mniey ie szacowano, im Rzecz-Pospolita potężnieysza się stawała, tak dalece

Plut: w życiu Numy.

Liw: w Dz: 3.K.c.

lece że ku końcowi oney ſami tylko cudzoziemcy, wyzwoleńcy y niewolnicy rzemioſł pilnowali: ktòre iak były poczytane za niegodne zabawki obywatela Rzymſkiego, wydaie ſię to z nadzwyczaynego ukontentowania, ktòre okazali Przednieyſi Obywatele y Szlachta, kiedy Cenſor Fabius około Roku 444. uſtanowił cztery pokolenia Mieyſkie, zawieraiąc w nich rzemieślnikow, poſpolſtwo y wyzwoleńcow. To rozporządzenie tak ſię podobało, iż Fabiuſzowi nadano imię Wielkiego. Dopiero za wprowadzeniem, y pomnożeniem zbytkow y miękkości w Rzymie, rzemioſła y kunſzty tam ſzerzyć ſię zaczęły. Gdyż pòki Rzymianie przeſtawali na ſamey potrzebie do życia: robili albo ſami roboty domowe albo przez ſwoich niewolnikow. W Roku 580. publicznego piekarza w Rzymie uſtanowiono, á pierwey każdy u ſiebie chleb piekł y mąkę przygotowywał. Rzymianie albowiem nie znali młynow, lecz tłukli zboże w moździerzach na mąkę. Do tych zabaw domowych tak

X. Rzemioſła w Ręku Niewolnikow y wyzwoleńcow.

Liw: w D. 1. w K. 9.

XI. Uſtanowienie Piekarzow. Plin: w K. 18. R. 11. S. Aug: *o Mieście Bożym.* w K. 6. R. 9.

XII. Młyny nieznane.

XIII. Zboże w Moździerzach tłuczono.

Rzymianie byli przyzwyczaieni, iż przez długi czas nawet po zbytkach wprowadzonych niewiasty pilnowały przędzy wełny. Jakoż y Cesarz August nie nosił inney sukni tylko od żony swoiey, y od còrek albo wnuczek zrobioney. Nakoniec iednak tak się żbytki y zepsucie obyczaiow rozkrzewiły, iż za rzecz potrzebną osądzono założyć tamę tym nierządom. Censorowie zatym w Roku 636. edyktem swoim wywołali z Miasta wszystkie kunszty ku rozrywce służące, zachowawszy samych fletnikow iako do obrządkow Religij potrzebnych. Juliusz Cezar przepisał także ustawy na poskromienie zbytkow: zakazuiąc lektyk, szat purpurowych, y kamieni drogich wszystkim obywatelom, wyiąwszy pewnego wieku y stanu ludzi, ktòrym w niektòre dni w Roku ich używać pozwolił. Skromność wszakże Augusta bardziey zbytki miarkowała, niż wszystkie zakazy, ktòre pod iego następcami bardzo były słabe na utrzymanie wylanych z brzegu przepychòw y codzień bystrzeyszym

Swet: w życiu Aug:

XIV. Ustawy na zbytki.

szym

szym zapędem niesionych. A tak zepsucie obyczaiow, rozrzutność y miękkość pomnażały się co raz, aż naostatek zgubę Państwu przyniosły.

XV. Nauki y umieiętności.

Rzecz iest pewna, że nauki y umieiętności naywięcey kwitneły w Rzymie za czasow Augusta, ktòrego gust delikatny y bystry rozum nie mało dodał im doskonałości, drugie te nie tak długo trwały iako pierwsze, ktòre po Cesarzu Septymie Sewerze zaczęły swoy lustr tracić. Na ten czas wymowa cale od stylu naturalnego odrodziła się.

XVI. Architektura.

W Architekturze iednak y w Sznicerstwie naśladuiąc Grekow naybiegleyszemi stali się mistrzami. Poznawszy piękność y ozdobę gmachow Greckich, na wzor ich wystawowali Pałace y domy á szukaiąc co raz większey okazałości nowy porządek kolumn wynaleźli, ktòry my nazywamy składanym, y przydali do kolumn y pilastrow dla większey piękności postumenty. Onym albowiem mamy przypisać ten wynalazek ktòrego Grekowie nie znali. Nim Rzymianie przyśli do znaiomości narodu Gre-

ckiego

ckiego, Pałace ſwoie wyſtawowali porządkiem Toſkańſkim, ktòry od ſąſiadow ſwoich tegoż imienia wzięli, á zwłaſzcza, że Toſkanie teyże Rzeczy-Poſpolitey Rzymſkiey ſtali ſię członkami y ieden Narod z Rzymianami ſkładali. Można przeto przyznać Rzymianom wynalezienie dwuch porządkow architektonicznych, Toſkańſki y ſkładany, które poźnieyſi architekci do trzech Greckich, do Doryckiego, Jońſkiego y Koryntſkiego względem rozmaitości proporcyi przydali. Z wyrzynania ſtaroświeckiego Rzymſkiego do naſzych czaſow dochowanego pokazuie ſię iż Rzymianie nie znali dobrze reguł perſpektywy: ſą albowiem tam domy, wieże y inne gmachy wyrażone, ktòrych odległość tak zle ieſt umiarkowana, iż ludzie bliſko ſtoiący ſą nad dachy: chociaż wreſzcie robota bardzo ieſt delikatna, wczym przekonamy ſię ieśli uważym koperſztychy kolumn Traianowey y Antoninowey. Co ſię tycze poſągow oſobliwie nagich, nie tylko wnich żadney omyłki ſznicerſtwa nie widziemy, lecz znay-

XVII. O rznięciu lub ſznicerſtwie.

znayduiemy oprocz delikatności rznięcia doſkonałą proporcyą ciała ludzkiego, co tym ieſt dziwnieyſze, im mniey Rzymianie natenczas umieli anatomii; wſzakże częſte widowiſka zapaśnikow y ſzermierzow, ktòrzy nadzy potykali ſię, ſtawiąc im przed oczy rozmaite poruſzenia muſzkułow y żył, zaſtępowały mieyſce ſzkoły Anatomiczney. Nad to liczba poſągow tak znaczna w Rzymie bądź dla mnòſtwa Bogow tam czczonych, bądź dla liczby ludzi wielkich, ktòrych zaſługi wyciągały wdzięczności wieczney, były przyczyną wydoſkonalenia ſznicerſtwa nad inne wſzyſtkie kunſzty. Y przeto żaden dziwować ſię nie ma, że ta ſztuka do tey wytworności y proporcyi przyſzła, którą widziemy w poſągach ſtaroświeckich nam zoſtawionych.

XVIII. Malarſtwo

Malarſtwo u Rzymian nie doſzło tey doſkonałości w ktòrey było u Grekow, iako ſami Autorowie o tym piſzący świadczą, gdyż roboty Malarſkie nie mogły czaſowi tak wytrzymać iako architektura y Sznicerſtwo, y przeto nie możemy ſami o

nich ſądzić, chybabyśmy chcieli dać powſzechne zdanie z iednego malowania, lub one poczytać za powſzechne, ktore naycalſze nad wſzyſtkie inne w rozwalinach znalezione naſzych czaſow dochowało ſię. Jeſt to część mała muru wygrzebana z roſpadlin Rzymſkich ſtarożytnych na ktorey odmalowano obrządki ſlubu: nazywaią one poſpolicie weſelem Aldobrandynowym, przeto, iż ten kawał chowaią w Pałacu Aldobrandynow wprawiony w część muru, y pod ſzafą zamknętey. Malowanie to ieſzcze ieſt całe, kolory nie ſą ieſzcze zgaſzone, chociaż tyle wiekow upłynęło y farbami pod wodę rozprawionemi ieſt zrobione. Gdyż ſztuka malowania pod pokoſt nie była natenczas znaioma, iako przed trzema naſzemi wiekami wynaleziona. Tam ſię pokazuie, że nie wiedzieli Rzymianie ſpoſobu mieſzania cieniow y światła, (*a*) á ztąd wnoſiemy, że Malarſtwo na ten czas nie było na tym ſtopniu doſkonałości na ktorym teraz zoſtaie.

ROZ-

(a) X. Kircher Jezuita piękne nauki podaie *de umbra & luce* rownie Filozofii iako Malarſtwu ſłużące.

ROZDZIAŁ VIII.

I. O Muzyce. II. Zkąd ią Rzymianie mieli. III. Jakich Inſtrumentow muzycznych z początku używali. IV. Muzyka nie zaraz we zwyczay u nich weszła. V. Służyła pierwey do obrządkow Religii y do uroczyſtości publicznych. VI. Kiedy ſtała ſię powſzechną. VII. Guſt w Muzyce. VIII. Co zawierała muzyka. IX. O iey rożnych rodzaiach. X. Takt nogą wybiiano na Teatrze. XI. Skutki wymyślne muzyki Greckiey. XII. Nadgroda za muzykę. XIII. Zamiaſt nòt czego używano. XIV. Nie znamy należycie muzyki ſtarożytney. XV. Inſtrumenta muzyczne Rzymskie. XVI. Rożne rodzaie fletow. XVII. Inſtrumenta iedynie ſłużące do tańcow.

I. O Muzyce. POnieważ Muzyka ieſt iedną z liczby ſztuk wyzwolonych nieodrzeczy będzie, zaraz po ſznicerſtwie o niey mòwić, ażebyśmy potym maiąc iakątaką wiadomość o tym kunſzcie ſzczuple nam od Autorow podaną, doſkonaley zrozumieli obrządki Rzymſkie iako to widoki teatralne, ceremonie

religii

religii y uroczystości publiczne, do ktòrych muzyka zawsze wchodziła; Pierwsi Rzymianie mieli małą iey znaiomość od Grekow przed niemi ieszcze we Włoszech osiadłych, ktòrzy przynieśli z sobą używanie instrumentow wieyskich y polnych pasterskich, iako piszczałki y flety: y te instrumenta muzykę, ieśli tak można nazwać, pierwszych Rzymian składały, ktòremi wygrywali Piosnki składu y tonu grubego. Grekowie iednak na naywyższym stopniu doskonałości w przeciągu czasu one postanowili. A z niemi społeczność częsta Rzymian nauczyła ich kształtnie wygrywać swoie myśli, chociaż to bardzo pòzno być zaczęło. Gdyż Rzymianie przez długi bardzo czas ze wzgardą patrzali na nauki wyzwolone y umieiętności, to tylko szacuiąc, co ducha woiennego w nich ożywiało, pobudzało. Z początku muzyki używali tylko w obrządkach religij y na uroczystościach publicznych. W woysku albowiem dla zachęcenia onego do męstwa y dla dania znaku na różne obroty, same tylko

II
Zkąd ią Rzymianie mieli.

III.
Pierwiastkowe instrumenta muzyczne.

IV.
Muzyka nie zaraz we zwyczay weszła.
Cyc: w Tuszkul:

V.
Pierwsze iey wzięcie.

rogi były inſtrumentami, ktòre między muzycznemi liczyć ſię nie mogą, y nie zaraz potym, trąby mieć zaczęli y inne podobne inſtrumenta, o ktòrych, mòwiąc o woyſku powiemy.

VI. Kiedy ſtała ſię powſzechną.

Muzyka u Rzymian nie pierwey kſztałt lepſzy wzięła, aż widoki teatralne były poprawione, y uczyniono przykładem Greckim porządek teatrow, na ktòrych tragedye dobrze ułożone z ſpiewaniem y muzyką odprawowano.

VII. Guſt w muzyce.

Przez co w Rzymianach taki guſt do niey ſię wzbudził, iż w uroczyſtości y podczas rozrywek bez niey ſię nie obeſzli. Kunſzt ten nie mniey u Rzymian iako y u Grekow zawierał tańce, recytatywy, przegrywanie inſtrumentami y śpiewanie wierſzow.

VIII. Co zawierała.

Ponieważ rymotworcy dzieła ſwoie tak z początku układali, iż do ſpiewania były zgodne ròwnie iako y Greckie; y chociaż potym mowiono tylko wierſze głoſem według ich ſpadku; geſta iednak w takt czyniono, á tak rymotworſtwo było częścią muzyki, iako y geſta na migi albo Panto-

Horac: w Sztuc: Rymot.

minow

minow, ktòre także przy muzyce w takt były czynione. Ta oſtatnia z ſześciu ròżnych część muzyczną harmonią zawierałą należącą do śpiewania. Jeśli odrzuciem opowiadanie wierſzow, ktòre teraz do muzyki nie należy, postrzeżemy też ſame części w naſzey muzyce, chociaż ròżnie ułożone dla ròżnicy naſzych obyczaiow y zwyczaiow od dawnych. Rzymianie ròwnie iako y Grecy dzielili muzykę na trzy rodzaie: na Dyatonikę, Kromatykę, y Enharmonikę. Pierwſza zawierała muzykę poſpolitą, druga nie tak wyſoko ſię podnoſiła iak pierwſza za zniżeniem tonow iednym pułtonem, co ſię oznaczało oſobliwſzym znakiem: trzecia przeciwnie wyżey ſię wynoſiła nad pierwſzą iednym pułtonem innym znakiem oznaczònym; co ſprawowało tenże ſam ſkutek, ktòry w naſzey muzyce pochodzi z Bemuły y z Bekary: w czym ſtarożytna z teraznieyſzą po nieiakiey części zgadzała ſię. Rzymianie na ſwoim teatrze mieli człòwieka iedynie taktu pilnuiącego, ktòry go wybiiał

IX. Rożne muzyki rodzaie.

X. Takt wybiiany na Teatrze.

biiał nogą, maiąc na to w obuwiu podeſzwy żelazne. Z tych trzech rodzaiow muzyki dwa oſtatnie iako Grekowie wymyślali, takie biegłością ich muzykow ſprawowały ſkutki, iż w ſłuchaczach wſzyſtkie namiętności, aż do zapomnienia ſię wzbudzone były; á przeciwnie umiarkowaniem y zniżeniem tonow nayburzliwſze chuci zaraz ſię uſpokaiały, przywracaiąc ſpokoyność naturalną umyſłowi. Te cuda gdyby były prawdziwe, nie zoſtawiłyby żadney wątpliwości, iż naſza muzyka ieſt niżſzą za ſtarożytną. Wiemy wſzakże, że Grekowie tak w cudach ſię kochali, że bayki nad prawdę przenoſili, ktorey proſtota ſama mierziączkę im czyniła. Rzymianie za czaſem nie mnieyſzey czułości iako y Grekowie nabywſzy względem muzyki nie mniey onę wydoſkonalili. Czytamy w Swetonie y w Tacycie że Ceſarz Nero naznaczył nadgrody dla tych, ktorzyby w muzyce celowali. Nigdzie iednak nie znayduiemy, ażeby oni przykładem Grekow przypiſowali muzyce ſku-

XI. Skutki od Grekow muzyce przypiſane.

XII. Nadgrody za muzykę.

tki

tki dziwne, ktòra ieśli przechodziła naszę lub iey nie dochodziła: nie możemy sądzić nie maiąc dostateczney wiadomości od Autorow ani o Teoryi ani o praktyce oney. Autorowie ktòrzy cokolwiek pisali o tym, domysły tylko czynią, iak była grana. Niektòrzy mòwią że syllaby długie albo krotkie zastępowały mieysce naszych not. Ktòre pòźnieyszego są wynalazku, gdyż w iedenastym wieku dopiero dał im początek Gwidon Arezzo. Domyślamy się iednak, iż u starożytności musiały być iakie znaki na symfonie, do ktòrych słowa nie wchodzą. Niektòrzy twierdzą, że te znaki wyrażały się tonami y pułtonami ròżnemi imiony nazwanemi. Nie wiemy także ieśli Rzymianie ròżne części ustanawiali muzyki: to iednak pewna że z głosow składali chory. W czym znowu nie wiemy, ieśli te chòry z ròżnych części układały się; albo iednym ciągłym były śpiewaniem. Według wszelkiego podobieństwa możemy wnosić, iż w symfoniach mogły być ròżne części, á to wnoszenie zasadza się

XIII. Co zamaist not używano?

XIV. Nie wiemy pewnie nic o muzyce dawney.

XV. Inſtrumẽta muzyczne u Rzymian.

na inſtrumentach naten czas używanych które ułożeniem ſwoim y liczbą ſtròn pokazuią, że zgodne były do rozmaitych głoſow, iako to lira ze dwunaſtą ſtrònami, y fletrowers zdwiema piſzczałkami nie ròwnemi w długości. Inne inſtrumenta nam od dzieiopiſow podane były wſzyſtkie albo z ſtrònami albo dęte: z pierwſzych w naywiękſzym zoſtawały używaniu lutnia, cytra y lira: á ta oſtatnia rozmaitego była kſztałtu y z mnieyſzą lub więkſzą liczbą ſtròn. Inſtrumenta dętę, oprocz żołnierſkich, iednegoż rodzaiu wſzyſtkie były. Używano rożmaitych fletow iednych z dwiema piſzczałkami ròwnemi przyprawionemi do iednego przygępka: drugich z dwiema piſzczałkami nierownemi w długości, á innych z iedną piſzczałką dłużſzych nad

XVI. Rożne flety.

pierwſze. Flet u Rzymian był inſtrumentem poświęconym religij, bez którego żadnych ofiar publicznych nie czyniono: nim przygrywano tym, co śpiewali hymny na cześć Bogow: y fletnicy nawet byli nieiakim ſpoſobem po-

liczeni

liczeni między Kapłany, gdyż po przyzwaniu ich do Rzymu z Tyburu, dokąd udali ſię byli z nieukontentowania iakiegoś w Roku 438, wydano edykt, aby ich przypuſzczano do obchodzenia świąt podczas ktòrych ofiary zabiiano. Dla tego urzędu tak byli potrzebni w Rzymie, że gdy Cenſorowie dla poprawy zepſutych obyczaiow wywołali dekretem ſwoim Roku 636. wſzyſtkie kunſzty, zatrzymali iednak fletnikow. Liw. w Dec. 1. K. 9. Marmury ſtarożytne daią nam poznać inſtrumenta iedynie do tańcow ſłużące, ktòre były troiakiego rodzaiu. Jedne nakſztałt klekotek między palce uiętych y o ſiebie w takt obiianych. Drugie były talerzyki kruſzcowe okrągłe wklęśle wewnątrz, á zewnątrz wypukłe, ktore ręką także o ſiebie obiiane, rożne głoſy czyniły. Oſtatnie były bembenki Kantabryiſkie. Wyczytuiemy ieſzcze, iż Rzymianie mieli inne inſtrumenta wodne, o ktòrych ieśliby kto chciał dokładnieyſzey zaſiągnąć wiadomości, ten może czytać nowe domyſły od teraznieyſzych uczonych Autorow napiſane,

XVII. Inſtrumēta do tańcow.

ROZDZIAŁ IX.

I. Podział Roku. II. Rok składał się z dziesięciu miesięcy według rozporządzenia Romula. III. Rok podzielony na dwanaście miesięcy przez Numę. IV. Dni przestępne naznaczane od naywyższych Kapłanow. V. Rok Juliuszowy. VI. Rok założenia Rzymu. VII. Sposob rachowania lat od Konsulostwa. VIII. Kolendy. IX. Podział miesięcy. X. Kalendæ, Nonæ, Idus.

PO danym podziale dnia u Rzymian, należy obaczyć, iako oni dzielili Rok y miesiące. Romulus naznaczył początek Roku miesiącem Marcem y dziesięć tylko miesięcy w nim liczył. Pierwszego dnia Roku, to iest pierwszego dnia Marca gospodynie służyły do stołu niewolnicom, tak iako gospodarze w dzień uroczystości Saturnowey niewolnikom; á to dla zachęcenia ich do pilnieyszey służby w przeciągu roku. Numa odmienił ten podział Roczny, dzieląc Rok na dwanaście miesięcy Xiężycowych, y zaczynaiąc go od Stycznia, á oraz rachuiąc w nim

I. Podział Roku.

II. Rok z dziesięciu miesięcy.

III. Podzielony na 12. przez Numę. Plut: w żyw: Numy.

nim 354. dni, przydawſzy do tego ieſzcze ieden, iako człowiek zabobonny, ażeby liczba nierówna była. Lecz ponieważ to nie zgadzało ſię z biegiem ſłonecznym, który pomieniony Rok przewyżſzał iedenaſtą dniami y ſześcią godzinami: przydawano co lat dwie ieden mieſiąc od dwudzieſtu dwuch dni; á co cztery lata mieſiąc ieden także od dwudzieſtu trzech dni, z przyczyny nierachowanych ſześciu godzin. A te dni nazywano przybyſzowemi. Kapłani idąc iedynie za ſwoią wolą przybyſzowe dni naznaczali, kiedy im ſię podobało. Co w takie wprawiło zamieſzanie, że kiedy Juliuſz Cezar zoſtawſzy naywyżſzym Kapłanem y weyrzawſzy należycie w porządek Kalendarza, chciał go odnowić za pomocą ſławnego Matematyka Sozyena rodem z Alexandryi; znalazł początek Roku na ſześćdzieſiąty ſzoſty dzień od ſwego uſtanowienia oddalony. Trzymaiąc ſię zatym biegu ſłonecznego, który na Rok wymierza 365. dni y ſześć godzin: z tey liczby dni Rok złożył zoſtawuiąc

IV. Dni przybyſzowe wyznaczane od Kapłanow.

ſześć

ſześć godzin co rok przybyſzowych przez cztery lata, aby czwartego tego Roku ieden dzień cywilny od dwudzieſtu czterech godzin mogł złożyć, ktory uſtanowił przed pierwſzym dniem Marca. A tak Rok w ktorym liczono 366. dni nazywał ſię dwuſzoſtnym albo przſtępnym, przeto iż dwa razy ſzoſty dzień przed pierwſzym Marca liczono. Odmiana ta Kalendarza, od ktorey poczyna ſię Rok nazwany Juliuſza Cezara, ſtała ſię czterdzieſtą piącią laty przed Erą Chrześciańſką rachuiąc nie od narodzenia Chryſtuſa Pana, ktore przypada na mieſiąc Grudzień; á na Rok 708. od założenia Rzymu: lecz od obrzezania iego.

V. Rok Juliuſzowy.

Piſzą Autorowie niektorzy, że fundamenta Rzymu ſą rzucone dwudzieſtego pierwſzego Kwietnia trzeciego Roku ſzoſtey Olimpiady. Rzymianie oprocz ſpoſobu rachowania lat od założenia Rzymu, liczyli ie także wraz po uſtanowieniu Rzeczy-Poſpolit: od początku Konſuloſtwa iakiego, idąc za przykładem Ateńczykow,

VI. Rok założenia Rzymu.

VII. Spoſob Daty od Konſuloſtwa.

ktorzy

ktòrzy piſali datę przez lata Archontow. Ten ſpoſob liczenia lat tym był wygodny, iż Konſulowie co rok ſię odmieniali: á na ten czas ſtał ſię ieſzcze wygodnieyſzym, kiedy ciż Konſulowie zaczęli ſprawować Urząd ſwoy pierwſzego dnia Stycznia, to ieſt pierwſzego dnia Roku. W przeciągu iednak czaſu, kiedy Ceſarze kilku Konſulow ſtanowili iednego Roku, tego tylko datą wſpominano, ktòry Urząd ſprawował na początku Roku. Zwyczay nioſł u Rzymian, że pierwſzego dnia Roku życzenia ſobie wzaiem czynili y upominkami obſyłali ſię. A za Ceſarzow tak to weſzło w powſzechność, że wſzyſcy dworzanie y przednieyſi Obywatele kolędy im dawali. Mieſiąc u Rzymian podzielony był na trzy części: to ieſt na Kalendy, Nony, y Idy; pierwſzy dzień każdego mieſiąca nazywał ſię *Kalendæ* od ſłowa łacińſkiego *calare* zgromadzić znaczącego, gdyż pierwſzych czaſow ieden z mnieyſzych Kapłanow, zwoławſzy lud tego dnia, obwieſzczał mu święta y

VIII. Kolędy. Herod: w K. 1. Dyon: Kaſſ. w K. 54.

IX. Podział mieſiąca. Plutar: w Pytań: Rzymſ: 24.

ta y

ta, y zakazywał, ile ma dni do *Nonòw* liczyć, ponieważ one nie były iednoſtaynie rachowane w każdym mieſiącu. Od tego ſłowa *Kalendæ* ieſt nazwany *Kalendarz*, *Nony* albo dziewiątki tak ſię nazywały, przeto, iż dziewięcią dniami przed Idami poprzedzały, y przypadały poſpolicie na piąty dzień mieſiąca, we czterech mieſięcach to ieſt w Marcu, Maiu, Lipcu y Pazdzierniku zdarzały ſię na ſiodmy dzień. W Pierwſzym przypadku drugi dzień mieſiąca nazywano czwartemi nonami *IV. Nonas*. dorozumiewuiąc ſię, że to znaczyło czwarty dzień przed *nonami*, trzeci dzień mianowano *tertio nonas*, á czwarty *pridiè Nonas*. Wdrugim przypadku drugi dzień mieſiąca nazywał ſię *ſextò Nonas*, y tak daley umnieyſzaiąc liczby, aż do ſamych Nonow. Wſzyſtkie mieſiące miały ośm dni Idowych, á Idy ſame przypadały na trzynaſty lub piętnaſty dzień według tego, iako w ktòrym mniey lub więcey *nonow* liczono. A tak dzień naſtępuiący po *nonach* nazywał ſię oſmym przed Idami, á dalſzy ſiodmym

X. *Kalendæ, Nonæ Idus.*

dmym, y tak daley aż do Wilij Idow, która nazywała ſię rownie iako y w nonach dniem przed Idowym *pridie Idus*. Po *Idach* trzeba było liczyć wiele dni zoſtawało do *Kalendow* albo do pierwſzego dnia naſtępuiącego mieſiąca. Mieſiące trzydzieści y ieden dzień liczące, ktore cztery tylko nony miały, iako to Styczeń, Sierpień y Grudzień, zawierały dziewiętnaście dni nązwanych *Ante Kalendas*. Marzec zaś, May, Lipiec, y Pazdziernik, ktore chociaż trzydzieści y ieden dzień miały liczyły ſię iednak ſześć *nonow*:y zawierały ſiedmnaście tylko dni nazwanych *ante Kalendas*. Kwiecień, Czerwiec, Wrzeſień y Liſtopad, ktore maią po trzydzieści dni y po cztery *nony*, zawierały ośmnaście dni nazwanych *ante Kalendas*. Luty ich liczył tylko ſzeſnaście. A tak w Mieſiącu Styczniu mowiono dziewiętnaſty dzień przed Kalendami Lutego. Dla lepſzego y łacnieyſzego zrozumienia rachowania dni Rzymſkiego, radzę czytać, Kalendarz Kościelny, ktory ten ſpoſob zachował. Rzymianie

czę-

częſtokroć używali ſłowa *Kalendòw* za Mieſiące, mowiąc: trzy Kalendy minęły, co ſię znaczyło, iż trzy Mieſiące przeſzły. (*a*)

ROZDZIAŁ X.

I. *Pierwſzy dzień Mieſiąca był terminem wypłacenia długow.* II. *O lichwie.* III. *Prowizya pieniężna.* IV. *O Bańkierzach.* V. *Lichwa powſzechna.* VI. *Rynek albo* Forum Romanum. VII. *Ambona dla Mowcow.* VIII. *Sprawy publiczne y prywatne odprawowały ſię na Rynku.*

I. Pierwſzy dzień mieſiąca terminem wypłacenia długow. Plut: w Pyt:Rzym: 25.

ZAbobony dawnych Rzymian miały dzień naſtępuiący po *Nonach, Idach* y *Kalendach* za nieſzczęśliwy. W rzeczy ſamey dłużnicy, chociaż naymniey zabobonni mogli poczytać dzień drugi Mieſiąca za nieſzczęśliwy dla ſiebie, ponieważ tego dnia muſieli wypłacać ſwoim kredytorom. Wypłacano wprawdzie pożyczone ſummy

(a) Takim rachowaniem dni zamieſzanie nieiakieś ſię pokazuie, z ktorego łacno wnieść o grubości rozumu pierwſzych Rzymian. Rozum albowiem przetarty wſzyſtkich trudności mniey potrzebnych unika. Nie mogą przeto być nie naganieni co po Łacinie piſząc, nie Łacińſkich rachunkow dni używaią.

ſummy y dnia naſtępuiącego po *Idach*, lecz poſpoliciey to czyniono po *Kalendach*. Gdyż Rzymianie na Mieſiąc ieden dawali pieniądze na prowizyą. A iako lichwa była wyſtępkiem im właściwym, zaraz z początku Rzeczy-Poſpol: ukochanym, y wzniecała częſto bunty y roztyrki: tak prawo dwunaſtu tablic przepiſało prowizyą ieden od ſta na mieſiąc, ktòrą potym odmieniono na puł od ſta, á tak na Rok wynoſiła ſześć od ſta. Lecz mimo wſzyſtkich tych wyrokow Rzymianie tak byli ſkłonni do lichwy, y ona czaſami tak ſię zbyteczną ſtawała, iż muſiano nowe uczynić rozporządzenia. Na rynku bankierze mieli ſwoie ſkłady, rownie iako y ci, ktorzy odbierali podatki Rzeczy-Poſpolitey. W Każdym Mieście znacznieyſzym mieſzkało towarzyſtwo bankierzow, ktòrzy zawſze mieli ſwoie ſkłady na rynku. Tam oddawano pieniądze dla zyſku, gdyż poſpolicie Rzymianie w ſzkatułach ſwoich nie chowali, lecz powierzali na Prowizyą, y kiedy mieli co pła-

II. Lichwa.

III. Prowizya Hora: w K. 1. Sat: 2. Plin: w K. 14. R. 4. Tacit: w K. 6.

IV. Bankierze.

płacić do Bankierzow z Aſſygnacyą odſyłali. Do nich także uciekano ſię o pożyczenie pieniędzy na lichwę, y gdy kogo w Księgi ſwe zapiſywali, ten zapis ważył za oblig, ponieważ na ſądach Regeſtra ich wiarę miały. Zwyczay dawania na zyſk tym ſpoſobem pieniędzy tak dawny iako Rzym, razem z nim pomnożył ſię, tak dalece, iż nie było bogatego Obywatela, ktòryby nie miał pieniędzy na znaczney Prowizyi. Kato Cenſor tak ſurowy w ſwych obyczaiach handlował tymże ſpoſobem, y nie poczytał lichwę za naganną, chyba gdy była zbyteczna. Rzecz dziwna, iż Rzymianie pogardzaiący wſzelkim handlem, y za niegodny zyſk maiący, nie znali, że lichwa prawdziwą hańbę im przynoſiła. Skłonność tak powſzechna y tak znaczna do zyſkow pokazuie, iż wzgarda bogactw, ktòrą tak wielce w dzieiach Rzymſk: wyſławiaią, była cnotą niektòrych tylko Oſob, ktòre Rzymianom prawdziwy honor czyniły, y zalecały pierwſze Urzędy Rzeczy-Poſpolitey, lecz nie powinna ſię przypiſać

Plut: w życiu Katona.

V. Lichwa powſzechna.

piſać

piſać całemu Narodowi. Chciwość zyſku tak powſzechnie panowała w tym handlu pieniężnym, y lichwa, tak ſzeroce ſię rozkrzewiła, iż wſzyſtkim niezgodom między Szlachtą y poſpolſtwem zaſzłym początek dawała. Z kąd potrzeba było na umiarkowanie oney często powtarzać nowe wyroki á zawſze bez ſkutku. Ponieważ ſami Senatorowie y pierwſi Panowie w Rzeczy-Poſpolit: naybardziey temu wyſtępkowi podlegali, ktòry nie mniey był powſzechny za Ceſarzow, bo y ci ròwnie dla wſtrzymania chciwości nowe wyroki wydawać mu ſieli, ktòrych wykonanie za życia ſamych Prawodawcow mniey nieſtateczności podlegały, niż za Rzeczy-Poſpolitey od tych czynione, co lichwą ſię bawili. Jednakże, zyſki lichwiarſkie nie uſtały. Czytamy albowiem w liście Pliniuſza do Traiana Ceſarza piſanym, iż za iego Panowania prowizya między prywatnemi ludzmi, była na dwanaście od ſta. Uſtawiczność tego wyſtępku mimo wyrokow powtorzonych nie zoſtawuie wątpli-

Plin: w K. 12. l. 26.

wątpliwości, iż powſzechnie Narod onemu podlegał. Jakoż y do Francyi od Włochow ieſt wnieſiony. Wſzakże co ſię tycze

VI. Rynek *Forum Romanum.*

Rynku po Łacinie *Forum Romanum* nazwanego, ten zabierał mieyſce między gòrami Kapitolinem y Palatynem, ktòre nazywaią dziś *Campo Vaccino.* Mieyſce to ozdobione kilką Kościołami otaczało ſię Kruzgankami y galeryami, w ktòrych były ſklepy, gdzie przedawano rozmaite towary. Służyło do rożnych potrzeb. Na nim albowiem były targi, na nim budowniczy y Staroſtowie, (*a*) czynili igrzyſka dla ludu, na nim zbierały ſię zgromadzenia ludu dla naradzenia ſię w ſprawach publicznych, na nim odprawiały ſię Sądy Staroſcińſkie to ieſt Pretorſkie. Tam pod nakryciem ſtała Ambona, z ktòrey do Ludu mowy miano, y nazywano ią *Roſtrum*, przeto, iż przyozdobiona była przodem galer zdobytych niegdyś w potyczce z Ancyatami. Z tey Ambony ogłaſzano Prawa ludowi y traktowano z nim we wſzyſtkich intereſſach. Na tymże

VII. Ambona dla Mowcow.

(a) Prætores.

rownie

równie mieyſcu obierano niektóre Urzędy, które mieyſce nazywano Seymem albo Zborem, gdyż w początkach kiedy Lud tylko ſię zbierał w gromady zwane Kurye, na nim ſię ſchodził. Ci którzy ſtarali ſię o Urzędy przychodzili tam dla pozyſkania kreſek. A tak dla wſzyſtkich tych przyczyn zawſze gromadnie lud ſię znaydował na Rynku, á zwłaſzcza że zwyczay Rzymſki niosł partykularne nawet ſprawy równie iako y publiczne na nim traktować.

VIII. Sprawy publiczne y prywatne na Rynku.

ROZDZIAŁ XI.

I. *O Kolumnach Milowych.* II. *Mile Rzymſkie nie zawierały 1000 krokow Mierniczych.* III. *Droga Appiyſka.* IV. *Inne wielkie goścince.* V. *O ich ułożeniu y kſztałcie.* VI. *Podnożki kamienne przy drogach leżące dla wſiadania łacnieyſzego na konia.* VII. *Inne kamienie dla oznaczenia mil.* VIII. *Wielkie goścince nazwane Zołnierſkiemi.* IX. *Słupy nazwane* Hermes, *które ſkazywały drogi.* X. *Bogowie Strożowie drog.* XI. *Wielkie goścince wyſypane także za Włochami.* XII.

Z kąd wybierano pieniądze na koſzt na drogi potrzebny. XIII. *Jakich ludzi używano do naprawy drog.* XIV. *Kuryerowie pieſi uſtanowieni od Auguſta.* XV. *Poiazdy dla podrożnych za Rzeczy-Poſpolit:* XVI. *Poczty y podwody uſtanowione przez Auguſta.* XVII. *Poiazdy y konie na przemianę dawane od Obywatelow przy drodze zoſtaiących.* XVIII. *Stanowiſka, gdzie odmieniano konie, y o ich odległości.* XIX. *Auſterye nazwane* Manſiones. XX. *Poſtańcy* Galerowemi *nazwani uſtanowieni przez Weſpazyana.* XXI. *Wozy pocztowe o dwuch y o czterech kołach.* XXII. *Rozporządzenie względem ciężarow, wożonych pocztą.* XXIII. *Ktorym Oſobom wolno było poczty używać.* XXIV. *Przywileie albo pozwolenia.* XXV. Magiſtri pagorum *Burmiſtrzowie Wieyſcy.* XXVI. *Skarb był obowiązany ſwoim koſztem Poczty utrzymać.* XXVII. *Przełożeni y Urzędnicy pocztowi.* XXVIII. *Poczty iedynie uſtanowione dla intereſſow Ceſarſkich y Państwa Całego.*

WE ſrzodku tego Rynku iako naypierwſzego w Rzymie. Ceſarz

Ceſarz Auguſt kazał wyſtawić kolumnę milową po Łacinie *Milliarium Aureum* nazwaną, przeto, iż była pozłocona. Do niey zmierzały wſzyſtkie gościńce prowadzące do Rzymu. Jednakże nie od tego ſłupa mierzono odległość, lecz od Bram Rzymſkich. Mile rozciągały ſię na tyſiąc krokòw wſzakże nie Mierniczych, iako pokazuie pewny uczony Człowiek teraźnieyſzy, który mierzył odległość dwuch dawnych kamieni milowych będących ieſzcze w Langwedocyi. Wynoſi ona na cztery tyſiące pięćſet dwadzieścia cztery naſzych ſtop, y krotſza ieſt czteryſta ſiedmdzieſiąt ſześcią ſtopami nad milę rozmierzoną ſtopami Mierniczemi, á ſześćdzieſiąt dziewiącią nad milę Rzymſką teraźnieyſzą. Staranie Urzędow o wygodę publiczną nie pierwey ſię ukazało, aż Rzecz-Poſpolita na pewnym ſtopniu potęgi ſtaneła. Na ten czas, to ieſt około R. 442. od założenia Rzymu, Appiuſz Klaudiuſz pożytki Oyczyzny kochaiący będąc Cenſorem kazał wyſypać wielki gościniec,

I. Kolumna tyſiąc ſtopowa albo milowa.

P. Aſtruc. w Memoryale do Hiſt. natural. Lang:

II. Mile nie zawierały 1000. ſtop Mierniczych.

który prowadził od bramy Rzymſkiey nazwaney *Capena* aż do Kapuy, która na ten czas z tey ſtrony kończyła granice Rzeczy-Poſpolitey. Ten gościniec nazwano iego imieniem drogą Appiyſką.

III. Droga Appiyſka.

Julius Cezar potym pociągnął iey do Brunduzu. Po nieiakim czaſie drudzy Urzędnicy przykładem Appiuſza inne goścince od Ichże imion nazwane iako drogę Flamińſką y Emiliuſzową kazali wyſypać.

IV. Inne Gościńce.

Dzieła te godne były wielkości Rzymſkiey nie tylko ſwoim pożytkiem lecz gruntowną mocą y trudnością, którą trzeba było zwyciężyć w pewnych mieyſcach, chcąc uniknąć krętey bardzo w ſtronę drogi, iako dotychczas widać w Terracynie, gdzie wyſoką ſkałę przecięto, dla przepuſzczenia tamtędy drogi Appiyſkiey w innych zaś mieyſcach, gdzie głębokie doliny były, muſiano podnoſić groble na wyproſtowanie gościńca. Różne kawały tych drog od tylu wiekow w całości w przeciągach znacznych trwaiące, ſą oczywiſtym dowodem roboty gruntowney

V. O ich ułożeniu y kſztałcie.

towney. W Kſztałcie ſwym te gościńce ſą groblami podnieſionemi na kilka ſtop nad ziemię: á w niektòrych mieyſcach oprocz drogi dla wozow tak ſzerokie: że dwa z nich razem iść mogą, z obu ſtron ſą ieſzcze ławy albo ścieſzki dla wygody pieſzych. Droga Appiyſka ktòrą iechałem razy kilka ieſt brukowana wielkiemi kamieńmi czarnemi tak twardemi, że bardziey ſą wygładzone niż wytarte, tak dalece że ſą niebeſpieczne koniom nie maiącym pewnych nog, á oſobliwie w porę dzdzyſtą. Kamienie tak dobrze ſą złączone, iż w niektòrych mieyſcach zdaią ſię być przez całą ſzerokość drogi iednym. Że wſzyſtkich we Włoſzech gościńcow ieden ten ieſt naycalſzy. Kaius Grachus ieſzcze za Rzeczy-Poſpolitey nietylko kazał te drogi odnowić, ale przy brzegach przydał w pewney odległości kamienie wycięte w graduſy dla wygody podrożnych iadących na koniu, y przy końcu każdey mili wyſtawił ſłupy nakſztałt pilaſtrow na

Plut: w życiu Kaia Gracha.

VI. Podnożki przy drogach dla wſiadania na konia.

czter-

czterdzieści mil koło Rzymu, na których była wyrznięta liczba mil, ażeby podróżni wiedzieli, ile ich uſzli, y ile ieſzcze do końca zoſtaie. Z kąd początek wziął ten wyraz Łaciński *ad primum, ad ſecundum lapidem*, na ieden, na dwa kamienie, to ieſt o iednę, o dwie mile od Rzymu. Słup milowy który wyſtawił na Rynku Rzymſkim Auguſt, był nakſztałt punktu ſtałego oznaczaiącego środek Państwa, od którego ſzły wſzyſtkie te drogi nazwane w Piſarzach Zołnierſkiemi, ponieważ wyſypuiąc ie na pierwſzym celu miano wygodę woyſk, y dla tego ciągnęły ſię aż do granic Rzeczy-Poſpolitey. W przeciągu czaſu dla łacnieyſzego podróży odprawowania wyſtawowano na krzyżowych drogach, y tam gdzie ich ſię wiele ſchodziło, ſłupy kamienne, na których napiſy ſkazowały, kędy która prowadziła. Nazywano te ſłupy *Hermes*, imieniem wziętym od Poſągow Merkuryuſza, przeto iż na wierzchu ich ſtały głowy tego Bożka albo Appolina, Bacha, lub Herkuleſa,

VII. Kamienie na oznaczenie mil.

VIII. Gościńce Zołnierſk:

IX. Słupy *Hermes* zwane.

ktòrych wſzyſtkich czterech miano za Bogow ſtrożow gościńcow. Rożne Prowincye Państwa przykładem Rzymſkim rozporządziły drogi do przednieyſzych ſwoich Miaſt idące, y naznaczyły ſłupami milowemi. Przed Auguſtem Ceſarzem mało tych drog Zołnierſkich było za Włochami, lecz ten Pan kazał wyſypać nie tylko do wſzyſtkich granic Państwa prowadzące, lecz y liczne poboczne ułacniaiące społeczność Prowincyi wzaiemną. Ceſarze naſtępuiący widząc wielkie pożytki z tego dzieła, tak pomnożyli drogi, iż wſzędzie porządne ſię znaydowały. Były one brukowane, lub twardym kamieniem lub dzwiarſtwiſtym lub mnieyſzemi kamieńmi. Koſzt na to brano za Rzeczy-Poſpolit: z pienięʒy w plonie od nieprzyiacioł po zwycięſtwie wziętych, á za Ceſarzow ze ſkarbu publicznego. Niektorzy iednak Ceſarze wielką hoyność pokazali czyniąc wydatki na tę publiczną przyſługę z prywatnych ſwoich ſkarbow. Na robienie drog nie tylko pułki obracano, ale też Obywa-

X. Bogowie ſtrożowie drog.

XI. Gościńce za Włochami.

XII. Z kąd koſzt na drogi.

XIII. Co za ludzi na robienie drog obracano.

bywatelow Prowincyi przy drogach mieſzkaiących y niewolnikow ſtanu. Naznaczano też za Ceſarzow wyſtępnych na tę pracę ſkazanych, ktòrey wielkość znaczney liczbie robotnika wyciągała, ponieważ y mocno y prętko robić chciano. Auguſt okazawſzy pilność w ſtaraniu o wygodę publiczną, nie mnieyſzey przyłożył do Rządow, gdyż dla prędſzego wzięcia wiadomości o ſprawach Prowincyi, kazał rozſtawić na gościńcach wielkich w małey od ſiebie odległości młodych ludzi, ktòrzy pieſzo biegali, oddaiąc ieden drugiemu liſty do przenieſienia powierzone. Nigdzie nie czytamy, żeby przed Auguſtem używano Poczty u Rzymian; znayduiemy tylko, że przed upadkiem Rzeczy-Poſpolitey miano do odprawienia podroży małe wozy o dwuch kołach y bardzo lekkie plecione z rokiciny, w ktòrych iedna oſoba mogła tylko ſiedzieć nie zaſłoniona od ſłoty y niepogody. Przyprzęgano do tych wòzkow czaſem trzech mułow. Takim poiazdem naiemnym Juliuſz

Swet: w życ. Auguſta.

XIV. Kuryerowie pieſi od Auguſta uſtanowieni.

XV. Poczty za Rzeczy-Poſpolitey

Cezar

Cezar uieżdżał w swoich podrożach po sto mil na dzień. (a) Pliniusz wspomina o pośpiechu Tyberyusza Nerona, ktòry we dwudziestu czterech godzinach trzema wozami odprawił drogi na dwieście mil iadąc dla odwiedzenia swego Brata Druza w Niemczech chorego. Ten rodzay poczty ustanowiony od Augusta zależał tylko, iako widzieliśmy na młodzianach rozstawionych, ktòrzy za Kuryerow służyli, lecz wkrotce potym, tenże Pan dla większey wygody y prętkości ustanowił na ich mieysce wozy y konie, ktòre były także, iako y Kuryerowie rozstawione, chociaż w większey odległości. W domach, gdzie pewna zawsze liczba koni Pocztowych y wozow oddawana była przez mieszkańcow bliższych dla prędszego pośpiechu Kuryerow y podrożnych, ktòrym pozwolono używać Poczty. A iako odmieniano koni na tych stanowiskach tak ie nazwano *mutationes*

Swet. w życ. Cezara. Plin. w K. 7. R. 21.

XVI. Poczta ustanowiona.

Horat. w S. 1. K. 1.

XVII. Wozy y konie na Poczcie.

XVIII. Odmiany poczt y ich odległości.

(a) Mile te mnieysze były, niż teraźnieysze Włoskie, ktorych liczemy pięć na naszę, á zatym Cezar uieżdżał na dzień około 18. mil Polskich.

tiones odmiany. Za czasem rozstawiono także na nich podwody dla przewozu ciężarow. Te stanowiska w nierówney były odległości, ani tak bliskie, iako nasze Poczty, gdyż naybliższe o dwanaście mil od siebie stały, á drugie o dwadzieścia; iako się pokazuie z staroświeckiey podroży do naszych czasow zachowanych. Wprzeciągu też czasu ustanowiono na tych drogach Zołnierskich w odległości iazdy dzienney nowe stanowiska, gdzie trzymano większą liczbę takowych bydląt y wozow pod ciężary. Były to obszerne Austerye nazwane *mansiones*, gdyż służyły w podroży woysku na odpoczynek, y chowały żywność y broń dla niego. Cesarze sami w nich stawali, iakoż Aurelian był zabity w iedney z tych Austeryi między Herakleą y Bizantem. Lecz będę ieszcze o nich mòwił pisząc o Porządku Zołnierskim. gdyż ustanowienia ich ten cel był naypierwszy, á tu tylko z przyczyny Poczt kròtko się namieniło. Chociaż od czasow Augusta używano koni y

XIX. Austerye, *Mansiones.*

Wopisk w życ. Aureliana.

wozow

wozow do przeſyłania rozkazow Dworſkich: czytamy iednak, iż Weſpazyan przykładē pierwſzym Auguſta przez ludzi rozſtawionych od Oſtyi do Rzymu przeſyłał wyroki, ktòrzy pieſzą podroż odprawowali, y nazywali ſię poſłańcami Galerowemi przeto, iż nieśli liſty przywiezione morzem do portu. Lecz nie znayduiemy, żeby po tym Ceſarzu używano tey oſobliwſzey pieſzey poczty. Co ſię tycze zwyczayney dwoiakim ſpoſobem iey używano, konno iako Kuryerowie czynili, y poiazdami dwoiakiego rodzaiu o dwuch y o czterech kołach, do pierwſzych przyprzęgano trzech mułow, do drugich ośmiu latem, á dzieſięciu zimą. Można było na tych wozach przewozić ciężary, ktòrych zaczaſem wagę wyregulowano, to ieſt na woz o dwu kołach dwieście funtow, á Tyſiąc na inne. Moc gruntowna y utrzymywanie pilne wielkich gościńcow ułacniały przeiazd wozami, przewoz żywności y zbroi woyſkowey y handel między Prowincyami. Y chociaż te Poczty nie

Swetonius w ży. Weſpaz:

XX. Poſłańcy Galerowi.

XXI. Wozy Pocztowe o dwuch y o czterech kołach.

XXII. Roſporządzenie względem przewozu pocztą ciężarow.

były z początku uſtanowione tylko dla ſpraw Ceſarſkich albo ſtanu; pozwolono iednak Urzędnikom y Wielko-Rządcom, ktòrych wyſyłano do Prowincyi ich używać do ſwoiey podroży. Ci także dawali pozwolenie y innym nakoniec na karcie nazwaney *Diploma*, á zwłaſzcza tym, ktòrych poſyłano do dworu w ſprawach Ceſarſkich lub ſtanu. A tym iuż nie wolno było użyczać tego drugim pozwolenia, iako ſię pokazuie z liſtu Pliniuſza do Traiana Ceſarza piſanego. Opatrzonym kartą pomienioną dodawano nie tylko naznaczoną liczbę w tey karcie koni y wozow, ale y wſzyſtkich potrzeb. Auguſt z początku uſtanowienia poczt wydał wyrok uſtawą Juliuſzową o Prowincyach nazwaną, która nakazywała, aby doſtarczano Poſłańcom Ceſarſkim y woyſku goſpod (ponieważ Auſterye dla woyſka ieſzcze nie były uſtanowione) ſiana, ſłomy, drew, ſoli, y innych potrzeb koſztem Miaſteczek będących na drodze y innych okolic. Byli na to przełożeni, któ-

XXIII. komu wolno iechać pocztą.

XXIV. Pozwolenie.

Plin: w K. 10.l.121.

rzy

rzy wybierali nakazane podatki, y wiedzieli co każde Miasto lub Miasteczko płacić powinno. Nazywano ich *Magistri Pagorum*, albo Burmistrzami. Horacyusz zaś onych nazywa *Parochi*. Wydatek ten był wielce uciążliwy, dla Prowincyi y dla tego Sewerus Cesarz chcąc Ludowi się przypodobać, darował mu obowiązek dostarczania wozow, á na skarb ten ciężar włożył. Za czasem y nierychło wszystkie te postanowienia do tego przyszły porządku, ktòry opisuią wyroki y rozporządzenia wymienione w Prawach Teodozyusza y Justyniana, w ktòrych wyznacza się liczba Urzędnikòw y Kommisarzow, iako też y ich powinności. Przyznać iednak trzeba, iż te Poczty wielce były niedoskonałe w porownaniu z naszemi; ponieważ nie wszyscy mogli onych używać, służyły tylko niektórym Urzędnikom maiącym Przywileie, y tym co od nich pozwolenie brali; gdyż iedynie dla spraw Cesarskich y Stanu były wyznaczone, iakoby przysługa Panu nie mogła być razem z wygodą Poddanych. RO-

XXV. *Magistri Pagorum* Burmistrze Wieyscy. Hor. w S. 5. k. 1.

Spart. w Życ. Sept. Sewera.

XXVI. Skarb na poczty wydaie.

XXVII. Urzędnicy Pocztowi.

XXVIII Poczty dla spraw Cesarskich y stanu.

ROZDZIAŁ XII.

I. O odległościach. II. O ſtaiach. III. Stopa Rzymſka. IV. Dłoń, inſza miara. V. Miary do wymiarow ziemi. VI. Bazyliki. VII. Miary napoiow. VIII. Funt Rzymſki. IX. Jatki y ſpichrze publiczne.

I. Odległości. OProcz liczenia odległości na mile, mierzono też ie ſtaiami; ktòre zawierały według ròżnych Kraiow, poſpolicie iednak

II. Staie. 125 ſtop mierniczych, albo 625. Wſzakże ponieważ mila Rzymſka liczyła w ſobie tylko 4524 naſzych ſtop według doświadczenia, o ktòrymem mòwił w Rożdziale poprzedzaiącym; ſtaie ktòre oſmą część mili Rzymſkiey wynoſiło, muſiało bydź od pięciuſet ſześćdzieſiąt ſześciu ſtop y dziewięciu

III. Stopa. calow naſzey miary. To albowiem ieſt pewna, że ſtopa Rzymſka iednym niemal calem mnieyſzą była nad naſzę, ta rożnica y wymiar mili dawney Rzymſkiey, o ktòrym wyżey namieniłem. okazuią, iż kroki, z ktòrych mila Rzym-

ſka

ſka ſię ſkładała nie były miernicze. Stopa Rzymſka dzieliła ſię dwoiakim ſpoſobem: to ieſt na ſzeſnaście palcow, ktore naymnieyſzemi cząſtkami iey były y na dwanaście calow. Używano ieſzcze y inney miary nazwaney dłonią Rzymſką, à ta była dwoiakiego rodzaiu, piędź poſpolita od trzech calow lub od czterech palcow; y wielka dłoń od dwunaſtu palcow, albo od dziewięciu calow. Dwadzieścia cztery ſtaie albo trzy mile wynoſiły poſpolitą Leukę Francuſką. Rozmiar zaś ziemi gruntow innemi miarami był czyniony. Pręt Rzymſki zawierał dzieſięć ſtop. *Clima* miało ſześćdzieſiąt ſtop w kwadrat. Mały Akt zamykał w ſobie ſto dwadzieścia ſtop w zdłuż, á cztery w ſzerz. Akt kwadratowy ſto dwadzieścia w kwadrat, á dwa akty kwadratowe ſkładały *Jugerum*, ktore tyle miało gruntu, ile woł na dzień ieden mogł zorać. Niektorzy twierdzą, że wynoſiło na puł morgu Francuſkiego. *Verſus* była także miara kwadratowa na ſto krokow, à *heredya* zawierała dwa *Jugera*.

IV. Dłoń.

V. Rozmiar ziemi gruntow.

Jzyd. w k. 15. R. 15. Plin. w k. 18. R. 3. War. w k. 1. R. 10.

Gdy

Gdy ſię Rzym rozſzerzył y bardziey zaludnił, niżby Obywatele mogli ſię mieścić z ſwoim zgromadzeniem na iednym rynku, wyſtawiono ich więcey gdzie ſię też odprawowały targi. Pierwſzy iednak zawſze był nazywany przedniey ſzym Rynkiem iako dawniey ſzy, á na innym ſtały ogromne gmachy nazwane Bazyliki, ktore miały długą figurę y były ozdobione kolumnadą y kruzgankami, tak iż ze wſzyſtkich ſtron otwarte zoſtawały. Pierwſze ich wyznaczenie było dla Sądow, lecz ponieważ tam wiele ludzi ſię ſchodziło; Kupcy zgromadzali ſię na targi pod kruzgankami od kolumnady uczynionemi, rownie iako teraz na mieyſcach nazwanych burſą w Handlownych miaſtach; tam przy weyściu rozmaite towary przedawano. Liczono w Rzymie dwadzieścia Bazylik, kiedy to Miaſto w naylepſzym było porządku. Wſzyſtkie towary w nim przedawano na wagę na ktorą nawet miary napoiow, miarkowane były. Nie będzie od rzeczy wymienić ich imiona, y wyznaczyć

VI. Bazyliki.

VII. Miary napoiow.

czyć wagę niektorych, ażeby tak w szczegulności o każdey z osobna wiedzieć można było.

Culeus Kufa zawierał dwadzieścia dzbanow. Plin. wk. 7. R. 20.

Dzban czterdzieści *Urn* wiaderek. Tenże wk. 35. R. 12.

Urna cztery *Kongi.* y wk. 14.

Congia Garniec ważyła dziesięć funtow, albo sześć siodmakow. R. 22. wstaroż. X Monfan.

Siodmak dwa *Heminy* albo pułsiodmaki lub *Kotyle.*

Dwoiakiego rodzaiu były siodmaki iedne woyskowe we dwoie większe, á drugie pospolite ważyły dwadzieścia uncyi.

Hemina zawierała dwie kwarty.

Kwarta miała dwie *Cyathy* y puł.

Cyatha dzieliła się na inne mnieysze miary, w opisaniu ktorych Autorowie się nie zgadzaią.

VIII. Funt Rzymski.

Funt Rzymski składał się ze dwunastu Uncyi, iako y do tych czas w Rzymie go dzielą świadczą niektorzy, iż całą Uncyą nad teraźnieyszy przewyższał.

IX. Jatki y śpichrze.

Między gmachami znacznieyszemi ogromnością liczono Jatki y śpichrze publiczne, w pośrzodku ktorych wielkie było podworze otoczone kolumnadą. Rzymianie

z ſwoiey roſtropney przezorności chowali poſpolicie w Rzymie żywność na cały Rok, ażeby zawſze obfitość ſię znaydowała, á nigdy nie czuli nieurodzaiu. Stawiono taxę na zboże y z śpichrzow one przedawano. Podatki ktòre kilka Prowincyi wypłacało zbożem, ſłużyły do napełnienia tych śpichrzow, z ktòrych brano na rozdanie co mieſiąc Obywatelom wpiſanym do rejeſtru tych, co darmo żywność mieli.

ROZDZIAŁ XIII.

I. *Pole Marſowe.* II. *Cwiczenia na nich czynione.* III. *Ochota Rzymian do ćwiczenia woiennego.* IV. Paleſtræ *imię zwyczayne mieyſcom naznaczonym na zapaſy.* V. *Chorągiew, ktòra to mieyſce oznaczała.* VI. *Mieſzkanie Poſłow Cudzoziemſkich.*

I. Pole Marſowe.

PO Rynku Rzymſkim za naypierwſzy plac miano pole Marſowe tak nazwane od małego Kościoła na nim wyſtawionego y poświęconego temu Bogowi; zaraz

ràz po wyznaczeniu onego na ćwiczenia woienne. Gdy Tarkwiniuſz pyſzny był wypędzony, konfiſzkowano ten plac iako do niego należący na Rzecz-Poſpolitą. Z początku była to tylko łąka nad brzegiem Tybru za murami Miaſta, większą obſzerność nad inne rynki maiąca. Na nim Lud się zgromadzał do popiſu nazwanego *Luſtrum* albo *Cenſus*, ktory się odprawował co pięć lat przez Cenſorow. Liwiuſz świadczy, iż pierwſzy raz popis na nim się odprawił tegoż Roku, ktòrego Rzymianie zdobyli miaſto Fidenòw, przedtym zaś czyniono go na Rynku Rzymſkim. Podobnież obierano na nim większe Urzędy, iako to Konſulow, Cenſorow y Zaſtępcow Ludu. (a) Na nim zaciągano żołnierzy, palono ciała zmarłych przednieyſzych Obywatelow, y Ceſarzow, na nim Młodź Rzymſka przyuczała się wſiadać na koń, kierować wozami, biegać śpieſznie, ciągnąć łuk, ciſkać procą, rzucać drzewcem, talerzy- II. Cwiczenia woienne.

(a) Tribuni-plebis właściwie w Polſkim języku oznaczaią Zaſtępcow ludu; ktòry to urząd praw y przywileiow poſpolſtwa przeſtrzegał.

kiem y kieścią. Rzymianie albowiem tak byli ochoczy do wyćwiczenia się we wszystkich tych sztukach woiennych, iż Juliusz Cezar od dzieciństwa był przyzwyczaiony wszczwał biegać na koniu, założywszy w tył ręce, bez siodła y strzemion według owych czasow zwyczaiu. Pierwsi Obywatele Rzeczy-Pospolitey tak umieli władać bronią, iż tenże Cesarz kazał Senatorom y Rycerstwu, ażeby szermierzow wyuczyli, ktòrzy się mieli potykać przed ludem, a to rozumieiąc, iż Jch nauka dokładnieysza była, niż Nauczycielow Szermierskich. Mieysca wyznaczone do ćwiczenia się w tym kunszcie nazywały się *Palestræ*, ktòre imię oznaczało wszystkie mieysca do ćwiczenia y obrotow służące. Przy tych domach stawiono Posąg Herkulesa, ktòry ich był znakiem, iako teraz domow Fechtmistrzowskich iest *Ramię* z Floretem. Byli także Nauczyciele do uczenia ciągnąć łukiem. Nie trzeba rozumieć, żeby sama tylko młodź ćwiczyła się w kunszcie Rycerskim; wszyscy Rzymianie

Plut. wży. Cez.

III. Ochota do nich Rzymian.

IV. Palestræ.

V. Znak Fechtmistrzów.

mianie

mianie tak byli do tego ochotni, iż poki im zdrowia y ſił ſtawało, nie opuſzczali ćwiczenia woiennego. Maryuſz, Pompeiuſz, Juliuſz Cezar, y wſzyſcy naywiękſi Wodzowie publicznie ćwiczenia tego używać y ſprawność ſwoię w wieku nawet podeſzłym pokazywać za uciechę mieli. Plutarch piſze, że Maryuſz nie mogąc otrzymać Komendy nad woyſkiem przeciw Mitrydatowi, z ktòrym wyprawiono Syllę; ſtarał ſię co dzień, chociaż ſtary y ſłaby po tylu trudach woiennych, znaydować ſię na polu Marſowym, gdzie z młodzieżą potykał ſię, y tym pokazywał, że mogł ieſzcze rządzić woyſkiem. Na tymże polu Wodzowie przybywaiący do Rzymu z proźbą o tryumf ſtawali z ſwoim woyſkiem, ponieważ im nie wolno było wniść do Miaſta, pòki te proźby mieli. Był także Pałac do przyięcia Poſłow Cudzoziemſkich, á poźniey wyſtawione gmachy wielkiey okazałości temu mieyſcu, chociaż za murami leżącemu, dodały. Gdy albowiem Kapitol na obięcie wſzy-

Plut. wży. Mary.

VI. Mieſzkanie Poſłow cudzoziémſkich.

ſtkich Poſągow y znakow pamiętnych dla wielkich Rzeczy-poſpolitey ludzi zrobionych nie mogł ogarnąć; wyſtawiono ie na polu Marſowym, co mu wielkiey ozdoby przyczyniło.

ROZDZIAŁ XIV.

I. *Niewolnicy.* II. *Rożne ich rodzaie.* III. *Małżeńſtwo niewolnikow.* IV. *O przedaży publiczney.* V. *Ubeſpieczenie od Handluiących niewolnikami dane.* VI. *Uſtawa ktòra dłużnikow uwalniała z niewoli ponoſzoney dla niewypłacenia długu.* VII. *Kary na rozrzutnych.* VIII. *Tabliczka ktòrą noſili przypadkiem zubożeni.* IX. *Ludzkość Panow ku ſwoim niewolnikom.* X. *Smierć y życie niewolnikow w ręku Pańſkich.* XI. *Niewolnicy biegli w kunſztach y umieiętnościach.* XII. *Pożytki, ktòre odbierali Panowie z niewolnikow.* XIII. *Majątek niewolnikow, Jch żywność.* XIV. *Niewolnicy nie mogli Teſtamentem odkazywać.* XV. *Niewolnicy y Wyzwoleńcy brali na arędę dobra Pańſkie.* XVI. *Kary na niewolnikow.* XVII. *Uſtawa ubeſpieczaiąca Panow od buntòw niewolniczych.* XVIII. *Niewolnicy*

Rzeczy-

Rzeczypoſpolitey. XIX. *Pożytki, ktòre odbierała Rzeczpoſpolita z niewolnikow.*

UWażywſzy do iakich zbytkow Rzymianie przyprowadzili okazałość ſtołow, ſprzętow y domow, muſiemy mòwić o wielkiey liczbie Niewolnikow, ktòrzy Jch zbytkom pomagali; ſądzono albowiem o bogactwach Obywatela przez liczbę iego niewolnikow; za honor miano gromady ich trzymać tak liczne, iż poſpolicie dzielono ich na Narody. Łacno moglibyśmy przytoczyć kilku Obywatelow Rzymſkich, z ktòrych każdy liczył na ſwoiey uſłudze nad dwadzieścia tyſięcy Niewolnikow. Troiakiego oni byli rodzaiu, iedni wzięci na woynie, ktorych publicznie więcey daiącemu przedawano: drudzy kupieni od Kupcow, ktòrzy na targi ich wyſtawiali: a inni, którzy ſię rodzili w domu Pańſkim z Oyca y z Matki niewolnikow. Trzeba wiedzieć, że żadnych obrządkow w Małżeńſtwie Niewolnikow nie czyniono, lecz proſtym obraniem mięſzkali oni

I. Niewolnicy.

Tacyt. K. 3.

II. Rożne niewolnikow rodzaie.

III. Małżeńſtwo niewolnikow.

z ſobą

z ſobą, y takie życie nazywano *Contubernium*, ktòre iednak obowiązywało obu do tychże powinności, iakie z odprawionych obrządkow wynikały. Nim więcey co powiem, należy mi okazać, iak ſię odprawowały przedaże publi-

IV. O przedaży publiczney. Liw. w k. 6. Dz. 1.

czne *ſub haſta* nazwane. Wtykano włocznią albo krótki drąg, gdzie byli woźni, ktòrzy przedawali rzecz więcey daiącemu. Zwyczay ten mogł pochodzić z tego, co zachowano przed Trybunałem Starościńſkim, gdzie pod czas Sądow wtykano także broń pomienioną,

Aulus Gel w k. 7. R. 6.

podobno dla oznaczenia, że prawnie rzecz ſię działa. Co ſię tycze Niewolnikow przedaynych na targu, iedni z nich na głowie mieli wieniec z kwiatkow, ktòry oznaczał że ſą do zbycia, drudzy czapkę albo kapeluſz, co znakiem było, że za

V. Ubeśpieczenie od handluiących niewolnikami dan e.

nich ſię nie ręczono. Mieli wſzyſcy na ſzyi zawieſzone piſmo, na ktorym opiſane były ich dobre y złe przymioty, ich zdrowie y choroby, cnoty y wyſtępki. Za niektore albowiem przywary odpowiednemi ſtawali ſię Kupcy, ieśliby nie oznaymili onych Kupuiącym. Ten co naby-

wał

wał Niewolnikow miał sześć miesięcy na Sądy, przed Budowniczemi do tych spraw należącemi, któremi mogł przymusić Kupca, nie tylko żeby wròcił pieniądze y odebrał Niewolnika, ale też żeby nadgrodził szkody z tąd poniesione. Jeśli kupiony Niewolnik uciekł, Kupiec za to nie odpowiadał. Był ieszcze rodzay inny Niewolnikow, ktòrzy będąc wolnemi przedawali się dobrowolnie, albo się stawali niewolnikami swoich Kredytorow. Prawa albowiem Rzymskie pozwalały Kredytorowi przysądzić w niewolą dłużnika nie maiącego czym się wypłacić, aż do Roku 424, kiedy uczyniono rozporządzenie, aby na potym nie obywatel Rzymski, lecz dobra iego Kredytorowi za długi dostawały się. Ktòra ustawa z przyczyny złego obchodzenia się Publiusza Lichwiarza z młodym Papiryuszem, ktòry za długi swego Oyca przyiął niewolą, uczyniona była. Ci ktòrzy, dobrowolnie się przedawali, czynili to z wielkiego niedostatku, ktòry częstokroć był skutkiem rozrzutności y rospusty. Adryan Cesarz, iako czytamy, chciał temu zabieżeć

Liw. w k. 8. Dz. 1.

VI. Ustawa uwalniaiąca Dłużnikow od niewoli.

VII. Kary na rozrzutnikow.

bieżeć

Spart. w k. 1.

bieżeć, naznaczaiąc kary cieleſne na tych, ktòrzyby przemarnowali ſwe dobra. Kazał albowiem Jch publicznie w pośrzod Amfiteatru ſmagać ròzgami, y dopuſzczać potym iść, gdzieby chcieli. Nie wiemy, ieśli to mądre roſporządzenie trwało po śmierci tego Ceſarza.

Juwen. w Sat. 14.

VIII. Tabliczka zawieſzona na ſzyi przypadkiem zubożonych. Juwen. w Sat. 14.

Przypadkiem zubożeni, ieśli iałmużny muſieli żebrać, noſili na ſzyi zawieſzoną tabliczkę z opiſaniem przypadku, ktòrym do tak nędznego ſtanu przyſzli, iako to rozbicie okrętu, pożar &c: ażeby wiedziano, że nie złym życiem nabyli nędzy. W początkach Rzymianie obchodzili ſię z niewolnikami łagodnie, y chociaż za czaſu Katona

IX. Ludzkość Panow ku niewolnikom.

Cenſora oddalili ſię iuż byli od ſtaroświeckiey proſtoty obyczaiow, ponieważ iednak naśladować iey za chwałę mieli, czytamy w Plutarchu iż niewolnicy wyrabiali rolę, á po ſkończoney robocie zaſiadali razem do ſtołu z Panami, tenże chleb iedli y tož wino pili. Za pomnożeniem zbytku y miękkości iuż nie doznawali tey dobroci, ale raczey twardego y ſurowego życia. Panowie mieli Prawo życia y śmierci niewolnikow,

Sen. w L. 47.

Plut. w ży. Katona.

y karali

y karali ich, kiedy ſię podobało. Z tym wſzyſtkim na ułagodzenie tey ſurowości y na wſtrzymanie zapędow y okrucieńſtwa Panow były niektòre uſtawy. Z nich albowiem niektòrzy tak byli twardzi y łakomi, iż nie chcieli mieć ſtarania o niewolnikach chorych, ktòrych wyſyłali na kępę Tybru nazwaną kępą Eſkulapiuſza, od Kościoła tam poświęconego temu Bogowi, ktòra dziś zowie ſię kępą Swiętego Bartłomieia: y tam ie porzucali bez żadney pomocy pod obroną tylko Bożka lekarſkiego. Chcąc znieść ten nierząd Ceſarz Klaudyuſz wydał wyrok, aby każdy niewolnik chory opuſzczony od Pana przyſzedłſzy do zdrowia miał wolność. A za Ceſarza Adryana uſtanowiono karę śmierci na Pana, ktòryby zabił bez przyczyny ſwego niewolnika, á ieśliby ſię z nim obchodził okrutnie, każdy mogł onego przymuſić do przedania niewolnika za cenę pomierną. Tenże Ceſarz roſkazał, aby ich wyſtępki znaczne wytaczały ſię przed Sądy zwyczayne, y ponieważ prawa pozwalały brać na pytki

Hor. w k. 3. Od. 17.

Liw. w K. 2. Dz. 1.

Dyon. Kas. w K. 14.

X. Prawo życia y śmierci niewolnikow.

Dyon. Kaſſyuſz w K. 60.

Sprt. yży. Adryana.

tki w właſnym domu wſzyſtkich niewolnikow o zabicie człowieka, okryślił ten zwyczay ſamych tylko świadkow zaboyſtwa, albo tych, ktorzy mogąc nie przeſzkodzili, zoſtawiwſzy ſurowości Prawa. Jako

XI. Niewolnicy ćwiczeni w kunſztach.

Hor. wl. 2. K. 2.

Kupcy niewolnikami handluiący wyżſzą ceną przedawali znaczniey-ſzych w przymioty; tak przeſtrzegali pilno, aby mogli należycie poznać z godnieyſzych do rzemiosł y nauk, których ich uczyli. Panowie toż ſamo czynili z ſwoiemi niewolnikami, á tak nie tylko oni byli biegli w rzemiosłach, ale też y w naukach. Uczonych wyznaczano na wychowanie dzieci, á drudzy pilnowali kunſztòw na pożytek Pańſki. Kraſſus za świadectwem Plutarcha wielki zyſk z

XII. Zyſk dla Panow z niewolnikow.

Plut: w życiu Kraſ.

nich odbierał, y przeto iednym razem zakupił pięćſet Architektow, cieślow y mularzow, ktòrzy po przepędzonym pewnym czaſie na robocie Pańſkiey mieli pozwolony ſobie krotki czas do zarobku właſnego. Z kąd zbierali pieniądze do czterech miar zboża, ktòre im na mieſiąc dawano, oprocz co ſwoim przemy-

ſłem

ſłem y ſkrzętnością zyſkać mogli. Pan żadnego Prawa nad tym maiątkiem nie miał, chociaż wſzyſtko oprocz tego do niego należało. Potym pozwoleniu zyſku małego nie mogli czynić Teſtamentu. Imiona ktòre noſili brali od ròżnych uſług. Naygrubſze zoſtawały ſię ciężkim robotom y y podłym, innych obracano iedynie do roli, gdzie wyprawowali grunta Pańſkie pod dozorem także niewolnikow. Ten zwyczay naypoſpolitſzy był u Rzymian, gdy ſami zaniechali roli pilnować. Albo puſzczali na arędę y porzucali ie nayrozumnieyſzym ſwoim niewolnikom: ktòrzy za to pewną ſummę wypłacali, á to co przemyſłem y pracą zyſkowali, zatrzymywali dla ſiebie. Wyzwoleńcy brali także na arędę grunta ſwoich Panow. Inni niewolnicy na ſłużbie domowey byli trzymani. Niektòrzy z nich mieli przełożeńſtwo nad innemi wſpoł towarzyſzami, ktòrych częſtokroć za leniſtwo karali. Kara poſpolita na niewolnikow była ſmaganie rozgami, y przeto zawſze przy

XIII. Maiątek niewolnikow.

XIV. Niewolnicy Teſtamentu czynić nie mogli.

Plautus.

XV. Kara na niewolnikow.

wſcho-

wſchodach domu ròzgi wiſiały, ażeby tym widokiem pobudzali ſię niewolnicy do pełnienia ſwoich obowiązkow. Chcąc ich ukarać zawieſzano za nogi albo za podpaſze, á zwłaſzcza ieśli w tey poſtawie długo chciano ich zatrzymywać. Przywięzywano do nog ciężar wielki, ażeby nie mogli uderzyć w koło ſtoiących. W pierwiaſtkach Rzeczy-Poſpolitey naywiękſze kary niewolnicze były, kiedy im w puł przywiązywano drąg, rozciągano na nim ręce y tak kazano chodzić do bram publicznieyſzych y na rynki. Zniewaga takiey kary za naywiękſze ukaranie ſtawała, niewolnik albowiem tak ukarany za naypodleyſzego był poczytany y nazywany *Furcifer*. Zakazano im zgromadzać ſię y uczty odprawować, ażeby niemieli ſpoſobności do buntow; iakich z początku kilka było trudnych do uśmierzenia. Ażeby tym pilniey ſtrzegli Panow ſwoich, była uſtawa, ktòra ſkazywała, ieśliby Pana ktòry niewolnik zabił, nie tylko wſzyſtkich w domu ſię znayduiących

Hor. w l. 2. K. 2.

Terenc: w Formionie

Plut: w życiu Koriolana.

XVII. Uſtawa dla beſpieczeńſtwa Panow od niewolnikow.

iących na śmierć, ale też y uwolnionych Testamentem, ktòrzy ieszcze z tego domu się nie wynieśli. Ustawa ta y za Nerona Cesarza miała skutek iako się pokazuie z Pedaniusza Sekunda Wielko-Rządcy (*a*) Rzymskiego zabitego od niewolnika, o czym Tacyt pisze. Byli też w Rzymie niewolnicy do miasta należący, ktòrych obracano do robot, iako to do wystawienia domow, do wysypania drog y do gaszenia pożarow. Jeśli ich wielka liczba niebeśpieczeństwem przez bunty groziła Rzeczy-Pospolitey: przyznać iednak należy, iż w czasie potrzeby wielce była pożyteczna. Czytamy albowiem, że po przegraney bitwie Kanneńskiey woysko złożono z niewolnikow przy obiecaney im wolności, ieśliby się mężnie stawili, á tak służyli oni ieszcze do powiększenia liczby Obywatelow. Pan albowiē wypuszczaiąc na wolność niewolnika, czynił go Obywatelem Rzymskim, y przeto zaraz onego do rejestru wpisywano Starosty, wymieniaiąc przyczyny iego

Tac: w K. 14.

XVIII. Niewolnicy publiczni.

XIX. Pomoc Rzeczy-Pospolitey z niewolnikow.

(a) Præfectus.

uwolnienia. Czym łacno Rzecz-Poſpolita mogła zaſtąpić utratę Obywatelow na woynach.

ROZDZIAŁ XV.

I. *O uwolnieniu niewolnikow.* II. *Uwolnienie y Prawo Obywatelſtwa Rzymſkiego trudnieyſzemi ſtały ſię za Auguſta.* III. *Spoſob uwolnienia niewolnikow.* IV. *Bezprawie względem uwolnienia.* V. *Obowiązki wyzwoleńcow ku Panom.* VI. *Znak ſtanu wyzwoleńcow.* VII. *Przywileie Obywatela Rzymſkiego.* VIII. *O wypędzeniu albo zakazaniu ognia y wody, co było wygnaniem.* IX. *Proſkrypcya głow na śmierć.* X. *Wygnaniem karano naymnieyſze omyłki za Ceſarzow.* XI. *Znieſienie przywileiow Obywatelow Rzymſkich.*

I. Uwolnienie niewolnikow.

JAko z rożnych przyczyn wolnemi czyniono niewolnikow tak rozmaite były ſpoſoby uwolnienia. Poſpolicie Teſtamentem albo za życia Panow w nadgrodę zaſług lub też dla zyſku, kiedy Pan czynił ugodę z niewolnikiem względem wykupna onego, wolność da-

Dyo. z Halik. w K. 4. R. 6.

wano. Często ſię też trafiało, iż pod czas głodu, Panowie łakomſtwem uwiedzeni puſzczali na wolność ſwoich poddanych, aby przeto mogli ſię domieścić do hoyności Rzeczy-Poſpolitey, ktòrey koſztem w podobnym przypadku, rozdawano zboże każdemu Obywatelowi za mnieyſzą nieròwnie cenę. Podobnież czynili y za Ceſarzow nie tylko dla doſtania żywności, ale y innych podarunkow w ſrebrze y w ſprzętach. Zabiegaiąc tey chciwości Auguſt trudnieyſzemi uczynił uwolnienie y Prawo Obywatelſtwa Rzymſkiego. Uwolnienie przez Teſtament częſtokroć z prożności mimo własnego intereſſu pochodziło. Rzymianie albowiem chcieli ſię okazać chwalebnemi, nawet po śmierci, á zwłaſzcza od tego czaſu, kiedy zbytki zaczęły panować, gdyż za honor mieli ſprawić ſobie okazały pogrzeb, ktòrego liczba wyzwoleńcow wielka aſſyſtuiąc do konduktu pomnażała pompę. Dawano też czaſem wolność pod pewnym dokładem, aby wyzwoleńcy ſłużyli w nielktorych

Swet: w życ: Auguſta. Dyon. Kaſſ w K. 16.

II. Uwolnienie y Prawo Obywatelſtwa trudnieyſze za Auguſta. Liw. w K. 80. Dyo. z Halik: w K. 4. R. 6.

rych okolicznośćiach Panu, y nie byli zupełnie wolnemi, aż po iego śmierci. Czasem dla bespieczeństwa osobistego uwalniano niewolnikow. A to kiedy Pan czuł się do winy obawiaiąc się, ażeby do wyznania iey nie wzięto niewolnika na pytki, uwalniał go z poddaństwa. Ponieważ przez uwolnienie stawszy się Obywatelem Rzymskim nie mogł iuż męczarniom podlegać. Wszakże ieśli niewolnik poniosł kary cieleśne iako smaganie, więzienie, albo piątnowanie na ciele za występki, na ten czas nie mogł tak łacno być uwolnionym iak drudzy, chyba po nieiakim czasie, odebrawszy pierwey wolność niską nazwaną. Uwalniaiąc poddanych golono im głowy, y Panowie prowadzili ich do Starosty, na ktorymkolwiek mieyscu będącego, nie koniecznie na Sądach, y stawiąc przed nim Niewolnika mowili: *chciemy żeby ten człowiek był wolny*, á Starosta odpowiedział; *mowię tobie, że iesteś wolny według zwyczaiu Rzymskiego*, á te słowa mowiąc uderzał go

III. Sposob uwolnienia.

trzci-

trzciną po głowie. Festus świadczy, że Pan sam te słowa wymawiał y trzciną go uderzał, obracaiąc w koło, co nazywano *Vertigo*. Toż samo przyświadcza Persyusz. Niewolnicy Ludu Rzymskiego zaszczycali się znacznym Przywileiem, ktorego inni nie mieli, to iest, że odbieraiąc wolność, stawali się Obywatelami Rzymskiemi, iako ich Panowie. Ktora nadzieia wielce im osładzała nieszczęście niewolniczego stanu. Wpoczątkach tey łaski nie doznawali, lecz Serwiusz *Tullusz* Krol, dla pomnożenia liczby Obywatelow wszystkim wyzwoleńcom tego Prawa udzielił, ustanawiaiąc, żeby się razem stawali Obywatelami Rzymskiemi, y używali wszystkich przywileiow tey godności przyzwoitych. Dyonizy z Halikarnasu o tym pisząc, przyświadcza, że wiele zamieszania na potym było w sposobach uwolnienia. Zpoczątku w nadgrodę zasług y przymiotow Panowie dawali wolność poddanym, lecz za iego czasow to iest za Augusta po większey części odbierali wolność niewol-

Pers. w S. 5.

Dyon. z Halik. w K. 4. R. 6.

IV. Bezprawie w uwolnieniu.

nicy za wyſtępki y roſpuſty, albo dla łakomſtwa Panow. Co bardziey pomnażało zepſucie Obyczaiow, przyczyniaiąc tak z tych Obywatelow Rzeczy-Poſpolitey. Ponieważ wolność zależała zawſze od Panow, á dla niewolnikow naywiękſzym była dobrodzieyſtwem, wyzwoleńcy nie tylko wdzięczność y uſzanowanie winni byli, ale też y obowiązki nieodbite mieli ku ſwoim Panom. Jużeśmy widzieli, że dwa razy na dzień muſieli ſtawić ſię w domu Pańſkim rano y w wieczor dla Aſſyſtowania idącemu Panu do Miaſta lub na rynek y powiękſzenia iego orſzaku, chociażby też zoſtał ubogim, obowiązki iednak te nie uſtawały. Były kary wyznaczone na uchybiaiących poſzanowania, y za to albo ie w niewolą znowu brano, albo do robot mineralnych odſyłano. Wyzwoleńcy na znak ſwego ſtanu noſili głowy ogolone, ucho przetknięte mieli, y używali pewnego rodzaiu kapeluſzow małych. Przez nieiaki czas za Rzeczy-Poſpolitey nie godziło ſię im czynić Teſtamentow, chociaż mogli

V. Obowiązki wyzwoleńcow.

VI. Znak wyzwoleńco:

odbierać legowane ſobie ſummy od drugich; lecz potym porownani ſą w tey mierze z innemi. Nie mogli też brać za żonę Córkę Obywatela Rzymſkiego dawnego, y chociaż używali przywileiow Obywatelſtwa zaraz po wyiściu na wolność; nie doſtawali iednak Urzędow, chyba naymnieyſzych w Rzeczy-Poſpolitey. Niektòrzy Ceſarze wielce ſprzyiali wyzwoleńcom, ktòrzy za ich pomocą y do godności y do potęgi przychodzili, iako za Klaudyuſza, za Nerona, y za Heliogabala, ktòry oſtatni przypuſzczał ich do wſzyſtkich doſtoieńſtw, nawet do Konſuloſtwa. Dzieci wyzwoleńcow mieli także iako Oycowie ucho przetknięte dla ròżnicy od młodzi urodzoney z Rodzicow wolnych. Jużem powiedział, że ich nazywano *Libertini*, ktòrzy mogli być wpiſani do pokoleń, przyięci do pułkow Rzymſkich, y przypuſzczeni do godności Rycerſkiey. Przywileie maiących Prawo Obywatelſtwa Rzymſkiego były w powſzechności, iż nie podlegali karom cielęſnym

Swet. w życ: Klaudyuſza. Herod: w K. 5.

VII. Przywileie Obywatelſtwa. Liw. w K. 10. w D. 1.

ſnym, iako to więzieniu, pytkom, y dekretowi ſkazuiącemu na ſmaganie lub śmierć, chyba ſądem ludu Rzymſkiego, do ktòrego mieli prawo appellować od każdego Sędziego albo do Ceſarza, kiedy Rzecz-Poſpolita wolność ſtraciła. Oni dawali kreſki na obieranie Urzędow, w Obradach publicznych, y na Sądach Ludu całego, taż godność używała władzy nieograniczoney Oycom nad dziećmi, co przełożyłem, mòwiąc o przyſpoſobieniu. Sami tylko obywatele teſtamentem mogli dziedziczyć dobra drugiego Obywatela, na co wyraźne było prawo. Y teſtament nie mogł wagi nabrać, chybaby był czyniony w przytomności Obywatelow. Brać za żonę nie inną wolno było Obywatelowi tylko urodzoną z Oyca tąż godnością zaſzczyconego. Inaczey Małżeńſtwo wagi nie miało, á dzieci w nim ſpłodzone za bękartow poczytano, trzeba też było Obywatelem być Rzymſkim tak do doſtąpienia godności, iako też do pomieſzczenia ſię między Pułkami

Dyon: z Halik. w K. 4. R. 8.

kami

kami. Rzadko Obywatel za Rzeczy-Pospolitey ponosił inne kary oprocz pieniężney y wygnania; na ktòre skazywano prostą proskrypcyą przez zakazanie ognia y wody w pewney odległości od Rzymu mnieyszey lub większey według surowości dekretu z przydanym oraz zakazem, aby żaden w wyznaczoney odległości nie przyimował y nie przechowywał wygnańcy. Ten dekret przybiiano publicznie dla wiadomości wszystkich, w ktòrym słowa *wygnanie* nie kładziono, nawet, chociaż w Rzeczy samey na wygnanie skazywano, ponieważ trzeba było koniecznie wyiechać za granice przepisane. Proskrypcya, na ktòrą *Klaudiusz zastępca ludu* skazał Cycerona, oddalała go na pięćdziesiąt mil od Rzymu. Sylla pod czas swoiey Dyktatury stał się wynalazcą Proskrypcyi zakazuiącey ognia y wody, iako y bannicyi na głowę tak nazwaney, iż podawała na śmierć bannita od kogokolwiek y na każdym mieyscu. Wygnanie ktòre dotych czas nayważnieyszym Obywatelowi było karaniem

VIII. Proskrypcya albo wygnanie. Plut: w życiu Cycer:

IX. Proskrypcya głowy.

raniem

raniem, ſtało ſię za Ceſarzow naymnieyſzym, ktòrzy nim karali lekkie omyłki. Za nich także obywatele zaczęli tracić ſwoie prerogatywy; Już nie wchodzili do obrad, ani do ſądow publicznych. Co wſzyſtko Ceſarze zniozłſzy ſobie przywłaſzczyli. Tyberyuſz odiął Ludowi prawo obierania Urzędow, á oddał Senatowi, y iuż obywatele nie byli wyięci od podatkow iako za Rzeczy-Poſpolitey, kiedy na naywyżſzym ſtopniu potęgi ſtała. Pomieniony Ceſarz wielki polityk ſkazywał także Obywatelow na pytki. A chociaż Ceſarze naruſzyli przywileiow Obywatelſtwa, nic iednak nie umnieyſzyli w rozdawaniu zboża, owſzem nie tylko tey hoyności nie przeſtali, ale tak dalece pomnożyli, że ſię ſtała ſzkodliwą wprowadzaiąc gnuśność miękką, w ktòrey ſię potym Lud Rzymſki zanurzył, á narody Barbarzyńſkie znalazły łacność do wywrocenia Pańſtwa. Lecz żebyśmy łepiey zrozumieli tak znaczny przypadek, należy z początku przełożyć wzroſt hoyności świadczonych Obywatelom Rzymſkim. RO-

X. Wygnanie za małe wyſtępki.

XI. Zniesienici Przywileiow Obywatelſtwa. Dyon:Kaſ: w K. 57. Plut: w Ż. Paw: Emilego.

ROZDZIAŁ XVI.

I. *O rozdawaniu ludowi zboża.* II. *Hoyność Juliuſza Cezara względem ludu.* III. *Prawo Obywatelſtwa dane lekarzow.* IV. *Rozdawanie ludowi mięſa* V. *Rozdawanie ludowi pieniędzy przy wynieſieniu na tron każdego Ceſarza.*

RZecz-Poſpolita złupiwſzy z Krolestwa Perſeuſza y odmieniwſzy Macedonią na Prowincyą, iako też, zabrawſzy z niey wſzyſtkie bogactwa, czuła ſię być zdolną do odpuſzczenia części podatkow, ktore pierwey płacili Obywatele. Grakchus zoſtawſzy Zaſtępcą ludu, chcąc onemu ſię przypodobać, wydał uſtawę nakazuiącą, aby Rzecz-Poſpolita ktora miała ſpichrze publiczne niſką ceną przedawała Obywatelom Rzymſkim zboże. Drugi Zaſtępca Klaudyuſz z teyże przyczyny dokazał, ażeby darmo zboże rozdawano. Katon Utycki dla pozyſkania ſobie Poſpolſtwa, ktore widział przywiązane bardzo do ſtrony Cezara, toż ſamo wymogł na Senacie, y dopiero

I. Rozdawanie ludowi zboża.

App: Alex. o Woy. w K. 1.

Plut: w ży. Katona.

piero liczono do trzechkroć sta tysięcy Obywatelow, ktòrzy tą hoynością Rzeczy-Pospolitey ubogim pozwoloną, żyli. Cezar umnieyszył liczby do stapięćdziesiąt tysięcy, y chcąc się zalecić swoią szczodrobliwością podczas tryumfu, kazał rozdzielić między Obywatelow pieniądze, każdemu daiąc po iedney minie ważącey sto drachmow; Onże zaszczycił Obywatelstwem Rzymskim Lekarżow y wszystkich naukani się bawiących w Rzymie. Przykazał nadto aby każdego Roku Starosta wyciągał lòsem imiona na mieysce zmarłych. August rozdanie zboża uczynił miesięcznym, á czasem dzielił między Pospolstwo pieniądze. Za Cesarzow następuiących co raz się bardziey pomnażały pomienione rozdawania, ponieważ niektorzy z nich suknie dawali. *Severus* powiększył liczby Obywatelow szczodrobliwością publiczną żyiących. zgromadziwszy na to niezmierne brogi zboża. Marek Antoninus przypuścił do tey liczby małych dzieci y còrki nowych Obywatelow. Wopiscus świad-

Swet: w życ. Aug.

II. Hoyność Juliusza Cesara. Appian. o Woynie Dom. w K. 2. R. 13.

III. Prawo Obywatelstwa Lekarzom. Swet: w Z. Cesara.

J. Kap: w Życiu Makryna.

świadczy, że Aurelian po ſwoim tryũfie z Zenobii rozkazał, ażeby co dzień dawano wpiſanym w Regeſtr bułkę chleba żytnego. Tenże Autor piſze, że pomienionego Ceſarza hoyność rozciągała ſię do rozdawania ludowi Rzymſkiemu wina, oliwy, chleba, y mięſa świniego, ktory chciał, żeby to wiecznemi czaſy zachowano, nic iednak nie mowi, ieśli po iego śmierci ta wola ſkutek wzięła. Przydaie ieſzcze, że rożnemi czaſy kazał rozdawać ſuknie białe z rękawami. Herodyanus świadczy w życiu Heliogabala, iż był zwyczay rzucać między Poſpolſtwo pieniądze przy wſtąpieniu na Tron każdego Ceſarza. A przez to nie tylko ſię utrzymały, ale powiękſzyły ſię te hoyności, że ponieważ Ceſarſtwo doſtawało ſię częſtokroć ambicyi pełnym ludziom, ktorzy zabiegami y gwałty nań ſię wdzierali; ci ſtarali żądzę ſwoię ukryć y ſzczodrobliwością pozyſkać przychilność ludu. Czytamy w Sparcyanie, iż po zabiciu Makryna znaleziono ſuknie koloru roży zwiędłey,

ktore

Wopiſk: w życ: Aurel. Spart: w Ż. Sewera.

IV. Rozdanie mięſa.

V. Rozdanie pienięḍzy przy wſtąpieniu na Tron Ceſarza.

Herod: w K. 5.

ktòre ten Ceſarz nagotował dla ludu za przybyciem ſwoim do Rzymu. Przed nim Karakalla także rozdał ludowi ſuknie. Zwyczay rozdawania zboża trwał ieſzcze w Rzymie chociaż Stolica Ceſarſka przenieſiona była do Konſtantynopola. Inaczey ſię ſtało z innemi przywileiami właſnemi Obywatelſtwu Rzymſkiemu, ktòre nieznacznie znoſiły ſię aż na oſtatek za Konſtantyna cale zniknely. Natenczas Urzędy y godności rozdawano ròżnych Narodow ludziom, ktòrzy przez pewny czas ſłużyli w Pułkach Rzymſkich.

VI. Znieſienie Prawa Obywatelſtwa.

ROZDZIAŁ XVII.

I. *Przywileie żonatych.* II. *Kary na bezżennych y wydziedziczenie.* III. *Powiękſzenie Przywileiow y kar w tey mierze od Auguſta uczynione.* IV. *Hoyność Auguſta ku tym, co dzieci mieli.* V. *Prawo trzech dzieci.* VI. *Pożytki ktòre Mąż y Zona mogli ſobie czynić teſtamentem.*

I. Przywileie Żonat:

RZecz-Poſpolita' za rzecz pewną maiąc, że Pańſtwo tyle

potę-

potężnym ſię ſtaie, ile ma Obywatelow: tym przekonaniem pobudzona ſtarała ſię zawſze o zaludnienie kraiu, y przeto uſtanowiła Dyſtynkcyą dla żonatych, ażeby tym mogła zabieżeć roſpuſtom y pomnożyć obywatelow, na ktorych cała moc iey ſię wſpierała. Uſtanowiła za tym, ażeby w rozdaniu Urzędow pierwſzy wzgląd miano na Zonatych, á oſobliwiey na Goſpodarzow liczną czeladź maiących, niż na bezżennych albo bezdzietnych. Y kiedy mieyſca na teatrach wyznaczone były, tenże ſam porządek zachowano tak względem Szlachty iako y ludu. Gminni żonaci mieli mieyſca na Teatrach wydzielone od żołnierſkich. A nie tylko te zachęcenia do Małżeńſtwa pobudzały, lecz y kary cieleſne y pieniężne przymuſzały do niego uſtanowione na tych, ktorzy w bezżeńſtwie żyć chcieli. Auguſt iako wielki Polityk nie mogł nie widzieć tey maxymy pożytkow, oſobliwie kiedy woyny domowe niſzczyły wielką liczbę Obywatelow, y przeto dla przywrocenia

II. Kary na bezżenych

Lu-

III. Pomnożenie Przywileiow tych y kar.

Ludności uczynił nowe rozporządzenie. które powiększały przywileie żonatych y kary na bezżennych. Ustanowił aby ci, co przed dwudziestym piątym Rokiem nie żenili się, nie byli przypuszczani do Urzędow, płacili Rzeczy-Pospolitey osobny podatek, y gdyby im co testamentem legowano, to do skarbu należało, chybaby we stu dniach pozwolonych Ustawą po śmierci leguiącego żonę poięli. Tę karę w Prawie Rzymskim nazywano wydziedziczeniem. August nie przestawał na tych rozporządzeniach, lecz przydał do nich podarunki. Przy czynieniu albowiem popisu słobodami, kazał rozdawać tysiąc małych Sestercyow dla każdego ubogiego, ktòry pokazywał dzieci prawnie spłodzonych oboyga płci, aby tak łacniey mogli wstępować w Małżeństwo; przydał temi nowemi przepisami przywileiow y honorow szczegulnych, tym, co troie dzieci mieli, pozwalaiąc im pierszeństwa przed wszystkiemi, temi nawet, którym Rzecz-Pospolita iako żonatym y Sędziwym pozwo-

IV. Augusta hoyność ku dzieci maiącym. Swet. w Augs.

V. Prawo trzech dzieci.

liła. Także gdy proſili o Urzędy przed wiekiem Prawem przepiſanym, tyle im lat przydawano, ile dzieci liczyli. Co nazywano *Jus trium liberorum*. Prawo trzech potomkow, ktòrym Ceſarze potym zaſzczycali przyiacioł ſwoich, chociaż dzieci nie maiących. Pliniuſz młodſzy w liście ſwoim wſpomina, że mu Ceſarz Traian tego Prawa pozwolił; y drudzy wielce o nie ſię ſtarali, ponieważ dawało moc Mężowi y żonie chociaż bezdzietnym albo trzech dzieci nie maiącym czynić ſobie wzaiem pożytki przez teſtament, ktòrych Prawo pozwalało dla potomſtwa licznego. Jnaczey albowiem Mąż ani Zona nie mogli dziedziczyć po śmierci iednego Małżonka, chyba dzieſiątą część dobr zoſtawionych; á oprocz tego mogli zapiſać ſobie wzaiem tyle dzieſiątych części, ile było dzieci. Kary na bezżeńcow uſtanowione wraz znieſiono, iak tylko Ceſarze Chrześciańſcy zaczęli panować.

Plin. w K. 10. l. 2.

VI. Pożytki z Teſtamentow.

ROZDZIAŁ XVIII.

I. *O Małżeńſtwie.* II. *Powtorne Małżeńſtwo mniey ſzacowane.* III. *Swatowie Małżeńſtwa.* IV. *Wiek zgodny do zaręczyn od Auguſta przepiſany.* V. *Jmię* Conjugium. VI. *Stroy Mężatek.* VII. *Dzieci nazwane* Pueri lauti. VIII. *Swiatła weſelne albo pochodnie.* IX. *Drzwi Oblubieńca ozdobione wieńcami kwieciſtemi y maiem w dzień ślubny.* X. *Łożko małżeńſkie.* XI. *Co zachowywano kiedy Wdowa ſzła za Mąż.* XII. *Drugi dzień po ślubie.* XIII. *Mężom wolno było żonę zabić znalazłſzy na cudzołoſtwie.* XIV. *O rozwodzie y iego przyczynach.* XV. *Pierwſzy rozwod w Rzymie.* XVI. *Mężatki toż imię miały, ktòre będąc Pannami noſiły.* XVII. *Rozporządzenie przeciw oſzukaniu.* XVIII. *O Fryierkach.*

I. Małżeńſtwo. Wal:Max. w K. 2. R. 9.

POnieważ Rzymianie wielce ſię kochali w zabobonach, y we wſzyſtkim ie upatrowali, nie trzeba ſię dziwować, iż akt Małżeńſtwa z tylą obrządkami z nay większą

szą pilnością zachowanemi obchodzili, ile na nich pokładali szczęścia. Zaczynali od weyrzenia w wieszczby przed Małżeństwem, chcąc się dowiedzieć o woli Bogow, y pilnie się strzegli obchodzić wesela w dzień za nieszczęśliwy poczytany. Plutarch naucza, iż nie wydawano za mąż we dni uroczyste, á same tylko wdowy mogły się w nie zaślubiać, ażeby od mniey ludzi widziane były; gdyż po większey części uroczystość zabawiała Obywatelow, z kąd się pokazuie że drugie wesele nie było u Rzymian szacowane. Traktowano pospolicie o żonę z Oycem panny albo z iey opiekunem, y gdy się zgodzono na kondycye, zapisowano ie y pieczętowano pieczątką Rodzicow, á Ociec Panny dawał uсztę. Dopiero oblubieniec posyłał dla swey oblubienicy prosty pierścień żelazny, co we zwyczaiu było ieszcze za Pliniusza, po nim iednak złoty pierścień posyłano. Byli Swatowie ktorzy iedynie o umowieniu małżeństwa mieli staranie, za pewną zapłatę. Cesarze rospo-

Juven. w Sat. 6. Tac. w K. 3.

Wal. Max. w K. 2. R. 1 Plut. w Pyt. Rzy. 25. 86. y 105.

II. Powtorne Małżeńst: mniey szacowane.

III. Swatowie.

rządzili, aby ta płaca proporcyonalna była posagowi. Przed Augustem lata zgodne do zaręczyn nie były ieszcze wyznaczone, lecz pomieniony Cesarz wydał wyrok, aby nie pierwey się odprawowały, aż w wieku zgodnym do zamęścia. Pannę maiącą lat dziesięć można było zaręczyć, ponieważ w dwunastym Roku za mąż poyść mogła. Gdy dzień wesela przyszedł, tresiąc oblubienicę uważano, aby włosy żelazem od dardy oddzielone były na sześć kosmow, zwyczaiem Westal, dla oznaczenia, że ona chce żyć z Mężem. Wkładano iey na głowę kapeluszek, z kwiatkow bluszczowych, y innych od niey zebranych, á nań zasłonę częstokroć kamieńmi drogiemi bogatą. Dawano tegoż samego koloru trzewiki, ktòrego zasłona była, ktòre podniesione na korkach przyczyniały iey wzrostu. U Latinow dawnych inne w tey okoliczności obchodzono obrządki wkładaiąc na tych, co się zaręczali iarzmo, dla oznaczenia, że małżeństwo było prawdziwym iarzmem, y ztąd go po łacinie nazwano

IV. Lata zgodne do zaręczyn. Sweton: w Życ: Aug.

Plutar. w Pytan: Rzymsk.

no *Conjugium*. Pierwſi Rzymianie wchodząc w Małżeńſtwo używali Ceremonii nazwaney *Confarreatio*, daiąc nowym Małżonkom do iedzenia ciaſto z czyſtey mąki pſzeniczney z ſolą y z wodą zrobione, ktòre Kapłan Bogom ofiarował, dla oznaczenia tą potrawą powſzechną y poświęconą, związku nierozdzielnego zachodzącego między Małżeńſtwē. Ceremonia ta w przeciągu czaſu zoſtała tylko dla Kapłanow ſamych. Oblubienica przyodziewała długą ſuknią białą albo koloru ſzafranowego, iakiego pospolicie zaſłony twarzy były; pas miała z wełny owczey zawiązany węzłem nazwanym Herkuleſowym, ktòry odwiązywał mąż idąc do łożka, y wzywał Bogini Junony, ażeby iego Małżeńſtwo tak było płodne, iako Herkuleſa. Zmyślano iakoby wyrywano z łona Matki Oblubienicę dla oddania iey Mężowi, co ſię działo przy świetle pięciu pochodni z drzewa ſoſnowego albo iodłowego zrobionych. Weſele albowiem zawſze w wieczor ſię odprawowało. Te pochodnie nieśli Młodzieńcy na-

V. Imię *Conjugium*. Dyoniz: z Halik. w K. 2. R. 8. Plin. w K. 8. R. 3.

VI. Szaty Oblubienicy Plin: w K. 21. R. 8.

Plin. w K. 16. R. 18. Plutar. w Pyt: Rży.

VII. Dzieci *pueri lauti.* zwani *Pueri lauti*, ponieważ ich pierwey umywano y parfumowano. Liczba pięciorga taiemnicę zawierała, iako y wſzyſtkie inne obrządki, gdyż była ku czci pięciu Bogow, których iako nauczali, Małżeńſtwo potrzebowało, to ieſt Jowiſza, Junony, Wenery, Dyany y Bogini przekonania. Oblubienicę prowadzili dway Młodzieńcy za ręce, á trzeci nioſł światło weſelne, które przyiaciele ſtron obu precz zmykali, ażeby kto onego nie użył na czary dla ſkrócenia życia Małżonkom. Temu albowiem światłu wiele mocy przypiſowano. Gdy tak Oblubienicę prowadzono do iey Oblubieńca wſzyſcy śpiewali *Hymen Hymenæe.* Wzywano Talaſſyuſza, który poiął Sabinkę iednę z porwanych od Rzymian. Nieſiono za Oblubienicą wrzeciono z przędziwem y ſkrzyneczkę albo koſzyk z Jey bielizną. Kropiono ią wodą oczyſzczalną, ażeby czyſta weſzła do domu męża ſwego, gdzie gdy ſtawała przy wrotach kwiatkami y wieńcami z liścia ozdobionych, ogień iey okazywano y wodę,

Tenże. VIII. Swiatło weſelne. *Feſtus.* Terent. w Adel. Plutar. w Pyt. Rzy. Plin. w K. 8. R. 48. IX. Bramy Oblubieńcow ozdobione wieńcami.

chcąc

chcąc oznaczyć, że powinna była być gotową na wſzelkie powodzenie oboyga ſzczęścia. Pytano ſię oraz o iey Imię, na co odpowiadała *Kaia*, co znaczyło, że tak dobrą miała być goſpodynią, iak Kaia Cecylia, Matka ſtarego Tarkwiniuſza. Oblubieniec nie zaniedbywał powieſić przy bramie domowey paſki wełniane, napuſzczone oliwą y tłuſtością wieprzową albo wilczą dla odwrocenia czarow, iako oni wierzyli. A wprowadzaiąc Oblubienicę do domu przenoſzono ią przez prog, ażeby onego ſię nie dotknęła, coby było znakiem wielkiego nieſzczęścia. Wprowadzoney zaraz oddawano klucze na znak, że do niey całe należało domoſtwo, potym ſadzono ią na ſkòrze baraniey niewyprawney, pokazuiąc tym, iż miała robotą ſię bawić. Po ſkończonym weſelu, gdy Mąż chciał do wczaſu, gotowano łożko małżeńſkie. Niewiaſty nazwane *Pronubæ* przydane Oblubienicy dawſzy iey nauki prowadziły do łożka Małżeńſkiego *Genialnym* nazwanego, przeto iż było

Plutar. w Pyt. Rzy. 1. y 30.

X. Łożko *Genialne.*

wyſta-

XI. Co zachowano gdy wdowa ſzła za mąż.

wyſtawione ku czci Geniuſza Męża. Kiedy wdowa ſzła za mąż wynoſzono z izby nie tylko łożko ale też wſzyſtkie ſprzęty, ktòrych używał pierwſzy iey Mąż, á nawet y drzwi wyimowano.

Katul. w Wierſz.

Młodzieńcy y Panny zoſtawuiąc ſamych Małżonkow życzyli im dobrego wzaiemnego pożycia, y przed zamknięciē drzwi ſypialnego pokoiu Mąż ciſkał orzechy między dzieci, ażeby z wrzaſkiem zbieraiąc ciekawości zayzdrośnych przeſzkodziły. Naten czas śpiewano pioſnki wolne nazwane wierſze *Feſcenińſkie*, ktòre poczytano za maiące moc na odpędzenie czarow ſzkodliwych dopełnieniu małżeńſtwa. Pilnie przeſtrzegano tey pierwſzey nocy, aby światła nie było w izbie ſypialney, bądź dla niezrażenia ſkromności, bądź przeto, ażeby oblubieniec nie poſtrzegł zaraz ſkaz na niey. Rzymianie wzywali wielką liczbę Bogow do tego aktu, ktòrych pomoc na wiele małych y podłych części rozciągali przypiſuiąc każdemu inną właſność. Nazaiutrz po weſelu mąż ſprawo-

Plutar. w Pyt. Rzy. 65. S Augu. o *Mieś. Bożym.* w K. 6. R. 9.

wał

wał ucztę, na ktòrey żona iego siedząc przy nim na iednymże łożku stołowym poufale na nim się wspierała. Y dopiero żadnego nie miała wstydu, y mowiła tak wolnie, że na oznaczenie bezwstydnych rozmow przysłowie urosło, że one są rozmowami za mąż dopiero wydaney. Tego dnia przynoszono podarunki Małżonkom, y oni ofiarę czynili Bogom. Mąż według zwyczaiu powinien był powracaiąc z pola przed weyściem do domu oznaymić swoiey żonie o powrocie. Wszakże ieśli ią znalazł na cudzołostwie wolno mu było onę zabić. To pozwolenie nie rozciągało się do żon, one albowiem znalazłszy mężow z innemi niewiastami, nie śmiały temu się sprzeciwiać. Jeśli mąż doznawszy niewierności swoiey żony nie porzucał oney, każdy mogł go zapozwać przed Sąd, iako podaiącego żonę na niewstyd. Cudzołostwo było iedną ze trzech przyczyn do rozwodu, pozwoloną Prawami Rzymskiemi, ktòre iednak Rzymianom zakazywały wielożeństwa. Kiedy rozwod dla pomie-

XII. Nazaiutrz po weselu *Festus.* Juwen. w S. 2. Plut. w Pyt. Rzy. 9.

XIII. Wolno mężowi zabić żonę znalazszy na cudzołostwie.

XIV. Rozwod.

pomienioney przyczyny zachodził, mąż zatrzymywał ſobie iey poſag. Inne dwie przyczyny były niepłodność y ſwarliwość. Rozwod ſię dawał na piśmie z tą formułą: *weź co ieſt twego:* dopiero odbierano żonie klucze dane iey pierwſzego dnia Małżeńſtwa. Pierwſzy rozwiodł ſię z ſwoią żoną *Spurius Carvilius* dla niepłodności w R. 520. Pięć bliſko wiekow, ktòre upłynęły bez podobnego przykładu przyświadczaią porządność obyczaiow Pierwſzych Rzymian. W dalſzym czaſie inaczey ſię działo. Częſte czyniono rozwody oſobliwie po Sylli y za Ceſarzow.

XV. Pierwſzy rozwod. Waleryus Maxym. w K. 2. R. 1.

XVI. Mężatki toż imię noſiły ktore miały będąc Pannami.

Niewiaſty chociaż zamężne ſwoie iednak imię ktòre noſiły będąc Pannami, zachowywały zawſze, y nie nazywały ſię nazwiſkiem mężow. Jeśli ſię zdarzało, że Obywatel Rzymſki uwiodł Pannę wolną, Prawa go przymuſzały; ażeby ią poiął bez poſagu, albo poſagiem iey ſtanowi przyzwoitym opatrzył. Co iednak rzadko ſię trafiało tak dla łacności, ktòrą mieli Rzymianie w rządzeniu niewolnicami, iako dla

XVII. Uſtawy na uwodzących Pány.

wiel-

wielkiey liczby fryierek, ktòrych ſtanu żadney niewieście wolnie Urodzoney albo z Oyca y Dziada Szlachcica Rzymſkiego, lub ktòra miała go za męża, nie godziło ſię przyimować; ſame wyzwolenice miały tę wolność. Wſzakże zepſucie Obyczaiow co raz gorſze wſzyſtkie te rozporządzenia nieſkutecznemi uczyniły. Czytamy w Tacycie że niewiaſty chcąc ſię wydać na bezwſtydność powinne były o ſwoim przedſięwzięciu zwierzchność uwiadomić, ktòry przydaie, że PrzodkowieRzymian za naywiękſzą hańbę takie oświadczenie poczytali. Budowniczowie wpiſywali ię pod odmienionym imieniem do Regeſtrow, ktòre porzucaiąc życie nierządne znowu na ſię brały, Tertulian świadczy, że imię tych nierządnic było napiſane na drzwiach ich mieſzkania z ceną nierządu. Juwenalis świadczy, że Meſſalina brała imię Liciſki, ktòrego podobno w Zamtuzach używano. Domicyan zakazał nierządnicom używania lektyk, y odiął im prawo do dzie-
dzictwa

XVIII. Fryierki.

Tac. w K. 2.

Sweton. w życ. Domicyana.

dziſtwa y do dobr legowanych. Ceſarz Tacyt znioſł mieyſce nierządne w Rzymie, chociaż iego uſtawa nie długo trwała. Lubo zwierzchność Rzymſka ſtarała ſię uſilnie o całość obyczaiow zepſucie iednak ze wzgardą rozporządzenia gòrę brało. Im bardziey obyczaie ſię pſuły, tym więcey Rządy ſię odmieniały, mimo zabiegow Rzymian, ktòre czynili za Rzeczy-Poſpolitey, chcąc ie w całości utrzymać.

KONIEC KSIĘGI II.

KSIĘGA

KSIĘGA TRZECIA

O Rożnych kſztałtach Rządow y Urzędach Rzymſkich.

ROZDZIAŁ I.

I. O rządach Krolewſkich. II. O rządach Krolewſkich określonych. III. Krolowie obierani. IV. Bezkrólewie. V. Jak długo trwały Rządy Krolewſkie. VI. O wypędzeniu Krolow. VII. O władzy Urzędnika w bezkrolewiu rządzącego.

RZym z początku był rządzony przez Krolow, ktorych Lud obierał á Senat potwierdzał, chociaż na tym nie przeſtawano, potrzeba albowiem ieſzcze było, aby Wieſzczkowie upatrzyli lot ptakow pomyślny, bez ktorego obranie nic nie ważyło. Senat miarkował władzę Krolewſką, bez ktorego rady nic znacznego nie ſtanowiono. Krol nayprzod ſwoie zdanie mowił, Senatorowie więkſzością głoſow decydowali, á uſtawę uczynioną Krol podawał Ludowi I. Rządy Krolewſkie.

Ludowi

Ludowi do potwierdzenia przez kreſki. Władza Krolewſka rościągała ſię do Religii, ſkarbu y woyſka pod czas woyny, á inne ſprawy zoſtawione były Senatowi. W pokoiu ſam Krol zaſiadał na Sądach dla rozſądzenia zaſzcia prywatnych oſob. Decyzya Jego miała moc prawa. Było wprawdzie dwuch ſprawiedliwości Urzędnikow nazwanych *Duûm viri,* lecz ci do ſamych gardłowych ſpraw należeli. Krolewſką godność oznaczały: korona złota, purpura, krzeſło ſłoniowe y berło na wierzchu orła maiące. Zawſze przy Krolu chodziło dwunaſtu Ceklarzow albo Serżantow, ktorzy na ramionach nieśli pęk rozg związanych paſami rzemiennemi albo ſurowcami, w ktorych śrzodku utknięte były ſiekiery. Ceklarze ci ſłużyli razem na ſtraż boku y wykonaczow rozkazow Jego y wyrokow: bądź na ucięcie głowy, bądź na ſmaganie winowaycow danych: ktore dwie kary były u Rzymian poſpolite. Odebrawſzy roſkaz rozwiązowali pęki, wiązali ſurowcami złoczyńcow, ſmagali

Plut. w Pyt. Rzym 67.

rozgami,

rozgami, á ſiekierą głowę im ucinali. Chociaż Romulus wziął był imię Kròla y Naſtępcom go ſwoim podał; rządy iednak uſtanowione z ludzmi ze wſzech ſtanow zebranemi nie były cale iedynowładne, gdyż Senat z przednieyſzych złożony miał Prawo wchodzić do wſzyſtkich ſpraw publicznych, y lud cały zwoływano, aby przyzwolił, kiedy ſzło o zawarcie pokoiu, lub wypowiedzenie woyny. Obywatele nowego Rzymu po większey części do łotroſtwa przyzwyczaieni, którzy dla tego ſię tylko pod iednego Herſzta ſkupili, aby łotrowali beſpieczniey, nie mogliby ſię zaraz zgodzić na poſłuſzeńſtwo iednemu iedynowładnemu Panu. Y Romulus przeto życie utracił, że był od Senatorow podeyrzany o chęć iedynowładnego panowania. Gdy nie zaraz obierano Króla á przez nieiaki czas bezkròlewie trwało, zupełna władza była w ręku Senatorow, ktorzy podzieliwſzy ſię na dzieſiątki na każde dzieſięć po pięćdzieſiąt dni rządow naznaczali, á tak każdy Senator przez pięć

II. Rządy zmieſzane.

III. Królów obieranie.

dni

IV. Bezkrólewie. dni ze wſzelką władzą y ozdobami Kròlewſkiemi ludem rządził, y nazywał ſię *Międzykròlem.* (a) Do niego należało zwołać Seym Elekcyiny. Tę władzę koleyno Senatorowie na ſię brali pod czas Bezkrolewia. A zwyczay takowy nawet za Rzeczy-poſpolitey był zachowany w nieprzytomności lub po śmierci Urzędnikow albo w zamieſzaniu wielkim. Jeśli nie chciano ſtanowić Dyktatora, wyznaczano Międzykròla albo Rządcę z Senatu, ktòry po kilkudniowych rządach ſwoich zwoływał lud na obranie Konſulow albo Trybunow. Pod czas Jego władzy lub Dyktatury wſzyſtkie inne Urzędy uſtawały wyiąwſzy Zaſtępcòw ludu. Taki rząd Monarchiczny trwał przez dwieście czterdzieści cztery lata pod ſiedmiu Kròlami, z których Tarkwiniuſz pyſznym nazwany był oſtatnim. Ten chciał ſię uwolnić z pod Prawa od ſwoich Przodkow zachowanego y panować według woli. Rzymianie zatym nie czekaiąc Jego śmierci kſztałt rządow odmienili. Gwałtami ſurowością Tarkwiniuſza poburzeni

V. Władza Międzykròla.

VI. Jak długo rządy Kròlewſkie.

(a) Interrex.

burzeni taką ku niemu zawzięli nienawiść, iż imienia potym Królewskiego nienawidzieli, y ta była prawdziwa przyczyna wypędzenia pomienionega Króla, a gwałt Lukrecyi przez Sexta Jego Syna uczyniony był tylko pozorem.

VII. Wypędzenie Króla.

ROZDZIAŁ II.

I. *O Konsulach.* II. *Kiedy ich obierano y installowano.* III. *Przewłoka czasu między obraniem y instyllacyą.* IV. *Konsulowie wyznaczeni.* V. *Kto o obraniu Konsulow donosił Ludowi.* VI. *Ofiary Jowiszowi Kapitolskiemu przy objęciu urzędu.* VII. *Ogłoszenie Swiąt Łacińskich.* VIII. *Przysięga, ktorą czynili Konsulowie.* IX. *Ceklarze y znaki godności Konsulow.* X. *O czci Konsulom wyrządzaney.* XI. *Prowincye wyznaczone Konsulom y Starostom.* XII. *Wzgląd na wiek.* XIII. *Prerogatywy Konsulow rządzących.* XIV. *Władza y powinność Konsulòw.* XV. *Konsulow nazywano także Starostami lub Pretorami.* XVI. *Kiedy władza Konsulowska*

wſka zaczęła ſię umnieyſzać. XVII.

Przymierze poſpolſtwa z Patrycuſzami.

I. O Konſulach.

ZAraz po wypędzeniu Tarkwiniuſza Rzecz-Poſpolita zaczęta, była rządzona przez dwuch Urzędnikow nazwanych Konſulami. obranych od Ludu na Seym zgromadzonego, który przez długi czas z początku na rynku ſię zgromadzał, á potym na polu Marſowym. Nie zawſze iednego czaſu tych Urzędnikow obierano y inſtallowano aż do drugiey woyny Punickiey, po którey mieſiąc Styczeń na obranie, á Marzec na inſtyllacyą naznaczono na pamiątkę Romuluſa, który od tego mieſiąca rok zaczynał. Zwyczay ten trwał do Roku 600 od założenia Rzymu, kiedy *Flavius Nobilior* y *Annius Luſcus* Konſulowie poczęli urząd ſprawować dnia pierwſzego Stycznia. W czym potym ſtatecznie ich naśladowano. Odtąd obierano w mieſiącu Sierpniu, ażeby doſtateczny czas był na wywiedzenie ſię, ieśli ktòry ſtarał ſię o urząd drogami nieprzyzwoitemi, y poſpolicie między obraniem y obięciem

Tit. Liw. w Dzie. 4. K. 1. 2. y 8.

II. Czas obrania y inſtyllacyi.

III. Przeciąg czaſu między obraniē y inſtallacyą.

obięciem władzy ten przeciąg cżaſu przepuſzczano, chybaby inaczey wyciągał iaki przypadek albo zamieſzki między Szlachtą y poſpolſtwem, z ktorych po więkſzey części przewłoka Elekcyi początek brała. Konſulowie obrani nim władzę obięli nazywali ſię *Conſules deſignati* Konſulami mianowanemi, y zaſiadali w Senacie maiąc wielki od wſzyſtkich wzgląd na ſiebie. Zaraz po obraniu nowych Konſulow na polu Marſowym, Konſul dawny maiący władzę, ktory zwoływał Seym y na nim marſzałkował; ogłaſzał wielkim głoſem nowo obranych. Jeśliby pod czas ſamey władzy ieden z Konſulow był umarł, obierano innego zaraz na dokończenie urzędu zaczętego, ktory iuż nie mogł mieć władzy do zwołania Seymu na obranie Naſtępcow. Pierwſzego dnia, ktorego Konſulowie obeymowali rządy, Senat y Lud przychodzili do ich Domow rano dla aſſyſtowania y zaprowadzenia do Kapitolu, gdzie ſzli czynić ofiary za ſzczęśliwe powodzenie Rzeczy-Poſpolitey. Oba Konſulowie po ie-

IV. Konſulowie mianowani. Well. Pat. w k. 2. R. 92.

V. Kto ogłaſzał Konſulow obranych.

VI. Ofiary Jowiſzowi Kapitolſkiemu.

dnym wole na ofiarę Jowiſzowi dawali: po ktòrey zgromadzali Senat na radę dla obwieſzczenia dnia świąt Łacińſkich. W przeciągu pięciu dni naſtępuiących przyſięgali, iż prawa zachowaią, utrzymaią Lud Rzymſki przy ſwoich przywileiach, y maią ſię ſtarać o dobro Rzeczy-Poſpolitey, podobnąż ſkładaiąc urząd czynili przyſięgę, że zachowali prawa, y mieli mowy do Ludu zdaiąc nieiako rachunek rządow ſwoich. Z początku Konſulowie wſzyſtkie iedynowładztwa znaki przy ſobie zachowali y mieli dwudzieſtu czterech Ceklarzow, ktòrych liczbę wkrotce potym do dwunaſtu zmnieyſzono. Noſili ſuknią okładaną purpurą tkanicą lub *prætexta* nazwaną, ktòrą brali na ſię w Kościele Jowiſza Kapitolſkiego obeymuiąc urząd. Na radach zaſiadali krzeſła ſłoniowe y trzymali w ręku laſki z kości także ſłoniowey. W lektyce przez Miaſto byli noſzeni: Laury przy bramach domow ich zawieſzano, na ucztach gdzie ſię oni znaydowali pierwſze im dawano mieyſce, á

VII. Obwieſzczenie świąt Łacińſkich.

VIII. Przyſięga Kōſulow.

IX. Ceklarze y znaki Godności Kōſulowſki:

po

po uczcie odprowadzano do Domow, czego żadnemu innemu w przytomności ich nie czyniono. A dla więkſzego ich uczczenia nie tylko Lud przed przechodzącemi powſtawał, lecz y wſzyſtkie inne urzędy do tego były obowiązane pod wielką karą, iako mamy przykład na Staroście Decyuſzu, ktòry gdy przed przechodzącym bliſko ſiebie Konſulem Skaurem nie powſtał, zaraz ten kazał go gwałtem podnieść, zedrzeć na nim ſuknią, y przydał zakaz, aby na Sądach Starościńſkich nie ſtawano Ztąd ſię pokazuie, iako bardzo ſzanowano y poważano urząd Konſulowſki. Jeśli kto na koniu iadąc ſpotkał Konſula, zaraz powinien był zſiadać. Wſzyſtkie urzędy Konſulom podlegały wyiąwſzy Dyktatora y Zaſtępce Ludu. Konſulowie po obraniu rzucali loſy na rządzenie woyſk, do nich albowiē kommenda należała. RzeczPoſpolita rozſzerzywſzy granic Państw ſwoich przydała im ieſzcze Wielko-Rządztwa Prowincyi. Co prawem Semproniuſz Grakchus Zaſtępca Ludu R. 631.

X. Cześć dla Konſulow.

Aur. Wikt. *o Mężach ſławnych.*

P2 uſtano-

uſtanowił, ktore przez wſzyſtek czas Rzeczy-Poſpolitey było zachowane: Prawo pomienione nakazywało, aby Senat przed zwołaniem Seymu na obranie Konſulow, y Staroſtow wyznaczał dwie Prowincye, ktòreby ſię doſtawały pod rządy dwum Konſulom obranym. Ci obrani ciągnęli loſy na te Prowincye nazwane przeto Konſulowſkiemi. Toż ſamo czyniono względem Staroſtow, á Prowincye im wyznaczone nazywały ſię Starościńſkiemi albo Pretorſkiemi. Dopiero gdy Rzecz-Poſpolita obſzerne dzierżawy mieć poczęła, á Konſulowie nie mogli w ròżnych ſtronach licznemi woyſkami rządzić, naznaczano Prokonſulow albo Namieſtnikow na zaſtąpienie urzędu Konſulowſkiego. Konſulowie na przemianę rządzili Rzeczą-Poſpolitą. Starſzy w leciech pierwſzego Mieſiąca, á młodſzy drugiego miał władzę zupełną. Auguſt iednak potym temu przyznał ſtarſzeńſtwo, kto więcey potomſtwa liczył. Jakożkolwiek bądź, ſamym Rzymianom ta właściwa ieſt pochwała, że

XI. Prowincye Konſulom naznaczon:

ła, że u nich zawſze pierwſzeńſtwo y cześć oſobliwſzą ſtarſzym czyniono. Konſul władzę maiący wſzyſtkich honorow używał: przed nim dwunaſtu Ceklarzow chodziło, á przed drugim bez władzy zoſtawionym ieden tylko. Do niego należało rozpuſzczać Senat temi ſłowy: *Nie chcemy was dłużey trzymać Senatorowie zgromadzeni.*. Konſulowie przed wyprawą woienną mieli moc rozporządzić wſzyſtkie ſprawy publiczne. Oni dawali audyencye Posłom Cudzoziemſkim w Senacie; gdzie przekładali ſprawy Senatowi do rozſtrząśnienia. Oni przywodzili uſtawy do wykonania. Mieli władzę zwoływać Senat za zgodą zobopolną, chybaby ſię ieden nie znaydował przytomny, na ten czas roſkazow drugiego w Rzymie będącego ſłuchano. Mogli też zwołać Lud do przełożenia mu, co ſię podobało. Podane propozycye Senat y Lud więkſzością głoſow uſtanawiał. Lecz ſami nic nie mogli ſtanowić bez rady Senatu y zezwolenia Ludu. Jako do nich Kommenda woyſk nale-

XII. Wzgląd na wiek. Waler. Maxim: w K. 2. R. 1.

XIII. Przerogatywy Konſula rządzącego.

Appian. w woyn: Domow. w K. 2.

nal. żała, tak wſzyſtkie przygotowania woienne czynili, zaciągali woyſka, naznaczali Officyerów y zupełną władzę nad woyſkami poſiłkowemi mieli. Mogli kazać ukarać Officyerow y żołnierzy, y według woli kaſą żołnierſką zawiadywać, gdyż Podſkarbi poborcą *Quæſtor* nazwany zoſtawał w ich mocy. Rota iedna w woyſku nazywała ſię Hetmańſką *Prætoriana*, gdyż pierwey nim uſtanowiono Staroſtow *Prætores*, tym imieniem nazywano Konſulow, które oznacza przełożeńſtwo iako pochodzące od ſłowa *præeſſe* być przełożonym. Z tąd także namiot Hetmańſki nazywano *Prætorium*.

Var. w K. 2. y 5. Cyc. w K. 3. o prawach.

XV. Konſulow nazywano Staroſtami

Na oſtatek Konſulowie będąc dani na mieyſce Królow, po większey części władzę ich ſprawowali y przy pierwiaſtkach, gdy ieſzcze nie było Staroſtow, zaſiadali na ſądach y prywatne ſprawy rozſądzali. Wkrótce po ich uſtanowieniu określono im władzę dopuſzczaiąc wolney appellacyi od ich Dekretu do Ludu, iako naywyżſzego Sędziego.

XVI. Zmnieyſzenie władzy Kóſul.

Lecz

Lecz zastępcy gminu naywięcey Konsulom powagi uięli, iako wyięci od ich zwierzchności. Z początku Konsulow obierano z Patrycyuszow ale w Roku 387. obrano Konsulem z Gminu iednego, á potym pospolstwo otrzymało przywiley piastowania wszystkich urzędow w Rzeczy-Pospolitey. Szlachta iednak tak swoiey przestrzegała godności, iż obowiązała się żadnych z Gminem związkow nie czynić. Co aż do Roku 306. trwało, kiedy natarczywością zastępcow Ludu przełamana musiała wniść w związki y przymierza.

XVII. Związek Gminu z Patrycyuszami. Tyt: Liw: w dzie: 1. w K. 4.

ROZDZIAŁ III.

I. *Konsul z Gminu.* II. *Jak Gminni dostępowali tego urzędu.* III. *Wiek potrzebny do Konsulostwa.* IV. *Przez iaki czas taż osoba nie mogła być drugi raz Konsulem.* V. *Kiedy Konsulowie naywięcey mieli władzy.* VI. *Konsul musiał zdawać rachunek swego urzędu.* VII. *Kiedy powaga Konsulow zmnieyszać się poczęła.* VIII. *Cesarze często Konsulami.* IX. *Szatę Konsulowską nosić pozwalali Cesarze komu chcieli.* X. *Zniesienie Konsulow.*

I. Konſul z Gminu.

URząd Konſulowſki zoſtał działem Szlachty y Gminu na ten czas, kiedy naymniey ſię ſpodziewano. Patrycyuſzowie albowiem na tym powagi y potęgi ſtopniu ſtanęli, iż poſpolſtwo w oſtatnim nieſzczęściu ięczało pod ich ſurowością y gwałtem. Przyczyna odmiany iak ieſt oſobliwa, tak ieſt godna wzmianki. Tego lekki żart między dwiema ſioſtrami przymawiaiącemi ſobie podłość ſtanu dokazał, czego nayżywſze Gminu żądze y uſiłowania dopiąćby nie mogły. Tytus Liwiuſz tak opiſuie ten przypadek ſławny: Fabiuſz Ambuſtus Patrycyuſz. miał dwie Còrki, iednę wydał za Lucyuſza Stolona Gminnego, á drugą za Ser. Sulpicyuſza Senatorſkiego rodu. Owa pierwſza będąc przypadkiem u ſwoiey ſioſtry na ten czas, kiedy iey mąż Tribun powracał z rynku, gdy Ceklarz aſſyſtuiący iemu uderzył we drzwi pękiem rozg na znak przybycia Urzędnika, zlękła ſię nie wiedząc tego przyczyny, y boiaźń á podziwienie okazowała przed ſioſtrą, ktòra nic nie mowiąc uśmie-

II. Jak Gmin dopiął tego urzędu.

Tyt. Liw. w Dzie. 1. w K. 6:

uśmiechała ſię ze wzgardą, pokażuiąc tym, iaka ròżnica zachodziła między żoną Gminnego y żoną Patrycyuſza. Co tak ią przeraziło, iż żywo niżſzość ſwego ſtanu uczuła. Dopieroż wielka gromada ludzi odprowadzaiących Sulpicyuſza y honory mu czynione, tym bardziey ią wzruſzyły, iż widziała ſię być dla męża Gminnego od wſzyſtkich tych oddaloną. Wzgarda od ſioſtry y podłość ſtanu, ktòrą poſpolicie białegłowy naywięcey ſię urażaią, w taką ią wprawiły melancholią, iż nie mogła iey ukryć ani przed Oycem, ani przed mężem ſwoim. Ociec kochaiący còrkę długo ſię pytał o przyczynę ſmutku, ktòrą im więcey taiła, tym bardziey go pobudzała do nowego pytania. Otworzyła na oſtatek, co iey bolało. Cieſzył Ociec y wſzelką pomoc obiecał. Jakoż ſprawnością y kredytem wkròtce tego dokazał, że Stolona uczyniono Zaſtępcą ludu, ktòry pobudzony od żony á od Teścia wſpomożony wyſtarał ſię mimo wſzelkich zabiegow Szlachty, o uſtawę nakazuiącą, aby ieden Konſul

był

był z Gminu obierany, y ſam pierwſzy zoſtał Konſulem. Wiek zgodny do piaſtowania urzędu Konſulowſkiego od dwudzieſtu dwuch albo trzech lat po uſtanowionym prawie rocznym Roku 573. które przepiſywało w których leciech iakim kto urzędnikiem być mogł, był określony. Przed tą uſtawą uważano, aby nikt nie przychodził do Konſuloſtwa chyba przez urzędy Poborcy, Budowniczego albo Staroſty, Nie można było drugi raz zoſtać Konſulem chyba po upłynieniu lat dzieſięciu. Wſzakże nie zawſze to zachowano. Nigdy władza Konſulow nie była na wyżſzym ſtopniu iako na ten czaś, kiedy Rzecz-Poſpolita zoſtawała w iakim niebeſpieczeńſtwie, á zwłaſzcza ieśli nie naznaczano Dyktatora. Senat dopiero dekretem ſwoim dawał wſzelką moc Konſulom przykładaiąc te ſłowa; *Aby Konſulowie mieli ſtaranie, żeby Rzecz-Poſpolita nie poniosła ſzkody.* Z tym wſzyſtkim muſieli oni zdawać rachunek rządow ſwoich, ieśli byli o co oſkarżeni przed ludem. Kończąc urząd nakazywali Seym na obranie ſobie

III. Wiek zgodny do Kõſuloſtwa.

IV. Oczekiwanie drugiego Konſuloſtwa po pierwſzym.

V. Konſulowie nay większą mieli władzą.

VI. Konſulowie zdawali rachunek urzędu.

sobie Następcow, lecz gdyby iakim przypadkiem oba poumierali, na tenczas ustanawiano Między-Krola do Marszałkowania na zgromadzeniu. Po skończonym Konsulostwie dawano im Prowincye z tytułem Prokonsulow. Ostrożność odmieniania co rok Konsulow, iako była pożyteczna Rzeczy-Pospolitey tak wielce szkodliwa pod czas woyny. Gdyż rożni wodzowie nie maiąc rowney ani biegłości w sztuce, ani męstwa w sercu wielkich strat przyczyną być musieli. Co częstokroć tym się nadgradzało, iż Konsul, ktory iako wodz przy swoim urzędzie rządził woyskiem, złożywszy go szedł znowu do woyska, z miłości iedynie ku Oyczyźnie; ktora w nich nad wszystkie pozory honorow gorowała, służyć za Porucznika, y tym Następcy swego niedoświadczenie zastępował. Nie zawsze iednak tak chwalebny zwyczay się zachował, á przeto takie urzędu postanowienie częstokroć szkodliwe było. Te wszakże odmiany pomagały wielce do prętkiego skończenia woyny, gdyż każdego Konsula interes

Tyt. Liw. w Dz. 1. w K. 4. Appian. w Woyn. Dom. w K. 1. w K. 2.

VII. Kiedy powagaKonſulow upadać zaczęła.

teres wyciągał, aby za iego rządow pokoy ſtanął y chwała ztąd nie ſpadła na Naſtępcę. Powaga Konſulowſka upadać y coraz niſzczeć zaczęła począwſzy od trzech Rządcow Pompeiuſza, Cezara y Kraſſa; Ceſarze potym dokończyli iey zniſzczenia: mianuiąc kogo ſię tylko podobało, na tę godność. częſtokroć na ſiebie ſamych ią biorąc. Długo wprawdzie ieſzcze trwała za ich panowania, ale tylko pod ſamym tytułem bez żadney władzy, oprocz albowiem rozſądzenia prywatnych ſpraw, do niczego więcey Konſulowie nie wchodzili: ieśli ieſzcze wyimiemy zwołanie y rozpuſzczenie Senatu, przekładanie mu woli Ceſarſkiey, zebranie kréſek, utwierdzenie dochodow Państwa po znieſieniu Cenſorow y wydanie igrzyſk pewnych. Z tym wſzyſtkim w bezkrólewiu y na ten czas kiedy dwuch ucierało ſię o Tron, oni ſprawowali wſzyſtkie ſprawy publiczne. Kiedy Ceſarz kogo chciał uczcić, pozwalał mu noſić ſuknią Konſulowſką, chociażby nie był konſulem. Także

Herod. w K. 2.

pozwa-

pozwalał honoru tryumfalnego to ieſt ſukni y przywileiow tryumfalnych tym wſzyſtkim, ktòrym chciał oſobliwſzą okazać łaſkę, lubo oni ani tryumf odprawowali, ani zdobyczy żadney przyczynili. Były to tylko honory Dworſkie, ktòremi nadawali Ceſarze ſobie podobaiących ſię. Tyberyuſz pierwſzy zaczął odbierać od Konſulow przyſięgę wierności, co potym zawſze zachowano. Za rządow także Ceſarſkich wprodził ſię zwyczay, że ci urzędnicy mieli w Senacie mowy, dziękuiąc Ceſarzowi imieniem Rzeczy-Poſpolitey. Naoſtatek urząd ten znieſiony ieſt za Juſtyniana Ceſarza Roku po narodzeniu Chryſtuſowym 541.

VIII. Suknia Konſulow pozwolona od Ceſarzow, komu ſię tylko podobało. Tac. w K. 3. Tenże w K. 1.

Plin. w K. 3. w liś. 7. y 17.

X. Znieſienie Konſulow.

ROZDZIAŁ IV.

I. *O dzieſięciu Rządcach.* Decemviri. II. *O ich władzy.* III. *O Tribunach na mieyſce Konſulow uſtanowionych.* IV. *Jak długo trwał ich urząd.* V. *O Dyktatorze.* VI. *Jak długo ſprawował ſwoy urząd.* VII. *Kto mianował na tę godność.* VIII. *O wodzu*

iazdy

iazdy Poruczniku Dyktatorſkim. IX. *Znaki doſtoieńſtwa Dyktatorſkiego.* X. *Obrządki na znak podległości Dyktatora Ludowi Rzymſkiemu.* XI. *O pierwſzym y oſtatnim Dyktatorze.* XII. *Przyczyny buntow poſpolſtwa.* XIII. *Jak wiele mogła nad Rzymianami miłość chwały y Oyczyzny.* XIV. *Tyberyuſz Gracchus pierwſza przyczyna gwałtow między Szlachtą y Gminem.*

I. O dzieſięciu Rządcach.

POki Rzecz-Poſpolita trwała, trzymała ſię zawſze mocno y nieodmiennie ſwoich rządow dopuſzczaiąc tylko czaſem przerwania onych, iako pierwſzy raz uczyniono w R. od założenia Rzymu 304. za powrotem Poſłow do Grecyi na zebranie uſtaw wyſłanych. Na ten czas zniozłſzy Konſulow uſtanowiono dzieſięciu Rządcow, ktorych dla liczby oſob nazwano *Decemviri.* Poruczono im ułożenie uſtaw y według Ducha narodowego y kſztałtu Rzeczy-Poſpolitey uſtanowienie nowych. Rzymianie albowiem pierwey bardzo ich mało mieli. Ci dzieſięciu Rządcow przepiſali u-

ſtawy dwunaſtu Tablic, ktòre przez długi czas całe prawo Rzymſkie ſkładały. Gdyż w pierwiaſtkach oprocz niektòrych rozporządzenia od Romula uczynionych nie było nad wolą Królewſką inſzego prawa. Prawda, że Numa określił nawet ſamego Króla prawami, lecz począwſzy od Kròlow aż do napiſania dwunaſtu Tablic, wſzyſtkie od ludu czynione uſtawy zmierzały tylko do ochronienia Gminu od Szlachty. *Dzieſięć Rządcy* mieli ròwną powagę Konſulom y Kròlō, y podczas ich władzy nie było zaſtępcow ludu. Lecz gdy oni źle użyli ſwey potęgi, znieſieni ſą przykońcu trzeciego Roku. Między Kròl (*a*) naznaczony w bezrządzie uſtanowił znowu dwuch Konſulow: ktòrych w pięć potym lat ieſzcze zrzucono, á dano na ich mieyſce z ròwnąż władzą, Trybunòw albo Pułkownikow woyſkowych *Tribuni militum.* Tych było trzech z początku, ktòrey potym liczby do ſześciu powiękſzono à czaſem do więkſzey według woli ludu y potrzeby Rzeczy-Poſpolitey. Część ich iednę brano

II. O Ich władzy.

Tac. w K. 3.

II. O Pułkownikach. *Tribuni.*

(a) Interrex.

brano z Gminu. Urząd takowy trwał przez ſiedmdzieſiąt lat, po upłynieniu ktòrych znowu obrano Konſulow, ktòrzy aż do końca Rzeczy-Poſpolitey z pierwſzą ſwoią władzą nią rządzili. Nie trzeba albowiē za odmianę kſztałtu rządow poczytać wyznaczenie Dyktatora, ktòry urząd był nadzwyczayny, w potrzebie nagłey uſtanawiany, y nie trwał nad ſześć Mieſięcy, owſzem w krotſzym czaſie ſkładał Dyktator władzę uśmierzywſzy zamieſzki dla ktòrych uſpokoienia był wyſadzony od Konſulow, chociaż z władzą nad ich wyżſzą y zupełną. Po iego mianowaniu wſzyſtkie inne urzędy uſtawały wyiąwſzy zaſtępcow ludu. Poſpolicie przeſtrzegano, aby mianowanie tego naywyżſzego urzędu działo ſię w nocy. Dyktator naznaczał wodza iazdy (*b*) ktòry wykonywał iego roſkazy, y ſłużył mu za Porucznika. Aſſyſtencya Dyktatora ze dwudzieſtu czterechCeklarzow, ktòrzy przed nim pęki rozg z ſiekierami noſili, ſkładała ſię. Ci tym ſię rożnili od Konſulowſkich

IV. Jak długo rządzili.

V. O Dyktatorze.

VI. Czas iego władzy. Tyt. Liw. w Dz. 1. w K. 4.

VII. Od kogo mianowany.

VIII. O wodzu Jazdy.

IX Znaki godności Dyktatorſk:

(a) *Magiſter Equitum.*

iz owi

iż owi nie mieli ſiekier od tego czaſu, iako Waleryuſz Publikola Konſul dla przypodobania ſię ludowi zakazał ich noſić, chybaby Konſulowie za Miaſtem ſię znaydowali. Z tym wſzyſtkim dla pokazania podległości ludowi tego urzędu uſtawa iedna zakazywała Dyktatorowi ſtawić ſię w woyſku na koniu, nie otrzymawſzy na to od Senatu y Ludu pozwolenia. Pierwſzym zoſtał Dyktatorem *Tit. Lartius Flavus*, ktòrego w Roku 257. wyſadzono na uśmierzenie buntu poſpolſtwa po zburzeniu Kartaginy podnieſionego. Rzym ſtanąwſzy na tym ſtopniu potęgi, iż zadnego Narodu obawiać ſię nie mògł, nie potrzebował iuż tego urzędu, ktòry wniebeſpiecznych y nadzwyczaynych przypadkach był tylko uſtanowiony. Przeto przez ſto y więcey lat Dyktatora nie znano, aż Sylla dla większey ſwoiey władzy nim ſię uczynił. Rzecz-Poſpolita albowiem coraz ſię potężnieyſzą ſtaiąc mniey potrzebowała tego doſtoieńſtwa, ktòre więcey mogło ſzkodzić iey

X. Obrządki okazuiące podległość Dyktatora Ludowi. Plutar. w Życ. Fab. Maxim.

XI. Kto pierwſzym y oſtatni Dyktatorem.

wolnościom, iako ſię z przykładow pomienionego Sylli á potym Juliuſzá Cezara Dyktatorow pokazuie: ktòry oſtatni pod pozorem tego urzędu przywròcił rządy iedynowładne y znioſł Wodza Jazdy ktòry właściwemu tylko Dyktatorowi był potrzebny.

Wſzyſtkie te odmiany rządow wynikały z zbyteczney chciwości panowania nad ludem, ktòrą zawſze Senat pałał: ztąd albowiem

XII. Przyczyny buntow.

zamieſzki początek brały. Jakoż wſzyſtkich buntow, ktòre Rzecz-Poſpolitą mieſzały nie znaydziemy nad te dwie przyczyny, pierwſza, że dumnie y hardzie Patrycyuſzowie obchodzili ſię z poſpolſtwem wyciągaiąc lichwy zbyteczney, á tak ponieważ w pierwiaſtkach nie było zaſtępcow ludu ktòrzy by go bronili od tych gwałtow, Gmin muſiał ſię rzucać do broni: drugą była przyczyną boiaźń uſtawiczna poſpolſtwa, aby Szlachta rościągnąwſzy ſwą władzę nie wzięła go w niewolą, y nie pozbawiła tak ſłodkiey wolności., ktòra na uſtawicznym przeważaniu władzy Senatorſkiey zależała

leżała. Dla tego, kiedy Gmin widział, że ſię potęga Patrycyuſzow wzmagała, zaraz wſzelkiey używał oſtrożności á czaſem poſłuſzeńſtwo urzędom wypowiadał. Z tąd poſzły nieuſtanne obroty, w ktòrych Senatorowie lud utrzymywali zabawiaiąc go nieprzerwaną z pogranicznemi woyną. Gdyż przeciw nieprzyiaciołom miłość chwały y Oyczyzny łączyła zawſze poròżnione Rzymſkie umyſły: ktòre, ponieważ przyczyny nie znoſzono, znowu ſię za podaną okolicznością roziątrzały. Mniey iednak porożnienia na ten czas było, kiedy Gminnych do wſzyſtkich urzędow przypuſzczono. Piſarze to uważaią, że aż do Roku 621. kiedy Tyberyuſz *Gracchus* człowiek gwałtowny y nieſpokoyny zoſtał zaſtępcą ludu, wſzyſtkie zaſzcia między ſzlachtą y poſpolſtwem po przyiacielſku uſpakaiano bez żadnego krwi rozlania. Ten zaſtępca tak oba ſtany poròżnił, iż przyſzło do bitwy, w ktòrey on ſam zginął. Co iuż częściey ſię przytrafiało naſtępuiącemi czaſy.

XIII. Moc miłości chwały y Oyczyzny.

XIV. *Gracchus* porożnił bardziey lud z Szlachtą. Welley. Pat. w K. 2. R. 3.

ROZDZIAŁ V.

I. O zaſtępcach ludu. II. O obſzerności ich władzy. III. O władzy nad ludem. IV. O Dekrecie, ktòry Senat wydawał przeciw zaſtępcom. V. Cześć zaſtępcom winna. VI. Kto obierał zaſtępcow. VII. Prawo przyięcia znieſione. VIII. Powiekſzenie władzy zaſtępcow, iey umnieyſzenie. y zniſzczenie. IX. Władza zaſtępna oddana Ceſarzom. X. Znieſienie zaſtępcow. XI. Niezgody miedzy Szlachtą y poſpolſtwem pożyteczne Rzeczy-Poſpolit:

I. O Zaſtępcach ludu Plut: w Pyt. Rzy. 81.

TEn był pożytek pierwſzych buntow poſpolſtwa, że mu pozwolono obierać Zaſtępcow albo Obrońcow dla ſiebie dwuch na Rok, ktorych nazwano *Tribuni plebis*. Do nich należało ſtrzec przywileiow Gminu, y bronić go przeciw gwałtom Patrycyuſzow. Dla tego Dom ich nocą y dniem zawſze był otwarty dla wſzyſtkich y nie mogli oni wyieżdżać z Rzymu, chyba na ieden dzień, albo

II. O obſzerności ich władzy.

na święta Łacińſkie, gdy wſzyſtkie urzędy wychodziły na gòrę Albańſką dla czynienia tam ofiar

za Narod Łaciński. Władza zaſtępcow nie rozciągała ſię za Miaſto. Pierwſzych dwuch Zaſtępcow uſtanowiono około Roku 260. Oſoby obrane ponieważ były Pułkownikmi woyſkowemi *Tribuni* nazwanemi, przeto imię toż ſamo zatrzymały. Obeymowali oni poſpolicie ſwoy urząd w Mieſiącu Grudniu. Wkròtce po uſtanowieniu do ich liczby przydano ieſzcze trzech, á po trzydzieſtu ſiedmiu leciech do dzieſięciu ich pomnożono. Senat albowiem tym łacniey pozwolił na większą zaſtępcow liczbę, im pewniey widział, iż kilku prędzey było można poròżnić, y niektòrych na ſwoię ſtronę przeciągnąć, á tym ſpoſobem ochronić ſwoie Dekreta od ich ſprzeciwienia ſię, gdyż na radzie Zaſtępcow dość było iednego zdania na wſtrzymanie wſzyſtkich. Senat w przeciągu czaſu poznał błąd ſwoy, iż przez uciemiężenie ludu dał powod do uſtanowienia tego Gminnego urzędu, ktòrego tak wielka była powaga y władza, iż Zaſtępcy mogli zwoływać lud na Seym, prze-

Dyoniz. z Halik. w K. 6.

III. Władza Zaſtępcow.

przekładać mu, co się im podobało, przeszkadzać postanowieniom Senatu, y kassować Jego Dekrety iednym słowem *Veto*, zakazuię: które potwierdzaiąc napisywali literą T. co znaczyło *Tribuni*. Dyonizy z Halikarnassu tak opisuie sposob, ktòrego Senat użył przeciw opieraiącym się Zastępcom ludu Dekretowi wydanemu na zaciągi woyska ku pomocy Tuskulanom w Roku 300. Widząc że pospolstwo nie chciało iść do zaciągow, á nie mogąc go przymusić dla oporu zastępcow, wydał drugi Dekret, ktòry wszystkich pierwszemu Dekretowi nieposłusznych ogłaszał za bezbożnych y w gniewie Bogòw zostaiących y za niegodnych mieszkać w Towarzystwie ludzkim. Było to nakształt exkommuniki, do ktòrey się udawano, kiedy nie stawało innych sposobow, wszakże rzadko z niey skutek odnoszono; Lud albowiem na Zastępcow swoich zdaniu bardziey polegał, niż się poruszał karą wymyślną rzeczywistości nie maiącą. Zastępcy mieli powszechny dozor nad wszy-

Waleriusz Maxim. w K. 2. R. 2.

IV. Dekret Senatu przeciw Zastępcom ludu Dyoniz: z Hal. w K. 10. R. 8.

wszystkiemi urzędami wyiąwszy Dyktatora. Skazywali na karę pieniężną Urzędnikow po złożeniu urzędow, przy władzy zaś będących, á nawet y swoich kollegow mogli zapozywać przed lud zgromadzony. Czasem tak wysoko potęgę swą pomknęli, że Konsulow samych brali do więzienia. Z tym wszystkim mimo tak wielkiey władzy nie mogli wchodzić do rady Senatu, chybaby Konsulowie o to prosili: albo toczyła się sprawa do ludu należąca; na ten czas na ławach w przysionku Izby Senatorskiey czekali. Tak wielkie poszanowanie czyniono Zastępcom ludu, że pod surową karą zakazano, aby nikt nayumnieyszym słowem ich nie urażał, miano ich za Osoby poświęcone y nigdy nie mianowano bez danego słowa *nayświętsi Sacrosancti.* Jednak żadney assystencyi nie mieli oprocz iednego Serzanta nazwanego *Viator*, ktory zawsze przed niemi szedł. Obierano ich na Seymach Ratusznych (*a*) albo setnych (*b*) aż do Roku 382. od zało-

Wał. Max. w K. 2. R. 2.

V. Poszanowanie Zastępcow ludu

Plutar. w Pyt. Rzy. 81.

IV. Kto obierał Zastępcow.

(a) *Comitia curialia.* (b) *& centuriata.*

założenia Rzymu, kiedy oni ſami otrzymali prawo, aby od tego czaſu obierani byli na Seymie pokolennym lub walnym, (*c*) y aby na nimże wſzyſtkie ſprawy do ludu ściągaiące ſię były rozſtrząſane, przeto iż na walnym Seymie nie używano wieſzczkow. (*d*) iako czyniono na drugich dwuch. Wieſzczkowie albowiem będącPatrycyuſzami potrafiali los ſzczęścia ſobie pomyślny lub ſwoim zamyſłom przyiazny uczynić, ktory rzucano na obranie z nich Marſzałka Seymu. Między wſzyſtkiemi przywileiami Zaſtępſtwa, ieden tey godności był właściwy, to ieſt: ieśli lud zgromadzony na obranie Zaſtępcow nie obrał liczby ich naznaczoney iednego dnia, mogli ci, co iuż byli obrani, kollegow ſobie dobrać, ktorych za prawnie obranych poczytano. Nazywano ten przywiley prawem przyięcia *Cooptatio*, ktore tylko do R. 305. trwało, kiedy ponieważ lud nie obrał liczby Zaſtępcow przepiſaney w iednym dniu, obrani po części Zaſtępcy mocą prawa przy-

Tyt. Liw. w Dz. 1. K. 3.

VII. Prawo przyięcia znieſione.

(c) *Comitia per tribus.* (d) *Auspicia.*

przyięcia, wzięli ſobie za kollegow dwuch Patrycyuſzow. Co tak ſię Gminowi nie podobało, iż uſtawą Trybuńſką przepiſał, aby potym Zaſtępcy Marſzałkuiący na Seymie Elekcyinym pòty Seymu nie rozpuſzczali, pòkiby nie było obranych dzieſięciu kreſkami ludu. Przez co prawo przyięcia na zawſze ieſt znieſione. Pierwſzy to był przykład, że Patrycyuſzow mianowano Zaſtępcami y Tytus Liwiuſz przytaczaiąc go nie mòwi z iakiey przyczyny to uczyniono. Czytamy wprawdzie że Klodyuſz z Familii Patrycyuſzow wſparty powagą Cezara przy ſchyłku Rzeczy-Poſpolitey zoſtał Zaſtępcą ludu, o co ſię ſtarał, aby miał moc na wygnanie Cycerona; wſzakże nie pierwey to uczynił, aż był od Gminnego przyſpoſobiony za Syna. Urząd ten albowiem właſnością ſwą do Gminu należał. Od początku uſtanowienia Zaſtępſtwa władza Jego przemyſłem y pilnością niektòrych Zaſtępcow tak uroſła, iż potym niemal całe rządy w ręku ich zoſtawały. Sylla pod czas ſwego Dykta-

VIII. Wzroſt y upadek władzy Zaſtępcow.

Dyktatorſtwa umnieyſzył tey powagi wydawſzy uſtawę R. 672, zakazuiącą tym, co byli Zaſtępcami przyſtępu do wſzyſtkich urzędow. Lecz po Sylli w R. 679. Kotta zaczął znowu do pierwſzey władzy Zaſtępcow przywracać, á Pompeiuſz w R. 683. do pierwſzey powagi ich przywiodł, przy ktòrey aż do R. 730. trwali nieodmiennie, kiedy Senat zupełną Zaſtępſtwa władzę Auguſtowi przywłaſzczył, ktòrą ten Pan zatrzymał y podał naſtępſtwem wſzyſtkim Ceſarzom. Urząd ten utrzymał ſię aż do panowania Konſtantyna W. ktòry go znioſł, chociaż za Auguſta ieſzcze Szlachta rownie, iako y poſpolſtwo, do niego wchodzić zaczęła.

Sweton. w Życ. Aug.

IX. Władza Zaſtępcow oddana Ceſarzom.

X. Znieſienie Zaſtępſtwa.

Tym ſpoſobem Senat y Szlachta uſiłuiąc ſobie przywłaſzczyć rządy Rzeczy-Poſpolitey dali pochop Gminowi do przygarnienia ich do ſiebie więkſzey części, niż kiedy ſię mogł ſpodziewać. Z początku albowiem tey była we wſzyſtkich radach powagi Szlachta, iż wſzyſtko decydowała więkſzością głoſow pierwey nim

przyſzło do ludu. Nadto y w tym wyżſzość miała, że żaden z pospolſtwa nie mogł wchodzić na urzędy Konſula, Dyktatora y inne pierwſze, ani woyſkiem rządzić: potym iednak przez zabiegi y ſtarania Zaſtępcow ſwoich wſzyſtkie doſtoieńſtwa dla gminu rò-wnie iako y dla Szlachty były otwarte. Prawda iż zawſze niezgody trwały między temi dwiema ſtanami, lecz mimo zamieſzek częſtokroć burzliwych wielkie pożytki z tąd wynikały, gdyż przez te zwady ſtawali ſię wſzyſcy pilnieyſzemi w ſtaraniu około dobra publicznego: y więcey coraz oświecenia wzaiemnie nabierali. Gdy albowiem Urzędnik ktòry ſkładał urząd źle ſprawowany, Gminni zaraz zapozywali go do ludu na zdanie rachunku y poniesienie kary.

IX. Pożytki z niezgod Szlachty y Gminu.

ROZDZIAŁ VI.

I. *Jakiego kſztaltu była Rzecz-Poſpolita.* II. *Fakcye w niey panuiące.* III. *Obyczaie za czaſow Saluſtyuſza.* IV. *Przedaynośc kreſek.* V. *Rożni-*

ca

ca Stanow od Senatu za Ceſarzow. VI. *Stan Pańſtwa przed Traianem.* VII. *Wyſokie o ſobie rozumienie Obywatelow Rzymſkich.* VIII. *Poſelſtwo Popiliuſza Lenaſa do Antyocha Epiſana.* IX. *Obrońcy* (a) *Kraiow Cudzoziemſkich w Rzymie.* X. *Władza wyzwoleńcow y kochankow Ceſarſkich.* XI. *Wzgląd Cudzych Pańſtw ku Ludowi Rzymſkiemu.* XII. *Poſąg Tybra na przypinanie Satyr.* XIII. *Przyczyny dla ktorych ſię odmienił umyſł Senatu za Ceſarzow.*

I. Jakiego kſztałtu była Rzecz-Poſpolita.

ZAzdrość y niedowierzanie wzaiemne Stanów mogłyby być ſzkodliwe innemu Pańſtwu, lecz Rzeczy-Poſpolitey Rzymſkiey były pożyteczne. Co pokazuie doſkonałość rządow tamecznych rożnych od wſzyſtkich innych. Kſztałt albowiem nie był ani cale Aryſtokratyczny (*b*) ani Demokratyczny (*c*) cale; lecz z obu tych złożony, do ktorego Rzymianie mimo nienawiści ſwoiey ku rządom Monarchicznym przydali z nich co naylepſzego, czego obiema formom Rzeczy-Poſpolitych nie doſta-

(*a*) Protektorowie albo Patronowie. (*b*) Możnorządny. (*c*) Gminnorządny.

ſtawało. A tak rządy Rzymſkie ze trzech ſię kſztałtow ſkładały, ktòre razem tego ſobie dodawały, na czym każdemu z oſobna ſchodziło. Wſzakże iako żadnego dzieła ludzkiego nie maſz doſkonałego, tak y ich rządy mimo ſtarania y zabiegow uſilnych podlegały wielu nieprzyzwoitościom, ktòre pomnożywſzy ſię za czaſem zgubę Rzeczy-poſpolitey przynioſły. Cyceron świadczy, że trzy fakcye zawſze Rzecz-Poſpolitą mieſzały: pierwſza Panow, ktòrzy pragnęli rządow Aryſtokratycznych; druga ſprzyiaiących Poſpolſtwu, trzecia Polityków, którzy zawſze śrzodek między podchlebſtwem Gminowi czynionym y żądzą Szlachty utrzymywali: y pòty, pòki iedna nie wzięła gory nad drugą, á zoſtawały w ròwności nie tylko Rzeczy-Poſpolitey nie ſzkodziły, ale ią wzmacniały. To co Rzymianie zachowali z rządu Monarchicznego, było w oſobach Konſulów; Senat ſwoiemi radami okazywał Aryſtokracyą, á Lud ſwoią władzą, ktòrą obierał Konſulow y innych Urzędnikow, kròrą nakazywał

Polyb. K. 6.

II. Fakcye panuiące.

Polyb. K. 6.

nad-

nadgrody lub kary zaſłużone, ktòrą odbierał rachunek z ſprawowania urzędow, ktòrą potwierdzał lub kaſſował uſtawy podane, utrzymywał Demokratyczne albo Gminne rządy. Naoſtatek władza tak mądrze była na urzędy rozłożona, iż ieden wſtrzymać mogł drugiego, ieśliby co przeciw Rzeczy-Poſpolitey poczynał. Na tym dobroć roſporządzenia zależała y ta wolność, ktòrey przez pięć ſet lat Lud Rzymſki krew y maiątek poświęcał, y ktòrą potym pragnienie panowania y zbytki do upadku przywiodły. Saluſtyuſz to dokładnie pokazuie przypiſuiąc dwom pomienionym przyczynom wſzyſtkie rozruchy y zamieſzki Rzeczy-Poſpolitey. Z początku mówi, chciwość bogactw, potym chciwość panowania wzmogła ſię. Doſtatki albowiem rodzą poſpolicie czci pragnienie. Tenże Piſarz tak obyczaie ſwoich czaſow opowiada. Łakomſtwo zniſzczyło kredyt, cnotę, y dobre obyczaie, ktòrych mieyſce pycha, okrucieńſtwo, wzgarda Bogów y przedayność ſumnienia poſiadły. Rzymianie

III. Obyczaie za czaſów Saluſtyuſza.

nie użyli bogactw iako owocòw ſwoiey chciwości do nabycia doſtoieńſtw; ktòrych żądza z pierwſzego zrzodła wynikała: kupowali za tym krèſki u Ludu. A tak łakomſtwo, przedayność, a przedayność nieſprawiedliwości wprowadziła, gdyż iak ſkoro znoſić zaczęto ten zły zwyczay, zaraz całe rozporządzenie mądre mieſzać ſię, y upadać muſiało. Y w tym nieporządku Rzecz-Poſpolita zdawała ſię oczekiwać nayzuchwalſzego nad drugich Obywatela. Jakoż Sylla nie opuźnił ſię pokazać, iak łacno ią było wywrocić, biorąc na ſię gwałtem y mocą urząd Dyktatora. Cezar wſtępuiąc w Jego ślady chwieiącą ſię Rzecz-poſpolitą przywalił. Gdyż nie można twierdzić, aby, chociaż był zuchwały y czci pragnący, poważył ſię kiedy na tak oſtatni uczynek bez przykładu Sylli, który y drogę y łacność do wykonania zamyſłow pokazał. Więc Sylli mamy przypiſać zniſzczenie wolności Ludu Rzymſkiego. Saluſtyuſz też twierdzi, że gwałty za Dyktatury Sylli popełnione na nayniżſzym ze-

IV. Przedayność Krèſek.

pſu-

pſucia ſtopniu poſtawiły obyczaie. Nad to od Jego czaſow różne partye wiązać ſię zaczęły ubiegaiąc ſię za panowaniem, które naoſtatek zgubę Rzeczy-poſpolitey przyniosły. Te były rządy y odmiany w Rzymie aż do Ceſarzow, ktòrzy zaczęli iedynowładnie rządzić; iuż na ten czas Senat pyſzny y okazały za Rzeczy-poſpolitey zoſtawał w nayſromotnieyſzey niewoli, y tak ſię ſpodlił, że wſzyſtkie głupſtwa Klaudyuſza Ceſarza nayſzaleńſzego z ludzi podchlebnie chwalił, owſzem Pallaſowi Wyzwoleńcy Ceſarſkiemu wſzyſtkich naywyżſzych urzędow pozwolił. Pliniuſz młodſzy opiſuie ſtan Senatu, iaki był przed Trajanem: *Zawſze drżał z boiaźni y milczał, nie mogł ani myśli ſwey wyrazić bez niebeſpieczeńſtwa, ani przeciwnego zdania bez hańby.* Kto ſię nie zdziwi uważaiąc, że grono to mężow niegdyś naypoważnieyſzych do tak haniebnego przyſzło ſtanu. Naoſtatek Rzymianie, ktòrzy dawniey ſtarali ſię naywięcey o dobro publiczne, niewolnikami dopiero prywatnych intereſſow

V. Różnica ſtanow od Senatu za Ceſarzow.

VI. Stan Senatu przed Trajanem. Plin. w K 7. wl. 14.

reſſow

reſſow zoſtali. Lecz co ieſzcze ieſt dziwnieyſza; umyſł ich tak wyniosły y podległości naymnieyſzey lękaiący ſię, cale na niewolniczy y podły odmienił ſię w krotkim czaſie. Za Rzeczy-Poſpolitey albowiem naymnieyſzy Obywatel ſądził ſię być rownym potęgom Cudzoziemſkim, y dumą á wyniosłością wſzyſtkich świata mieſzkańcow przewyżſzał. Jakoż nic nie było coby imaginacyą iego poniżyć mogło; uſtawiczne zwycięſtwa dodawały śmiałości obchodzenia ſię z Krolmi ſurowego, czego chcąc przykładu, czytaymy tylko, co piſze Polybiuſz o Popiliuſzu Lenaſie wyſłanym od Senatu y Ludu Rzymſkiego do Antyocha Epifana na ten czas naypotężnieyſzego Monarchy wſchodniego, ktory trzymał w obleżeniu Peluż Miaſto należące do Ptolomeuſza Krola Egypſkiego. Ten Rzymianin ſtanąwſzy przed Krolem, ktory go pierwſzy łagodnie witał y rękę mu na znak przyiaźni podawał, nie chciał nawet odpowiedzieć na tę ludzkość, lecz zaraz z poſtawą ſurową po-

VII. Duma Rzymianow za Rzeczy-poſpolitey

Well. Pat. w K. 1. r. 11.
Wal. Max. w k. 6. R. 4.

VIII. Poſelſtwo Popiliuſza Lenesa do Antyocha Epifana.

kazał Monarſze dekret Senatu, proſząc, aby był czytany. Antyoch przeczytawſzy rzekł: *naradzę ſię o tym z moią Radą*, lecz Popiliuſz oprowadził około Krola okrąg ſwoią laſką, ktorą miał w ręku, y roſkazał mu nie pierwey z niego wychodzić, ażby dał odpowiedź oſtateczną. Krol tak zuchwałym poſtępkiem zdumiały zamilkł naprzod, á po chwili odpowiedział. *Uczynię, co chce Lud Rzymſki.* Dopiero Popiliuſz z ſwoiemi Kollegami zaczął witać Krola po przyiacielſku. Senat dekretem pomienionym roſkazywał Antyochowi, aby zaraz przeſtał przeciw Ptolomeuſzowi woyny, ktorego Lud Rzymſki wziął pod obronę ſwoię. Tak Rzymianie poſtępowali z naywiękſzemi Krolami. Poſtrach woyny tak wielce trwożył wſzyſtkich, iż nie tylko lenni Krolowie, ale też y ſprzymierzeni, przyieżdżali do Rzymu na zdanie rachunku z rządow ſwoich. Jeśli w czym iemu y ludowi byli podeyrzeni. Wyprowadzali w Senacie ſwoię ſprawę iakoby prywatni ludzie. A tak nie było Obywatelom Rzymſkim

niezwy-

nieżwyczayną rzeczą, kiedy Krolowie u nog leżąc o obronę prosili. Wszystkie Państwa z Rzymem sprzymierzone. Prowincye y Miasta znacznieysze miały swoich Obrońcow u Rzeczy-Pospolitey, których obronę nad sobą uznawały, y nadgradzały bogatemi upominkami. Ztąd bogactwa niezmierne prywatnych osob, ktòre świeciły przed upadkiem Rzeczy-Pospolitey, á ustały za Cesarzow: gdyż z końcem rządow wolnych koniec też wzięły. Już albowiem nie używano Obrońcow, ponieważ Wielkorządcy Prowincyi nie mogli ie tak łacno zdzierać, iak przedtym, dla tego, że Prokuratorowie od Cesarzow naznaczeni pilny nad niemi mieli dozor, aby skarb Cesarski uszczerbku nie ponosił. Już do Senatu się nie udawano, ktòrego władza w szczupłych granicach została: ale raczey uciekano się do Wyzwoleńcow y Kochankow Cesarskich, ktòrym za obronę płacono. Lecz do lepszego poznania z iakim uszanowaniem miały się Narody postronne ku Ludowi Rzymskiemu,

IX. Obrońcy Kraiow Cudzoziemskich w Rzymie.

Appian w Woyn. Dom. w K. 3.

Dyon. Kas. w K. 57.

X. Władza Wyzwoleńcow y Kochankow Cesarskich.

Polyb. w Kaw. 9.

XI. Wzgląd poſtronn: Państw na lud Rzymſki.

przytoczę ieſzcze Polybiuſza Dziejopiſza. Ten mowi, że Pruzyuſz Kròl Bytyńſki przybywſzy do Rzymu dla powinſzowania Senatowi zwycięſtwa odnieſionego nad Perſeuſzem oſtatnim Krolem Macedońſkim, miał tę podłość, iż ſię w poſtaci wyzwoleńca ſtawił, y mowił. *Ja waſz wyzwoleniec gotowy do pełnienia wſzelkich roſkazow*; á poſtępuiąc ku Senatowi ſiedzącemu zatrzymał ſię przy drzwiach, ſpuścił ręce, pocałował drzwi, á potym podnożek Senatorow, y rzekł; *Witam was moi Bogowie obrońcy*. Cóż więcey mògł uczynić, chyba tylko ofiary? To wſzyſtko uważaiąc mniey ſię dziwować mamy nad wyniosłością y dumą ludu Rzymſkiego prawie mu wrodzoną, niż go widząc w oſtatniey podłości za Ceſarzow. A co ieſzcze bardziey nas w zadumienie wprawić powinno; Senat naypierwſzy ſtał ſię dla drugich przykładem nayſromotnieyſzego podchlebſtwa przyklaſkiwaiąc naygorſzym nierządom Ceſarſkim, chociaż tym czaſem mruczeniem wyraźnym lud pokazywał, że

Tacyt w K. 1.

ieſzcze

ieſzcze miłość wolności nie ze wſzyſtkim w ſercu iego wygasła. Długo ieſzcze ona trwała w ſercach poſpolſtwa, ponieważ Tertulian w ſwoiey obronie wymawia Rzymianom, iż ſzemrali przeciw Ceſarzom w poſiedzeniach, na Teatrach y Amfiteatrach, y przybiiali według zwyczaiu do poſąga Tybrowego Satyry przeciwko nim przykre. Z czego ſię dowiaduiemy, że poſąg Tybrowy na toż ſamo służył, na co teraz poſąg Paſkwinowy, od ktòrego te Satyry nazwano paſzkwilami.

XII. Poſąg Tybrowy na przybiianie Satyr.

Dla lepſzego zrozumienia iakim ſpoſobem, tak niezwyczayne odmiany prętko ſtanęły, trzeba uważyć, iż woyny domowe chciwością Obywatelow wzruſzone wygubiły dawnieyſze Familie wychowane w dumie y wolności. Gdyż naybardziey na Szlachtę oręże Obywatelſkie ſrogość ſwą wywierały. Tyberyuſz potym okrutną ſwą polityką y oſtatnim niedowierzaniem do reſzty one wygubił, tak dalece. że Senat nowy składał ſię z oſob pod czas zamieſzek urodzonych gotowych iuż przykładem

XIII. Przyczyny odmiany umyſłu Senatorow za Ceſarzow. Well. Pater. w K. 2. R. 47. Tacyt w K. 1. Dyon. Kaſ. w K. 56.

kładem wſpoł-Obywatelow karki pod iarzmo poddać: albo z potomſtwa wyzwoleńcow lub przychodniow z Prowincyi, ktòrym podłość nie widziała ſię być haniebną. A zatym nie maſz ſię czemu dziwować, że Senat naypierwſzy z takich ludzi złożony iarzmo przyiął y do tego był innym powodem. Tym ſpoſobem woyny domowe przygotowały y ſprawiły naywiękſze zaſzłe odmiany.

ROZDZIAŁ VII.

I. *O Senatorach* II. *O ich liczbie y mianowaniu.* III. *Dzieci Senatorſkie mieli godność Rycerſką.* IV. *Senatorowie nazwani Oycami.* V. *Liczba Senatorow potrzebna do ważności Dekretu.* VI. *Dni, ktòrych ſię Senat zgromadzał.* VII. *Mieyſce, gdzie ſię zgromadzał.* VIII. *Wiek y fortuna potrzebna dla Senatora.* IX. *Jak wiele dobr mieć byli powinni Senatorowie y Rycerze, to zależało od woli Ceſarzow.* X. *Znaki godności Senatorſkiey.* XI. *Tytuł* Clariſſimus Prześwietny *Senatorow.* XII. *Upominki*

od

od Rzeczy-Pospolitey. XIII. *Kiedy naywiękśza władza była Senatu.* XIV. *Sposob wotowania w Senacie.* XV. *Senatorowie stoiący* Pedarii. XVI. *Kiedy Senat mogł się naradzać.* XVII. *Ofiara zwyczayna przed zgromadzeniem Senatu.*

NAleży iuż w szczegulności o Senatorach mòwić, pokazać zkąd początek wzięła ta wspaniała Rada, liczbę Osob iey określić, y przymioty do tego urzędu potrzebne wymienić. Romulus w samych pierwiastkach ze stu mężow Senat złożył, ktòrą liczbę w kròtce podwoił, á Tarkwiniusz stary do trzech set powiększył. Co przez długi czas nieodmiennie zachowano, aż na ostatek do dziewięciu set y tysiąca Osob choć na kròtki czas przyszło. August tey ostatniey liczby do sześciu set umnieyszył. Z początku Kròlowie mianowali Senatorow, potym przy Konsulach to prawo zostało, aż do ustanowienia *Censorow*, ktòrzy, oprocz władzy poniżania z wyższego stanu do niższego występnych lub wywyższenia

I. O Senatorach.

Tyt. Liw. w Dz. 1. w K. 1.

Sweton. w życ. Aug.

II. O ich liczbie y mianowaniu.

Wal. Max. w K. 11. w R. 9.

Tyt. Liw. w Dz. 3. w K. 3.

ſzenia zaſłużonych, mieli ieſzcze prawo wyznaczać Senatorow. Y chociaż czytamy w Dzieiach Rzymſkich, że lud mianował czaſem do Senatu, to iednak było w przypadkach nadzwyczaynych. Wybierano na tę godność oſoby, ktòre iuż urzędy wyſokie piaſtowały, albo Rycerzow. Nigdy to doſtoieńſtwo nie było dziedzicznym, lecz przymioty albo zaſługi ku Rzeczy-Poſpolitey na nie wynoſiły. Dzieci Senatorſkie liczyły ſię między Rycerſtwem. Gdy potym Ceſarze ſobie władzę Cenſorow, przywłaſzczyli, wzięli oraz na ſiebie prawo mianowania Senatorow; ktòrych nazywano Oycami (*a*) dla uſzanowania y dla tego, że Oycami ludu ſtać ſię byli powinni. Patrycyuſzow (*b*) imię nie tylko ich potomſtwu ſłużyło, ale też powſzechnie, iako z Autorow widać, oznaczało pòty Szlachtę, pòki ſię nie ułożył oſobny drugi ſtan Rycerſtwa. Z tym wſzyſtkim w pierwiaſtkach ieſzcze ſamych dwoiakiego rodzaiu byli Patrycyuſzowie: więkſi y mnieyſi; pierwſi pocho-

III. Dzie i Senatorſkie m ędzy Rycerſtw. Tacyt. w K. 11.

IV. Senatorowie nazwani Oycami. Plutar. w Pyt. Rzy. 58.

(a) *Patres.* (b) Oyczycow.

pochodzili z Senatorow pierwſzego wyznaczenia, á drudzy z tych, co potym na tę godność przyłączeni nazywali ſię Oycami przypiſanemi; *Patres conſcripti*: ktòre imię ſtało ſię w przciągu czaſu wſzyſtkim ſpolne, gdyż mòwcy maiąc rzecz do Senatu zgromadzonego, nim go wymieniali. Piſzą, że prowadzący ròd od pierwſzych Senatorow na znak ſtarożytney Szlachetności małym księżycem ze ſrebra lub z kości ſłoniowey zapinali obuwie ſwoie. Jako pewna liczba przepiſana była Oſob do ważności Dekretu Senatorſkiego, tak karano tych, ktòrzy dnia naznaczonego na radę nie przychodzili: y ieśli ktòry Senator obwieſzczony odmowił ſwoiey bytności; zaraz poſyłano do Domu iego dla zagrabienia iakich fantow, przeto, aby znak nieposłuſzeńſtwa miano. Fanty zabrać wyrażali Łacińnicy temi ſłowy *pignora capere.* Czego za Ceſarzow iuż nie czyniono. August iednak dla pobudzenia Senatorow: do większey pilności w zaſiadaniu na radzie czaſow naznaczonych

Juw. w Sat. 7.

V. Liczba Senatorow do ważności Dekretu.

Plutar. w życ. Katona y Cycerona. Dyo. Kaſs. w K, 55.

znaczonych

znaczonych, powiękſzył na nieprzytomnych kary, czyniąc przytym uſtawę, aby Dekreta nie były ważne, ieśli czterech ſet Senatorow nie zaſiadało na ich podpiſanie. Za Rzeczy-Poſpol: trzy razy poſpolicie Senat na Mieſiąc zaſiadał; to ieſt pierwſzego dnia Mieſiąca, ſzoſtego y piętnaſtego; za Auguſta zaś dwa razy tylko, pierwſzego y piętnaſtego dnia. Senatorow zwoływał na radę Odzwierny, á lud zgromadzano na Seym dzwiękiem trąb. Nie było wyznaczonego zaſiadaniom Senatu mieyſca, lecz do Kościołow poſpolicie zgromadzali ſię, á mianowicie do Kościołow zgody, Jowiſza Kapitolſkiego, Kaſtora y Polluxa, Apollina y t. d. w ktorych obieraniu uważano, aby przez wieſzczkow były poświęcone, y dla tego potym Ratuſze *Hoſtylſki*, *Juliuſzowy* y *Pompeiuſzowy* wieſzczkowie poświęcili, aby w nich Senat mogł zaſiadać. Zadna oſoba do Senatu wchodzić nie mogła nie maiąc lat trzydzieſtu. Nadto trzeba było pierwey mieć urząd Konſula lub inny wyſoki, y dochodow

VI. Dni, ktorych ſię Senat zgromadzał. Sweto. w życiu Auguſta.

VII. Mieyſce, gdzie ſię Senat zgromadzał.

VIII. Wiek y maiątek Senatorow

dòw na ſiedm tyſięcy pięć ſetCzerwonych Złotych dla utrzymania z honorem tey godności. Roſporządzenie to wſzakże nie pierwey ſię ſtało, aż ſię Rzecz-Poſpolita wzbogaciła. W pierwiaſtkach albowiem na podziały według zamożności Obywatelow rozdzielono, á długo potym żadnemu ubòſtwo nie przeſzkadzało do ſprawowania naypierwſzych godności, gdyż Rzecz-Poſpolita doſtarczała wſzelkich nakładow, aby ſię mogł z honorem publicznie pokazać, kiedy potrzeba tego wyciągała; inaczey Senatorowie prywatne życie w domach ſwych prowadzili. Auguſt Ceſarz za małe poczytaiąc pomienione dochody, chciał aby były do ſtu ośmdzieſiąt tyſięcy złotych naſzych pomnożone. Wſzelkiego handlu zakazano Senatorom, z nich iednak niektòrzy trzymali arendy publiczne, iako z zakazu Adryana Ceſarza pokazuie ſię; ktory uſtanowił, aby żaden Senator ani ſwoim ani cudzym imieniem nie arendował ceł y podatkow publicznych. Jeśli przypadkiem iakim

Dyo. Kaſs. w K. 60.

kim niſzczały dobra ktòrego Senatora y dochody ſię umnieyſzały, Cenſorowie czyniąc popis rugowali go z Senatu, y ſtawili między Rycerſtwem w drugim ſtanie, y to kiedy ſtawało mu dochodow temu ſtanowi przyzwoitych, inaczey do trzeciego między Gmin go poniżali. Lecz po znieſieniu popiſow y Cenſorow za rządow Ceſarſkich określenie dobr Senatorſkich y Szlacheckich zależało od woli Ceſarza. Z początku przez długi czas ſamych Patrycyuſzow w pierwſzym ſtanie liczono, lecz potym y z trzeciego Gminnego ſtanu przypuſzczano do Senatu, byleby pierwey urzędy wyżſze w Rzeczy-Poſpolitey ſprawował, y miał doſtateczne dochody. Tym czaſem Patrycyuſzowie do niżſzego dla niedoſtatku fortun ſtanu poniżeni, nie tracili ſwey zacności, ktòra im ułacniała do pierwſzych urzędow przyſtęp y powròt za nabyciem dobr do pierwſzego ſtanu. A tak troiakiego rodzaiu według trzech ſtanow Rzeczy Poſpolitey, Patrycyuſzowie byli: ròwnie iako y Gminni

IX. Maiątek Senatorow y Rycerſt: według woli Ceſarzo:

we

we wszystkich zostawali stanach po nabytym przystępie do urzędow.

Znakiem godności Senatorskiey była suknia z szerokiemi rękawami *Laticlavus* w paski purpurowe szerokie. Na igrzyskach mieysce pierwsze im dawano. W komedyalniach orchestry zasiadali. Po pierwszych Cesarzach wkrotce zaczęto wszystkim Senatorom dawać tytuł prześwietnych *Clarissimi.*

X. Znaki Senatorskiey godności.

XI. Tytuł Przeświet: dla Senatorow

Rzecz-Pospolita chcąc oświadczyć wdzięczność za usługi od Krola lub Xiążęcia sprzymierzonego iey czynione, wysyłała do niego Senatora w charakterze Posła z upominkami, ktore składały się z laski słoniowey, iakiey używali Konsulowie, y z szaty tryumfalney. Oboie to w wielkim było poważaniu, y za Tyberyusza Cesarza ieszcze z zwyczaiu nie wyszło, po ktorym iuż nie czytamy o podobnych upominkach. Po wypędzeniu Krolow aż do ustanowienia Zastępcow ludu naywiększa władza była przy Senacie, ktora dopiero określoną została, kiedy

XII. Upominki od Rzeczy Pospolitey

Tacyt. w K. 4.

XIII. Kiedy władza Senatorska zmnieyszać się poczęła

z przyczyny Koryolana uchwalono uſtawę, aby każdy Rzymianin Patrycyuſz czyli Gminny ſtawał zapozwany na oczyścienie ſię przed ludem na Seym pokolenny zgromadzonym; pierwey albowiem w żadną ſprawę Gmin nie wglądał, chyba dekretem Senatorſkim *Senatus-conſulto* do ſiebie odeſłaną: y Krolowie nawet z względu na Senat taki zwyczay zachowali. Od tego czaſu umnieyſzać ſię zaczęła powaga Senatu, á przeciwnie władza ludu ſzerzyć ſię: gdyż Patrycyuſzowie pierwey nie znali innego nad Senat dla ſiebie ſądu. Wſzyſcy, ktòrzy tylko czytali dzieie Rzymſkie, wiedzą, iż cokolwiek ſię ściągało do rządow, w Senacie o tym ſtanowiono, wyiąwſzy obranie urzędow, uchwalenie nowych uſtaw, wypowiedzenie woyny, zawarcie pokoiu, co wſzyſtko lud na ſeym zgromadzony decydował.

XIV. Spoſob wotowania. Dyoniz. z Halik. w K. 7.

Spoſob wotowania w Senacie nie zawſze iednoſtayny zachowano. Pierwſzych czaſow nayſtarſi Senatorowie zaczynali mòwić, á drudzy według wieku po

nich dawali ſwe zdania, aż do oſtatnich, ktòrzy nie mieli głoſu radnego. Potym gdy iuż urząd był Cenſorſki nayprzod Xiążę Senatu mòwił, po nim porządkiem wieku Senatorowie wotowali. Za czaſow Cycerona Konſulowie pierwſi przekładali zdania. Sweton świadczy, iż za Ceſarza ten poczynał radę, ktòremu Konſul z początku Roku tego honoru pozwolił. Za Ceſarzow ich wola była prawidłem. Ceſarze albowiem zaſiadaiąc w Senacie komu chcieli, pierwſzemu zdanie mòwić kazali, iakożkolwiek bądź poſpolicie Konſulowie radę zaczynali. Kiedy iuż iedni powiedzieli ſwoie zdanie, á drugim mowić naſtępowało. ci ſtawali przy pierwſzych ieśli tegoż mniemania byli, á przeciwni odchodzili na drugą ſtronę, tak łacno było poznać, z którey ſtrony większość głoſow ſtawała, y przeto mòwiono po Łacinie: *pedibus in alicujus ſententiam ire*, ztąd też nazwano Senatorow ſtoiącemi, *Senatores pedarii*, tych, ktòrzy nie mieli głoſu radnego. Wſzyſcy albowiem, co urzędy krzesłowe ſprawowali

Aul. Gell. w K. 4. R. 10. Appian. w Woy. Dő. w K. 2. Sweton. w życ. Jul. Cez.

Sweton. w życ. Aug.

XV. Senatorowie ſtoiący.

wowali

wowali. chociaż nie byli Senatorami, mieli iednak wſtęp wolny do Senatu bez głoſu radnego.

XVI. Czas ktorego Senat mogł zaſiadać.

Za Rzeczy-Poſpolitey nie wolno było zaſiadać na radę ani przed wſchodem ani po zachodzie ſłońca. Z początku Krolowie zwoływali Senat, po nich, Konſulowie, Dyktator, Wodz Jazdy, Staroſtowie, Wielko-Rządca Rzymu, y Zaſtępcy ludu to prawo mieli. Mnieyſzy iednak urząd nie zaſzczycał ſię tym przywileiem, chyba w niebytności większych, á temu roſporządzeniu ſami tylko Zaſtępcy nie podlegali.

Warron.

XVII. Ofiary przed zaſiadaniem Senatu.

Urząd, ktory nakazywał Senat, miał zwyczay przed zaſiadaniem zabiiać bydlę na ofiarę dla powzięcia wyrokow, iako czytamy w Swetonie, iż Juliuſz Cezar czynił ofiary przed wniściem do Senatu, tegoż dnia którego był zabity. Do tegoż należało rozpuścić Senat, kto go zwołał,

ROZDZIAŁ VIII.

I. *O Rycerſtwie.* II. *O popiſie przezeń corocznym* III. *Popis Rycerſtwa przed*

Cen-

Censorem każdym w pięciu lat. IV. *O zepchnięciu na niższy stan Rycerza przez Censora.* V. *O Xiążęciu Rycerstwa za Rzeczy-Pospolitey.* VI. *O Xiążęciu młodzi za pierwszych Cesarzow.* VII. *Imię Cesarskie dane następcom ich.* VIII. *O uwolnieniu danym od Censora Rycerzowi, ktòry zakończył służbę woyskową.* IX. *Szata* Angustus clavus. X. *Pierścień złoty dla Rycerstwa.* XI. *Rycerze arendarzami Rzeczy-Pospolitey.* XII. *Kiedy zaniechano dawać koni Rycerzom.* XIII. *Wyzwoleńcy przypuszczeni do stanu Rycerstwa od Cesarzow.* XIV. *O Szlachcie.* XV. *Ludzie nowi.*

PO stanie Senatorskim następuie stan Rycerski, ktòry był drugim w Rzeczy-Pospolitey ustanowiony na służbę woyskową, iakoż w pierwiastkach Jazda cała Rzymska z Rycerstwa się składała, do ktòrey potym y innych przyimowano. Publicznym kosztē utrzymywano dla Rycerstwa koni z munsztukiem y siodłem, y tym oni od drugich się ròżnili, lecz potym wszystka iazda Rzym- I. O Rycerstwie.

ſka teyże łaſki doznawała przykładem Grekow, wyiąwſzy iazdę lekką.

II. Popis ich. Wal. Max. w K. 2. R. 2.

Każdego Roku piętnaſtego Lipca był popis Rycerſtwa, na ktòrym okazywali ſię we wſzyſtkiey okazałości doſtoieńſtwa ſwego, maiąc na głowach wieńce oliwne, á w ręku zdobyczy od Wodzow ſobie darowane. Kwincyuſz Fabiuſz za ſwego Cenſorſtwa pomieniony dzień na popis wyznaczył. Wiazd poſtępował od Kościoła honoru do Kapitolu. Tego dnia nie wolno było zapozywać do ſądu Rycerſtwa, aby ſię mogło znaydować na tych obrządkach.

III. Popis Rycerſtwa przedCenſorami co pięć lat.

Cenſorowie co pięć lat podczas tego popiſu oglądali Rycerzow. Jeden z nich dwuch loſem wyrzucony zaſiadał na krześle przy Kapitolu, kazał Woźnemu zwoływać Rycerſtwo, mianowani zſiadali opodal trochę od Cenſora, z koni, y prowadząc ich w ręku po iednemu do Cenſora przyſtępowali. Jeśli ktòry naganny był w obyczaiach, albo ieśli nie miał fortuny przyzwoitey ſwemu ſtanowi, toieſt połowę Senatorſkiey, odbierano mu konia ko-

Juwen. w Sat. 3.

ſztem

ſztem publicznym utrzymywanego, y zniżano go do gminnego ſtanu. Owſzem y tych u ktòrych koni chudych znaleziono, wymazywano, choć na krotki czas, z regeſtru, gdyż drugiego pięcioletnego popiſu mogli znowu być przyięci. Ktòrego Cenſor pod czas popiſu pierwſzym mianował. ten miał godność Xiążęcia Ryceſkiego, to ieſt był pierwſzym ſwego ſtanu. Podobnyż y między Senatorami zachowano zwyczay. Ceſarze przywłaſzczywſzy urząd Cenſorſki nie naznaczali iuż Xiążąt ani Rycerſtwa, ani Senatu. Auguſt iednak odnawiaiąc igrzyſka Troiańſkie obrał na nie Dzieci Senatorſkich, ktòrzy iakośmy wyżey powiedzieli, byli w randze Rycerſtwa. Nad temi przełożył młodzieńca ſwoiey Familii mianowawſzy go Xiążęciem młodzi, á tym ſamym wyznaczywſzy Naſtępcą na Tron. Pòki Familia Auguſta trwała pòty nie zaniechano tego zwyczaiu, lecz gdy Ceſarſtwo w ręce ſię cudze doſtało, iuż na ten czas nie było więcey Xiężęcia młodzi. Dawano imię Ce-

IV. o zniżeniu Rycerza na ſtan gminny.

V. o Xiążęciu Rycerſtwa za Rzeczy-Poſpolitey

VI. o Xiążętach młodzi za pierwſzych Ceſarzow.

VII. Imię Ceżara naſtępcom na Tron dawano.

zara temu, ktorego Ceſarz mianował ſwoim naſtępcą iako niżey obaczym. Rycerz ktòry odſłużywſzy lata prawem naznaczone nie chciał iść na woynę,

VIII. Uwolnien: Rycerſtwa od ſłużby woyſkow:

muſiał według zwyczaiu za Rzeczy-Poſpolitey ſtawać na Rynku przed Cenſorami prowadząc w ręku konia, y dać rachunek w kròtkich słowach ſwoiey wyprawy, wymienić Wodzow, pod ktòremi służył dla otrzymania uwolnienia od służby woyſkowey. Takowego obrządku za Ceſarzow nie przeſtrzegano. Rycerſtwo iako

IX. Suknia *Anguſtus Clavus.*

y Senatorowie nosiło ſuknią w paſki purpurowe węższe dla ròżnicy: ktòrą dla tego nazywano *Anguſtus clavus.* Miało mieyſce wyznaczone po Senatorſkim zaraz,

X. Pierścień złoty dla Rycerſtwa Dyon. Kaſ. w K. 53. Herod. w K. 5.

na Igrzyſkach. Pierścień złoty był także znakiem godności Rycerſkiey, ktòry w przeciągu czaſu ſtał się wſzyſtkim ſpolny: wſzyſcy albowiem Obywatele Rzymſcy zaczęli go używać oprocz ſamych wyzwoleńcow. Auguſt dał Muzie ſwemu Lekarzowi y wyzwoleńcy pozwolenie na pierścień złoty, á oraz wſzyſtkim Le-

karzom

karzom tegoż przywileiu udzielił. Ceſarz *Septimus Severus* zbiwſzy Albina przeciwnika pozwolił pierścienia złotego wſzyſtkim Zołnierzom. Rycerſtwo po większey części przy końcu Rzeczy-Poſpolitey zaniechało pierwſzey ſwoiey powinności, to ieſt ſłużby woyſkowey, y rzuciło ſię do zyſkow przykładem innych Obywatelow. Brało dla wzbogacenia ſię na arędę podatki Rzeczy-Poſpolitey, wyiednawſzy dla ſiebie przywileie drugich do tego nie dopuſzczaiące. Z tey przyczyny na tyle ſię podzieliło Towarzyſtw, ile liczono Prowincyi podległych podatkom. Kaius Grakchus zoſtawſzy Zaſtępcą Ludu, á chcąc do ſwoiey ſtrony pociągnąć Rycerſtwo, uczynił go ieſzcze potężnieyſzym, przywłaſzczaiąc mu prawo rozſądzenia zdzierſtw y łupieſtw, co pierwey do Senatu ſamego należało. Dopiero Rycerſtwo uſtanowiło drugi ſtan Szlachty iakośmy namienili. Grakchus przenioſł na nie pomienioną prerogatywę, rzuciwſzy pozor, że Senat przekupiony uwolnił od wyſtęp-

XI Rycerſtwo arędy Rzeczy-Poſpolitey trzyma. Tacyt. K. 4.

Well. Pater. w K. 9. w R. 13. App. w Woy. Dō. w K. 1.

wyſtępku zdzierſtwa Aureliuſza Kottę Salinatora y Maniuſza Akwiliuſza Zwyciężcow Azyi o to oſkarżonych. Było to poddać nieiakim ſpoſobem pierwſzy ſtan Rzeczy-Poſpolitey drugiemu, gdyż ieśli Senatorowie ſkończywſzy urzędy podpadali oſkarżeniu o zdzierſtwo; Rycerſtwo ſtawało ſię ich ſędziami. Obywatele drugiego ſtanu mieli po ſprawowaniu wyſokich Urzędow wſtęp do Senatu; lecz żadnego głoſu radnego. Naoſtatek odebrano Rycerſtwu koni publicznym koſztem utrzymywanych: chociaż, iako wnieść z Hiſtoryi można, to ſię nie ſtało ieſzcze za Ceſarza Kaliguli. Sweton albowiem świadczy, że pomieniony Ceſarz czyniąc popis odebrał koni roſpuſtnikom. A zatym odebranie koni między Kaligulą y Weſpazyanem ſtać ſię muſiało. Gdyż Pliniuſz piſze, że za Jego czaſow nie miało iuż koni ſkarbowych Rycerſtwo. Kiedy mieyſce w Senacie wakowało, brano nań poſpolicie z drugiego ſtanu Obywatelow, ktory niezmiernie ſię rozmnożył oſobli-

XII. Kiedy Rycerſtwu koni odebrano. Sweton. w życ. Klaudyuſa.

wie

wie za Cesarzow. Oni abowiem przypuszczali do niego wyzwoleńcow albo kogo tylko chcieli, owszem z Senatorami czynili rożne z Prowincyi Państwa Osoby bez braku â częstokroć bez zasługi. Przez co wiele powagi Senatowi ubyło niewchodzącemu iuż do żadney rządow części, tylko tyle, ile Cesarze pozwalali. Dobrzy iednak Panowie nic bez rady iego nie czynili, źli zaś albo szli za własną wolą, albo we wszystkim wyzwoleńcow słuchali, tak dalece, iż cała władza w ręku zdradliwych niewolnikow znaydowała się. Chociaż pierwsze dwa stany Rzeczy-Pospolitey musiały mieć pewne dobra, nie trzeba iednak rozumieć, że bogactwy tam nabywano Szlachectwa. Rozporządzenie to było raczey rostropną ostrożnością, aby niektorzy do ubostwa przyszedłszy nie rzucali się do spraw stanowi nieprzyzwoitych. Gdyż sami tylko Urzędnikow wielkich potomkowie dostępowali Szlachectwa. Z tey przyczyny tych, co pierwsi z swo-

XIII. Wyzwoleńcy do Rycerstwa od Cesarzow przypuszczeni.

Tacyt. w K. 11. Sweton. w życ: Klaud.

XIV. O Szlachectwie.

iey

XV. Ludzie nowi. iey Familii na tę godność postąpili nazywano *Novi homines* nowemi ludzmi, iako żaczynaiących od siebie Szlachectwo. Wymiatał to na oczy Katylina Cyceronowi, kiedy ten ostatni przed nim był obrany za Konsula. Jakoż w rzeczy samey Cycero pierwszy z swoiey Familii został Szlachcicē. Naostatek nie zawierała się iuż Szlachta we dwuch pierwszych stanach na ten czas, kiedy do urzędow wielkich pospolstwo przypuszczono.

App. w Woyn. Dom. w K. 2.

ROZDZIAŁ IX.

I. *O Starośćie* Prœtor. II. *O iego władzy y powadze.* III. *O Ratuszu* Prætorium. IV. *Znaki godnośći Starosty.* V. *Starosta dla Cudzoziemcow* Peregrinus. VI. *Starostowie Prowincyalni.* VII. *O ich obraniu.* VIII. *Sądy kryminalne należące do Starostow Prowincyalnych.* IX. *Kommisarze nazwani Pobòrcy* Quæstores. X. *O Podstarośćim* Proprætor. XI. *Ustawa roczna.* XII. *Wyrok wieczny.* XIII. *Pomnożenie liczby Starostow.* XIV. *Umnieyszenie władzy Starostom za Cesarzow.* XV. *Luita za appellacyą do Cesarzow.* Po

PO Konsulostwie naypierwszemi godnościami w Rzeczy-Pospolitey były Urzędy: Starosty, (*a*) Censora, Budowniczego (*b*) y Poborcy. (*c*) Starostwo na Rok pod temiż wieszczbami, co y Konsulostwo dawano. W Roku 388 od założenia Rzymu Urząd ten ustanowiono, do czego częsta nieprzytomność Konsulow wyieżdżaiących na woynę była powodem. Chciano przez to, aby na ich mieyscu zostawał Urząd, ktoryby sprawiedliwością szafował. Ta albowiem przednieysza była powinność urzędu Starościńskiego. Ztąd ratusz, gdzie sądy odprawowano nazwany iest *Prætorium*, od imienia pierwszego Sędziego: ktorego za Obrońcę wdow y sierot miano. W niebytności Konsulow cała ich władza na Starostow zlewała się, gdyż do nich należało: zwoływać Senat, pierwsze mieysce trzymać na igrzyskach publicznych, do ktorych sprawienia każdego roku byli obowiązani, mieć staranie o ofiarach, obchodzić

I. O Staroście.

II. O iego władzy.

III. O Ratuszu *Prætorium*.

(a) Prætor. (b) Ædilis. (c) Quæstor.

dzić w ſwoim Domu uroczyſtość dobrey Bogini, na ktòrey Starościna rey prowadziła Niewiaſt, Męſzczyzni albowiem nie mogli wchodzić do tey uroczyſtości. Nadto ich powinności było, nakazywać Swięta publiczne, mogli też uſtanawiać nowe Prawa y dawne kaſſować, do czego iednak przyzwolenia Ludu y zdania Senatu potrzebowali. Trzymali regeſtr wſzyſtkich wyzwoleńcow w Rzymie, w ktòrym przyczyny ich uwolnienia opiſywały ſię. Mieli też Prawo w niebytności Konſulow woyſkiem rządzić. Noſili ſuknią tkaną, ktòrą iako y Konſulowie w Kapitolu pod czas inſtallacyi brali. Zaſiadali na krześle Senatorſkim, á dwuch Ceklarzow w Mieście, za Miaſtem zaś ſześciu przed niemi chodziło. Aſſyſtowali im Piſarze y inni mnieyſi urzędnicy nazwani *Accenſi*, ktòrzy zwoływali Lud, kiedy Staroſta roſkazywał. Niektore ſprawy poruczali oni Poborcom, w ktòrych nad niemi byli przełożonemi. Przed Ratuſzem

Wal. Max. w K. 9. v R. 12.

IV. Znaki godności ſtarościńſkiey

ſzem, gdzie Staroſta ſądził, wtykano miecz y dzidę. Z początku ieden tylko był Staroſta, lecz gdy rozmaite ſprawy Cudzoziemcow wielu do Rzymu ſprowadziły, wyznaczono drugiego około Roku 510. iedynie należącego do ſpraw zachodzących między Rzymiany y Cudzoziemcami. Dla tego nazwano go Staroſtą Cudzoziemcow *Prætor peregrinus*, á pierwſzego Staroſtą Mieyſkim *Urbanus*. Jednego czaſu obu obierano, poſpolicie nazaiutrz po obraniu Konſulow. Obrani rzucali loſy, chcąc ſię pogodzić względem władzy nad Miaſtem y Cudzoziemcami. Mieyſki pierwſzeńſtwo trzymał y w większym był ſzacunku, do ktorego oſobliwie należało wprowadzać Poſłow do Senatu. W pierwiaſtkach oba te doſtoieńſtwa Patrycyuſzowie ſprawowali, ktorzy dla wielkiey liczby ſpraw na dzieſięć nawet dni nie mogli ſię z Rzymu oddalić, chyba dla ſzczegulnego dobra Rzeczy-Poſpolitey. Sądząc kogo na śmierć

V. Staroſta Cudzoziemcow *Prætor Peregrinus*.

VI. O Jch obraniu. Plut. w Życ. Bruta.

śmierć ſkładali ſzatę purpurą obłożoną á brali żałobę. Powiękſzenie Rzeczy-Poſpolitey pomnożyło liczby Urzędow. Gdy zatym rozpoſtrzeniono za Włochy granice, obierano ieſzcze Staroſtow Prowincyalnych, ktòrzy tam trzymali ſądy, y woyſkiem rządzili, odbieraiąc podobneż honory iako w Rzymie, y ſprawuiąc roczny urząd. Nayprzod Sycylii y Sardynii Staroſtow dano, potym dwuch uſtanowiono dla Hiſzpanii, wkròtce po uſtanowieniu tych czterech poruczono im ſprawy kryminalne; iako to: Zdzierſtwa, bunty, przeciw wolności wyſtępki y łotroſtwa, ktòre wſzyſtkie pierwey należały do Ludu, ktòry wyznaczał Kommiſarzow na nie pod imieniem *Quæſitores*, do powzięcia należytey wiadomości ſprawy obowiązanych. Z tey przyczyny wzglądanie w wyſtępki kryminalne nazywano *quæſtiones perpetuæ*. Jak ſkoro tę zwierzchność pomienionym czterem Staroſtom przywłaſzczono, iuż oni nie wyieżdżali z Rzymu, lecz przez cały

VII. Staroſtowie Prowincyalni.

VIII. Sprawy do Staroſtow Prowincyalnych należące.

ły Rok sprawowali poruczoną sobie kommissyą, a na drugi następuiący udawali się do Prowincyi swoich pod imieniem Podstarościch *Propraetores*. Tam mieli połowę honorow Konsulowskich, to iest assystencyą z sześciu Ceklarzow z siekierami. Jaka ktòremu Starościę Prowincya miała się dostać, rzucano losy, ròwnie iako y o sprawy gardłowe, do których kto miał należeć. Starosta obeymuiąc urząd powinien był publikować Edykt. którym przepisywał sposob y ksztalt sądòw na sprawy swoiey zwierzchności. Co nazywano Prawem rocznym, przeto, iż każdy Starosta każdego roku nowy Edykt wydawał, nie będąc obowiązanym do zachowania dawnych. Tym się działo, że processy sądowe nie mogły trwać nad rok ieden. A ponieważ Starostowie nie zawsze się trzymali prawidła od siebie przepisanego; Roku od założenia Rzymu 686 uchwalono ustawę Korneliuszową, przez ktòrą do zachowania przepisaney reguły

IX. Kommisarze *Quaesitores*.

X. O Podstarościach.

XI. Prawo roczne.

guły ich obowiązano. Za Ceſarza Adryana zebrano wſzyſtkie ſtarościńſkie Edykty, y z nich ułożono ieden ſtały Edykt nazwany wiecznym, ktory iuż na zawſze kſztałt ſądow przepiſywał. Lecz po więkſzey części ſprawy, ktore podpadały ſądom Kommiſſyi Staroſtow iako to: o podeyściach w obieraniu urzędow, y o wolności Ludu, mieyſca nie miały za Ceſarzow dla zaſzłey odmiany rządow. Lecz zamiaſt ich nowe ściągaiące ſię do oſoby Ceſarſkiey wyniknęły, ktore na ſądach nadwornych rozſądzano. Sylla umyśliwſzy pomnożyć liczby ſpraw podpadaiących pod roſtrząſanie wieczne, to ieſt wyſtępkow gardłowych, pomnożył też razem liczby Staroſtow, nie wiemy iednak iak wiele ich uſtanowił, ponieważ Piſarze w tym ſię nie zgadzaią. Juliuſz Cezar dwuch ieſzcze przydał, ktorych nazwano Staroſtami Cerery. Do nich albowiem należało w żywność Rzym opatrywać, à za czaſem liczba tych oſtatnich do piętnaſtu uroſła. Naoſtatek Urząd

XII. Edykt wieczny.

XIII. Liczba Staroſtów powiękſzona.

Sta-

Staróściński nie był w Rzymie z tą władzą za Cesarzow, ktòrą miał za Rzeczy-Pospolitey. August odciągnął wiele spraw od iego sądu, poddaiąc ie pod zwierzchność Wielkorządcy Rzymskiego. A następcy po Auguście więcey ieszcze spraw Starostom odięli, y na innych podzielili Urzędnikow. Gdy potym władza Wielkorządcy na drugim po Cesarzach stopniu stanęła, wszystkie do niey sprawy Starościńskie przyłączono, tak dalece, iż urząd Starosty dawny żadney prawie nie miał powagi. Tyberyusz wprawdzie sam wyznaczał Starostow, lecz Neron iako Tacyt świadczy zostawił ich mianowanie Senatowi, y nakazał, ażeby wszyscy appelluiący do Senatu od sądow niższych tęż samę summę pienięzną składali, iaką zwykli dawać na zastaw appelluiący do Cesarza. Z tego się pokazuie, iż trzeba było appelluiąc do Cesarzow złożyć pewną summę, ktòrey nie określa Tacyt, ktòrą zabierano do skarbu, ieśli process był

XIV. Umnieyszenie władzy Starostom. Swet. w Życ. Aug. Juwen. w Sat. 13.

Tacyt w K. 1.

XV. Luita za appellacyą do Cesarza.

był ſtracony. Chociaż Neron zdał mianowanie Staroſtow Senatowi; po nim iednak do Ceſarzow to należało ròwnie iako y innych wſzyſtkich Urzędow. (*a*)

KONIEC KSIĘGI III.

(*a*) Pretora nazywam Staroſtą: gdyż tak od dawnych Polaków znayduię mianowanego, oſobliwie w Piśmie S. Gdzie Piłat Staroſtą ſię zowie.

KSIĘGA

KSIĘGA CZWARTA
O Rożnych Rządach y Urzędach Rzymskich.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I. *Rożne w Rzymie Trybunały.* II. *Krolowie sami zasiadali na Sądach, potym Konsulowie.* III. *Starosta na szafowanie sprawiedliwości ustanowiony.* IV. *Cesarze sami rozsądzali sprawy.* V. *Kształt Sądow w pierwiastkach Rzeczy-Pospolitey.* VI. *Sądy odprawowały się na Rynku.* VII. *Kościoły na Sądy wyznaczone.* VIII. *Mało Praw w Rzymie.* IX. *Wielość praw pomnożyła processow Sądowych.* X. *Sędziowie Namiestnicy.* XI. *Stu Mężow.* XII. *Sposob procederu prawnego.* XIII. *Stu Mężow podzielono na dziesiątki.* XIV. *Sędziowie losem obierani.* XV. *Processow prawnych nie pisano.* XVI. *Kreski karteczkami.* XVII. *Sędziowie przysięgaią.* XVIII. *Odrzucenie Sędziow wolne.* XIX. *Sędziowie po trzydzieści lat maiący.* XX. *Wakacye Sądow od Augusta wprowadzone.* XXI. *Stu Mężow w większey po-*

wadze y liczbie za Ceſarzow. XXII. *Stu Mężow podzielono na cztery Izby.* XXIII. *Stu Mężow na rozſądzenie ſpraw o dobra aukcyą przedayne* ſtilitibus judicandis. XXIV. *Dni nazwane* faſti *y* nefaſti. XXV. *Spoſob dania pozwòw.*

I. RòżneTrybunały. ZA czaſow Rzeczy-Poſpol: trzy były Trybunały w Rzymie. Proces albowiem wywodzono, albo przed Ludem na Seym zgromadzonym, albo przed Staroſtą poſpolitym Sędzią, albo przed innym od Staroſty naznaczonym: Wyżey namieniłem, iż za rządow

II. Krolowie, potym Konſulowie ſądzili. Królewſkich Królowie ſami rozſądzali prywatne ſprawy, á po ich wypędzeniu Konſulowie ten na ſię obowiązek przyięli. Lecz ponieważ częſto byli roſtargnieni rządzeniem woyſka, uſtanowiono

III. StaroſtaSędzią. urząd Staroſty, ktòryby powinność onych zaſtąpił. Potym Ceſarze idąc ślady Królow ſami przy Sędziach zwyczaynych, lub przy Prawnikach na Sądach zaſiadali. Swetoniuſz świadczy, iż Auguſt całe dni á częſtokroć do pozney nocy na Sądach ſię bawił. Inni

wszyscy Dźieiopisowie, ktòrzy nam dzieła Cesarzow zostawili, zgodnie mòwią, iż oni za naypierwszą swoię powinność szafowanie sprawiedliwości poczytaiąc, sami iedni częściey, rzadzey drudzy sprawy zachodzące rozsądzali. Pliniusz młodszy chełpi się w swoich listach, iż po kilka razy przed Cesarzem Traianem wy. wodził na Sądach sprawy. Sposob uczynienia sprawiedliwości był prosty y kròtki w pierwszych czasiech Rzeczy-Pospolitey. Sądy odprawowały się na Rynku Rzymskim *Forum Romanum*, aby każdy do nich miał przystęp łacny. Krzesło Sędziowskie na mieyscu wyższym, wystawione było mieyscem Trybunału. Sędziowie Assessorowie na ławach niżey pierwszego Sędziego siedzieli. Dosyć było samemu stanąć do wyprowadzenia Processu, gdyż każdy za sobą mòwił, albo Patronowie za swoiemi Klientami stawali. Po kròtkim sprawy obiaśnieniu wypadał Dekret, y tym sposobem rozsądzały się prywatne zayścia, sprawy zaś przed Lud na

IV. Cesarze rozsądzali sprawy.

V. Kształt Sądow w pierwiastkach Rzeczy-Pospolitey.

VI. Sądy na Rynku.

Seym zgromadzony przywołane iakim ſzły kſztałtem okażę to mòwiąc o Seymach Rzymſkich. Zwyczay Sądzenia na Rynku pòty trwał, aż wyſtawiono Kościoły Bazylikami nazwane y Sądom wyznaczone: owſzem y po wyſtawieniu onych długo ieſzcze na Rynku ſądy ſię odprawowały. Czytamy albowiem, iż chociaż Kato Cenſor zbudował Bazylikę od ſwego imienia Porcyuſzową nazwaną, y lubo innych wiele ſtanęło, Ceſarze iednak pierwſi na Rynku czaſem rozſądzali ſprawy. Nieliczność praw na dwunaſtu Tablicach napiſanych, była przyczyną, iż Sądy ſzły według zdania Sędziego, á Dekret od Jego ſprawiedliwości y woli zależał. Za pomnożeniem ſię Obywatelow Rzymſkich y uſtaw zagęściły ſię też Proceſſy Sądowe: tak dalece, iż muſiano powiękſzyć liczby Sędziow, jakom wyżey powiedział, ku pomocy pirwſzych. Sędziow Aſſeſſorow brano z Senatu y z pomiędzy Patrycyuſzow, których większość głoſow uſtanawiała Dekret. Co zaczęto czynić wraz po uſtano-

VII. Bazyliki na Sądy wyznaczone.

VIII. Mało Praw w Rzymie.

IX. Wielość praw pomnożyła Proceſſow

X. Sędziowie Aſſeſſorowie.

uſtanowieniu Staroſty dla Cudzoziemcow. A gdy ſię daley pomnażały ſprawy inny ieſzcze obmyślono ſpoſob na prętkie ich rozſądzenie; to ieſt wybierano każdego Roku ze trzydzieſtu pięciu pokoleń po trzy Oſoby cnotą powagą y zaſługami zalecone, dla uczynienia ulgi Staroſtom zaſtąpieniem ich powinności, ktòrzy do tych wybranych Mężow ſprawy mnieyſze odſyłali. Nazywano ich ſtem Mężow *Centumviri*, chociaż w liczbie wynoſili na ſto pięć, y to imię zawſze zatrzymali mimo pomnożenia Oſob. Brano ich z pomiędzy Patrycyuſzow aż do Roku 630, kiedy ogłoſzono Semproniuſzową uſtawę, ktòra odięła ſądy Senatorom, á Rycerſtwu ie przywłaſzczyła. Dopiero zaczęto pomienionych ſtu Mężow obierać z drugiego ſtanu, z ktòrego też Sędziow Aſſeſſorow brano. Zaſtępca ludu Semproniuſz Grakchus uſtanowił to prawo z przyczyny Dekretu wydanego przez Senatorow, iakośmy pierwey powiedzieli, ktòrym uwolniono Kottę Salinatora y Manliuſza Akwiliuſza

XI. Stu Mężow.

Zwy-

Zwyciężcow Azyi oſkarżonych y ſłuſznie przekonanych o zdzierſtwo. Chwycił ſię on iako biegły Polityk tey pogodney okoliczności do poniżenia pierwſzego ſtanu Rzeczy-Poſpolitey, ktory wielce Jego zamyſłom przeſzkadzał, á razem do pozyſkania ſobie tym ſpoſobem Rycerſtwa, ktorym umyślił weſprzeć ſwoię ſtronę. Z tym wſzyſtkim nie długo Rycerſtwo cieſzyło ſię ſame z tego przywileiu, wkrotce muſiało ſię nim dzielić z Senatorami, á przez nieiaki potym czas cale onego poſtradało było, aż Pompeiuſz znowu mu przywrocił przypuſzczaiąc do tego doſtoieńſtwa Pułkownikow ſtrożow ſkarbowych. (*a*) Ci pierwſi Aſſeſſorowie byli uſtanowieni pierwey niż ſtu Mężowie, dla zaſiadania razem na ſądach z Sędziami. Liczba ich wynoſiła na trzyſta Oſob wtenczas, kiedy publikowano Uſtawę Semproniuſzową. Poruczano im ſprawy wielkie, do ktorych ſtu Mężow nie przypuſzczano ieſzcze. Czytamy albowiem w Plutarchu, że gdy Pompeiuſz

(a) *Tribuni ærarii.*

peiusz łożył starania na obronę swego Teścia oskarżonego o intrygi, y gdy chciał tę winę sądową decyzyą zmyć z niego, zaprosił wszystkich tych Sędziow, aby im go zalecił, á było ich na ten czas trzysta sześćdziesiąt. Szczupłe granice mego pisma nie pozwalaią mi opisywać wszystkich odmian. Co się tycze stu Mężow, wybierano ich potym ze wszystkich Stanow Rzeczy-Pospolitey, ieśli iednak czyniono kiedy pilny wybor zawsze wyznaczano ludzi bogatych, ażeby tym mniey podlegali przekupieniu. Wszakże tak mądrych przestrog nie zawsze używano, zaszłe odmiany wszystko w zaniedbanie puściły. Częstokroć przydawano Sędziom ludzi bez przymiotow á co gorsza dość chciwych y potrzebnych cudzego worka. Wielka liczba praw y Sędziow wprowadziła wybiegi do sądow, ktòre już nie były tak prostemi ani tak prętkiemi, iako pierwszych czasow, gdzie ieszcze wymowa nie została użyta do decyzyi. Czyniono podział stu Mężow ne Dekurye

Plutar. w życ. Pompeiusza.

XII. Wybiegi na Sądach.

XIII. Podział stu Mężow na Dekurye.

kurye: á Starosta z nich wybierał tyle Sędziów, ile potrzeba było do każdego sądu. Ten podział szedł losem rownie iako y spraw, ktorych oni w przeciągu Roku pilnować mieli. Między Sędziami każdego sądu rzucano losy na wyznaczenie Namiestnika Staroście, ktorego losem wyrzucony mieysce zastępował w niebytności Jego: á niektore szczegulne sprawy tak obranemu osobiście należały, iako to: słuchać świadkow, być przytomnym na pytkach czynionych z niewolnikami, odbierać świadectwa, rozstrząsać dowody, ktore przywodzono na zasiadaniu, gdzie wszystkie Processy ustnie się opowiadały, ponieważ nie było zwyczaiu na piśmie ich podawać, nazywano go Sędzią pytkowym *Judex quæstionis.* A chociaż Starosta znaydował się na zasiadaniu, często iednak nie dawał swego zdania; lecz do niego zawsze lub do Namiestnika należało wydawać wyrok według większości krések wyciągnionych z szkatuły. Gdyż na sądach spraw prywatnych po przyięciu Assessorow

XIV. Sędziowie losé obrani.

XV. Processow niepisano.

row zdania dawano na kartkach, ktòre do ſzkatuły wrzucano. Starośta odbierał przyśięgi od Aſſeſſow wraz po zakończeniu mowy Patronow nim zdanie ſwoie dali, przez ktòrą obowiązowali śię iść za prawami y ſprawiedliwością, á ſtronom wolno było odrzucić Sędziow ſobie podeyrzanych, na ktòrych mieyſce Starośta, ieśli potrzeba wyciągała dawał innych rownie loſem wyrzuconych. Zawſze albowiem to uważano, ażeby ſtrony kontente z Sędziow były. Swetoniuſz świadczy, iż Auguſt do trzech Dekuryi ſtu Mężow przydał czwartą niżſzą nad inne, do ktòrey nie należało, iak tylko ſądzić ſprawy o ſummach mnieyſzych nad dwieście ſeſtercyow. Tenże przyiął Sędziow trzydzieſty Rok maiących, chociaż przedtym nie przypuſzczano do Sędzioſtwa chyba w trzydzieſtym piątym Roku wieku. A ponieważ wielu śię wymawiało od Kommiſſyi ſtu Mężow, gdyż nie była Urzędem, pozwolił on, ażeby każda Dekurya na przemianę przez Rok odpoczywała, y wydał

XVI. Kreſki na kartkach.

XVII. Sędz: przyśięga.

Plutar. w życ. Katona.

XVIII. Odrzucenie Sędziow wolne.

XIX. Sędziowie w trzydzieſtym Roku wieku ſwego.

dał

dał wyrok, żeby nie ſądzono w Mieſiącach Liſtopada y Grudnia. Rok odpoczynku każdey Dekuryi pozwolony zdaie ſię pokazywać, że ſtu Meżowie nie byli iuż rożnemi; y nie czytamy, żeby za Ceſarzow używano Aſſeſſorow. Z iakiey okoliczności wſzyſtkie te odmiany zaſzły, dokładnie wiedzieć z Autorów nie można, ani przeto należycie opiſać. Wſzakże, ieśliby kto obſzernieyſzey w tym wiadomości chciał zaſiągnąć, niech czyta przypiſki na Liwiuſza od Wigenera dane, z których y ia korzyſtałem. To naypewnieyſza ieſt o ſtu Meżach za świadectwem Pliniuſza młodſzego, iż za iego czaſow w naywiękſzey byli powadze, iż przed niemi naywalnieyſze ſprawy ſię toczyły, y że ich liczba do ſtu ośmiudzieſiąt urosła rozdzielona na cztery Izby oſobny ſąd trzymaiące, które w pewnych okolicznościach łączyły ſię na danie decyzyi. Zaſiadały w Bazylikach pod władzą Staroſty. Ich iuryſdykcya do ſpraw tylko Cywilnych ściągała ſię y to nie do wſzyſtkich. Gdyż ſprawy zachodzące względē przedaży

XX. Odpoczynek dany od Auguſ:

XXI. Stu Meżowie w naywyżſzey powadze za Ceſarz: y w liczbie większey. Plutar. w K. 1. l. 24.

XXII. Stu Meżowie podzieleni na cztery Izby. Plin. w K. 15. l. 21. Ten. w K. 5. l. 1.

daży publiczney, kiedy obwołanie ſprzęty na cenę puſzczano, do innych Sędziow należały, ktorych było w liczbie dzieſięciu nazwanych *Decemviri ſtilitibus judicandis*, ażeby ſię tym imieniem rożnili od dzieſięciu Mężow Sybilſkich, ktòrzy ſwey ſtraży Księgi Sybill mieli powierzone. Y tych iednak z pomiędzy ſtu Mężow brano albo obieraniem albo kreſkami. Powinność ich była doglądać pomienionych przedaży y oſtatnią cenę wyznaczać.

XXIII. Dzieſięć Mężow *ſtilitibus judicandis*.

Sądy pewnych tylko dni w Rzymie zaſiadały. Z początku Kapłani naywyżſi one nakazywali, rownie iako y wyznaczali dni do traktowania z ludem y rozſtrząſania iego intereſſow, ktore dni nazywały ſię *faſti*, á drugie, ktòrych ani Sądow ani Seymow trzymać nie można było *nefaſti*, To rozporządzenie pierwey, niż Rzecz-Poſpolita, ſtanęło. Numa albowiem ieſzcze mianował dni tak na ſądy, iako też na zgromadzenie ludu, aby nie razem wſzyſtko ſię odprawowało. A iako Kapłanow wybierano na ten

XXIV. Dni nazwane *faſti* y *nefaſti*.

Liwiuſz w 1. Dz. K. 9.

czas

czas z Patrycyuſzow, ktòrzy ſtarali ſię uſilnie wyżſzość ſwoię nad Gminnemi zawſze okazywać, tak po wypędzeniu Krolow za taiemnicę wielką udawali przed Ludem znaiomość ròżnych czaſow, ażeby tak zatrzymali go w nieiakieyś podległości, á ſami ſię pokazali koniecznie potrzebnemi, kiedy tylko ktòry Gminny chciał ſprawę na ſądach zacząć. Lecz około Roku 443, Kaiuſz Flawiuſz Piſarz Sądowy, Syn Wyzwoleńca iednego doſtawſzy iakimś ſpoſobem Kalendarza taiemnego z Archiwow Kapłańſkich, okazał go ludowi przybiiaiąc na Rynku. Co tak ſię podobało ludowi, iż go zaraz Budowniczym Krzeſłowym obwołano mimo podłości urodzenia. Stan Gminny wkròtce potym poſtąpiwſzy do doſtoieńſtwa Wieſzczkow y Kapłanow, á zaczaſem y do wſzyſtkich innych godności; ròwnie iako Szlachta nic więcey utaionego dla ſiebie nie miał. Pozwy na Sądy działy ſię uſtnie. Nakazywano dzień y godzinę, ktòra ieśli upłynęła, á zapozwany do ſądu ſię

XXV. Spoſob pozwow.

się nie stawił, prawa dwunastu tablic, znalazłszy go, pozwalały gwałtem przedeń stawić. Lecz trzeba było pierwey nim przyszło do gwałtu, oświadczyć się przed przytomnemi, y pytać się ich, ieśli tego pomogą. Znak zezwolenia pewny był, kiedy się dopuszczali dotknąć końca ucha. Z tym wszystkim, kiedy zachodziła sprawa z kupcem iakim Niewolniczym lub z innemi tego gatunku ludzmi, na ten czas bez zachowania tych przepisow można było ich przed Sąd ciągnąć. Jeśli do Niewiasty zacney rzecz się ściągała, żadnego gwałtu takowego nie godziło się używać dla uszanowania płci, owszem ani się dotknąć pozwolono. Horac. w Sat.9.K.I.

ROZDZIAŁ II.

I. *Dwu Mężowie Sędziowie krymnalni.* II. *Trzy Mężowie gardłowi.* III. *Ich powinności.* IV. *Kommissarze nazwani* Quaesitores V. *Rożne kar rodzaie.* VI. *Obywatele niewolni za Cesarzow od kar cielesnych.* VII. *Kary na niewolnikow.* VIII. *Katowie.*

Za

ZA Rzeczy-Pospolitey ieszcze Trybunały nie były zarażone Processami. Lecz tylko gdy wymowa kwitnęła trzeba się było obawiać subtelności y obrotow do nakłonienia praw ku swoiey stronie używanych. Między niższemi Sędziami było dwuch nazwanych *Dwu Mężowie*, do ktòrych same gardłowe sprawy należały. Mogli oni skazać na śmierć, wszakże Obywatel Rzymski mogł od ich Dekretu appellować do ludu. Urząd ten ròwnie władzą iako y dawnością wielce się zalecał, gdyż ustanowiony był ieszcze od Kròla Tullusza Hostyliusza z przyczyny popełnionego przez Horacyusza Zwycięzcy trzech Kuryacyusow zaboystwa nad siostrą własną, y nieprzerwanie za Rzeczy-Pospolitey dochowany.

I. Dwu Mężowie Kryminalni Liw. w I. Dz. K. I.

Około Roku od założenia Rzymu 463. ustanowiono ieszcze trzech Sędziow podobnież na sprawy gardłowe, pod imieniem *Trzech Mężow*, do ktòrych należało doglądać, aby sztròfy były wypłacane. Tey albowiem tylko na ten czas karze podlegali Obywatele za nay-

II. Trzy Mężowie głowni. Liw. w Dz. 2. K. I.

naywiększe wyſtępki, á rzadko bardzo używano kary cieleſney. Koniec tego uſtanowienia zmierzał do ulżenia Ludowi ſądowych ſpraw, ściągaiących ſię do zaboyſtwa y gwałtow popełnionych w Rzymie, ktòre ſię wytaczały przed Seymy y poſpolicie odſyłane były do Kommiſſarzow nazwanych *Quæſitores*, Pokazuie ſię iednak, że potym to ieſt we ſto czterdzieści dwie lecie, kiedy Staroſtow wyznaczono na ſądzenie ſpraw gardłowych, ktòre nazwano Pytkami wiecznemi; władza tych trzy Mężow głownych określona była do ſądzenia ſamych zaboyſtw y gwałtow w Rzymie przez przychodniow y niewolnikow popełnionych. Te ſądy zaſiadały bliſko kolumny Meniuſzowey. Sędziow wybierano na zgromadzeniu Ludu przez pokolenie. Oni mieli dozor nad więzieniami, y w ich obecności tam wyſtępnych zawſze karano. Niektòrych albowiem kar nie wyrządzano publicznie, iako duſzenia ſtryczkiem. Widzieliśmy na początku tego

III. Kommiſſarze zwani *Quæſitores*.

Liw. w Dz. 4. K. 2.

IV. Ich obowiązki. Liw. w Dz. 4. K. 2.

V. Rożne kary.

dzieła

dzieła, że Obywatelom po ſmaganiu rózgami ucinano głowę, chyba by wyſtępek przeciw wolności publiczney popełnili, na ten czas winowaycę zrzucano z wierzchołka ſkały Tarpeyſkiey. Gdy kogo oſtatniemi mękami karano, Woźny ſzedł przed złoczyńcą y ogłaſzał wyſtępek iego. Ktòrego zwyczaiu trzymano ſię ieſzcze y za Ceſarzow. Za Rzeczy-Poſpolitey pilnie przeſtrzegano, żeby żaden nie był wrzucon do więzienia pierwey, ażby był wyſłuchany y oſądzony. Co iuż nie miało mieyſca przynaymniey z oſową pilnością za Ceſarzow á oſobliwie za tych, ktòrzy bardziey właſną wolą, niż prawami ſię rządzili.

Lamp. w życ. Alexandra Sewera.

Za nich także przywileie Obywatelowi Rzymſkiemu nadane nie uwalniały żadnego od nayhaniebnieyſzych katowni, iakom wyżey namienił o Tyberyuſzu, ktòry lekce one ważąc kazał Obywatelow brać na pytki. Kaligula kazał na czele piętnować rownie iako niewolnikow, á innych potępiał do robot mineralnych y około Gościńcow na całe

VI. Obywatele niewolni od kary cieleſney za Ceſarzo: Sweton. w życ. Weſp.

całe życie, ktòre kary wyròwnywały naſzym teraźnieyſzym na Galerach; innych podrzucał zwierzętom drapieżnym czyniąc ſobie widok w Amfiteatrze. Co ſię tycze niewolnikow, tych ſkazanych na śmierć przybiiano do krzyża zrobionego na kſztałt litery X. á kiedy wyſtępek nie był gardłowy, piątnowano ich literą S, á czaſem y kilką, albo całym ſłowem według wielkości przewinienia. Y ażeby te charaktery długo trwały zalewano przypalenie czernidłem. Tą poſpolicie karą niewolnikow karano. Jużeśmy uważyli, iż w początkach Rzeczy-Poſpolitey Ceklarze katow powinność ſprawowali, wſzakże za Ceſarzow używano na to czaſem Zołnierzy, á częſtokroć młodych zapaśnikow, ażeby przywykli krew ludzką rozlewać. Jednakże y katow na ten czas chowano w Rzymie ktòrzy oſobno mieli ſtałe mieſzkanie.

VII. Kara na niewolnikow.

VIII. Katowie.

ROZDZIAŁ III.

I. *Cenſor.* II. *Na iak długi czas ten urząd?* III. *Obięcie onego zaraz po*

obraniu. IV. wykonanie przyſięgi. V. Obowiązki. VI. czas popiſu. VII. Kto popis uſtanowił. VIII. Liczba Cenſorow. IX. Mieyſce na popis. X. Jak go czyniono? XI. Popis Senatorow y Szlachty oſobny od Gminnego. XII. Mianowanie Xiążęcia Senatu y o iego prerogatywach. XIII. Znieſienie Xiążęcia Senatu za Ceſarzow. XIV. Degradacya Senatora y Rycerza. XV. Przeſtrogi Cenſora. XVI. Cenſor mogł przeſtrzegać ſwego kollegę. XVII. Cenſorowie Oſad y Miaſt wolnych. XVIII. Przyſądzenie Aręd Rzeczy-Poſpolitey XIX. Cenſor muſiał ſkładać urząd, kiedy kollega iego umarł. XX. Cenſor znieſiony od Ceſarza Domicyana. XXI. Towarzyſtwa ktore ſię uſtanawiały na zbudowawanie lub poprawę Gmachow publicznych. XXII. Co zaoſtrzało przemyſł Rzymian.

I Cenſor. Liw. w Dz. 1. K. 4.

PO doſtoieńſtwie Staroſty naypierwſza była godność Cenſora uſtanowiona około R. 312. Dwuch ich liczono. Dla otrzymania tego urzędu należało pierwey być Konſulem. Z początku nie trwał on przez Rok iako in-

ne

ne urzędy, lecz przez pięć lat całych. Wkròtce iednak ośmnastą Miesiącami go określono przez ustawę Emiliuszową, á tak sami tylko Censorowie za nadeszłym popisow czasem one czynili, á inni zostali od tego za laty oddaleni. Lud onych obierał na polu Marsowym, ktòrym zaraz podziękowawszy szli bez odwłoki do Kapitolu dla obięcia urzędu. Innego albowiem czasu nie było dla nich na obranie y installacyą, lecz razem to się działo oboie. Tam przysięgali, iż nie czynić z nienawiści lub przychylności lecz według sprawiedliwości praw, maią. Podobnież schodząc z urzędu wykonywali przysięgę że nic nie uczynili z zemsty lub nienawiści. Aż do Roku 402. samych Patrycyuszow na tę godność wynoszono, dopiero pozwolono Ludowi iednego z pomiędzy siebie obierać, á w dalszym czasie obu wyznaczano z Gminu. Dwie przednieysze powinności były Censorow, pierwsza zależała na czynieniu popisow Obywatelow y ich maiątkow, zkąd nazwani są Po-

II. Przez iaki czas ten urząd trwał.

III. Obięcie onego.

IV. Przysięga.

V. Obowiązki.

piśnikami lub Cenſorami, bo *Cenſus* znaczy ſpiſanie albo popis. Druga ściągała ſię do porządku Miaſta y do dozoru obyczaiow na umiarkowanie zbytkow y niepotrzebney rozrzutności. Popiſy co pięć lat odprawowały ſię, przeciąg czaſu od iednego z nich do drugiego nazywano *luſtrum*, przeto, iż czyniono ofiarę oczyścialną z świni, owcy y byka, ktòra ſię zwała luſtracya albo oczyſzczenie, ktòrą na mieyſcu popiſu Cenſorowie czynili dla oczyſzczenia ludu. Serwiuſz Tulluſz ſzoſty Kròl Rzymſki uſtanowił popis. Naſtępca Jego Tarkwiniuſz był go zaniechał, lecz Konſulowie odnowili tę uroczyſtość ſami urząd na ſiebie przyiąwſzy. Wſzakże ponieważ byli często zatrudnieni intereſſami, tak dalece, iż przez ośmnaście drugdy lat nie mogli go odprawić, za rzecz potrzebną oſądzono wyznaczyć Cenſorow. Ci na polu Marſowym ſpiſywali Obywatelow wyrzuciwſzy nayprzòd loſy, ktòry z nich miał zacząć, potym zaſiadali na krzeſłach y roſkazywali Woźnemu wołać

VI. Czas popiſu.

VII. Kto go uſtanowił. Dyoniz. z Halik. w K. 4. R. 4.

VIII. Liczba Cenſorow.

wołać pokolenia iedno po drugim, á z pokolenia przywołanego Oſoby także iedne po drugiey zaczynaiąc od Patrycyuſzow, ieśli ſię w ktòrym znaydowali, á kończąc na Gminnych. Popis Senatorow y Rycerſtwa dział ſię oſobno. Przy ſpiſaniu pierwſzych używał prawa ſwego Cenſor, ktòre miał do wyznaczenia Xiążęcia Senatu, to ieſt pierwſzego Senatora, ktòry przy początkach zaſzczycał ſię prawem pierwſzości w mòwieniu zdania. Potym iednak Konſulowie udzielali tego honoru, komu ſami chcieli, iakom powiedział mòwiąc o Senacie. Przywiley ten przy każdym nowym popiſie dawano bez żadnych innych ceremonii przez ſame pierwſze przywołanie tego, ktòrego nim Cenſor chciał uczcić. Z tym wſzyſtkim aż do Cenſorſtwa Semproniuſza na Rok 543. przypadaiące przeſtrzegano zawſze, aby nayſtarſzego tym przywileiem udarowano á to ieſzcze z dawnieyſzych Cenſorow. Semproniuſz tego zwyczaiu odſtąpił mianuiąc Xiążęciem Senatu Fabiuſza Kunktatora

IX. Mieyſce popiſu.

X. Spoſob popiſu.

XI. Popis Senatorow, y Rycerſtwa

XII. Mianowanie pierwſzego Senatora.

ktatora albo Przewlekę iako naygodnieyſzą Rzeczy-Poſpolitey Oſobę. Po nim Cenſorowie nie mieli w tym inſzego prawidła tylko właſną wolą. Taż ſama y iedna Oſoba mogła ten honor po kilka razy odbierać, iako czytao M. Emilim Lepidzie ktòry cztery razy był pierwſzym Senatorem. Za Ceſarzow iuż nikomu tego zaſzczytu nie dawano, lecz ſam Ceſarz nim ſię tylko mianował. Nie powtorzę tu, iż Cenſorowie wakuiące krzeſła Senatorami oſadzali, ani iaki przed niemi powinni byli dać rachunek ſwoich maiątkow Obywatele pod czas popiſu, y ktòrym karom podlegali, ieśliby co zataili, iako też o tych co mogli ſię nie ſtawić na zawołanie, ponieważ o tym wſzyſtkim mòwiłem w Rozdziale o uſtanowieniu popiſu. Tego nie opuſzczę, iż gdy Obywatele ſtawali na zawołanie przed Cenſorem, na ten czas używał on prawa ſwego poprawienia w nich obyczaiow przyganiaiąc co w kim widział nagannego, albo wyſtępki przeciw porządkowi popełnione:

Plutar. w życ. Pawła Emilego.

XIII. Znieſienie pierwſzego Senatora za Ceſarzow.

wſzakże

wszakże nie rozciągał swey władzy do iawnych występkow, ktòre do innych należały sądow. Czytaliśmy wyżey, że mogł Senatorow składać, ieśli w czym przeciw godności swey wykroczyli, co się działo opuszczeniem samym w przywołaniu imienia ktòrego Senatora, na ten czas był już poczytany za wymazanego z regestru y wyrzuconego z Senatu. Także ieśli ktòry tak upadał na fortunie, iż nie miał dochodow według swey godności, Censor składał go z urzędu, y stawił między Rycerstwem, gdy z tą ieszcze dòbr mu stawało, inaczey między Gminnemi był policzony. Toż samo czynił z Rycerskiego stanu Obywatelami, którym odbierał konia kosztem publicznym chowanego, albo ich zniżał do trzeciego stanu według występku mniey lub więcey znacznego. Gminni temuż losowi podpadali za przewinieniem; poniżano ich albo do pokolenia niższego y podleyszego, albo do podziału mniey poważnego, kiedy na dobrach swych upadali. Co tym łacniey

XIV. Degradacya Senatorow y Szlachty.

ci urzędnicy wykonywać mogli, iż za oddaniem maiątkow wſzyſtkich rachunku mieli dokładne regeſtra imion, ſtanu y wieku każdego Obywatela, iego potomſtwa niewolnikow, pokolenia y Centuryi albo ſta, w ktorym kto zoſtawał według ſwoiey zamożności, o ktorey Cenſorowie wiedzieć muſieli, gdyż wſzyſtkich dobra ſzacowali, co dla tego czyniono, aby podatki w proporcyi maiątkow na każdego były włożone, gdyż każdy obywatel wchodzący do popiſu co pięć lat, płacił pogłowne, wyiąwſzy tylko ſzoſty podział. Cenſor mogł także powiękſzyć pogłowne, y ktorzy temu powiękſzeniu podpadali nazywali ſię *ærarii.* Podobnież mogł wynieść kogo do podziału wyżſzego za przymnożeniem czyiey fortuny, lecz pozbawić obywatelſtwa, to ieſt odiąć go od wſzyſtkich pokoleń nie mogł. Wſzyſtkie te kary nazywały ſię przeſtrogami Cenſora, lub cechami

XV. Noty Cenſorſkie.

Cenſorſkiemi (*a*) ktore iednak nie czyniły takiey zniewagi, aby mogły przeſzkodzić do piaſtowania

(a) *Notæ Cenſoriæ.*

nia urzędow. Chociaż Censorowie nie byli obowiązani zdawać rachunek swoich postępkow tylko przy zakończeniu urzędu przed Zastępcami ludu y wielkiemi Budowniczemi, z tym wszystkim nie zaniedbywali nigdy pod czas swoiey władzy przekładać przyczyny swoich przestrog wydanych. Przeto nigdy nie składali ani Senatora ani Rycerza z godności, nie przywiodłszy pobudek do tego w mowie do Senatu. Liwiusz wspomina, iż za iego czasow czytano ieszcze mowy Katona miane przezeń pod czas iego Censorstwa przeciwko wyrzuconym z Senatu y z stanu Rycerskiego. Jednak iako w tey degradacyi więcey dokazowała namiętność niż sprawiedliwość, tak zawsze miano nadzieię powrocenia do pierwszego stanu. Jakoż można było zostać przywroconym do stanu pokolenia albo podziału, z ktorego kto wypadł, za drugiego Censora, albo kreskami ludu, przed ktorym wolno było przełożyć sprawę y przyczyny przytoczyć. Censor mogł przeszkodzić swemu

Liw. w Dz. 4. K. 9.

XVI. Censor mogł notować swego kollegę.

Kol-

Kolledze, aby kogo nie notował, lecz nie miał tey wolności względem ſiebie. Mieli albowiem władzę wzaiem ſię notować. Do nich też należało ſkazywać na karę pieniężną tych, co w pewnym wieku nie żenili ſię, y maiąc dozor nad obyczaiami publicznemi, rozciągali moc tylko do ſtanowienia uſtaw na zbytki, nie zaś innych.

XVII. Cenſorowie w oſadach y wolnych Miaſtach.

Oſady y Miaſta wolne chowały także Cenſorow dla czynienia popiſow, ktòrych wyſyłały do Rzymſkich iako nad niemi ſtarſzych, ażeby wſzyſcy w powſzechny regeſtr byli wpiſani. Wielko Rządcy Prowincyi, to ieſt Prokonſulowie, Staroſtowie y Podſtaroſtowie czynili także popiſy poddanych Rzeczy-Poſpolitey w ſwoich Dzielnicach według przepiſu danego od Cenſorow Rzymſkich, ktòrym ſprawę w tym zdawali.

XVIII. Przyſądzenie aręd Rzeczy-poſpolitey.

Oprocz pomienionych dwuch powinności do nich ieſzcze należało dawać na arędę wſzyſtkie podatki włożone na poddanych Rzeczy-Poſpolitey, ktòrych przyſądzenie działo ſię na Rynku Rzymſkim. Przygotowywali oni inwen-

inwentarze, y przepiſowali ſpoſob wybierania podatkow w Prowincyach. Rozporządzenia te nazywały ſię *Tabulæ Cenſoriæ*. Oni też uſtanawiali targi z temi, ktòrzy ſię podeymowali doſtarczyć koni z potrzebę na Igrzyſka w koley, ſtarali ſię o żywność dla gęſi chowanych w kapitolu zuſtawy Religii, na pamiątkę uwolnienia ich głoſem od napadnienia Gallow. Ugody czynić o naprawę y wyſtawienie Gmachow publicznych, ichże ſtaraniu było poruczone, iako y rozdzielać między Obywatelow wodę kanałami ſprowadzoną. Gdyż po wyſtawieniu Akweduktow na ſprowadzenie zdrowſzey nad Tybrową wody, nikt więcey z Rzeki tey nie pił. Naoſtatek, żebym wſzyſtko, cokolwiek ſię do Cenſora ściąga, opiſał; urzędu tego żaden nie mogł drugi raz ſprawować według uſtawy w Roku 488. ogłoſzoney. Jeśli ieden Cenſor z świata ſchodził, drugi muſiał z urzędu uſtąpić, á na obu mieyſce dwuch innych obierano. Po zakończoney funkcyi obowiązani byli opiſać

XIX. Cenſor muſiał urząd ſkładać gdy kollega umarł.

kròtko

krotko co ſię działo za ich urzędu, á to opiſanie wyryte na tablicach miedzianych ſkładano w Kościele Nymf. A chociaż ten urząd nayznaczznieyſzy był w Rzeczy-Poſpolit. nie miał iednak władzy zgromadzać lud, ani używać do aſſyſtencyi ſwoiey Ceklarzow. Ku ſchyłkowi Rźeczy-Poſpolitey przez nieiaki czas zoſtawał bez żadney władzy, lecz znowu za Auguſta do niey przyſzedł, ktòry ſam tę funkcyą pokilka razy ſprawował za pomocą niektòrych Senatorow. Potym częſto ſię przerywał za Ceſarzow, aż Domicyan wiecznym Cenſorem ſię mianował, dopiero z godnością Ceſarſką złączonym nazawſze zoſtał. Teodozyuſz chciał przywrocić, lecz Senat temu ſię ſprzeciwił.

XX. Domicyan zniósł Cenſorow.

Należy kończąc ten Rozdział uważyć; że do wſzyſtkich przedſięwzięciow budowy, lub popraw Gmachow publicznych, na co Cenſorowie czynili kontrakty, uſtanawiały ſię Towarzyſtwa, ktòre nie umieiąc robot, na ſię brały ſtaranie, á na niewolnikow ſwoich, ktòrzy umieli kunſzty á pracą ſwoią bie-

XXI. Towarzyſtwa do przedſięwzięciow publiczny:

ią biegłą wielce byli Panom pożytecznemi wkładały wykonania umyśloney roboty. Gdyż iak Rzym pomnożył się w ludzi, y grunta okoliczne nie wystarczały na iego wyżywienie, iedni pożytkowali z pracy swoich niewolnikow, drudzy brali na arędy podatki Rzeczy-Pospolitey, albo obowiązowali się dostarczać żywności y odzienia woysku. Liwiusz pisze, iż pod czas drugiey woyny Punickiey złożyły się Towarzystwa na dodanie woysku za granicami Włoskiemi będącemu żywności, y przydaie, że chcąc więcey zyskać zmyślały poniesioną rozbiciem okrętow utratę przyprowadzaiąc na starych y skołatanych statkach trochę zboża, y onene w przeprawie zatapiaiąc, ażeby Rzecz-Pospolita im nadgrodziła tak, iakby za ładowne należycie okręty płacić należało, y miała litość nad stratą przypadkową. Zkąd się pokazuie, ze kontraktuiący zawsze byli przemyślni w swoim zysku, y że pogarda bogactw y własnych interessow nie ustępowała iuż na ten czas

Liw. w Dz. 3. K. 5.

miłości

miłości Oyczyzny, iako z początkow. Ten to był owoc wnieſionych bogactw do Rzymu. Pòki albowiem Rzymianie w niedoſtatku zoſtawali pòty rownie interes ſtanu iako ſwoy właſny kochali, á częſtokròć nad właſny przenoſili. Myśli o rzemioſłach y y handlu, w ktòrych ſię Rzymianie hodowali, poczytaiąc zawſze ie za niegodne ſwey zabawy, á ſam tylko kunſzt woienny y rolnictwo za uczciwe maiąc, do innych zyſkow ich obrociły. Uprzedzenie to wyniknęło z ich początkow, bo iako lud Rzymſki zgromadził ſię w pierwiaſtkach z Paſterzow, Rolnikow, y włoczęgow, ktòrzy rzemioſł y handlu nie znali, y ſamą tylko przez długi czas wyprawą roli y wychowaniem bydląt, y łupami pogranicznym wydartemi żyli, tak przyzwyczaienie ſię do takiego życia, y zdobyczy zatrzymowały ich przy tym zdaniu y utwierdzały, tak dalece, że ſamym wyzwoleńcom, Cudzoziemcom y niewolnikom rzemioſła y handel w podział poſzły, á

Oby-

Obywatelom zoſtały ſię tylko kontrakty pomienione y arędy, które do wynieſienia Rzeczy-Poſpolitey na wyſoki ſtopień potęgi całym były przemyſłem Rzymian, zwłaſzcza ieśli do tego przydamy handel lichwiarſki pieniężny na Rynku, ktòrego bynaymniey ſię nie wſtydzili, chociaż wſpomnieć o nim bez hańby nie można. Y długo potym za Ceſarzow tenże trwał przemyſł, ktòremu ſądy dodały większey obſzerności. Skoro albowiem Patronoſtwo ſtało ſię zyſkownym, roczne Patronom płace do ceny wyſokiey przywiedziono. Sędziowie iednak nie odbierali żadney od ſtron nadgrody iedynie dla honoru ſwego, urzędu pilnuiąc. Z tym wſzyſtkim rzecz ieſt podobna do wierzenia, że pogarda rzemiosł y handlu po upadku Rzeczy-Poſpolitey nie tak wielka była w Rzymianach iako pierwey po wygaſzeniu ſtarożytnych familii, ktòre naywięcey onemi ſię brzydziły. Nikt iednak y za Ceſarzow przerzeczonych kunſztow ſię nie chwytał, lubo z inney przy-

XXII. Przemyſł Rzymian.

czyny

czyny, to ieſt dla gnuſności y miękkości życia, w ktòrych Lud Rzymſki na ten czas ſię zagrzebł. Gdy albowiem nie wybierano go na woyny, á zaciągi w Pròwincyach czyniono, gdy nie wchodził do rządow, ani obierał urzędy; na ten czas tak ochoczym był do widokow w kole, na Amfiteatrach y Teatrach, iż oprocz tey mòwiąc ſprawiedliwie, inney nie znał zabawy. Rozdawanie zboża poſpolſtwu co mieſiąc, o czym wyżey ſię namieniło, hoyność częſto od Ceſarzow świadczona y zyſk chociaż mały łacny iednak na uſługach Pańſkich, pomnożyły aſſyſtencyi około Urzędnikow y bogaczow. Wſzyſtkie te małe pożytki y ſpoſoby życia pròżniackiego nie mało pomogły do utrzymania Obywatelow w gnuſności y w nieprzyiaznym zdaniu handlom y rzemiosłom.

ROZDZIAŁ IV.

I. *O mnieyſzych Budowniczych.* II. *O ich uſtanowieniu.* III. *O ich liczbie.* IV. *O ich powinnościach.* V. *Powinni byli dawni Igrzyſka Ludowi.*

wi. VI. *Wiek zgodny do Budowniczoſtwa.* VII. *Obieranie Budowniczych.* VIII. *Uſtanowienie wielkich Budowniczych.* IX. *Znaki tey godności.* X. *Wielcy Budowniczowie własnym koſztem powinni byli dawać igrzyſka.* XI. *Powinności w Budowniczych y dozor.* XII. *Powiękſzona liczba Budowniczych.* XIII. *Zznieſienie tey godności.*

URząd Budowniczych (a) należał także do porządku. Zaſtępcy ludu wkrotce po ſwoim uſtanowieniu będąc wielce zatrudnieni ſprawami iako w małey z początku liczbie, dopraſzali ſię o Pomocnikow ſwego urzędu. A tak w Roku 261, uſtanowiono dwuch Budowniczych rocznych, ktorych miano zawſze wybierać z pomiędzy Gminu. Ci podlegli Zaſtępcom, wykonywali ich roſkazy, y pod onych zwierzchnością czynili ſprawiedliwość Ludowi. Nadto poruczono im ſtaranie o Gmachach publicznych, y ztąd nazwani ſą Budowniczemi. Na nich też włożono dozor około utrzymania y przeczyſzczania Akweduktow,

I. Mnieyſi Budowniczowie.

II. Jch uſtanowienie.

III. Jch liczba.

IV. Powinności.

(a) Ædilis.

Kloak y ulic; ſtraż wyrokow ludu, przeſzkadzać lichwom zbytecznym, nawiedzać auſterye dla oddalenia zamieſzek: y oſobliwſzą mieć pilność względem fryierek y igrzyſk publicznych, ktòre ſami właſnym koſztem powinni byli dawać pod czas ſwoiey funkcyi, á te nazywano igrzyſkami Gminnemi. W przeciągu czaſu powierzono im wyroki Senatu, ażeby ſkładali w Kościele Cerery, á tak Konſulowie nie mogli Jch odmieniać. Kiedy wyſtawiono w Rzymie łaźnie publiczne, dozor nad niemi Budowniczym zlecono. Gdyż w tey proporcyi, w ktòrey Rzym ſię powiękſzał y zaludniał, ſprawy y liczba urzędow pomnażały ſię. Jakoż y nie razem wſzyſtkie ſtarania Budowniczym poruczono, lecz ròżnemi czaſy po części. Auguſt zabieganie pożarom włożył na Budowniczych, ktòrych dozor rościągał ſię aż do pogrzebow, ażeby ſzły ſwoim porządkiem. Zaden nie mogł na tę godność wſtąpić przed trzydzieſtym ſiodmym lub oſmym wieku Rokiem po ogłoſzoney uſtawie

Liw. w Dz. 1. K. 7.

V. Powinni byli dawać Jgrzyſka. Liw. w Dz. 1. K. 3.

VI. Wiek do Budowniczoſtwa.

ſtawie roczney. Obierano Budowniczych na tymże zgromadzeniu, na ktòrym y Zaſtępcow. Aż do Roku 388, kiedy Gminni do Konſulostwa przypuſzczeni zoſtali, dwuch tylko Budowniczych było. Za przypuſzczeniem ludu do pierwſzey godności Rzeczy-Poſpolitey uſtały roſterki długo między nim y Patrycyuſzami trwające. Senat na podziękowanie za to Bogom nakazał nadzwyczayne wielkie Jgrzyſka, ktòre według zwyczaiu raz na rok tylko we trzy dni świąt Łacińſkich odprawowały ſię, y dla więkſzey uroczyſtòści czwarty dzień na nie przydał. Mianował ich na wykonanie tych Jgrzyſk, ktòrzy niezdolni na tak wielki koſzt odmowili uſługi, lecz młodzi Patrycyuſzowie chciwi chwały tey dobrowolnie ſię podięli z właſnym koſztem pod tym dokładem, aby dwuch ieſzcze Budowniczych z ich ſtanu y z prerogatywami Urzędnikow wielkich uſtanowiono. Na co wſzyſcy przyzwolili. Tak czterech iuż liczono Budowniczych, á ci oſtatni mianowali ſię

VII. Obieranie Budowniczych.

VIII. Uſtanowienie wielkich Budowniczych.

Wielkiemi, ponieważ z Patrycyuſzow byli, y mieli honory krzesła Senatorſkiego, ſukni purpurowey, y prawo portretow, y przełożenia ſwego zdania w Senacie. Nie mieli iednak aſſyſtencyi Ceklarzow, ani mogli zapozwać przed ſiebie Obywatela, ani go areſztować bez roſkazu Zaſtępcy Ludu; lecz przykładali ſtarania o wielkie Jgrzyſka, z ktòrych ich uſtanowienie początek wzięło: y obowiązani byli one wyprawiać właſnym koſztem w roku ſwoiey funkcyi. Ten obowiązek ſwoy obracali poſpolicie na zalecenie ſię Ludowi uſiłuiąc iak naypilniey Jgrzyſka miłemi uczynić lub nowością wynalazku, lub okazałością y oſobliwością widoku, o który ſię ſtarali w tę nadzieię, ażeby Lud, gdy mieli proſić o wyżſze Urzędy, miał na nich wzgląd, y przenioſł ich nad wſpoł ubiegaiących ſię. Gdyż Budowniczoſtwo y Poborſtwo były pierwſzemi ſtopniami do przyiścia do wyżſzych Godności. Kiedy Rzecz-Poſpolita na tym potęgi ſtopniu ſtanęła, iż wſzyſcy przednieyſi Obywatele w

IX. Znaki Budowniczoſtwa.

X. Właſnym koſztem dawali Jgrzyſka.

dostatki

dostatki y bogactwa opływali, czytamy iż na ten czas Budowniczowie po większey części starali się pamiątkę po sobie sławną zostawić wystawieniem Gmachow ku pożytkowi Rzeczy-Pospolitey y ozdobie Miasta. Do czego tym usilniey się przykładali, iż pragnienie chwały naypierwszą chucią było Rzymian, á przez to imię swe potomności zalecali. Ponieważ te struktury pospolicie nosiły imię tych, za których staraniem powstały równie iako y ustawy dla podobneyże pobudki imieniem swoich Autorow nazywały się. Po ustanowieniu tych nowych Urzędnikow musiano im wydzielić co nayznakomitszego z dozoru Budowniczych Gminnych. Jakoż Swiątnice Bogow, Rynki, Trybunały, mury Mieyskie y Teatra w ich dozor dostały się. A gdy potym mieysca na widoki były podzielone, poruczono im rozporządzenie y wyznaczenie ich dla każdego widoku, y pilność, aby w tey mierze nie było zamieszania. Do ich równie powinności należało krytykować dzieła na Teatrach

XI. Powinności w Budowniczych.

wypra-

wyprawowane y mieć zwierzchność nad Aktorami, których przymioty nadgradzali; Dozor albowiem nad Igrzyſkami ſcenicznemi do nich należał. Podobno doglądali też y Arędarzow publicznych, czytamy albowiem w Liwiuſzu, że Budowniczowie M. Emili Lepid y J. Emili Paweł ſkazali z nich niektòrych na karę pieniężną, którey dowod obrocony był na przyozdobienie dachu Kościoła Jowiſzowego. Naoſtatek pokazuie ſię z powinności Cenſorow y Budowniczych, iż wſzyſtko, cokolwiek ſię ściągało do porządku Rzymian, należało do obudwu Urzędow, y że po wyznaczeniu wielkich Budowniczych, mnieyſzym nie zoſtało, iak tylko dozor nad drobnemi rzeczami, o ktòrych oni ſtaranie polecili za czaſem małym Urzędnikom oſadzonym w częściach Miaſta y nazwanym *Curatores Regionum Urbis.* Juliuſz Cezar dwuch ieſzcze przydał Budowniczych, ktòrych nazwano *Cereales*, ponieważ oni mieli ſtaranie o zbożu y żywności,

Liw. w Dz. 4. w K. 15.

XII. Pomnożenie liczby Budowniczych.

ści, o wagach y miarach: naznaczali cenę towarom, ktòre, ieśli nie były dobre, wrzucali do Tybru. Tych ostatnich wybierano zawsze z Patrycyuszow, aż naostatek Budowniczych cale zniesiono za Konstantyna. XIII. Zniesienie Ich.

ROZDZIAŁ V.

I. *O poborstwie.* (a) II. *Wiek do tey godności.* III. *Poborcòw liczba.* IV. *Ich powinność.* V. *Podskarbiowie albo Zastępcy skarbu.* (b) VI. *Chorągwie składane w skarbie.* VII. *Swiadectwo Poborcow na tryumf.* VIII. *Upominki pospolite dla Posłow.* IX. *Władza y prerogatywy Poborcow.* X. *Pomnożenie ich liczby.* XI. *Ich podział losem czyniony.* XII. *Podpoborcy.* (c) XIII. *Prokuratorowie Cesarscy.* XIV. *Inni Poborcy.* XV. *Kommisarze nazwani* Quaesitores.

PObòrstwo albo Podskarbstwo ròwnie iako Budowniczostwo, służyło za stopień do wyższych godności. Pierwszego tego urzę- I. Poborstwo *Quaestura.*

du

(a) Quaestura. (b) Tribuni aerarii. (c) Proquaestor.

II. Wiek do tey godności.

du można było doſtąpić we dwudzieſtym ſiodmym roku, byleby kto przez dzieſięć lat woyſkowo ſłużył. Urząd to był roczny tak iako Konſulowſki, á według niektòrych nadeń dawnieyſzy. W pierwiaſtkach dwuch Podſkarbich uſtanowiono, ktòrych mianowanie należało do Konſulow, á wkrotce potym do Ludu, ktòry ich obierał z pomiędzy Patrycyuſzow aż do Roku 338. Kiedy Lud domagał ſię, aby miał uczeſtnictwo tey godności, y na ten czas ieſzcze dwuch uſtanowiono Gminnych, y wydzielono im powinności, dwuch dla Miaſta wyznaczaiąc, á innych dwuch Konſulom przydaiąc zoſtaiącym przy woyſku. Powinność ich oſobliwſza była, odbierać od Arendarzow publicznych wſzyſtkie dochody Pańſtwa, y ſkładać ie w ſkarbie publicznym, nad którym dozor trzymali. Jnni w przeciągu czaſu do tego dozoru wyznaczeni nazywali ſię Podſkarbiowie albo Zaſtępcy ſkarbu, á za Ceſarzow Przełożeni. Trzymali oni rejeſtra dokładne dochodow y wydatkow, y nic ze ſkarbu nie wydawali bez roſkazu

III. Poborcow liczba. *Quæſtores.*

IV. Jch powinności.

V. Podſkarbiowie. *Præfecti ærarii.*

Senatu

Senatu albo Konſulow. Kiedy woyſko miało w pole wychodzić, wyſtawiali chorągwie ze ſkarbu, gdzie one chowano, y odſyłali doKonſula, ktòry zwyczay poty trwał, poki Rzecz-Poſpolita nie miała regularnego woyſka, zaciągaiąc ie na czas potrzebny á rozpuſzczaiąc po ſkończoney woynie, y ſkładaiąc chorągwie w ſkarbie. Wſzakże gdy woyſko zawſze pogotowiu ſtało, obrządkow tych iuż zaniechano.

VI. Chorągwie w ſkarbie chowane.

Woyſka po Prowincyach rozłożone przy ſobie miały chorągwie. Poborcy wyſłani z Konſulami lub Wodzami do Prowincyi, wieźli z ſobą reieſtra dochodow y wydatkow tak ordynaryinych iako nadzwyczaynych, y zdobyczy woiennych. Do nich albowiem należało ie przedać y cenę złożyć w ſkarbie. Maiąc kaſſę żołnierſką pod ſwoim dozorem, wydawali pieniądze na płacę żołnierzom, y ſtarali ſię o żywność na utrzymanie woyſka.

Liw. w Dz. 1. K. 2. 7. y 10.

Kiedy Wodzowie proſili o tryumf, oni przyświadczali przyſięgą przed Senatem rzeczywiſtość dzieł, ażeby uznał, że pożytki odnieſione godne były tego honoru. Oni wyznaczali goſpody Poſłom y Xią-

VII. Swiadectwo Poborcow na tryumf.

żętom Cudzoziemſkim przybywaiącym do Rzymu, im aſſyſtowali, dodawali potrzeb wſzyſtkich, y
VIII. Upominki dla Posłow
odnoſili upominki od Senatu naznaczone. Czytamy w Liwiuſzu, że te za Rzeczy-Poſpolitey wynoſiły zawſze na dwa tyſiące aſſow ſrebrnych, co uczyni ſto frankow. Plutarch świadczy w pytaniach Rzymſkich, że Posłowie przybywſzy do Rzymu ſzli zaraz do Kościoła Saturnowego dla zapiſania ſię w kſięgi u Podſkarbiego, że im poſyłano zwyczayne upominki, że gdy chorowali koſztem Rzeczy-Poſpolitey ich leczono, á po śmierci pogrzeb pieniędzmi ſkarbowemi im był ſprawowany; w przeciągu iednak czaſu wſzyſtko to znieſiono dla wielkiey liczby Posłow Cudzoziemſkich w Rzymie mieſzkaiących, ſam tylko zwyczay wpiſania ſię zoſtał za iego życia, à za panowania Traiana. Poborcy mogli nakazać zgromadzenie ludu, á ſkończywſzy urząd mieli
IX. Władza y prerogatywy Poborcow.
mieyſce w Senacie chociaż bez głoſu poradnego. Rozſzerzenie granic Rzeczy-Poſpolitey było przyczyną pomnożenia liczby Poborcow

Plut. w Pyt. 43. Liw. w Dz. 5. K. 1.

Liw. w Dz. 1, K. 5.

cow, gdyż w każdey Prowincyi, do ktorey wyſyłano Prokonſula albo Staroſtę lub Poſtarościego na obięcie rządow, ſtawiono iednego Poborcę, ktòry miał ſtaranie o płacy woyſkowey, o odbieraniu dochodow Prowincyi, y z nich opłaciwſzy potrzeby o oddawaniu reſzty do ſkarbu Rzymſkiego. On w nieprzytomności Wielkorządcy trzymał ſądy y woyſkiem rządził.

X. Liczba Poborcow pomnożona.

Wydział mieyſc dla Poborcow wſzyſtkich bądź Rzymu y Włoch, bądź innych Prowincyi, zawſze ſię dział przez loſy. Poborcy mieli z ſobą Podpoborcow, na ktòry urząd ſprawiedliwe y ſumienne oſoby wybierano, dlaczego nawet ci, ktòrzy godność Konſulowſką noſili, za honor ſobie poczytali nim ſię zaſzczycać. Jużeśmy widzieli, iż Staroſtowie część ſwoiey funkcyi ſkładali na Poborcow, oni albowiem rozſądzali ſprawy długow publicznych tyczące ſię. Lecz po zaſzłey odmianie Rzeczy-Poſpolitey, inne rządy wprowadziły wiele y do tego urzędu odmian. Już Prokuratorowie Ceſarſcy, ktòrym Auguſt polecił dozor nad ſkarbem

XI. Jch podział loſem czyniony.

XII. Poborcy.

Prowin-

XIII. Prokuratorowie Ceſarſcy. Prowincyi na Dwor ſwoy obroconym zaſtępowali mieyſce Poborcow, ktorych przeto umnieyſzała ſię liczba. Ceſarz potym Neron odebrał im ſądy o długi publiczne, á oddał ie Staroście Mieyſkiemu. Tacyt o tym piſząc świadczy, że ten urząd zawſze niemal zaſłużonym był dawany, aż do czaſow odmian, kiedy ſtał ſię nadgrodą za Jgrzyſka. Za Ceſarzow albowiem ci tylko na tę godność wſtępowali, ktòrzy podeymowali ſię właſnym koſztem wyprawiać Jgrzyſko dla ludu, czego pierwey nie było. Potym iednak to Doſtoieńſtwo nowey powagi nabyło, kiedy Ceſarze wyznaczali Poborcow, aby za nich w Senacie mòwili, nie mogąc albo nie chcąc ſami w nim ſię znaydować.

Tacyt. w K. 11. y 13.

Tacyt w K. Kron. 16.

XIV. Inni Poborcy. Byli także za czaſow Rzeczy-Poſpolitey y inni Urzędnicy nazwani Poborcy, do ktòrych tylko należało wpiſywać y odbierać piepieniężne kary. Nie trzeba też mieſzać z Poborcami nazwanych po Łacinie *Quæſitores*, á ci byli Kommiſſarzami, ktòrych częſtokroć

Senat

Senat do Prowincyi wysyłał dla weyrzenia w sprawy y rozsądzenia processow kryminalnych. Co nie było urzędem, ale tylko Kommissyą od Senatu, ktòra większemi czasem nad poborcòw zaszczycała się przywileiami. Gdyż mogli ci Kommissarze zasiadać w Prowincyi na krzesłach Senatorskich, mieć assystencyą Ceklarzow y inne znaki zwyczayne wielkim urzędom. XV. Kommissarze nazwani *Quaesitores.*

ROZDZIAŁ VI.

I. *Prokonsulowie.* II. *Co się znaczyło odmienić na Prowincyą?* III. *Namiestnicy Prokonsulow, Starostow, Podstarościch, mianowani od Senatu.* IV. *Co się nazywało* Viaticum. V. *Zdzierstwa od WielkoRządcow Prowincyi popełnione.* VI. *Pod iakim pozorem się działy?* VII. *Urzędnicy ktòrzy za Cesarzow poczty używali.* VIII *August powiększył płacy dla Wielko-Rządcow.* IX. *Za Alexandra Sewera, iak szła ta płaca?* X. *Kogo nazywano* Contubernalis? XI. *Assystencya y sludzy Wielko-Rządcow.* XII. *Ofiara w Kapitolu czyniona y sukniè woy-*

woyſkowa Paludamentum *brana od Wielko-Rządcow przed wyiazdem do Prowincyi.* XIII. *Co czynili Wielko-Rządcy zieżdzaiąc z urzędu?* XIV. *Też ſame honory czyniono Pro-Konſulom w Prowincyach które Konſulom w Rzymie.*

I. Prokonſulowie. TAż potrzeba, ktòra przywiodła do pomnożenia liczby Urzędnikow w Prowincyach, radziła uſtanowić Pro-Konſulow, ktòrzyby zaſtępuiąc mieſce Konſulow komenderowali woyſkiem y rządzili Prowincyami, do ktòrych od Senatu wyſyłani byli. Tą ſię maxymą Rźecz-Poſpolita kierowała, ażeby w Proporcyi zdobytych kraiow, nowe Wielko-Rządctwa uſtanawiały ſię. Y to nazywano odmienić na Prowincyą.

II Co znaczy odmienić na Prowincyą. Zawoiowawſzy iakie Państwo, znoſiła w nim dawnieyſze uſtawy y urzędy, wprowadzała do niego Prawa Rzymſkie, y wyſyłała w charakterze Wielko-Rządcy Pro-Konſula albo Staroſtę lub Podſtarościego według obſzerności y zamożności kraiu, ktòry trzymał ſądy, rządził woyſkiem, y miał

y miał w towarzystwie Poborcę na wybieranie podatkow nakazanych. Sycylia pierwsza za granicami Włoskiemi iest odmieniona na Prowincyą. Kiedy ktòremu Kraiowi lub Miastu udzielano Prawa Obywatelstwa Rzymskiego, iuż one nie były odmieniane na Prowincye. Appianus świadczy, iż przed woyną Towarzyską Prowincye Włoskie miały Prokonsulow, ktòrych na ieden tylko Rok naznaczano; á na drugi innego Senat wysyłał. Jeśli Wielko-Rządctwo stykało się z granicami nieprzyiaciela, z ktòrym zachodziła woyna, á Wielko-Rządca był Wodzem wyznaczony, na ten czas przedłużano czasu Jego urzędu, ażeby mogł woynę zakończyć: to iednak za wyrokiem ludu na Seym zgromadzonego się działo. Prokonsulowie, Starostowie y Podstarościowie mieli swych Namiestnikow ku pomocy w Rządach, częstokroć trzech według potrzeby. Senat albowiem rozdaiąc Prowincye, wyznaczał ich granice, przepisywał liczbę woyska, wymieniał dochody na płacę y utrzy-

Appian. woyn. Dó. w K. 1.

III. Namiestnicy od Senatu wyznaczeni.

Tacyt. w K. 6. R. 9. Sweton. w życ. J. Cezara.

utrzymanie onego, mianował Namieſtnikow dla Wielko-Rządcy y opatrywał koſzt na drogę y ſprzęty, ktore ſię ſkładały z kilka ſukien, naczyń potrzebnych, koni, mułow y namiotow. Co wſzy-

IV. Co było *Viaticum.*

ſtko im dawano wyieżdzaiącym do Prowincyi, y nazywano *Viaticum* ażeby nie uciemiężali Prowincyi. Z Swetoniuſza pokazuie ſię, że za Rzeczy-Poſpolitey naymowano tylko koſztem publicznym muły y namioty, ktore powinni byli wrocić po ſkończeniu fun-

V. Zdzierſtwa od Prokonſulow.

kcyi. Ta oſtrożność Rzeczy-Poſpolitey nie przeſzkadzała chciwym wydzierać wielkie ſummy z Prowincyi, iako ſię pokazuie z mowy Cycerona przeciw Pizonowi, ktory iadąc do Macedonii w charakterze Prokonſula nakazał tey Prowincyi, aby na ſame ſrebra ſtołowe wyliczyła mu ſtokroć ośmdzieſiąt tyſięcy ſeſtercyow, co wynoſiło na dwa bliſko milliony

Liw. w Dz. 5. K. 2.

frankow. Liwiuſz piſze, że ten wyſtępek wprowadził ſię po poſtępku Poſthumiuſza Konſula, ktory wyiechawſzy do Preneſty iako partykularna Oſoba dla czy-

nienia tam ofiar, gdy nie był według żądzy swoiey przyięty, nakazał temu Miastu koszt sobie wròcić y dostarczyć koni na powrot á to na ukaranie lekce ważenia iego godności. Co przykładem było Urzędnikom iadącym do Prowincyi, ktòrzy opròcz wziętego od Rzeczy-Pospolitey na wydatki kosztu kazali się żywić w drodze, á chciwi pod tymże pozorem wielkie summy wyciągali od stowarzyszonych narodow. Gdy poczty, o ktòrych wyżey mòwiłem, ustanowiono; Wielko-Rządcy mieli wolne ich używanie w podroży, ktòra im nic nie kosztowała. August powiększył płacy dla tych Urzędnikow, rozkazuiąc ze skarbu im dawać pewną summę pieniędzy większą, niż dawniey dawano, ażeby tylko nie zdzierali Prowincyi, iako było we zwyczay weszło przed upadkiem Rzeczy-Pospolitey. Czytamy w Lamprydyuszu, że długo potym Alexander Sewerus Cesarz według staroświeckiego zwyczaiu kazał dawać Urzędnikom wysłanym do Prowincyi w charakterze Wielko-Rządcow

VI Pod iakim pozorem popełniano

Sweton. w życ. Aug. VII. Używali poczty za Cesarzow.

VIII. August powiększył płacy dla Wielko-Rządcow. Lam. w Alex. Sew.

cow pewną ſummę pieniędzy y wſzyſtkie inne potrzeby, iako to ſuknie, ſprzęty, koni, mułow y

IX. Za Alex: Sew. iak ſzła ta płaca.

poſługaczow. Po ſkończonym urzędzie muſieli wròcić poſługaczow, koni y muły, reſztę ſobie zatrzymawſzy, ieśli ſię dobrze ſprawili względem ſwych powinności. Jeśli zaś w czym naganie podlegali, ſkazywał ich Ceſarz na oddanie wſzyſtkiego we czworo. Jeśli toż zachowano za innych Ceſarzow, wiedzieć nie możemy. Wielko-Rządcy wſzyſcy oprocz Urzędnikow ſobie przydanych iako to Namieſtnikow, Poborcow, Sędziow, Aſſeſſorow, y innych mnieyſzych, prowadzili z ſobą

X. Kogo nazywano *Contubernales.*

przyiacioł dla honoru, ktòrych nazywano *Contubernales.* iako u iednego ſtołu zaſiadaiących. Młodzież to była pierwſzych Familii, ktòra iachała uczyć ſię ſztuki woienney, zwłaſzcza kiedy gdzie zachodziła woyna, y ſprawować godnie urzędy. Czym

XI. Aſſyſtécya y Dwor Wielko-Rządcow.

Dwòr Wielko-Rządcy licznym ſię wielce okazywał, á za Ceſarzow nie rownie liczniey ſzym ſtał ſię przydaniem mnieyſzych wielu u-

rzędow

rzędow, ktòre śię wyliczaią w wiadomości o Państwie pod imionami *Præcones*, *Lictores*, *Interpretes*, *Aruspices*, *Tabellarii*, *Numerarii*, *Commentarienses*, *Cornicularii*, *Adjutores*, *Subadjuvæ*, *Exceptores*, y innych. Sług też liczniey sze gromady z sobą prowadzili, y z większą okazałością niż za Rzeczy-Pospolitey w Prowincyach świecili. Mieli obowiązek odwiedzić przednieysze Miasta swoiey dzielnicy dla odprawienia tam Sądow y zgromadzenia ludu na utrzymanie dobrego porządku. Przed wyiazdem z Rzymu szli do Kapitolu czynić ofiary y wziąć na się suknią woienną nazwaną *Paludamentum*, ktòra Kommendę woyska znaczyło, co też czynili wszyscy maiący kommenderować woyskami Rzeczy-Pospolitey. Dopiero wyieżdzali z Miasta z pompą, przy poprzedzaiących Ceklarzach z pękami rozg y siekierami odprowadzani od przyiacioł za Miasto daleko. Rządzili Prowincyami według praw Rzymskich, y tegoż przestrzegali, czego urzędy Rzymskie. Rok ich funkcyi liczono od

Pancirol. w wiadomości o Państwie.

XII. Ofiara w Kapitolu y przyodzianie Paludamentu.

dnia obięcia rządow nie zaś od mianowania. Kiedy przyſyłano Naſtępcę po zakończeniu urzędu do pierwſzego, ten dawnieyſzy Wielko-Rządca zdawał zaraz woyſko pod ſwoią kommendą będące, y nie mogł odiazdu ſwego przewlec nad trzydzieści dni po przyieździe nowego Rządcy. Jeśli po upłynionym Roku żadnego nie przyſyłano na Jego mieyſce, y tak iednak nie bawił ſię w Prowincyi, ale zoſtawiwſzy Namieſtnika do przyiazdu nowego Wielko-Rządcy, ſam z niey wyieżdzał, y powracał do Rzymu oddawać ſprawę ſwoich rządow. Ułożywſzy wſzyſtkie ſprawy w krotkim piśmie ſkładał ie w ſkarbie we trzydzieſtu dniach po ſprawieniu ſię przed Senatem. Prokonſulowie tychże używali w Prowincyach honorow, ktòrych Konſulowie w Rzymie; tym iednak, ieśliby tam przybyli, pierwſzeńſtwa wſzędzie uſtępowali.

XIII. Co czynili Wielko-Rządcy zieżdzaiąc z Prowincyi. Cyc. za Archią. Plutar. w życ. Lukul Cyc. przeciw Wer.

XIV. Też honory dla Prokonſulow. co dla Kōſulow.

ROZDZIAŁ VII.

I. *Odmiany od Auguſta w Rządach uczynione.* II. *Polityka Auguſta w podzie-*

dzieleniu władzy z Senatem. III. *Podział Prowincyi na trzy rodzaie.* IX. *Seymy ludu zniesione za Tyberyusza.* V. *Pożytki z Prowincyi nazwanych* Præsidiales. VI. *Skarb partykularny Cesarski nazwany* Fiscus. VII. *Prokuratorowie Cesarscy y ich urząd.* VIII. *Dwumężowie żeglugi.* IX. *Zwyczay nazywania niektòrych Urzędnikow od liczby Osob.* X. *Kommissarze wysyłani do Prowincyi od Rzeczy-Pospolitey.* XI. *O mnieyszych urzędach Rzeczy-Pospolitey.*

TEn był porządek zachowany od Rzeczy Pospolitey, á odmieniony od Cesarzow, Polityka albowiem Augusta, ktòry chciał zostać Panem iednowładnym Państwa, na pozor tego unikaiąc, uczyniła niektòre odmiany w porządku względem Wielko Rządcow Prowincyi zachowanego za Rzeczy-Pospolit. Do tego końca zmierzaiąc podzielił rządy Państwa między siebie y Senat w Roku od założenia Rzymu 726, zostawuiąc mu pozor władzy nad pewną liczbą Prowincyi, ktòre będąc we śrzodku Państwa, nie potrzebowały woy-

I. Odmiany od Augus. w rządach uczynione.

Dyon. Kas. w K. 53.

ły woyſka, á na ſię biorąc pogranicżne, gdzie wſzyſtkie znaydowały ſię ſiły, ażeby tym łacniey omamił, uwalniaiąc niby od ciężarow go woyny, á na ſię ie obracaiąc. Pozor, pięknie wymyślony na utrzymanie w ſwych ręku całey potegi Państwa. Ten wynalazek polityki Monarchiczne ugruntował rządy, y zagrodził powrotu do wolnościRzeczy-Poſpolit. Tak rozdzielił wſzyſtkie Prowincye na trzy rodzaie, na Prokonſulowſkie, Starościńſkie y obronne, (*a*) y uſtanowił, aby Senat wyznaczał Prokonſulow, á Lud Staroſtow. Dla utrzymania albowiem pozorney poſtaci Rzeczy-Poſpolitey, ktorey iuż nie było, okazywał ſię zawſze, że chciał ieſzcze mieć Seymy Ludu, ktore iednak nie mogły nic ſtanowić tylko według iego woli. Co ſię tycze Prowincyi nazwanych obronnemi albo Prezydyalnemi, poniewaž ich Wielko-Rządcy nosili imię Przełożonych albo Prezydentow, ktore ſobie był zachował, ſam do ich rządzenia kogo chciał, mianował. Tyberyuſz iego Naſtępca znioſł cale zgromadzenia

II. Polityka Auguſta w dzieleniu władzy nad Prowincyami.

III. Podział Prowincyi na trzy rodzaie.

Tacyt.

(*a*) *Præſidiales.*

dzenia ludu, y Senatowi poruczył mianowanie Starostow. Co było drugim wynalazkiem polityki do przeszkodzenia, ażeby Rzecz-Pospolita głowy nie podniosła. Urzędy wszystkie od Senatu stanowione były roczne, y osadzały się osobami, ktòre piastowały godność Konsula albo Starosty, czym większą miały powagę, mniey iednak władzy niż Prezydyalne, ktòre od Cesarza zależały y nie potrzebowały, aby na nie dawano osoby z urzędow wielkich, ponieważ te według woli Cesarskiey wyznaczały się, y pòty na funkcyi zostawały, pòki Cesarzowi się podobało, czas dla nich albowiem nie podlegał określeniu. Miały kōmendę nad woyskiem swoiey dzielnicy, ktòrey władzy drudzy nie mieli y przeto większey były powagi. Czasem także umnieyszały podatkow dla Prowincyi á drugdy na rok y na dwa odpuszczały, według woli Cesarskiey, do ktòrego zwierzchności te Prowincye należały, y iako on im pozwalał y roskazywał, ponieważ z nich dochody szły do skarbu nadwornego

IV. Seymy zniesione od Tyberyusza.

V. Pożytki z Prowincyi Prezydyalnych.

VI. Skarb Cesarski *Fiscus* nazwany.

go nazwanego *Fiſcus*. WielkoRządcy Prowincyi Prokonſulowſkich y Starościńſkich nie mogli tych przywileiow używać nie maiąc na to woli Ceſarſkiey, á tym bardziey, iż z ſwoich Prowincyi iako do ludu Rzymſkiego należących podatki muſieli ſkładać w ſkarbie publicznym nazwanym *ærarium*. Czym ſię działo, iż Prowincye nie mogąc znieść cieżaru podatkow, proſiły Ceſarza, aby ie odmienił na Prezydyalne dla ulgi ſwoiey. Jako czytamy w Tacycie o Prowincyach Achayſkiey y Macedońſkiey, y Alexander Sewerus wiele Prowincyi Starościńſkich przemienił na Prezydyalne, ſame Prokonſulowſkie Senatowi zoſtawiwſzy. Auguſt zakładaiąc prywatny ſkarb Ceſarſki pod imieniem *Fiſcus* rożny od ſkarbu publicznego, ktory rownie w ręku ſwych trzymał, uſtanowił razem Urzędnikow nazwanych Prokuratorami Ceſarſkiemi, ktorych do każdey wyſłał Prowincyi dla odebrania ſum do pomienionego ſkarbu wyznaczonych pod imieniem pieniędzy ſkar-

Lampr. w życ. Alex. Sew.

VII. Prokuratorowie Ceſ.

ſkarbowych. Wſzyſtkie ſprawy z tey miary zachodzące należały do ſądow przerzeczonych Urzędnikow, y nowa ta funkcya część powinności Poborcow zaięła, iakośmy wyżey widzieli. Była wędzidłem chciwości Wielko-Rządcow, ktòrzy iuż nie śmieli tak wielkich zdzierſtw, iak pierwey popełniać, obawiaiąc ſię, aby Ceſarzowi nie byli przez nowy ten urząd donieſieni. Zoſtaie mi ieſzcze mòwić o niektòrych godnościach drugiey rangi za Rzeczy-Poſpolitey, ktòre nie wſzyſtkie były zwyczaynemi iako to Dwu Mężow żeglugi. Tych na ten czas tylko ſtanowiono, kiedy Rzecz-Poſpolita ich poſługi potrzebowała w przygotowaniu y opatrzeniu ſtatkow na morze. A tak urząd ten pòty tylko trwał, pòki flota zoſtawała na morzu y nie miał określonego czaſu ſwoiey funkcyi. Oba ci urzędnicy wyznaczeni w Roku 437. byli. Obierano ich na Seymie przez pokolenia y nazwano imieniem od liczby Oſob przydawſzy *żeglugi*, dla ròżnicy ich od innych Dwu

Liw. w Dz. 1. K. 9.

VIII. Dwu Mężowie Żeglugi.

Mężow

IX. Zwyczay nazywania Urzędnik. od liczby oſob.

Mężow. Sposob nazywania takowy w częſtym zwyczaiu za Rzeczy-Poſpolitey miano, iako świadczą Dzieſięć Mężowie, ktòrzy ułożyli prawo dwunaſtu Tablic, y Trzy Mężowie nocni, ktòrzy za Rzeczy-Poſpolitey mieli dozor, ażeby ſię w ktòrey części Miaſta pożar nie wſzczął; Trzy Mężowie menniczni przełożeni nad Meńcarzami; Trzy Mężowie głowni Sędziowie kryminalni, y inni, ktòrzy ròwnie od liczby Oſob nazywali ſię, y ſamą tylko funkcyą rożnili ſię. Kommiſſarzom od Rzeczy-Poſpolitey do Prowincyi wyſłanym nakazywano, aby doyrzeli wykonania wyrokow Senatu, á ci także od liczby oſob mianowani byli. Uważem tu kròtko, że im Rzecz-Poſpolita, ażeby nie było z Prowincyi uciemiężeniem, dawała koſztem publicznym przed wyiazdem z Rzymu, namiot, y wſzyſtkie podrożne potrzeby, oceniwſzy wydatki ich dzienne, na ktòre pieniądze brali ze ſkarbu publicznego. To iednak częſtokroć nie wściągało ich od zyſkow niegodziwych przez ſwoię Kommiſ-

X. Kommiſſarze do Prowincyi

Plutar. w życ. Kato.

ſyą

ſyą z uſzczerbkiem Prowincyi, oſobliwie przy końcu Rzeczy-Poſpolitey, kiedy wynioſłość y chciwość bogactw zupełnie panowały. Otoż wſzyſtkie przednieyſze urzędy Rzeczy-Poſpolitey. Inne mnieyſze nazwane *minores* opuſzczam, ażebym zbytecznie nie rożſzerzył mego dzieła. Wielkie urzędy wſzyſtkie miały mnieyſzych Urzędnikow ſobie podległych, iako to Piſarzow, Sekretarzow, *Viatores*, ktorzy tylko mieli obowiązek oznaymować Senatorom nie przytomnym, ktòrego dnia Senat miał zaſiadać, inni ktòrzy przywoływali ſprawy, nakazywali milczenie, oznaymowali Urzędnikom o czaſie Sądow; *Statores* nazwani roznoſili roſkazy od Urzędow, dawali pozwy oſkarżonym, y areſztowali wyſtępnych. Byli także tłumacze do przełożenia mowy Poſłow y liſtow Cudzoziemſkich. Woźni po Łacinie *Præcones* obwoływali ſprzęty y dobra, ktòre ſię przedawały publicznie, ogłaſzali ludowi uſtawy y wolą Senatu. Wſzyſtkich tych mnieyſzych Urzędnikow Rzeczy-Poſpo-

XI. Mnieyſze Urzędy Rzeczy-poſpolitey.

Poſpolit: nazywano powſzechnym imieniem *Apparitores*, gdyż zawſze muſieli okazywać ſię albo zoſtawać przy urzędach na odebranie roſkazow. Poſpolicie Wyzwoleńcy na te poſługi udawali ſię, gdyż Rzymianie wyżſzemi ſię być ſądzili nad te funkcye.

ROZDZIAŁ VIII.

I. *Uſtawy wieſzczbiarſtwa.* (a) II. *Polityka Romula.* III. *Polityka Patrycyuſzow.* IV. *Czas zachowania uſtaw wieſzczbiarſkich regularny.* V. *Co potym było na mieyſcu wieſzczbiarſtw.* VI. *Obieranie urzędow.* VII. *Rożne rodzaie Seymow.* VIII. *Seym Kuryalny.* IX. *Seym Centuryalny.* X. *Podział Ludu Rzyſkiego na klaſſy, liczba klaſs y centuryi.* XI. *Przodkowanie Szlachty na Seymie Centuryalnym.* XII. *Chorągwie wywieſzone z Kapitolu podczas Seymow.* XIII. *Seymy przez pokolenia.* XIV. *Patrycyuſzowie muſieli odpowiadać przed Trybunałem ludu.* XV. *Spoſob nakazania Seymu pokolennego, y mieyſce onego.* XVI. *Targi co dziewięć dni.* XVII. *Przywileie Seymu pokolennego.* XVIII. *Wybieg ktorego używali* *wino-*

(a) *Auſpicia.*

winowaycy na uniknienie dekretu. XIX. *Wprowadzenie kréſek na obieranie.* XX. Plebiſcita *albo wyroki ludu.* XXI. *Prawa przeciw intrygom.* XXII. *Władza Herſztow pokolennych.* XXII. *Przedayność kréſek.*

JUżem powiedział, iż wielką nadzieię pokładali Rzymianie w wieſzczbiarſtwie, tak dalece, że nie zaczynali żadnego przedſięwzięcia nie zaſiągnąwſzy od nich rady. Który zwyczay z ſamym ſię Rzymem zaczął. Romulus albowiem nie przeſtawał na policzeniu wieſzczbiarſtwa między aktami Religii, lecz uſtanowił prawo, ażeby żaden ani Krolewſkiey godności, ani innego urzędu, ani Kommendy woyſka nie przyimował nie poradziwſzy ſię onego dla wyrozumienia woli Bogow, y nie maiąc w tym pomyślności. To rozporządzenie było raczey wymyſłem polityki, niż uſtawą Religii. Gdyż przywłaſzczywſzy ſobie urząd wieſzczka, oddalił tym ſamym Senat y lud od rządow, z ktoremi ſię dzielił pierwey władzą, y odebrał im moc czynienia

I. Wieſzczbiarſtwa uſtawy.

II. Polityka Romula.

mimo

Plut. w ży. Romula. mimo iego woli, będąc Panem ogłoszenia według swoich interessow za pomyślne lub nieszczęśliwe wieszczby, w ktore sam wglądał.

III. Polityka Patrycyuszow. Toż czynili w początkach y Patrycyuszowie dla roższerzenia swey władzy przywłaszczywszy sobie urząd Wieszczka. Pilnie przestrzegano za Rzeczy-Pospolitey ustawy o wieszczbach, aż

IV. Kiedy Ustawy Wieszczbow były zachowane. Gmin zaczął na wszystkie godności wstępować, kiedy, ponieważ żadney stronie nie przynosiły pożytkow, traciły nieznacznie swoię powagę.

Dyon. z Halik. w K. 2. R. 3. Dyonizy z Halikarnassu świadczy, iż za iego czasow iuż tey ustawy nie było, lecz same tylko pozory obrządkow zostały się.

V. Co było na mieyscu wieszczb. Y dla tego maiący obeymować iaki urząd, nocowali pod namiotem, zkąd nazaiutrz na świtaniu wychodzili czynić modlitwy na polu otwartym, y dopiero ktory wieszczek tam się znayduiący y płatny od Rzeczy-Pospolitey, przychodził z oznaymieniem, że widział światło z lewey strony, chociaż to mu się ani śniło, na czym przestaiąc mianowany na u-

VI. Obieranie Urzędow. rząd, obeymował go zaraz. U-

rzędy

rzędy obierano na zgromadzeniach ludu nazwanych Seymami, ktòre można poczytać za ziazd ſtanow. ponieważ zawierały trzy ſtany Rzeczy-Poſpolit. Naywiększe ſprawy tam ſię rozſtrząſały, ogłaſzano uſtawy y wyroki, rozſądzano proceſſy zanieſione przed ſąd ludu, naradzano ſię o woynie y o pokoiu; lecz rozporządzenie woyny do Senatu y Konſulow należało. Trzy były rożne ſpoſoby zebrania Seymow według rozmaitych podziałow ludu Rzymſkiego, to ieſt, przez Kurye. przez Centurye, y przez pokolenia. Pierwſzy Seym był naydawnieyſzy od ſamego ieſzcze Romula uſtanowiony. na ktòrym ſami tylko Obywatele Rzymſcy mieli kréſkę, á inni z okolicznych Miaſt do niego nie wchodzili. Zgromadzenie ludu ogłaſzał woźny od Kuryi iedney do drugiey idąc. Mieyſce miały na Rynku Rzymſkim, zkąd zawſze ſię nazywał ſchadzką albo Seymem. Obierania y obrady działy ſię z początku na tych zgromadzeniach, aż do Serwiuſza Tulluſza, ktòry uſtanowi-

VII. Rożne rodzaie Seymow.

VIII. Seym Kuryalny.

Dyon. z Halik. w 4. R. 15.

wſzy

wſzy popis podzielił lud na nowe podziały nazwane Centurye, y tak iuż zwoływano Seymy przez centurye albo ſta. Wſzyſtek lud Rzymſki zawarł w ſześciu Podziałach, ktòre także ſię dzieliły według maiątku Obywatelow, y ſkładały wſzyſtkie ſto dziewięćdzieſiąt trzy Centurye. Pierwſzy podział miał naygodnieyſzych y naybogatſzych rozdzielonych na dziewięćdzieſiąt ośm Centuryi, licząc między niemi y ośmnaście Rycerſkich przyłączonych. Naſtępuiące cztery podziały podzielone także na pewną liczbę Centuryi, ſkładały ſię z Obywatelow mniey bogatych, ktòrych maiątki były nierowne. Szòſty podział zamykał nie maiących fortuny nad tyſiąc dwieście pięćdzieſiąt drachmow y wſzyſtkich ubogich, y przeto liczono go tylko za iednę Centuryą, chociaż był nayliczniey ſzy. Przeſtrzec ſię tu należy, iż ſłowo *Centuria* nie znaczy literalnie, lecz go używano do oznaczenia liczby Obywatelow nieokréśloney każdego podziału obowiązanych przyſtawić we zbroi ſto ludzi. A

IX. SeymCenturyalny.

X. Podziały luduRzymſkiego liczba podziałow y Cénturyi.

tak

tak w pierwszym podziale, w ktorym naybogatsi zostawali, naymniey się osob wyznaczało na pomieniony koszt, y przeto naywięcey w nim liczono Centuryi; á przeciwnie, gdzie Obywatele byli uboższi, tam ich naywięcey do płacenia nakazaney summy wyznaczano, y dla tego w innych podziałach ubogich naymnieysza liczba Centuryi się zawierała. Ta większa liczność Centuryi w pierwszym podziale wielce bogatym pożyteczna była na Seymach Centuryalnych, gdzie głosy odbierano przez centurye zaczynaiąc zawsze od pierwszey naYznacznieyszey. Tym sposobem gdy wszystkie pierwszego podziału kréski zgadzały się, co często się trafiało, mògł on sam ieden decydować w sprawach bez krések innych podziałow, iako naylicznieszy. Tak Patrycyuszowie y Bogacze naywięcey wchodzili do rządòw, á inni wszyscy tylko, iż tak rzekę, dopełniali liczby. Wszakże tym rozporządzeniem y ciężary wszystkie znosili, to iest podatki y woienną służbę, od czego

XI. Pożytki Szlachty z Seymow Centuryalnych.

ubodzy wyięci byli, iakośmy iuż widzieli. Dla ulgi to ich Serwiuſz Tulluſz uſtanowił, aby napotym Seymy zgromadzały ſię przez Centurye, za miaſt tego, że pierwey przez kurye były. Czytamy iednak, że Brutus po wypędzeniu Królów zebrał Seym Kuryalny. Pod czas obchodzenia wſzyſtkich Seymow wywieſzano Chorągiew z wieży Kapitolu, ktorą zdeymowano po ich zakończeniu. Na oſtatek uprzykrzywſzy ſobie lud przewodzenie w obradach Patrycyuſzow na Seymach Centuryalnych, tyle wymogł przez ſwoich Zaſtępcow, iż Seym pokolenny zwołano. Pierwſzy raz go trzymano około Roku 265. od założenia Rzymu względem ſprawy Koryolana, który popadł wnienawiść u ludu przez pychę y nadętą twardość, y był oſkarżony o kradzież publiczną. Potępił go lud mimo zabiegow y intryg poczynionych od Patrycyuſzow.

Dyon. z Halik. w K. 7. R. 15.

XII. chorągwie wywieſzano podczas Seymow.

XIII. Seym pokolenny. Dyoniz. z Halik. w 7. R. 9.

Tegoż czaſu pierwſzy raz zapozwano iednego Patrycyuſza przed ſąd ludu. Pierwey albowiem Patrycyuſzowie nie znali innego Trybunału

XIV. Patrycyuſzow. muſieli ſtawać przed Sądé ludu.

bunału oprocz Senatu, lecz w Roku 306 Zaſtępcy ludu wydali uſtawę nakazuiącą, aby ròwnie Patrycyuſzowie, iako y Gminni podlegali decyzyom Seymow pokolennych, ktòrym moc prawa nadali. Od tego czaſu żaden Obywatel zapozwany, nie był wyięty od ſtawienia ſię przed ſądem ludu. Na Seymie pokolennym wſzyſcy zaſzczycaiący ſię godnością Obywatela, gdziekolwiek przebywali, mieli prawo kréſki, chybaby ktòrego Cenſor za wyſtępki wyłączył, iakośmy wſpomnieli wRozdziale o Cenſorach. Odprawował ſię ten Seym na polu Marſowym ròwnie iako y Centuryalny. Nakazywano go odgłoſem trąby albo rogu, nie zaś przez Woźnego iako ſeym Kuryalny, á to przez trzy dni targu, ktòry był co dziewięć dni. Dla tego między obwołaniem y zgromadzeniem Seymu przepuſzczano òw czas ażeby mieſzkaiący za Rzymem lub w Oſadach, ktòrzy mieli prawo kréſki, byli uwiadomieni. Przybiiano na pomienione trzy dni targowe na Rynkach y przy bramach

XV. Targi co dziewięć dni.

pisma ktòremi się wyrażały sprawy, ktòre się toczyć miały na Seymie; wszakże ieśli szło o uchwalenie ustawy, oznaymowano o tym ludowi, y wystawiano ią na tablicy do czytania wszystkim, aby nad nią lud pomyślił, y bespieczniey mòwił na Seymie. Kiedy kogo przed lud zapozywano na sądy, pozwy ogłaszano także we dwudziestu siedmiu dniach, to iest we trzech dniach targowych. Pierwszego przy zgromadzeniu ludu wstępował oskarżyciel na ambonę, y wydawał pozwy oskarżonemu, ażeby stawał trzeciego dnia targowego. To czyniono, aby y lud sprawę lepiey przeyrzał, y oskarżony ku swoiey obronie się przygotował, ktòry ieśli czuł się do winy, miał ieszcze sposob uniknienia zniewagi Dekretu y kary pospolicie za nim następuiącey, to iest utraty dobr; przez konfiszkacyą, á to uprzedzaiąc Dekret pòyściem dobrowolnym na wygnanie. Na ten czas proces zaczęty upadał y sąd się zrywał. Toż się działo ieśli oskarżony umierał przed wypadnieniem

XVI. Sposob uniknienia Dekretu.

niem

niem Dekretu. Maxyma ta w kryminalnych Processach ieszcze trwała za Cesarzow, y częstokroć przywodziła winowaycow do zadania sobie śmierci dla uniknienia sądu y przeszkodzenia, aby sława ich nie poniosła zniewagi, y dobra nie były konfiszkowane y odebrane Dziedzicom. Na Seymie pokolennym rozbierano sprawy nie wytaczaiąc ie pierwey przed Senat ani się radząc Wieszczbow, iako czyniono przed Seymami Kuryalnym y Centuryalnym, które nie przystąpiwszy do obrad rozchodziły się, ieśli wieszczby nie zdawały się im sprzyiać. Czego potym używano na intrygi. Gdyż widząc, że rzeczy umyślonych nie można dopiąć przez Seym, stawiono wieszczby na pozor dla zerwania onego. Wszakże chociaż Seym pokolenny nie powinien był radzić się Wieszczbow, iednak gdy grzmiało albo błyskało pod czas zgromadzenia, trzeba było go odłożyć, inaczey na wszystkie postanowienia spływała skaza iakaś, ktòra one czyniła nieważnemi po tym nieszczęśliwym znaku. Nim przycho-

XVIII. Przywileie Seymu pokolennego

przychodziło do obierania głoſow na Seymie pokolennym, zaczynano od wyciągnienia loſem imion wſzyſtkich pokoleń dla wynalezienia, ktòre pierwſze miało dawać zdanie. Co zachowywano ròwnie na Seymie Kuryalnym y po Roku 512, kiedy wſzyſtek lud dzielił ſię na trzydzieści pięć pokoleń licząc między niemi Centurye. Podobnież y na Seymie Centuryalnym czyniono wyciągaiąc loſem pokolenia á potym Centurye bez żadnego względu na ich pierwſzeńſtwo, ktòrego dawniey przeſtrzegano. Odmiany nowo zaſzłe w porządku Seymowania, nie odmieniły imion Seymòw, y chociaż potym Centurya nie znaczyła liczbę Obwatelow obowiązanych do uzbroienia ſtu Zołnierzy, gdyż koſztem iuż publicznym zaciągano woyſko, tego iednak imienia zawſze używano do podzia u ludu Rzymſkiego. Na wſzyſtkich Seymach zdania głośno zaw ze przekłada-no aż do Roku 614, kiedy wprowadzono kreſki z tey przyczyny,

iż

iż postrzeżóno, że podczas obierania urzędow pospolstwo obawiaiąc się urazić na siebie Panòw w intrygi wchodzących ułożone na opanowanie Rzeczy-Pospolitey, nie śmiało głosu swego dawać, komuby życzyło. Lecz zabiegaiąc tey nieprzyzwoitości niebeśpieczney dla Rzeczy-Pospolitey, wpadli w drugą gorszą. Lud albowiem nie będąc wstrzymywany wstydem od przypisania swoich kresek złym, dopuścił się przekupować y wprowadził we zwyczay przedayność kresek tak szkodliwą Rzeczy-Pospolitey. Seymy pokolenne iako wszystkich Obywatelow Rzymskich zawieraiące częściey się odprawowały, niż drugie, ponieważ wszystko, cokolwiek się do ludu ściągało, traktowano. Na nich ustanawiano *Plebiscita* albo Uchwały ludu, ktòre do żadnego innego nie należały Seymu, iako y obieranie Urzędow Gminnych. Uchwały pomienione nie podlegały uważeniu od Senatorow. Każdy rodzay Seymow miał sobie właściwe sprawy, iako to pewne

XIX. Wprowadze. kresek. Cyc. w mowie za Plánkiem.

sądy

ſądy, obrady, y obierania niektòrych urzędòw. Co nie zawſze iednoſtaynie zachowano, lecz podlegało odmianom, iako ſię pokazuie z tylu odmian, ktòrych wzroſt ludu Rzymſkiego y uſiłowanie Gminu pragnącego wniść do rządòw były pierwſzemi przyczynami. W pierwiaſtkach albowiem obieranie wſzyſtkich urzędow odprawowało ſię w Rzymie na Seymach Kuryalnych, potym za wnieſieniem Seymow Centuryalnych, na nich większe urzędy obierano, á na Seymach pokolennych tylko niżſzych urzędnikow Gminnych. Y przeto nie zoſtało przy Seymach Kuryalnych iak tylko potwierdzenie obranych na Centuryalnym Seymie, wyiąwſzy ogłoſzenie uſtaw y uſtanowienie Kapłanow, co ieſzcze oboie przy nich było, y to pod koniecznym obowiązkiem radzenia ſię wieſzczbòw, ktòrego obrządku nie znały Seymy pokolenne. Rzadko Szlachta na owym zgromadzeniu znaydowała ſię gdzie głos naypodleyſzego Obywatela tyle ważył, ile nayzacnieyſzego, ponie-
waż

waż zbierano ie przez Osoby y większość decydowała. Gdy Miasta Włoskie odebrały prawo Obywatelstwa Rzymskiego, y chciały wchodzić do obierania mnieyszych urzędòw; na ten czas nie iuż na Kuryalnych, lecz na pokolennych Seymach one obierano, pod tym dokładem, ażeby Kuryalny obranie potwierdził, przeto iżby prawo wieszczbòw używane na tym ostatnim mieysce względem urzędow miało. Czytamy naostatek, że za czasow Cycerona zwyczaie te wszystkie ustały, sam zostawiwszy pozor. Zwoływano albowiem tylko trzydziestu Ceklarzow, ktòrzy zastępowali mieysce trzydziestu Kuryi dla oznaczenia wieszczbów, których przez nie radzono się. Te są czasy owych odmian y nowości, ktòrych Dzieie nie obiaśniaią Czytelnikowi według żądzy. Zawsze pewny urząd prezydował na zgromadzeniach, ktòry miał do ludu przedmowę względem przedsięwziętey rzeczy, czy to szło o obranie Urzędnikow, czyli o inną sprawę. Przed obieraniem

Dyon. z Halik. w K. 11. R. 2.

niem urzędow zawſze Rada Senatu poprzedzała, na ktòrey wydawano Dekret nakazuiący Seymy, ktòrych wſzyſtkie trzy rodzaie nigdy ſię prawie nie obeſzły bez intryg.

XX. Prawa przeciw intrygom.

A te za czaſem tak ſię zagęściły, iż muſiano uſtawy przeciw nim uchwalać, ktòre nie tylko nie wſtrzymały wykrętow, ale ieſzcze przydały Rzymianom dowcipu do wymyślenia nowych zabiegow. Pierwſi w pokoleniach wiele mogli w tych okolicznościach, y przeto Kandydaci do urzędòw przez przyiacioł, lub podarunkami ſtarali ſię ich przyiaźń ſobie pozyſkać. Serwiuſz Tulluſz ieſzcze nakazał (co potym zawſze zachowano) aby każde pokolenie Wodza miało, ktòry wiedział wſzyſtkich z ſwego pokolenia imię, płeć, wiek y maiątek.

XXI. Władza Wodza pokolenia.

Kredyt, w ktòry ſię on wbiiał, dokazywał tego częſtokroć, iż za iego krėſką ſzła większa część pokolenia. Przez co wielce był poważany. Przed upadkiem bliſko Rzeczy-Poſpolit: fakcye od chciwości panowania poczynione w Pańſtwie zaczęły rozrzucać pieniądze między poſpol-

ſpolſtwo, na pozyſkanie onego kréſki. Takie zepſucie obyczaiow bliſką iuż groziło zgubą Rzeczy-Poſpolitey, iako y w rzeczy ſamey było naypierwſzą iey upadku przyczyną.

ROZDZIAŁ IX.

I. *O Kandydatach.* II. *Co trzeba było czynić chcąc być w liczbie Kandydatow do godności.* III. *Odrzucenie ſtraſzne z ſtrony Zaſtępcow ludu maiących na to władzę.* IV. *Prawo Tulluſzowe.* V. *Przedayność kreſek.* VI. *Rożne kartki na kreſki.* VII. *Tłumacz* Nomenclator. VIII. *Spoſob zbierania kreſek na obieranie.* IX. *Przerwanie zabobonne obierania.* X. *Potwierdzenie obrania.* XI. *Prawo roczne na Urzędy.* XII. *Przypadek nadzwyczayny oddalaiący od Urzędow.*

XXII. Przedayność kréſek.

Plut. w życ. Pomp.

STaraiących ſię o urząd nazywano Kandydatami, ponieważ oń proſząc obowiązani byli nie ſtawić ſię przed ludem tylko w ſzacie proſtey białey bez ſukni ſpodniey, á to w przeciągu lat dwuch, ażeby tym ſpoſobem oddalili podeyrzenie wſzelkie, że na zakupienie

I. O Kandydatach.

Polyb. w K. 10.

pienie krėſek noſili przy ſobie pieniądze, y łacniey mogli okazywać blizny, ieśli ktòre odnieśli pod czas woyny odkrywaiąc ie przed ludem y tym iednaiąc ku ſobie przychylność. Suknie pomienione dla większey białości nacierano kretą, y przeto świetnieyſze były nad zwyczayne Rzymſkie, y lepiey okazywały Kandydatòw od nichże nazwanych słowem pochodzącym od *candere* świecić ſię. Zaczynano od wzięcia pozwolenia od Urzędu na czynienie mowy do Ludu przez ſię lub przez kogo innego dla pożyſkania u niego łaſki, y uproſzenia, aby pozwolił ſtarać ſię o urząd pożądany. Nie zaniedbywano w tych mowach zalecać ſwoich dzieł, ſpraw y przodkow zaſług. Pierwſzy rok obracał ſię na ziednanie przyiacioł między maiącemi kredyt y na zalecenie ſię rożnemi przysługami Ludowi: od ktòrego otrzymawſzy zezwolenie oznaymowano na początku drugiego roku Urżędowi proſząc go, aby wpiſał w rejeſtr Kandydatow. Zwierzchność uwiadomiwſzy ſię o obyczaiach, naradzała ſię z radą

Plut. wży. Koryol. y w Pyt. Rzym.

II. Co trzeba było czynić dla zoſtania Kandydatem.

Sena-

Senatorow, ieśli przypuścić Kandydata do liczby owych, ktorych ludowi miano zalecić. Y chociaż kto iuż był przyięty, miał ſię iednak ieſzcze obawiać w ſam dzień obierania, żeby nie był odrzucony od Zaſtępcow ludu na to władzę maiących. Potrzeba albowiem było oprocz przerzeczonego ſtarania, mieć wſzyſtkie przymioty zgodne do urzędu żądanego. Jeśli kto ſię ſtarał o Konſulſtwo muſiał oſobiście ſam proſić o nie, gdyż nieprzytomnego na tę godność nigdy nie obierano. Oſoba znaioma przez zaſługi położone w woyſku, á oſobliwie, ieśli ſię przy nim ieſzcze znaydowała, nie powinna była przez tak długi czas ſtarania czynić, lecz przeſtawano na tym, ieśli ſię przed Seymem ſtawiła w Rzymie. Tak uczynił Maryuſz obrany Zaſtępcą ludu, á Potym Konſulem. Uſtawa Tulluſzowa wſzyſtkim Kandydatom zakazywała dawać igrzyſka albo uczty publiczne, ażeby tym ſpoſobem Lud nie dał ſię uwieść; wſzakże w reſzcie nie omięſzkano wſzyſtkich ſpoſobow używać dla doſtąpienia godności.

III. Odrzucenie ſtraſzne od Zaſtępcow

Plutarch w życ. Maryuſza.

IV. Uſtawa Tulluſzowa.

Przymi-

Przymilenie ſię, intrygi y upominki na pierwſzym były ſtaraniu, á przy końcu Rzeczy-Poſpolitey przekupowano nawet rozdawcòw kartek, ktòrzy rozdaiąc ie Ludowi wtykali razem w rękę każdemù pieniądz złoty. Gdyż po źnieſieniu głoſow, kartek używano, na ktòrych, ieśli ſzło o obranie urzędu, imię Kandydatow ſię piſało, y tyle ich każdemu dawano, ile było Kandydatow. Lecz, ieśli wnoſzono uſtawę do uchwalenia albo iaki dekret; na ten czas po dwie tylko kartki każdemu rozdawano, iednę potwierdzaiącą, á drugą odrzucaiącą. Na pierwſzey były litery U. R. ktòre znaczyły *Uti Rogas, iak ſię domagaſz.* A na drugiey iedna tylko *A.* znacząca *Antiquo, Kaſſuię.* Jeśli też uſtanawiano ſąd na ukaranie lub uwolnienie czyie; tedy dawano każdemu trzy kartki, iednę pod literą *A*, która znaczyła *Abſolvo*, *Uwalniam*, drugą pod *C*, *Condemno*, *Potępiam*. A trzecią pod literami *N, L*, *Non liquet*, *Rzecz Wątpliwa*. Tę oſtatnią dawano, kiedy oſkarżony nie mogł ſię zupełnie oczyścić, á tym czaſem

V. Przekupienie kreſek.

VI. Rożne kartki na kréſki.

fem nie cale winnym fię pokazywał. Tak my odkładamy fprawy do dalfzego obiaśnienia. W dzień obierania urzędow Kandydaci pokazawfzy fię na gorze Kwirynalfkiey, aby byli lepiey od Ludu poznani, fzli na pole Marfowe otoczeni krewnemi y przyiaciołmi maiąc zawfze przy fobie iaką poważną ofobę Rzeczy-Pofpolitey, ktòraby fwoią przytomnością dodała wagi proźbom y pomogła do ziednania krefek witaiąc każdego z ofobna, za rękę ściſkaiąc, y pozdrawiaiąc po imieniu, á wfzyftkich profząc. Mianować albowiem imieniem kogo właſnym za grzeczność miano u Rzymian. Z tey przyczyny Kandydat miał przy fobie iednego z nazwanych *Nomenclatores*, ktòrzy wymieniali Obywatelow onemu nieznaiomych. Naoftatek tak w tey okoliczności byli podłemi, iż za nogi obłapiali profząc o kréſkę. Spofob odbierania kréfek po wyrzuconym lofie, ktòra Centurya lub ktòre pokolenie miało zacząć, był naftępuiący. Kazano Ludowi iść przez mały moftek wyftawiony na polu Marfowym, y

Cycer. przeciw Pizon. Tacyt. w K. 15. Horac. w K. 2. Sat. 6.

VII. *Nomenclatores.* Horat. w Lift.

VIII. Spofob odbierania krefek na obranie Urzędow.

przecho-

przechodzącym kartki rozdawano. Moſtek pomieniony prowadził do ogrodzenia nazwanego *Ovile* dla podobieńſtwa do owczarni. Kiedy nie na polu Marſowym lecz na innym mieyſcu, gdzie nie można było wyſtawić ogrodzenia, odprawowały ſię, rozściągano na ten czas powrozy y z nich niby ogrodzenie czyniono, do ktòrego przepuſzczano Centurye lub pokolenia, iedne po drugim. Przy wſtępie na moſt ſtali rozdawce kartek, od ktorych każdy przechodząc brał, y ſkładał według ſwoiego zdania w ſkrzynkę lub koſzyk, obu albowiem tych naczyń używano na zebranie kréſek, które przy weyściu do ogrodzenia były poſtawione pod ſtrażą cnotliwych mężow, aby wſzyſtko porządnie ſię działo. Tym ſpoſobem odebrawſzy kréſki od iedney Centuryi lub od iednego pokolenia, toż ſamo czyniono z drugiemi aż do dopełnienia ich liczby. Gdy Urzędy obierano, uważywſzy, ktòry Kandydat naywięcey miał kréſek, Prezydent Seymu ogłaſzał go urzędnikiem, á po tym ogłoſzeniu odprowadzano onego z wielką

Pompą

pompą do Domu. Jeśli pod czas Seymu burza nadchodziła, Seym ſię zrywał. Co nie tak dla niepogody, iako dla zabobonow, dla ktòrych zawieruchę poczytali za znak od bogòw zeſłany, że im ſię zgromadzenie nie podoba, czyniono. Odkładano Seym na drugi dzień; lecz ieśli iuż Urzędnik był obrany, obranie onego za ważne poczytano. Potrzeba tylko ieſzcze było ie potwierdzić na zgromadzeniu kuryami ludu, na ktòrym udzielano zwierzchności *imperium* albo władzy nad woyſkiem do urzędu należącym. Do czego Senat Dekretem przydawał juryſdykcyą, co ſię nazywało *poteſtas*, nad ludem owemu urzędowi podległym, iako moc Sędziowſką maiącemu, y przeto mòwiono. *Poteſtas Senatûs conſultô, imperium lege deferebatur.* Zadnego urzędu nie doſtępowano w Rzeczy-Poſpolitey, chyba po przepędzeniu dzieſięciu lat na ſłużbie woyſkowey, Dlaczego żadnego nieprzypuſzczano do godności przed dwudzieſtym ſiodmym rokiem wieku, ponieważ w ſiedmnaſtym przyimowano do

IX. Zabobony przerywały obieranie urzędow.

X. Uſtawa roczna dla urzędow.

pułkow Rzymſkich. Około R: 573 ogłoſzono uſtawę roczną tak nazwaną, że określała wiek zgodny do rożnych urzędow. Przed oney uchwaleniem nie było innego prawidła w rozdawaniu doſtoieńſtw, lecz ſamym tylko zwyczaiem ſię rządzono w obieraniu wieku zgodnego po ſłużbie dzieſięcioletniey woyſkowey. L. Villius Tapulus Zaſtępca ludu dał powod do uchwalenia pomienioney uſtawy, y przeto go nazwano *Annalis*, ktore imię na zawſze przy iego familii zoſtało. Liwiuſz, z ktoregom to wyiął, nie opiſuie lat wyznaczonych tym prawem: od ktorego częſtokroć niektorzy byli wyięci, iako Pompejuſz y Auguſt. Ci albowiem nie maiąc przepiſanego wieku, y nie idąc po ſtopniach zwyczaynych, do naywyżſzych Rzeczy-Poſpolitey godności przyſzli, chociaż poſpolicie nikt wyżſzych bez niżſzych urzędow, nie doſtępował. Wſzakże przeſtąpienie w tey mierze prawidła niezwyczaynym zdarzało ſię przypadkiem, tak iako uczyniono dawno przed niemi z Scypionem

Liw. w Dz. 4. K. 10.

Afry-

Afrykańſkim, ktòry ròwnie zoſtał Budowniczym przed czaſem, á Prokonſulem we dwudzieſtym czwartym Roku dla obięcia Kommendy nad woyſkiem w Hiſzpanii. Te rozporządzenia tyle ſię zachowały za Ceſarzow, ile ſię zgadzały z ich wolą. A gdy Auguſt uprzywileiował Obywatelow maiących trzech dzieci, iakośmy wyżey widzieli, od tego czaſu proſzącym o urząd przed wiekiem określonym, tyle lat przydawano, ile dzieci liczyli. Za Rzeczy-Poſpolitey prywatny człowiek, ktòremu Oyca w niewolą na woynie wzięto, pòty nie mogł proſić o żaden urząd, pòki Ocieć w ręku nieprzyiacielſkich zoſtawał,

XII. Przypadek nadzwyczayny oddalaiący od Urzędow.

ROZDZIAŁ X.

I. *O dwoiakim rodzaiú urzędow.* II. *Urzędy krzèſłowe* (a) III. *Uſzanowanie wyżſzych urzędòw przez niżſze.* IV. *Uſtawa* Aſteria *groſzowa.* V. *Znaki Szlachectwa, portrety Przodkow.* VI. *Urzędy w oſadach,* VII. *Sprzymierzeni Rzeczy-Poſpolit.* VIII. *Prawa Łacinſkie albo Łacinnikow.* IX.

(a) Magiſtratus Curules.

Pozwolenie ſprzymierzonym prawa krèſek. X. *Urzędy Miaſt wolnych* Municipia. XI. *Suknie okładane pupurą Urzędnikow oſad y Miaſt wolnych.*

I. Dwoiaki rodzay róźny urzędów.

WRzymie dzielono urzędy na mnieyſze y większe, iakośmy iuż uważyli. Większe nażywały ſię *Curules* krzesłowe, ponieważ miały dla dyſtynkcyi krzesła słoniowe, które wſzędzie za ſobą woziły. Krzesła te były wyſokie y ſtały na kilku graduſach, których w Rzymie ſami tylko Konſulowie, Staroſtowie, Cenſorowie y wielci Budowniczowie używali, iako maiący, oprócz Cenſorow, aſſyſtencyą Ceklarzow poprzedzaiących dla oddalenia ciżby. Gdy Urzędnicy rangi różney ſpotykali ſię na ulicy; Ceklarze Urzędu niżſzego powinni byli ſpuścić ſwoie pęki rozg przed wyżſzym. A w Roku 299. uchwalono uſtawę, która pozwalała wſzyſtkim urzędnikom ſkazywać na karę pieniężną tych, którzyby ich godności poſzanowania uchybili. Ten przywiley ſamym tylko przedtym Konſulom służył; y ażeby ta kara nie

II. Urzędy Krzesłowe

III. Uſzanowanie wyżſzych urzędow przez niżſze. Dyoniz. z Halik. w K. 8. R. 6. K. 10. R. 11.

nie była zbyteczna. nakazano, aby nie przewyżſzała dwuch wołòw á trzydzieſtu baranòw, ktòrych na ten czas dawano zamiaſt pieniędzy. W przeciągu czaſu dla zabieżenia wſzelkim nieprzyzwoitościom zachodzącym względem bydła, ktòre raz droższe, drugi raz były tańſze, według dobroci gatunku uchwalono uſtawę *Aſteria* nakazuiącą płacić po dzieſięć aſow za każdego barana, á ſto za wołu. Z kąd ſię pokazuie, że aż do tego czaſu bydłem kary wypłacano. Kiedy Urzędnicy pod czas pewnych obrządkow kazali nieść portrety ſwoich Przodkow; było to dowodem ich Szlachectwa; lecz gdy nie mieli oprócz właſnych obrazow, nazywano ich nowemi ludzmi.

Liw. w Dz. 1. K. 2.

IV. Uſtawa *Aſteria.*

V. Znaki Szlachectwa, portrety przodkow

Mnieyſze urzędy nie miały pomienionych znakow godności, wyſłani iednak do Prowincyi używali ich w ſwoim Pałacu, wſzakże nie w Rzymie. Oſady Rzymſkie miały przykładem Rzymu Senat właſny, iako biorące początek od Obywatelow Rzymſkich. Była to polityka Rzymſka

VI. Urzędy w Oſadach.

wyſy-

wyſyłać dla wyplenienia z ubo-
ſtwa pierwſzego Miaſta y nadgro-
dzenia ſtarym Zołnierzom zasług,
Appian. o woyn. domow. w K. 2. na granice Obywatelow albo do
Prowincyi nowo zdobytych. Tam
rozdawano im grunta za mały po-
datek na znak podległości Rze-
czy-Poſpolitey, ktòrych oni prze-
dać nie mogli, chyba po dwudzie-
ſtoletniey dzierżawie. Tego ſpo-
Tenże w K. 3. ſobu używała Rzecz-Poſpolita na
oſadzenie Miaſt woyną zburzo-
nych y utrzymanie w powinności
nowych Poddanych, y tey Maxy-
my od pierwiaſtkow ſwoich mocno
ſię trzymała. Tak albowiem, y ie-
ſzcze do tego oſadziwſzy woyſkię
granice nie potrzebowała garnizo-
now albo załog do Miaſt. Co ſię
tycze Miaſt wolnych, te chociaż
ròwnemi zaſzczycały ſię przywi-
leiami, nie miały ich iednak tyl-
ko za pozwoleniem Rzeczy-Po-
ſpolitey, y dla tego nazywały ſię
VII. Sprzymierzeni Rzeczy Poſpolitey. *Municipia* albo nadane prawem
Obywatelſtwa Rzymſkiego. Zale-
cały ſię też wolnością życia we-
dług właſnych lub kraiowych praw
uczeſtnictwem godności, ròwnie
iako oſady, (*a*) y przyſtępem do
Rządow

(a) *Coloniæ*

Rządow Rzeczy-Pospolitey, ktorych przywileiow lud sprzymierzony nie miał. Chociaż albowie dostarczał urzędom wypłaceniem podatkow włożonych, dodaniem wybrańcow na woynę tak do iazdy, iako do piechoty; nie wchodził iednak bynaymniey do rządow y nie był poczytany, tylko za poddany; Z tym wszystkim zaszczycał się niektóremi szczegulnemi przywileiami.

Naypierwey sprzymierzyli się z Rzeczą-Pospolitą Latynowie albo Łacinnicy którym przez przymierze zawarte Roku 261. pozwolono prawa kresek na Seymach w Rzymie, ieśliby się zdawało Urzędnikowi na Seymie prezyduiącemu ich zwołać, y nie zachodziła w tym przeciwność z strony iego Kolegów. Te dokłady niemal nieużytecznym prawo pomienione czyniły pozwolone raczey dla honoru, niż dla rzeczywistości. Jakoż barzo rzadko przywoływano onych na dawanie kresek y to tylko pod czas rozsterkow. Prawdziwą łaską, á nie tak pozorną było dla nich prawo

Liw. w Dz. 1. w K. 2. Dyoniz. z Halik. w K. 8.

VIII. Prawo Latynow.

Appian. o woyn. Domow. Obywatelſtwa Rzymſkiego pozwolone pierwſzemu urzędowi ich miaſta po zakończoney funkcyi. Narod albowiem Łacińſki nim otrzymał dla wſzyſtkich prawo pomienione, co ſię potym zdarzyło, zachował ſobie władzę obierania iednego z ſwoich wſpoł obywatelow, któryby nim rządził według właſnych uſtaw, pod imieniem Staroſty lub Pretora. Y to ſię nazywało Prawem Łacińſkim albo ſprzymierzonych Rzeczy-Poſpolitey, które póty trwało, póki im nie nadano prawa Obywatelſtwa Rzymſkiego; nayprzod bez przywileiu kréſek, potym po długiey y krwawey woynie nazwaney woyną ſprzymierzonych z udzieleniem pomienionego przywileiu. Woyna przerzeczona podnieſiona ieſt za odmówienie od Rzeczy-Poſp. prawa kréſek, którego gdy pozwolono wſzyſtkim Miaſtom Włoſkim, miały iuż od tego czaſu wſtęp do wſzyſtkich Rzeczy-Poſp. godności otwarty.

IX. Prawo kréſek pozwolone ſprzymierzon.

Imię ſprzymierzonych nie ſłużyło, tylko narodom dobrowolnie pod rządy Rzymſkie poddaiącym ſię, albo tym,

które

które zacząwſzy woynę naypierwey broń ſkładały. Zoſtawowano im wolność życia według własnych praw y zwyczaiow. Nie tak ſię działo z owemi, którzy do oſtatniey ſiły przeciw potędze Rzymſkiey ſię broniły, albo gwałtem były w moc wzięte. Odmieniano ie na Prowincye, do których co rok wyſyłano z Rzymu iako do proſtych poddanych Wielko-Rządcow pod imieniem Prokonſulow, Staroſtow lub podſtarościch, na rządzenie onemi y czynienia im ſprawiedliwości według praw Rzymſkich; także Poborcę na wybieranie podatkow. Miaſta wolne miały Dzieſiątnikow ſwoich albo Dekuryonow, którzy w każdym ſkładali mały Senat zaſzczycony potym dwuma Urzędnikami na wzór Konſulów Rzymſkich, którzy ich funkcyą obchodzili. Nazywano ie Dwu Mężami od liczby Oſob. Z pomiędzy Dekuryonow od nichże ſamych obierani byli, których po Łacinie mianowano *Honorati Municipiorum Senatores.* Trzeba było mieć dwadzieścia pięć lat á naymniey na

X. Urzędy Miaſt wolnych.

trzy

trzy tyſiące dochodu rocznego chcąc pomienioney godności doſtąpić. Od nich wychodziły Dekreta nazwane *Decreta Decurionum.* Oni mieli ſtaranie o dobru Miaſt ſwoich y o podatkach Rzeczy-Poſpolitey. Miaſta wolne y Oſady miały także ſwoich Cenſorów, którzy czynili popiſy równie iak w Rzymie; na co odbierali formuły z Rzymu y Cenſorom Rzymſkim zdawali rachunek. Pierwſze Urzędy Oſad y Miaſt wolnych zaſzczycały ſię prawem noſzenia ſzaty purpurą obłożoney, y używania ſukni nazwaney *laticlavus.* Wſzyſtkie te pomnieyſze Namieſtnicze Urzędy uſilnie ſię ſtarały Rzymſkich we wſzyſtkim naśladować, á w tym zwłaſzcza, co ſię ściągało do ich dyſtynkcyi. Horacyuſz żartuie z nich w ſwoiey piątey Satyrze opiſuiąc pompę urzędów Miaſta *Fundi* na drodze Neapolitańſkiey leżącego, które kazały przed ſobą noſić głownią rozpaloną; Co znakiem było honoru przyzwoitego tylko ſamym wielkim Urzędom.

Sex. w liś. 95.

XI. Szaty purpurą okładane pozwolone Urzędom Miaſt wolnych. Liw. w K. 34.

ROZ-

ROZDZIAŁ XI.

I. *Maxymy stanu za Cesarzow.* II. *Odmiany w Urzędach.* III. *Reskrypty Cesarskie.* IV. *Cesarze mianuią Konsulow.* V. *Przełożony skarbu.* VI. *Seymy zniesione.* VII. *Imię Przełożonego spolne innym Urzędnikom.* VIII. *Przełożony Dworu* Præfectus Prætorii. IX. *Władza tego Przełożonego.* X. *Dzielnice.* XI. *Zniesienie Urzędu Przełożonego Dworu y gwardyi nadworney.* (a) XII, *Ustanowienie czterech innych Przełożonych Dworu do sądow y skarbu tylko należących.* XIII. *Urzędy Rzymskie. Woyskowe y sądowe.* XIV. *Szlachta nie może ze Włoch wyieżdzać bez pozwolenia.* XV. *Imię Cesarza.* XVI. *Cesarstwo obieralne.* XVII. *Imię Cezara oznacza następcę na Tron.* XVIII. *Woysko mianuie Cesarzow.* XIX. *Sposob uznania nowych Cesarzow.* XX. *Tytuł* Augusta *nayiaśnieysza dla Cesarzowey.* XXI. *Honory Cesarzom y Cesarzowym przyzwoite.* XXII. *Podział Cesarstwa.* XXIII. *Używanie Korony od Cesarzow.* XXIV. *Uroczystości ku czci Cesarzow* XXV. *Odmiana w prywatnych za odmianą Rządow następuiąca.*

(a) Militia Prætoriana.

Od-

I. Maxymy ſtanu za Ceſarzow. ODmiana rządow za wnieſieniem Jedynowładztwa na mieyſce Rzeczy-Poſpolit: odmieniła Maxymy do tych czas zachowane. Rzecz-Poſpolita woyny miała za pożyteczne, iakoż te w ſamey rzeczy pożytki iey przynoſiły, co poznamy czytaiąc

II. Odmiana w Urzędach. Tacyt. w K. 1. Dyon. Kaſs. w K. 53. o woyſku, Ceſarze przeciwnie bardziey pokoy ſzacowali. Lecz nie mniey y na urzędy taż odmiana ſpływała, z ktòrych po większey części utraciły naywyższą władzę. Drugie znieſiono, inne przywłaſzczyli ſobie Ceſarze; iako to Kapłaństwo naywyższe y zaſtępſtwo ludu, ażeby tym ſpoſobem całą

III. Reſkrypty Ceſarſkie. J. Kapit. w życ. Makryna. zwierzchność przy ſobie mieli. Reſkrypty Ceſarſkie naſtąpiły na mieyſce wyrokow ludu, y moc wzięły uſtaw aż do Makryna, ktòry uważywſzy nieſprawiedliwość w policzeniu między prawa reſkryptow ſamą wymyślnością Ceſarzow wydanych, znioſł ten zwyczay. Inne urzędy odmieniły imiona iako naprzykład Wielko-Rządcy Prowincyi, ktòrych Auguſt zachował ſobie rządy, nazwani ſą Przełożonemi dla rò-

żnicy

żnicy od mianowanych od Senatu, iakośmy widzieli. Przedtym ſamych tylko Wielko-Rządców Prowincyi Włoſkich nazywano Przełożonemi. Tenże uſtanowił Wielko-Rządcę Rzymſkiego pod tymże imieniem zoſtawiwſzy mu honory dawnieyſze, y przydawſzy tylko do ſądu iego więcey ſpraw, ktòrych część przedtym do Staroſty należała. Ceſarze nie tylko mianowanie Konſulow ſobie przywłaſzczyli, ktòrych dawniey lud obierał, ale y naznaczenie Wielko-Rządcow do przednieyſzych Prowincyi y Wodzow woyſk. Seymy po śmierci Auguſta uſtały y lud bynaymniey iuż nie wchodził do Rządow. Odmienił także pomieniony Ceſarz imię Stròżow ſkarbu publicznego nazwanych Zaſtępcami, y nazwał ich Przełożonemi, podobnież y Dozorcow żywności Rzymſkiey od ſiebie uſtanowionych mianował, ktòry nowy urząd część powinności Budowniczych na ſiebie przyiął. Także przełożonemi nazywali ſię maiący dozor nad rozdawaniē zboża ludowi, Pułkownicy Jazdy, Kwater-

IV. Ceſarze mianuią Konſulow.

V. Seymy zniesione.

VI: Przełożeni ſkarbu.

VII. Imię Przełożonego powſzechne urzędō.

Kwatermistrzowie y Oboźni. Był też Przełożony Pułkow w nieprzytomności Wodza; naostatek to imię tak się stało powszechnym, iż wielu Urzędnikow samą tylko rożnością władzy rozeznawano. Lecz żaden urząd tak go nie zalecił iako Przełożonego Dworu, ktorego August ustanowił. Tak nazywano Kommendanta Gwardyi Cesarskiey. Z początku brano Osoby z stanu Rycerskiego na tę godność; lecz gdy Cesarz Makryn onę piastował przed wstąpieniem na Tron, Senatorowie y Konsulowie po nim za honor mieli dostąpić tego urzędu. Przeto władza onego tak się rozszerzyła, iż Przełożony był drugą w Państwie osobą po Cesarzu. W pierwiastkach nie iednemu ten urząd poruczano, August albowiem dwuch ustanowił, á za drugich Cesarzow po trzech ich liczono, y tedy nie była onego tak wielka władza, iak potym, lecz rościągała się tylko do rozsądzenia spraw między Zołnierzmi zachodzących, wszakże gdy iednemu się dostała, na ten czas wszystkie prawie Pro-

VIII. Przełożony Dworu.

IX. Jego władza.

cessa

ceſſa do niego należały, tak iż był naypierwſzym Sędzią. Appellowano ze wſzyſtkich Trybunałow do niego, á od niego żadney appellacyi nie pozwalano. Mianowano go Senatorem, ażeby miał Senatorſki tytuł prześwietnego *clariſſimus*, á władza iego rościągała ſię na wſzyſtkich Wielko-Rządcow Prowincyi y na ſkarb, mogł uchwalać uſtawy; naoſtatek miał w iedney ſwey oſobie przy naywiękſzey ſwey powadze całą władzę Koniuſzego, Kanclerza y Podſkarbiego teraźnieyſzych Francuzkich. Na ten czas ów Officyaliſta miał ſwoich namieſtnikow albo Wikarych, ktòrym wydzielone były pewne kraie nazwane Dyecezye albo dzielnice kilka Miaſt ſtołecznych zawieraiące. Ceſarze ich mianowali wkładaiąc na nie pas Rycerſki y przypaſuiąc im pałaſz, co było znakiem onych godności. Herodyan piſze, iż Plotyn Przełożony Dworu Ceſarza Septyma Sewera, nigdy publicznie ſię nie pokazował nie maiąc przy boku pałaſza. Po tych obrządkach paſowany Rycerz okazował

Lamprid. w życ. Alex. Sewera.

X. Dzielnice.

Dyon. Kaſ. w K. 6. Herod. w K. 3.

ſię

ſię ludowi na wozie pozłacanym czterma końmi frontem ſprzężonemi ciągnionym przy odgłoſie woźnego, ktòry go poprzedzaiąc Oycem Państwa mianował y przy okrzykach ludu. Wſzakże nie pierwey zaczęto te obrządki praktykować aż urząd pomieniony pierwſzym zoſtał w Państwie, na ktòrym ſtopniu trwał aż do Konſtantyna, ktòry kaſſuiąc Gwardyą nadworną za to, iż ſtrony Maxencyuſza chwyciła ſię, znioſł go razem, á uſtanowił czterech Przełożonemi Dworu także nazwanych. Tym wyznaczył cztery dzielnice w Państwie, ktòrych oni niby Wielko-Rzadcami byli, lecz tylko co do ſądow y ſkarbu, nie maiąc naymnieyſzey władzy nad woyſkiem. Aż do tego czaſu urzędy woienne łączyły ſię z ſądowemi, gdyż mògliśmy iuż wyrozumieć, że za Rzeczy-Poſpolitey, á potym za Ceſarzow iedniż y ciż ſami Urzędnicy woyſka y ſądow pilnowali. Gdyż po większey części ciż ſami, co ſądy trzymali w Mieście, mocą ſwego urzędu kommenderowali woyſkiem,

XI. Znieſienie tego urzędu y gwardyi nadw.

XII. Uſtanowienie czterech Przełożonych Dworu.

ſkiem, y wyſyłani do Prowincyi razem na Sądach zaſiadali y mieli rządy woyſka. Odmiana rządow była powodem do wielu nowych porządkow. Auguſt określił wolność wyieżdzania, ktòrą przedtym zaſzczycała ſię Szlachta, pozwalaiąc tylko w ſamych Włochach bez pozwolenia ieździć, daley kraie nawiedzać zabronił bez pozwolenia. To roſporządzenie zachowali iego naſtępcy obawiaiąc ſię, aby Szlachta nie wchodziła z Cudzoziemcami w związki, ktòre mogły ſprawić zamieſzanie w Państwie. Juliuſz Ceſarz uſtanawiaiąc Jednowładne rządy nie chciał nazywać ſię Kròlem, chociaż władzę Kròlewſką zupełnie ſobie przywłaſzczył. Znał albowiem dobrze, że to imię nienawiſne było Rzymianom, przeſtał na tytule Imperatora albo wodza, ktòry nic nowego nie zdał ſię wnoſić: iako chwalebnie używany zawſze za Rzeczy-Poſpolit. Tym bowiem imieniem Zołnierze w pierwſzym zapale radości zdobili ſwego Wodza po znacznym zaraz zwycięſtwie, ktòry zwyczay

XIII. Urzędy woyſkowe y ſądowe.

Dyonizyu. Kaſs. w K. ſ2.

XIV. Szlachta nie mogła ze Włoch wyieżdzać bez pozwolenia.

XV. Imię Ceſarza.

nie tylko za Auguſta y Tyberyuſza, ale y długo potym trwał. Gdyż przy wzięciu Jerozolimy podobneż okrzyki Tytuſowi czyniło woyſko za życia ieſzcze Weſpazyana Jego Oyca. Trajan tymże tytułem był ozdobiony bliſko Ktezyfontu za zdobyczy nad Parthami. Marek Aureliuſz po ośm razy ten honor odbierał po zwycięſtwach nad Dakami. Wyrządzaiąc cześć kładziono pierwey imię Imperatora przed imieniem właściwym á dla oznaczenia zwycięſtw pierwey oſobę mianowano, niż piſano Imperator. Appian świadczy: że za iego czaſow, to ieſt, za panowania Trajana iuż woyſko nie dawało Wodzowi tytułu Imperatora chyba odległemu na dzieſięć mil od mieyſca potyczki. Ceſarze nie tylko dla honoru używali tego imienia, ale y przeto, że znaczyło ich władzę iako pochodzące od ſłowa *imperare* rządzić. Ceſarſtwo ſtało ſię obieralnym po śmierci Kalliguli. Na ten czas albowiem Zołnierze z Gwardyi nadworney ogłoſili Ceſarzem Klaudyuſza, chociaż pierwey

Dyonizyu. Kaſs. w K. 6.

Appian o woyn. Dō. w K. 2. Dyonizyu. Kaſ. K. 42.

XVI. Ceſarſtwo obieralne. Sweton. w życ. Klaudyuſza. Eutrop. w K. 9.

wey Potomkowie ich przyrodzeni lub przyſpoſobieni poſpolicie na Tron wſtępowali: nie prawem właściwie naſtępſtwa lecz przyięciem za życia Ceſarzow do towarzyſtwa rządow, albo mianowaniem Ceſarzmi to ieſt naſtępcami za zezwoleniem woyſka, ponieważ onemu ſprzeciwić ſię nie mogli. Inaczey gdy mianowano kogo Ceſarzem, woyſko z zazdrości innego mianowało, y utrzymywało mocą broni. Częſtokroć ſię trafiało, że gdy każda woyſka część mianowała od ſiebie Ceſarza, nowo obrani muſieli ſprzeczkę roſtrzygnąć orężem, zawſze zutratą ſił Państwa. Co mu nie mało do zguby pomogło. Woyſka prawie zawſze wyſadzały na Tron ſwoich Wodzow, ktòrych ſzacowały męſtwo, patrząc bardziey na ten przymiot woienny milſzy zawſze pilnuiącym woyny, niż na urodzenie lub na cnoty zgodne do rządow. A tak Ceſarſtwo przychodziło częſtokroć pod władzę proſtych Zołnierzy, ktòrzy idąc po ſtopniach ſłużby byli obierani, od ſwych Towarzyſzow dla mocy niezwyczayney

XVII. Imię Imperatora.

XVIII. Woyſko Ceſarza obiera. Herod. w K. 2. Eutr. w K. 8. y 9. Herod. w K. 6.

ney raczey, niż dla zalet oſobliwych. Inaczey ſię działo, kiedy Senat wmieſzał ſię do obierania. On albowiem nie tak miał wzgląd na ſiły ciała iako na przymioty potrzebne Rządcy. Co pokazuie przykład po zabiciu Aureliana w właſnymże woyſku, dany. Woyſko żałuiąc niezmiernie pomienionego Ceſarza, nie chciało przyſtąpić do obierania według dawnego ſwego zwyczaiu, obawiaiąc ſię, ażeby nie obrało trefunkiem zabòycę Ceſarſkiego, y przeto pozwoliło Senatowi obrać Ceſarza. Senat doświadczywſzy ròżnemi czaſy, że obrani od ſiebie Zołnierzom poſpolicie ſię nie podobali; nie chciał ſię wyſtawić na wzgardę ſwoiey elekcyi, y odeſłał mianowanie Ceſarza do woyſka, ktòre znowu nie przyimuiąc tego prawa do Senatu ſię odeźwało, á tak zobopolnym wzbranianiem ſię od elekcyi przez ſześć Mieſięcy bezkròlewie trwało, przez ktòry czas Senat ſpokoynie bez żadnego ſpiſku Pańſtwem rządził. Na oſtatek zwyciężony powtorzonemi od Woyſk prożbami iednego z pomiędzy ſiebie mianował na Ceſarſką godność

Wopiſk. w życ. Aurel. Herod. w K. 3.

godność nazwanego Tacytem. Ten mądry Cesarz nie mniey przeciwnego szczęścia, iako Przodkowie Jego Maxymus y Balbinus od Zołnierzy zabici, doznał, chociaż z innych przyczyn y nie z nienawiści elekcyi Senatorskiey. dla ktòrey pierwsi życia postradali. Cesarze zaraz po swoim obraniu posyłali własne portrety do Rzymu y do woyska, ażeby ich obraz na chorągwiach sztychowano. Tym pospolicie sposobem uznawano nowo obranego za Pana. Tak ogłosiwszy elekcyą swoię nie zaniedbywali udarować woysko, każdemu Zołnierżowi daiąc podarunki, kazawszy wszystkim iść w szeręgu, ktòrzy ku czci nowego Cesarza y na znak radości wkładali na głowy wieńce laurowe. Klaudyusz pierwszy zaczął dawać pieniądze Zołnierzom Nadwornym okazuiąc wdzięczność, że Jego obrali, y wykonali mu przysięgę wierności. Obiecał z nich każdemu dać szesnaście sestercyów. Podobnież mieli zwyczay Cesarze za przybyciem do Rzymu ludowi czynić podarunki. Senat

Wopisk. w życ. Tacyta.

Herod. w K. 8.

XIX. Sposob ogłoszenia nowo obranego Cesarza.

Herod. w K. 1. Tac. w K. 12.

Sweton. w życ. Klaud.

Spartian. w K. 1. Herod. w K. 5.

XX. Tytuł *nayiaśnieyſzey* dla Ceſarzowey. Herod. w K. 1. 2. y 7.

nat zaraz po obraniu Ceſarza nadawał imię nayiaśnieyſzey *Augusta* iego żonie y còrkom. Między naypierwſzemi znakami godności Ceſarſkiey był ten oſobliwſzy, iż zawſze przed Ceſarzem y Ceſarzową noſzono ogień na faierce y pęki rozg oplecione laurem dla ròżnicy od innych pierwſzych Urzędow. Przed Markiem Aureliuſzem, który przyiął w towarzyſtwo rządów ſwego Zięcia Eliuſza Wera, nie widziano ieſzcze dwuch Ceſarzów razem. Ktòry przykład ſtał ſię potym powſzechnym y częſtokroć był potrzebnym dla wielkiey Páńſtwa rozległości, ktòrym z władzą ròwną rządzili, nie dzieląc go na części.

XXI. Znaki godności Ceſarſkiey.

XXII. Podział Páńſtwa.

Dyoklecyan iednak przyimuiąc Kollegę za rzecz potrzebną rozumiał uczynić podział rządow. Co też uczyniono y względem Xiążąt Domu Ceſarſkiego, ktòrym podobnież wyłączono dzielnice. Ci wſzakże zawſze zoſtawali w podległości Ceſarſkiey maiąc przydanych ſobie Urzędnikow, y nie noſili korony; ktòrą ſami Ceſarze zdobili ſię po wprowadzeniu iey

we

we zwyczay przez Dyoklecyana. XXIII. Używanie
On albowiem pierwſzy korony Korony.
zaczął używać. W niektòrych o-
kolicznościach odprawiały ſię uro- XXIV.
czyſtości y uczty w Rzymie ku Uroczyſtości ku czci
czci Ceſarzów, iako to po uczy- Ceſarzow.
nionym znacznym dziele, lub gdy
Ceſarz z choroby do zdrowia przy-
ſzedł, lub za powrotem iego z po-
droży iakiey; ktòre potym pod-
chlebſtwo powſzechnie zagęściły.
Tertullian w ſwoiey Apologii o-
piſuie obchodzenie tych radości
publicznych. Roſpuſty y wyſtępki
popełniały ſię iawnie, zapalano
ognie na ulicach, lampy przed do-
mami, y wyſtawiano ſtoły, wy-
lewano ryczałkiem wina dla czy-
nienia libacyi na cześć Geniuſza
Ceſarſkiego, albo bogów za po-
wodzenie pomyślne Pana. Party-
kularni ludzie zdobili laurami,
albo innym liściem ſwoich do- XXV.
mòw bramy. Co u Rzymian było Odmiana w obycza-
znakiem radości, ponieważ y pod iach za od-
czas aktow weſelnych podobnież, mianą
iakośmy widzieli, czynili. Wſzy- Rządow.
ſtkie te nowości na inną poſtać
odmieniły Państwo, y przeto wſzy-
ſcy Obywatele muſieli odmienić
ſwoie

ſwoie życie. Gdy iuż honory nie zależały od ludu Rzymſkiego dawnym obyczaiem, nikt ſię o iego przyiaźń nie ſtarał, lecz raczey wſzyſcy ubiegali ſię do łaſki Ceſarza y Jego kochankòw. O woyſkowe urzędy naywięcey zabiegòw czynili, á zwłaſzcza ci, ktòrzy żądzą panowania unieſieni uſiłowali naywyżſzey dopiąć godności, ponieważ woyſka przywłaſzczyły ſobie władzę rozdawania korony tym, ktòrzy onym naywięcey ſię podobali, iakośmy wyżey namienili.

KONIEC

PIERWSZEGO TOMU.